

Tak przyszła wolność

Wolsztyn 1918-1919



1919 styczeń 21 (Poznań). Z rozkazu
dziennego nr 17 Dowództwa Głównego
w sprawie przydziałów służbowych, darów
na rzecz wojska, formowania 1 dywizji
strzelców, umundurowania wojska
oraz postępowania z jeńcami i internowanymi (...)

Odebrałem następujący list:

„Ku uczczeniu objęcia naczelnego dowództwa
nad Siłami Zbrojnymi Wielkopolski przez pana
generała składam na Jego ręce w imieniu
moim i mej żony Marii z Mielżyńskich tu
załączone 50.000 marek na cele powstającego
w naszej dzielnicy Wojska Polskiego.

Zygmunt z Bytynia Kurnatowski, Gościeszyn ”

Dziękuję JWP Kurnatowskiemu za ten szlachetny
patriotyczny dowód ofiarności publicznej i troski
o byt żołnierza, mam nadzieję, że fakt ten nie
pozostanie odoobnionym i społeczeństwo poprze
czynem nasze młode powstające formacje, które
tylko pod tym warunkiem stać się mogą
prawdziwą ostoją bezpieczeństwa
i siły Ojczyzny naszej.

Dowbór-Muśnicki, gen. por.

Hubert Rokoszewski

**POWSTANIE WIELKOPOLSKIE
NA ZIEMI WOLSZTYŃSKIEJ**

Kazimierz Żurek

**BO WOLNOŚĆ
KRZYŻAMI SIĘ MIERZY...**

W s t ę p

Nie ma już wśród nas uczestników wydarzeń sprzed dziewięćdziesięciu laty, kiedy to polscy mieszkańcy Wielkopolski zdecydowali się zrzucić pruskie jarzmo - ostatni z nich zmarł w 2005 r., dożywszy sędziwego wieku, 106 lat. Narzucona u schyłku XVIII w. - z różną intensywnością ciążyąca im ponad sto lat - została zrzucona w ciągu kilkutygodniowych walk, które w walnym stopniu wpłynęły na decyzje polityczne i kształt zachodniej granicy odradzającego się wówczas państwa polskiego. Walki rozpoczęte 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu szybko przeniosły się w głąb Wielkopolski. Rozwinęły się one w trzech kierunkach: północnym, południowym oraz zachodnim, które miały przekształcić się po kilku tygodniach we fronty prusko-wielkopolskiej wojny. W połowie stycznia 1919r. uczestniczyło w niej po stronie polskiej kilkanaście tysięcy żołnierzy, dowodzonych przez niewielu ponad stu oficerów. Nie były to jeszcze oddziały zdyscyplinowane, poddane wojskowemu rygorowi. Nic dziwnego, skoro tworzyli je ochotnicy, którzy choć obeznani z wojennym rzemiosłem (jako żołnierze uczestniczący w dopiero co zakończonej I wojnie światowej), to jednak w atmosferze rewolucyjnej nie zawsze skorzy do poddania się ponownie wojskowym rygorom. Trzeba też podkreślić, że w oddziałach powstańczych dominowali chłopci, robotnicy rolni, robotnicy i rzemieślnicy. Powstanie miało więc bez wątpienia charakter plebejski, i to go odróżniało od wcześniejszych polskich insurekcji - poczynając od pierwszej kościuszkowskiej, po listopadową i na styczniową kończąc. I to też sprawiło, że (oprócz wykorzystania osłabienia zaborcy i politycznego wsparcia ze strony sojuszniczej Francji) okazać się miało jedynym zwycięskim z licznych polskich zrywów narodowych. To miało się niebawem zmienić, gdy pod dowództwem gen. Józefa Dowbor –Muśnickiego przystąpiono do tworzenia regularnej, opartej na dyscyplinie armii, która w połowie 1919 r. miała liczyć już ok. 100 tys. oficerów i żołnierzy. Jej jednostki włączone do struktur wojska polskiego w 1920 r. wzięły udział we włączanie w skład państwa Pomorza a później w zwycięskiej wojnie polsko – bolszewickiej.

Powróćmy jednak na zachód Wielkopolski. Tam w czasie rozstrzygnąć się miały losy mieszkańców miast i wsi powiatów babimojskiego (z siedzibą w Wolsztynie), nowotomyskiego, międzychodzkiego oraz międzyszyckiego. We wszystkich z nich (oprócz tego ostatniego) wprawdzie przeważała liczebnie ludność polska, to jednak żywioł niemiecki był tam silniejszy niżli w głębi Wielkopolski. Stąd też dla tego kierunku walk powstańczych rolę szczególną odegrał Grodzisk. Tam właśnie dzięki energii i zdolnościom porucznika Kazimierza Zentkela, który mimo odniesionych na froncie ran - zwolniony z armii niemieckiej jako inwalida - z kilku lokalnych oddziałów (z Opalenicy, Buku, Wielichowa) zbudował zręby zachodniej rubieży powstańczej i kierował (wsparty o kij) walkami o strategiczne cele na

tym froncie: Wolsztyn, Nowy Tomyśl oraz Zbąszyń i Międzychód. Choć nie wszystkie udało się osiągnąć, to jednak czynem zbrojnym zdołano uzyskać bardzo wiele - pozycje polskie przesunięte zostały po linię Obrzy i przejęto kontrolę nad na bardzo ważnymi węzłami komunikacyjnymi.

Niezwykle ważnym fragmentem tego frontu zmagania powstańczych był odcinek wolsztyński. Zdobycie w dniu 5 stycznia 1919 r. Wolsztyna było istotnym krokiem wiodącym do osiągnięcia powstańczych celów w zachodniej Wielkopolsce. Nie ulega więc wątpliwości, że w obliczu rocznicy wybuchu powstania należy również przypomnieć o jego lokalnym, ale istotnym przecież w szerszym – wielkopolskim i ogólnopolskim - wymiarze.

O tym fragmencie zmagania powstańczych napisano już sporo. Mamy do dyspozycji zarówno relacje uczestników tych zdarzeń, jak i ich rekonstrukcje ze strony historyków, którzy poświęcili im wiele miejsca tak w opracowaniach syntetycznych, jak i lokalnych opisach powstańczych zmagania. Wśród tych pierwszych wymienić należy wspomnienia Stanisława Siudy¹ oraz Edmunda Śmierchalskiego², jak również Stanisława Tomiaka³ i Kazimierza Szcześniaka.⁴

Zajęli się nim również historycy. Takich prób opisu zdarzeń, które wówczas rozegrały się na Ziemi Wolsztyńskiej mamy również kilka, wśród których najpełniejszą i najlepszą ciągle pozostaje synteza, która przed trzydziestu laty wyszła spod pióra Antoniego Czubińskiego.⁵ Później powstało kilka opracowań bardziej szczegółowych, wśród których na wspomnienie zasługuje przede wszystkim opracowanie Joachima Benyskiewicza i Hieronima Szczegóły.⁶

Toteż wydawca nie miał łatwego zadania z podjęciem decyzji - co winien zaproponować Czytelnikowi. Jedno nie ulegało wątpliwości – opracowanie winno być w miarę syntetyczne i jednocześnie zawierać część dokumentacyjną (źródłową), które ma nie tylko być rekonstrukcją zdarzeń sprzed lat, ale również obejmować żywe świadectwa z tego okresu. Winno więc służyć informacją o tych wydarzeniach, ale również spełniać rolę dydaktyczną. To wymagało uwzględnienia kilku racji, stąd też dylemat przed jakim stanęli wydawcy - które z najnowszych opracowań poświęconych powstaniu wielkopolskiemu na Ziemi Wolsztyńskiej (powstałych jako prace magisterskie na Uniwersytecie w Poznaniu) udostępnić Czytelnikowi - bardzo obszerne i źródłowe studium Tomasza Opaski (z 2007r.), czy też znacznie krótsze, bardziej syntetyczne Huberta Rokoszewskiego (z 2004r.). Wybór nie był łatwy, decyzja o wydaniu tej drugiej pracy wraz z dokumentacją źródłową zgromadzoną przez zasłużonego dla

1 S.Siuda, Walki na odcinku wolsztyńskim. W: Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego. Zeszyt 1: Red. T.Jabłoński 1938.

2 E.Śmierchalski, Przebieg powstania w Wolsztyńskim. W: Wspomnienia powstańców wielkopolskich. Wybór I.Tokarski i J.Ziolek. Poznań 1973.

3 S.Tomiak, Zdobycie Kopanicy w dniu 11 stycznia. W: Rocznik dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Red. A.Cwojdzkiński i Z.Grot. Poznań 1947.

4 K.Szcześniak, Wielichowanie w walce o wolność. W: Materiały ... j.w.

5 A.Czubiński, Powstanie Wielkopolskie. Geneza - Charakter - Znaczenie. Poznań 1978.

6 J.Benyskiewicz, H.Szczegóły, Powstanie Wielkopolskie nad środkową Obrą. Zielona Góra 1998.

poznania dziejów regionu, zmarłego w 1988 Kazimierza Żurka jest próbą pogodzenia (a to nie zawsze jest udane) obu racji – aby w miarę pełnie przedstawić te jedne z najważniejszych wydarzeń, które przed czterdziestu laty rozegrały się na Ziemi Wolsztyńskiej. Można mieć nadzieję, że za dziesięć lat, kiedy obchodzić będziemy stulecie czynu powstańczego uda się Czytelnikom przedstawić dzieło, które będzie pozbawione wad tego, które obecnie otrzymuje do rąk. O tym, że jest to możliwe, świadczyć może choćby to, iż gruntowne badania potrafią zweryfikować zdawałoby się nie podlegające wątpliwościom ustalenia dotyczące strat poniesionych przez powstańców wielkopolskich. Wynika z nich, że dotychczasowe konstatacje (jeszcze z lat 30. XX w.) muszą być dość istotnie zweryfikowane.⁷ Miejmy więc nadzieję, że kolejne opracowanie poświęcone zmaganiom powstańczym na Ziemi Wolsztyńskiej będzie jeszcze pełniejszym i lepszym, niżli to które obecnie trafia do rąk Czytelników.

Krzysztof Rzepa
Poznań, listopad 2008r.

7 W.Olszewski, Ł.Jastrząb, Lista strat Powstania Wielkopolskiego od 27.12.1918 do 8.03.1920. Koszalin 2009.

Hubert Rokoszewski

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE
NA ZIEMI WOLSZTYŃSKIEJ

SPIS TREŚCI**WSTĘP**

ROZDZIAŁ I	10
POLITYKA RZĄDU PRUSKIEGO I WZROST ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ POLAKÓW W WIELKOPOLSCE	12
1. Położenie Polaków w Wielkopolsce w latach zaboru pruskiego	12
2. Walka z germanizacją	15
3. Wielkopolska w czasie I wojny światowej	18
4. Rozwój wydarzeń w Poznańskim w listopadzie i grudniu 1918 roku	21
5. Wybuch powstania	24
ROZDZIAŁ II	
CHARAKTERYSTYKA SPOŁECZNOŚCI WOLSZTYNA I JEGO POWIATU	27
1. Liczba ludności, struktura narodowościowa i stan posiadania	27
2. Organizacje i działalność polityczna Polaków na ziemi wolsztyńskiej	29
ROZDZIAŁ III	
DZIAŁANIA WOJENNE W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM	34
1. Wyzwolenie Wolsztyna	46
2. Walki na odcinku wolsztyńskim	52
3. Zatrzymanie niemieckiej ofensywy	
ROZDZIAŁ IV	
ZAKOŃCZENIE POWSTANIA NA ODCINKU WOLSZTYŃSKIM	59
1. Rozejm w Trewirze	59
2. Rokowania lokalne i zawieszenie broni w Kopanicy	62
3. Przejęcie władzy przez Polaków	64
ZAKOŃCZENIE	67
BIBLIOGRAFIA	69
SPIS RYCIN	72

WSTĘP

Powstanie Wielkopolskie było największym i najbardziej doniosłym zrywem zbrojnym ludu wielkopolskiego. Powstanie wybuchło w momencie bardzo dogodnym dla Polaków. W wyniku I wojny światowej klęskę poniosły państwa centralne, a w Rosji wybuchła rewolucja likwidująca carat. W ten sposób rozpadły się trzy państwa zaborcze: Austria, Niemcy i Rosja. Po 123 latach niewoli zaistniały w końcu korzystne warunki umożliwiające odzyskanie niepodległości. Spośród trzech zaborów najtrudniejsza sytuacja panowała w zaborze pruskim; w Galicji władzę objęła Polska Komisja Likwidacyjna, a administracja od dawna była już w polskich rękach powstańców; w Królestwie rządy okupacyjne weszły w stan likwidacji, przejęcie władzy przez Polaków było tylko kwestią czasu. Natomiast w Wielkopolsce Niemcy byli mocno zakorzenieni i nie zamierzali zrezygnować z tych ziem. Mimo że armia niemiecka poniosła klęskę, a Rzesza była osłabiona wewnątrz, to nadal stanowiła duże niebezpieczeństwo. Obie strony zdawały sobie sprawę, że wcześniej czy później musi dojść do zbrojnej konfrontacji. Ludność polska w Wielkopolsce już od lat przygotowywała się do walki z zaborcą.

Pod koniec grudnia stosunki pomiędzy Polakami a Niemcami stały się bardzo napięte. Punktem kulminacyjnym był dzień 27 grudnia 1918 roku, kiedy to w Poznaniu wybuchło powstanie, które szybko ogarnęło całą dzielnicę. Działania zbrojne toczyły się na południu, północy i zachodzie. Jednym z bardzo ważnych odcinków tej walki był najbardziej na zachód wysunięty odcinek wolsztyński.

Niniejsza praca została napisana w celu przedstawienia bohaterskiego czynu powstańców walczących o wyzwolenie Wolsztyna oraz całego powiatu.

Wykorzystano przy jej pisaniu następujące materiały źródłowe: "Dzieje Wielkopolski" pod redakcją W. Jakóbczyka, "Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów" A. Czubińskiego, Z. Grota i B. Miśkiewicza, "Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza. Charakter. Znaczenie" A. Czubińskiego, "Powstanie Wielkopolskie 1918-1919" pod redakcją Z. Grota, relacje powstańców – ppor. Stanisława Siudy i Kazimierza Szcześniaka - zawarte w "Materiałach do historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Prace zebrane i przygotowane do druku przez T. Jabłońskiego" oraz ppor. Stanisława Tomiaka, zebrane w "Rocznikach Dziejów Powstania Wielkopolskiego".

Praca składa się z czterech rozdziałów.

W rozdziale pierwszym ukazana została działalność rządu pruskiego wobec ludności polskiej Wielkopolski od momentu drugiego rozbioru aż do końca I wojny światowej. Przedstawiono również, w jaki sposób i jakimi metodami Polacy bronili się przed germanizacją. Ziemie, które Niemcy zdobyli na wschodzie zostały potraktowane jako integralna i nierozdzielna część ich państwa. Niemiecka racja stanu mówiła, że utrata ziem należących kiedyś do Polski spowoduje załamanie się pozycji mocarstwo-

wej z Prus, dlatego władze podejmowały politykę mającą na celu wyrugowanie języka polskiego ze szkół, urzędów itp.; popierały i szerzyły niemiecką kulturę, wspierały pruskie osadnictwo i wykupywały ziemie z rąk polskich. Ważnym elementem antypolskiej polityki była walka z duchowieństwem oraz szlachtą i stwarzanie antagonizmów między tymi warstwami a chłopstwem. Jednak rząd pruski szybko przekonał się, że stworzenie z Polaków "obywateli pruskich polskiego pochodzenia" z góry skazane jest na przegraną. W celu obrony swojej narodowości Polacy aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalno – oświatowym. Stopień zaangażowania poszczególnych warstw społecznych z różnych względów był zróżnicowany. Głównym motorem działania okazali się duchowni, inteligencja i ziemiaństwo. To dzięki ich działaniu rosło poczucie odrębności, a przede wszystkim świadomość narodowa wśród Polaków. Przełom XIX i XX wieku to także czas kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa polskiego, w którym pochodzenie, przywiązanie do ziemi ojczystej, mowy, tradycji i kultury stało się ważnym czynnikiem kształtowania się świadomości narodowej. Klęska polityki pruskiej uwidoczniła się właśnie w momencie wybuchu powstania, kiedy to cała ludność polska Wielkopolski stanęła do walki z zaborcą.

W drugim rozdziale została przedstawiona struktura narodowościowa, liczba ludności i stan posiadania ludności polskiej i niemieckiej w powiecie wolsztyńskim. Znajomość tych zagadnień jest bardzo ważna z uwagi na artykułowanie dążeń niepodległościowych przez Polaków. Pokazana została również praca społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim ich głównych przedstawicieli, czyli kleru i ziemiaństwa w celu podtrzymania ducha narodowego. Dzięki patriotyzmowi i zaangażowaniu wielu ludzi Polacy w powiecie wolsztyńskim nie zatracili swojego języka, tradycji i kultury.

W rozdziale trzecim opisane zostały walki o Wolsztyn i działania na odcinku wolsztyńskim. Stały się one jednym z najważniejszych teatrów działań zbrojnych na froncie zachodnim. Przedstawiono ofensywę powstańców w kierunku Rakoniewic, Wolsztyna oraz zajęcie Kopanicy, Kargowej i Babimostu aż do zatrzymania niemieckiej ofensywy; przedstawiono walki o utrzymanie linii rzeki Obry i kanałów obrzańskich, na które składały się zacięte i krwawe boje o Wielki Grójec i Nową Wieś Zbąską.

Rozdział czwarty poświęcony jest ostatnim epizodom Powstania Wielkopolskiego rozgrywającym się na odcinku wolsztyńskim; były nimi rokowania lokalne i podpisanie zawieszenia broni w Kopanicy, które praktycznie kończyły działania wojenne w powiecie.

ROZDZIAŁ I

POLITYKA RZĄDU PRUSKIEGO I WZROST ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ POLAKÓW W WIELKOPOLSCE

1. Położenie Polaków w Wielkopolsce w latach zaboru pruskiego

Wielkopolska w wyniku drugiego rozbioru znalazła się pod panowaniem pruskim. Tereny Wielkopolski otrzymały nazwę – Prusy Południowe. Wprowadzono nowy podział administracyjny i system polityczny panujący w monarchii pruskiej. Wszystkie warstwy społeczne odczuły rządy zaborcy; na początku najbardziej uciążliwy był pruski fiskalizm. Szlachta, w szczególności ta bogatsza, obejmowała pozycje landratów. Natomiast szlachta, która nie posiadała ziemi, znalazła się w trudnej sytuacji i wśród niej panowało największe niezadowolenie. Duchowieństwo także było podzielone; wyższy kler poprzez współdziałanie z zaborcą widział zachowanie dotychczasowej pozycji. Niższe duchowieństwo odczuwało przede wszystkim fiskalizm pruski i było do zaborcy nastawione negatywnie. Położenie ludności wiejskiej nie uległo zasadniczej zmianie, musieli płacić wysokie podatki i dostarczać rekruta do armii pruskiej. Również mieszczaństwo zostało pozbawione swoich praw – ograniczono miejski samorząd¹.

Wyrazem tego niezadowolenia był udział Polaków zaboru pruskiego w powstaniu kościuszkowskim 1794 roku, a w latach 1806 – 1813 udział w formowanych oddziałach zbrojnych walczących u boku Napoleona.

Nowa sytuacja nastąpiła w 1815 roku, gdy na mocy traktatu wiedeńskiego utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie. Zostało ono podzielone na dwie regencje – poznańską i bydgoską. Według spisu z 1910 roku Polacy stanowili 61,5% ludności, Niemcy 37,16% a Żydzi 1,2%². W każdym z powiatów odsetek ludności polskiej kształtował się inaczej. Ze względu na rolniczy charakter Wielkopolski dominowała ludność wiejska; z rolnictwem związany był także przemysł, rozwijało się cukrownictwo, go-

1. J. Wąsicki, [w:] Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 14-16.

2. L. Grot, I. Pawłowski, M. Pirko, Wielkopolska w walce o niepodległość 1918-1919, Warszawa 1968, s. 8.

rzelnictwo i browarnictwo. Największym zakładem była fabryka maszyn rolniczych Hipolita Cegiel-skiego. Mieszczanstwo zajmowało się przede wszystkim rzemiosłem i handlem³.

Władza lokalna spoczywała w rękach landratów. Władcą Księstwa Poznańskiego był król pruski, którego reprezentował namiestnik. Realna władza spoczywała jednak w ręku prezesa prowincji, którym zawsze był Niemiec. Okres pierwszych lat rządów pruskich był tzw. erą pojednania. Świadczą o tym posunięcia władz, między innymi powoływanie Polaków na stanowiska landratów, swoboda w posługiwaniu się językiem polskim w szkołach i urzędach. Jednak era ta szybko minęła; władze chcąc zasymilować ludność polską, podjęły akcję germanizacyjną. Wprowadzono pruskie ustawodaw-stwo i administrację, zaszło szereg zmian w szkolnictwie i sądownictwie. Język polski stracił miano języka równoprawnego z niemieckim i zaczęto ograniczać jego używanie w szkołach, sądach i urzę-dach. Zwiększano również liczbę urzędników pochodzenia niemieckiego. Urzędy kościelne mogły być obsadzane tylko za zgodą władz⁴.

Kurs antypolski został zaostrzony po upadku powstania listopadowego. Z funkcji namiestnika usu-nięto Radziwiłła, a naczelnym prezesem prowincji obwołano E. Flottwella. Głównym jego zadaniem było osłabienie szlachty i duchowieństwa i pozbawienie ich władzy politycznej. Usuwano Polaków ze stanowisk landratów i zaczęto likwidować wójtostwa. Uczestnikom powstania skonfiskowano do-bra, które przeszły w ręce zaborcy. Język niemiecki stał się językiem urzędowym. Władze starały się wzmocnić żywioł niemiecki poprzez osadzanie urzędników, rzemieślników i kupców. Wzmocniono aparat policyjny i sprowadzono więcej oddziałów wojskowych⁵.

Politykę antypolską ograniczono, gdy królem Prus został Fryderyk Wilhelm IV, który odwołał Flot-twella i zapoczątkował okres pojednania. Zrezygnowano z polityki ograniczającej język polski w szko-łach i urzędach. Nowy prezes A. Armin zgodził się na używanie mowy ojczystej w szkołach wiejskich i średnich, a także w seminariach nauczycielskich. Ogłoszono amnestię dla więźniów politycznych. Bujnie rozwijało się życie kulturalne – działały polskie drukarnie, księgarnie, wydawano czasopisma⁶. Kurs ugodowy i nagłe ożywienie życia politycznego sprzyjały ruchowi niepodległościowemu. Jednak pruska policja szybko rozbiła ruch powstańczy, zaostrzono cenzurę i rozpoczęły się liczne aresztowa-nia. Okres pojednania nie trwał długo, ponieważ w wyniku zaangażowania się Polaków z zaboru pru-skiego w ruch wyzwolenczy lat 1846-1848 rząd pruski zaostrzył akcję germanizacyjną. Po polsku moż-na było uczyć tylko języka ojczystego i religii. Starano się wykupywać polskie majątki oraz ułatwiano Niemcom przyjazd do Księstwa. Faworyzowano niemiecką ludność i popierano Kościół ewangelicki. Polacy jednak cały czas podkreślali swoją odrębność, wyrazem tego był ich udział i poparcie dla po-wstania styczniowego.

3. L. Grot, I. Pawłowski, M. Pirko, Wielkopolska w walce o niepodległość 1918-1919, Warszawa 1968, s. 17-20.

4. E. Paprocki, Stosunki polityczne w latach 1815-1850 [w:] Dzieje..., pod red. W. Jakóbczyk, s. 141-151.

5. Ibidem, s. 163-171.

6. E. Paprocki, op.cit., s. 171-174.

Gdy w 1867 roku w wyniku zwycięskiej kampanii przeciw Austrii, Prusy powołały Związek Północno - Niemiecki, Wielkie Księstwo Poznańskie formalnie przestało istnieć. Od tego momentu administracja niemiecka zaczęła dążyć do całkowitej asymilacji ludności polskiej i integracji Wielkopolski z resztą państwa. Głównym inicjatorem i orędownikiem tego procesu był Otto von Bismarck⁷. W 1871 roku doszło do zjednoczenia Niemiec. Rzesza znalazła się pod całkowitą hegemonią Prus. Każdy król pruski był cesarzem Niemiec, a premier pruski z reguły – kanclerzem Rzeszy. Głównym motywem działania Bismarcka, jako kanclerza, była dbałość o pruską rację stanu. Podstawowym zadaniem kanclerza było zniesienie odrębności poszczególnych prowincji oraz wychowywanie ludności na wiernych poddanych. Największą przeszkodą do osiągnięcia tego celu na ziemiach polskich zaboru pruskiego była szlachta i duchowieństwo katolickie⁸. Główne posunięcia rządu niemieckiego w tym czasie to zlikwidowanie języka polskiego w szkolnictwie, urzędach i sądownictwie. Równocześnie Bismarck łączył akcję germanizacyjną z “walką o kulturę”. Kulturkampf był zjawiskiem obejmującym całe państwo niemieckie; rząd dążył swoimi działaniami do podporządkowania Kościoła katolickiego. Zaczęto usuwać polskich księży, zamykano klasztory, podporządkowano kler urzędnikom państwowym, wprowadzono śluby cywilne. Usunięto nawet ze stanowiska metropolitę arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego, który cieszył się dotychczas poparciem Berlina. Walka z klerem i prześladowania spowodowały jeszcze większą identyfikację Polaków z katolicyzmem. Spowodowało to powiązanie polskiego ruchu narodowego z walką o prawa dla Kościoła katolickiego⁹.

Pod koniec XIX wieku w zachodniej części Niemiec nastąpił szybki proces uprzemysłowienia i urbanizacji. Skutkiem tego był odpływ ludności niemieckiej z prowincji wschodniej, co doprowadziło do zachwiania stosunków ludnościowych w Poznańskim. Rząd podjął działania o charakterze ekonomicznym i politycznym godzące w interesy ludności polskiej. Pierwszym krokiem były tzw. „rugi pruskie”; wydalono tysiące Polaków nie posiadających obywatelstwa niemieckiego. Język ojczysty usunięto nawet ze szkół ludowych. Polaków nie dopuszczano do żadnych funkcji publicznych, na ich miejsce sprowadzano Niemców. Represje objęły każdego, kto prowadził działalność patriotyczną. W 1886 roku utworzono Komisję Kolonizacyjną, której zadaniem było wykupywanie ziemi z rąk polskich i osadzanie na niej ludności niemieckiej¹⁰.

Po 1890 roku złagodzano kurs antypolski. Nowym kanclerzem został Leo Caprivi, który zmuszony na forum parlamentu ubiegać się o głosy posłów polskich, poparł ich pewne postulaty. Władze pozwoliły, aby nowym arcybiskupem został Florian Stablewski. Ustępstwa dotyczyły też czasowej zgody na

7. L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem*, Warszawa 1973, s. 103.

8. L. Grot, I. Pawłowski, M. Pirko, *op.cit.*, s. 21.

9. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970, s. 123-129.

10. W. Jakóbczyk, *Główne kierunki polityki pruskiej*[w:] *Dzieje...*, (red.) W. Jakóbczyk, s. 453-456.

naukę języka polskiego¹¹. Niestety, rząd Capriviego szybko upadł i znów powrócono do polityki germanizacyjnej.

Z całą stanowczością i wszelkimi możliwymi sposobami prowadzono akcję wynaradawiania. W 1908 roku uchwalono ustawę wywłaszczeniową; cały czas zwiększano fundusz Komisji Kolonizacyjnej. W miastach powyżej pięciu tysięcy mieszkańców rozmieszczono garnizony wojskowe¹². Jeden z garnizonów rozlokowano także w Wolsztynie. Wprowadzono również tzw. ustawę kagańcową mówiącą, że w miejscowościach, w których Polacy stanowią mniej niż 60% ogółu ludności, zgromadzenia muszą być wygłaszane w języku niemieckim. Polacy bez zezwolenia nie mogli także stawiać budynków.

Wszystkie posunięcia władz wspierały i pomagały realizować organizacje niemieckie, takie jak Związek Wszechniemiecki i Niemiecki Związek Kresów Wschodnich, zwany inaczej Hakatą¹³. Głosiły one hasła nacjonalistyczne i szowinistyczne, ich celem była obrona niemieczyny na kresach.

Wszystkie poczynania rządu niemieckiego miały za zadanie uczynić z Polaków "Prusaków polskiego pochodzenia", jednak było to zadanie z góry skazane na niepowodzenie.

2. Walka z germanizacją

Polityka rządu pruskiego spotkała się ze zdecydowaną i skuteczną obroną ze strony społeczeństwa polskiego. Polacy walczyli z germanizacją w dwojaki sposób, poprzez legalne formy oporu i poprzez organizacje niepodległościowe. W miarę narastania polityki germanizacyjnej rosła w Polakach świadomość narodowa, poczucie odrębności, a także odżywały tradycje niepodległościowe.

Jedną z metod przeciwstawiania się zaborcy były prace organiczne. Głównym ośrodkiem pracy organicznej było założone w 1835 roku Kasyno Gostyńskie. Do najważniejszych zadań tej organizacji należały: rozwój przemysłu, rolnictwa oraz wspieranie twórczości literackiej i naukowej. Szybko zaczęły rozwijać się kasyna w innych miastach Wielkopolski. Dzięki działalności tych towarzystw podnoszono poziom umysłowy i świadomość narodową społeczeństwa. Jednym z największych orędowników i propagatorów pracy organicznej był Karol Marcinkowski. Dążył on do modernizacji i wzmocnienia ekonomicznego Polaków. Dzięki jego inicjatywie założono Bazar Poznański i Towarzystwo Naukowej Pomocy. Bazar był ośrodkiem polskiego handlu, rzemiosła i spotkań towarzyskich. Dzięki

11. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1871-1939*, Warszawa 1967, s. 23-24.

12. J. Karwat, *Od idei do czynu*, Poznań 2002, s. 65.

13. J. Krasuski, *op. cit.* s. 28-29.

dużemu wysiłkowi finansowemu powstawały polskie drukarnie i księgarnie; ukazywały się czasopisma i rozwijało się życie kulturalne i umysłowe. Natomiast Towarzystwo Naukowej Pomocy udzielało stypendiów niezamożnej, ale zdolnej młodzieży. Powołano do życia Towarzystwo Czytelni Ludowych, jego zadaniem było zakładanie bibliotek i propagowanie czytania wśród społeczeństwa¹⁴.

Żeby przeciwstawić się zaborcy, powstawało na polu gospodarczym wiele organizacji. Utworzono m.in. Centralne Towarzystwo Gospodarcze zrzeszające ziemian poszczególnych powiatów. Założono także Towarzystwa Rolnicze, z ramienia których powstawały spółki pożyczkowe, kasy oszczędnościowe, szkółki rolnicze a nawet własne czasopisma. Analogiczną rolę w miastach pełniły Towarzystwa Przemysłowe, głównym ich zadaniem była obrona polskich rzemieślników oraz działalność kulturalna i towarzyska¹⁵.

Na przełomie XIX i XX wieku rozgorzała też walka między mieszczaństwem niemieckim a polskim na polu gospodarczym. Powszechnym było hasło: “kupuj swój u swego”. Bojkot niemieckich towarów, jak również odpływ ludności niemieckiej, spowodował wzmocnienie żywołu polskiego w miastach.

Ważne funkcje odgrywały spółki zarobkowe i Banki Ludowe. Największym bankiem na ziemiach zaboru pruskiego był Bank Związku Spółek Zarobkowych. Udzielały pożyczek i kredytów Polakom, uniezależniając ich w ten sposób od niemieckich instytucji kredytowych¹⁶.

Bardzo dużą rolę w propagowaniu języka polskiego i mobilizowaniu ludności polskiej spełniała prasa. Ukazywało się wiele gazet i pism politycznych, w których atakowano politykę zaborcy. W całej prowincji ukazywały się: “Dziennik Poznański”, “Orędowniki”, “Kurier Poznański”. Ważną formą przeciwstawiania się władzy były wiece; protestowano przede wszystkim przeciwko rugowaniu mowy ojczystej ze szkół, urzędów oraz przeciwko noweli osadniczej i ustawie wywłaszczeniowej. Obok wieców ważnym elementem budzenia świadomości narodowej było organizowanie obchodów różnych rocznic narodowych.

Istotnym ogniwem, który służył szerzeniu kultury narodowej, były stowarzyszenia śpiewacze. Związek Kółek Śpiewaczych zrzeszał prawie 16 tysięcy członków. Ogromne znaczenie dla krzewienia języka polskiego miał także ruch teatralny, grano przede wszystkim spektakle o charakterze patriotycznym.

W XIX wieku doszło do szeregu zmian, które spowodowały wzrost aktywności kobiet w życiu społecznym. Towarzystwa kobiece również przyczyniły się do walki z germanizacją; ich głównym zadaniem było wychowywanie i kształcenie dzieci w polskim duchu narodowym. W Poznaniu powstało Towarzystwo Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi “Warta”. Prowadziły działalność

14. F. Paprocki, op.cit., s. 178-183.

15. W. Jakóbczyk, op.cit., s. 479-483.

16. Cz. Łuczak, Kredyt, ubezpieczenia i gospodarka komunalna [w:] Dzieje..., pod red. W. Jakóbczyk, s. 427-430.

legalną, a także nielegalną. Dotyczyło to głównie tajnego nauczania. Organizowano kursy języka ojczystego, historii, uczono wierszy i pieśni patriotycznych¹⁷.

Do walki o prawo do posługiwania się językiem polskim stanęły również dzieci i młodzież. W latach 1901-1902 miał miejsce strajk szkolny we Wrześni, który odbił się szerokim echem w całej Europie. Uczniowie protestowali przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, a rodzice stawiali czynny opór wobec bicia swych dzieci przez pruskich nauczycieli¹⁸.

Obroną polskich interesów zajmowali się również parlamentarzyści skupieni w Kole Polskim. Głównym zadaniem posłów polskich było przeciwstawianie się polityce germanizacyjnej. Trybuna sejmowa była dobrym miejscem do przedstawienia problemu polskiego. Przewaga stronnictw niemieckich okazywała się przytłaczająca, dlatego wnioski i wystąpienia posłów polskich miały raczej charakter moralny¹⁹.

Ważną formą życia politycznego była akcja wyborcza; Polacy posiadali jednolitą organizację, na czele której stał Centralny Komitet Wyborczy. W powiatach istniały komitety powiatowe, przygotowywały one i przeprowadzały ogólne zebrania polskich wyborców. Mimo że w wielu miastach nie udało się wybrać polskiego kandydata, to akcja ta przyczyniła się do wzrostu świadomości narodowej i mobilizacji polskiego społeczeństwa.

Obok wyżej wymienionych legalnych form oporu zaczęły powstawać na przełomie XIX i XX wieku organizacje tajne lub półtajne, które głosiły hasła czynnej walki o wolność.

Doniosłą rolę w ruchu narodowym odegrał obóz narodowo – demokratyczny; z inicjatywy Romana Dmowskiego utworzono tzw. Ligę Narodową, która miała koordynować życie organizacji niepodległościowych.

W Inowrocławiu w roku 1885 powstała pierwsza gromada “Sokoła”, która była pierwowzorem tego typu organizacji w innych miastach Wielkopolski. Głównym zadaniem tego ruchu było podnoszenie sprawności fizycznej jego członków oraz działalność kulturalno - oświatowa²⁰. Wieloletnim prezesem “Sokoła” był Bernard Chrzanowski.

Przez cały okres zaboru rozwijał się również ruch konspiracyjny wśród młodzieży gimnazjalnej i akademickiej. Był on obroną przeciwko polityce germanizacyjnej rządu. Pierwsze związki powstawały już w latach czterdziestych XIX wieku: Marianie, Związek Wiarusów. Organizacje te zajmowały się tajnym nauczaniem z zakresu polskiej literatury i historii. W 1898 roku z inicjatywy Związku Młodzieży Polskiej, zwanego ZET, utworzono stowarzyszenie “Czerwonej Róży”. Mimo dekonspiracji przez policję pruską młodzi zawiązywali następne organizacje, jedną z nich była “Przyszłość”, która oprócz

17. J. Karwat, op.cit., s. 67-68.

18. L. Gomolec, Strajki szkolne w Poznańskim, Poznań 1956, s. 14-16.

19. W. Jakóbczyk, Działalność polska w sejmie i w kraju. [w:] Dzieje..., (red.) W.Jakóbczyk s. 329-331

20. A. Ryfowa, Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech, Warszawa - Poznań 1976, s. 21 i 148-154.

kształcenia przygotowywała młodzież do walki zbrojnej. Na początku XX wieku wszystkim kołom nadano nazwę Towarzystwo Tomasza Zana; miały jednolity statut i strukturę²¹.

Polscy studenci także zakładali swoje stowarzyszenia; na początku cieszyły się one dużą autonomią, jednak w miarę narastania polityki germanizacyjnej władze zaczęły je kontrolować. Organizacje studenckie miały trojaki charakter, działały jako koła naukowe, organizacje samopomocowe i jako tajne związki. Jednym z pierwszych, który powstał w 1896 roku był Związek Towarzystw Polskich w Niemczech "Unitas". W ośrodkach uniwersyteckich działały również Towarzystwa Bratniej Pomocy, tzw. Bratniaki. Wspierały studentów materialnie oraz organizowały życie kulturalne i towarzyskie. Największy wpływ wśród studentów polskich miał Związek Młodzieży Polskiej „ZET”. Głównym zadaniem było wychowywanie i kształcenie młodzieży w duchu patriotycznym i demokratycznym²².

W Wielkopolsce prężnie rozwijał się ruch skautowy; w 1912 roku utworzono Dzielnicową Komentę Skautową na zabór pruski. Podstawowym celem tego ruchu było dokształcanie młodzieży oraz prowadzenie szkolenia wojskowego. Skauci licznie brali udział w obchodach narodowych rocznic i uroczystości, a także zajmowali się akcją bojkotowania niemieckich towarów. W skautingu przygotowywano młode kadry do pracy w Drużynach Strzeleckich. Pierwsze tego typu organizacje powstały w 1913 roku, a głównym ich celem było przygotowywanie do walki zbrojnej²³.

Polityka zaborcy wbrew jego oczekiwaniu nie przyniosła sukcesów, im bardziej próbowano germanizować Polaków, tym większa była ich determinacja i wola zachowania narodowej tożsamości. Niewątpliwie bardzo dużą rolę w budzeniu świadomości narodowej odegrało duchowieństwo i inteligencja.

3. Wielkopolska w czasie I wojny światowej

Pierwsza wojna światowa wybuchła w 1914 roku, w wyniku konfliktu dwóch bloków: Ententy i państw centralnych. Niemieckie plany wojenne zakładały szybkie pokonanie Francji i przerzucenie swoich sił na wschód przeciwko Rosji. Jeszcze przed wybuchem wojny toczyły się w Niemczech dyskusje na temat losów Europy środkowo-wschodniej. Planowano utworzyć tzw. "Mitteleurop"; miała być to, federacja państw środkowowschodnioeuropejskich pod hegemonią Niemiec²⁴. Większość polityków uważała, że Wielkopolska, Pomorze i Śląsk to tereny bezspornie niemieckie i nie ma możli-

21. J. Karwat, *op.cit.*, s. 201-209.

22. *Ibidem*, s. 248-255.

23. J. Karwat, *op.cit.*, s. 230-243.

24. J. Krasuski, *op.cit.*, s. 46

wości ich odłączenia. Z różnych względów tzw. sprawa polska była dla rządu niewygodna. Po pierwsze w Rzeszy mieszkało wielu Polaków, którzy byli wrogo nastawieni do zaborcy. Po drugie obawiano się powstania niepodległego państwa polskiego, gdyż wtedy Polacy z zaboru pruskiego dążyliby do przyłączenia tych ziem w ramach nowego państwa. W chwili rozpoczęcia wojny rząd niemiecki miał opracowane ogólne cele militarne, ale nie miał sprecyzowanych planów w sprawie Polski²⁵.

W pierwszych dniach działań zbrojnych w całych Niemczech wprowadzono stan wojenny, a władza spoczęła w rękach wojskowych.

Polityka rządu wobec ludności polskiej miała dwojaki charakter. Z jednej strony władze cały czas kontynuowały politykę germanizacyjną, chociaż nie miała ona tak wielkiego rozmachu jak przed wojną. Nadal popierano antypolskie organizacje i wzmacniano żywioł niemiecki. Policja przeprowadziła liczne aresztowania działaczy niepodległościowych; zakazywano wydawania polskiej prasy i organizowania jakichkolwiek uroczystości narodowych²⁶. Polacy byli także szykanowani w wojsku, nie mogli porozumiewać się, pisać listów ani czytać prasy w języku ojczystym. Z drugiej strony starano się pozyskać społeczeństwo polskie, czego wyrazem były pewne pojednawcze gesty, takie jak powołanie biskupa E. Likowskiego na stolicę arcybiskupią czy zezwolenie na naukę religii w języku polskim²⁷.

Dwuznaczne i cyniczne były też odezwy do narodu polskiego, tak jak ta z sierpnia 1914 roku, której celem było wywołanie powstania przeciwko Rosji, czy z 5 listopada 1916 roku, kiedy to powołano do życia Królestwo Polskie. Jednak w akcie tym nie było mowy ani o rządzie polskim, ani o jego granicach. Niemcom chodziło tylko o pozyskanie rekruta i żywności dla armii²⁸. Wszystkie te poczynania rządu spotkały się z krytyką i nieufnością ze strony ludności polskiej zaboru pruskiego.

Wybuch I wojny światowej Polacy w Poznańskim przyjęli z rezerwą. Większość obawiała się skutków wojny, o los najbliższych i o swój dobytek. Ludność niechętnie odnosiła się do zwycięstw armii niemieckiej, a wszelkie jej klęski były witane z radością. Z sympatią odnoszono się do jeńców francuskich i rosyjskich, nierzadko niosąc im pomoc materialną. Krytykowano wszelkie poczynania ugodowe i lojalistyczne m. in. skrytykowano biskupa Likowskiego. Polacy nie angażowali się także w zbiórki pieniężne na cele wojenne, za to chętnie ofiarowywali datki dla Królestwa Polskiego na pomoc dla bezdomnych i odbudowę Warszawy²⁹. Społeczeństwo cały czas wykazywało patriotyczną postawę, świadczy o tym między innymi organizowanie uroczystości narodowych.

W miarę jak państwa centralne zaczęły ponosić klęski, w Polakach zaczęły rosnąć nadzieje na niepodległość i zaczęły wysuwać różne koncepcje jej odzyskania. Dominowały dwa kierunki, jeden

25 L. Grot, I. Pawłowski, M. Pirko, op.cit., s. 41.

26 L. Trzeciakowski, Wielkopolska w latach I wojny światowej [w:] Dzieje...(red.) W. Jakóbczyk, s. 729.

27 M. Kosman, Między ołtarzem a tronem, Poznań 2000, s. 249.

28 J. Krasuski, op.cit., s. 44-45.

29 J. Karwat, op.cit., s. 288-290.

w oparciu o Rosję, drugi w oparciu o Niemcy. W zaborze austriackim poparcie miała orientacja pronieemiecka, natomiast w zaborze pruskim – prorosyjska. Jednak społeczeństwo w większości wykazywało postawę wyczekującą i nie popierało ani Rosji, ani Niemiec. Świadczyć o tym może między innymi wydana odezwa do Polaków w sierpniu 1914 roku, która miała wywołać powstanie przeciwko Rosji, jednak próba ta nie powiodła się³⁰.

Główną siłą polityczną w zaborze pruskim była Narodowa Demokracja. Stronnictwo to było nastawione prorosyjsko; za największego wroga Dmowski uważał Niemcy. Przedstawiciele endecji rozwinęli szeroką działalność zarówno na terenie zaboru, jak i za granicą³¹.

Na początku wojny powstał w Poznaniu tajny Komitet Przygotowawczy. Później utworzono tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Wkrótce MKO przekształcił się w Centralny Komitet Obywatelski. Głównym jego zadaniem było tworzenie miejskich i powiatowych komitetów, które miały przygotowywać się do przejęcia władzy w przypadku klęski Rzeszy. Na czele CKO stanął ks. Stanisław Adamski. Zaczęto organizować Straż Ludową i Straż Obywatelską, które miały pełnić funkcję porządkową³².

Natomiast za granicą działalnością swoją wykazał się Roman Dmowski, zakładając Komitet Narodowy Polski. Jego głównym zadaniem było propagowanie w państwach Ententy i Stanach Zjednoczonych idei niepodległości Polski. Największe poparcie uzyskano ze strony Francji, utworzono tam armię polską pod dowództwem generała J. Hallera. Wojska te miały wziąć udział w wyzwolaniu polskich ziem zaboru pruskiego³³.

Szczególne znaczenie dla sprawy polskiej miało też orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych W. Wilsona ze stycznia 1918 roku, które w 13 punktach głosiło: “powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące terytoria zamieszkałe przez bezspornie polską ludność..”³⁴.

Komitet i politycy endecji byli sceptycznie nastawieni do jakichkolwiek działań zbrojnych wobec Niemiec, sądzono, że odzyskanie niepodległości przez ziemie zaboru pruskiego będzie możliwe dzięki decyzji zwycięskich mocarstw.

Działalnością swoją odznaczali się w owym czasie także niepodległościowcy. W pierwszych latach wojny wielu członków organizacji paramilitarnych znalazło się w armii niemieckiej. Dotyczyło to przede wszystkim Towarzystwa Gimnastycznego “Sokół”, gdzie ponad połowa członków została powołana do wojska. Trochę inaczej sytuacja wyglądała w ruchu młodzieżowym. W roku 1916 z inicjatywy “ZET-u” i byłych członków Towarzystwa Tomasza Zana, utworzono Koło Braci Starszych celem ko-

30. J. Pajewski, Odbudowa państwa polskiego, Warszawa 1985, s. 171-175.

31. K. Piwarski, Powstanie wielkopolskie 1918-1919, Poznań 1958, s. 31.

32. Z. Dworecki, Polskie Rady Ludowe w Wielkopolsce 1918-1920, Poznań 1962, s. 22-28.

33. M. Kosman, Powstanie wielkopolskie, Poznań 1993, s. 50.

34. *Ibidem*, s. 52.

ordynowania polskich środowisk akademickich. Natomiast wśród młodzieży gimnazjalnej powstała Tajna Organizacja Niepodległościowa, która była organizacją nieliczną i szybko została rozwiązana. Jedynie skauting rozwijał się bez większych przeszkód, ponieważ młodzieży nie groził jeszcze pobór. Zajmowali się przede wszystkim dokształcaniem z zakresu literatury i historii oraz organizowaniem ćwiczeń polowych. Z inicjatywy harcerzy utworzono Kluby Sportowe “Unia” i “Czarni”; zajmowały się działalnością sportowo – oświatową. Skauci organizowali również demonstracje, obchody rocznic narodowych i rozklejali antyniemieckie ulotki. Jednak bardzo szybko zainteresowała się nimi policja, która zaczęła te organizacje młodzieżowe prześladować³⁵.

W 1917 roku z inicjatywy W. Wierzejewskiego powstała Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego. Jej podstawowym celem było szkolenie kadr dla przyszłej armii oraz podtrzymywanie świadomości narodowej i krzewienie patriotyzmu³⁶.

Żywą działalność rozwinęli również posłowie polscy w Reistagu. Znamienne było wystąpienie Wojciecha Korfatego, który żądał przyłączenia do przyszłego państwa polskiego “powiatów Górnego i tzw. Środkowego Śląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich”³⁷.

4. Rozwój wydarzeń w Poznańskim w listopadzie i grudniu 1918 roku

Sytuacja jaka wyklarowała się jesienią 1918 roku, sprzyjała niepodległościowym ambicjom Polaków. Państwa centralne ponosiły szereg klęsk na frontach i koniec wojny był coraz bliższy.

Państwo niemieckie oprócz kryzysu militarnego przeżywało również kryzys wewnętrzny. Niewątpliwie na wybuch niezadowolenia wśród niemieckich robotników i żołnierzy wpływ miały wydarzenia rewolucyjne w Rosji. W dniu 28 października bunt podnieśli marynarze w Kilonii. Wkrótce ruch rewolucyjny objął inne miasta Rzeszy, gdy ogarnął również Berlin, cesarz Wilhelm II abdykował, a władzę przejął socjaldemokrata F. Ebert. Stanowisko nowego gabinetu w sprawie ziem polskich zaboru pruskiego było niezmiennie, to znaczy: prowincja wschodnia jest integralną częścią Niemiec³⁸.

Wojna zakończyła się podpisaniem rozejmu w Compiègne pod Paryżem; ustalono, że granica niemiecka będzie przebiegać tak jak przed 1914 rokiem. Natomiast wszelkie dalsze decyzje także dotyczą-

35. J. Karwat, op. cit., s. 296-302.

36. G. Łukomski, B. Polak, Powstanie wielkopolskie 1918-1919. Koszalin – Warszawa 1995, s. 25.

37. L. Trzeciakowski, op.cit., s. 742.

38. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Warszawa – Poznań 1983, s. 76-81.

ce losów ziem polskich zaboru pruskiego będą rozstrzygnięte na konferencji pokojowej. Mimo że Niemcy poniosły klęskę, to jednak dysponowały liczną armią na wschodzie i trzeba było się z tą siłą liczyć.

Wiadomość o wydarzeniach w Berlinie szybko rozeszła się po kraju. W całej Rzeszy zaczęły tworzyć się Rady Robotników i Żołnierzy. Pierwsza Rada Żołnierska w Poznaniu powstała 9 listopada. Wchodzili do niej początkowo tylko Niemcy. Skład Rady cały czas ulegał zmianie na korzyść Polaków. Dzięki tak zwanemu “zamachowi na ratusz” dokonanemu przez członków Polskiej Organizacji Wojskowej wprowadzono do Wydziału Wykonawczego czterech Polaków. Wbrew nazwie rady były zdominowane przez kupców, rzemieślników, duchowieństwo i inteligencję. Miały duże uprawnienia i były w większości zdominowane przez ludność polską, dzięki temu usuwały ze stanowisk niemieckich urzędników, landratów i burmistrzów, a na ich miejsce mianowały Polaków. W analogiczny sposób rady zaczęły powstawać w miastach powiatowych.

Oprócz Rad Robotniczo – Żołnierskich, zaczęły powstawać Rady Ludowe, ale już o składzie jednolitym narodowo. Polskie rady były kierowane przez polityków endeckich. Już wcześniej Centralny Komitet Obywatelski wyznaczył przyszłe władze administracyjne na wypadek klęski Niemiec. Natomiast po 11 listopada CKO przekształcił się w Tymczasową Naczelną Radę Ludową. Później wyłoniono trzyosobowy komisariat w składzie: S. Adamski, W. Korfanty i A. Poszwiński. Komisariat NRL nakazał ujawnionym powiatowym komitetom obywatelskim, aby zmieniły nazwę na Rady Ludowe³⁹. Zadaniem rad było zapewnienie porządku i bezpieczeństwa oraz porozumienie z radami robotników i żołnierzy, aby wprowadzić do nich jak największą liczbę Polaków. Ważnym celem było też zorganizowanie wyborów do Sejmu Dzielnicowego.

Sejm Dzielnicowy obradował w dniach 3 - 5 grudnia i był reprezentacją wszystkich Polaków zaboru pruskiego. Sejm wybrał 80-osobową Naczelną Radę Ludową i jej 6 -osobowy Komisariat, który sprawował władzę⁴⁰. Za oficjalne przedstawicielstwo u boku państw Ententy wybrano Komitet Narodowy Polski. NRL cały czas podkreślała, że nie ma mowy o podjęciu działań zbrojnych w celu odzyskania ziem zaboru.

Rząd niemiecki był w bardzo trudnej sytuacji i nie mógł w danym momencie stłumić polskiego ruchu. Świadczą o tym podejmowane rozmowy polsko – niemieckie w sprawie ustępstw na rzecz strony polskiej⁴¹.

Polacy bardzo dobrze wykorzystali okres rewolucji niemieckiej do tworzenia własnych organizacji policyjnych i wojskowych. Pierwszą taką formacją była Straż Obywatelska. Pełniła funkcję policyjno – porządkową i była zdominowana przez Polaków, którzy powracali z frontu. Jej komendantem został

39. Z. Dworecki, *Polskie Rady Ludowe w Wielkopolsce 1918-1920*, Poznań 1962, s. 121-124.

40. M. Kosman, *Powstanie...*, op.cit., s. 64.

41. S. Kubiak, *W przededniu wybuchu powstania [w:] Powstanie Wielkopolskie 1918-1919* pod red. Z. Grota, s. 91-94.

K. Rzepecki. Otrzymała od Rady Robotniczo – Żołnierskiej broń, amunicję i mundury. W wyniku porozumienia z Komisją Wojskową Rady Ludowej Straż Obywatelską przemianowano na Straż Ludową. Jej zadaniem było utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa oraz ochrona mienia. W oddziałach Straży Ludowej znajdowali się przede wszystkim członkowie “Sokoła”. Straż odegrała ważną rolę, ułatwiając formowanie się polskiej administracji i później, przygotowanie do powstania⁴².

Znaczący udział w tworzeniu jednostek wojskowych miała tak zwana grupa niepodległościowa z M. Paluchem i B. Hulewiczem na czele. Obsadzali oni zaufanymi ludźmi ważne urzędy i instytucje, takie jak : policja, poczta, wojsko. Gromadzili też broń i amunicję, prowadzili szkolenia i uruchamiali biura werbunkowe. Wielu Polaków zajmowało wysokie stanowiska. Prezydentem policji, miasta i regentem prowincji poznańskiej byli Polacy. Wykorzystano też dogodny moment, aby Służba Straży i Bezpieczeństwa była złożona z samych Polaków. Pierwszą ponad stuosobową kompanię SSiB utworzono z członków polskiej organizacji wojskowej. Rozpoczęto też akcję werbunkową zarówno w Poznaniu, jak i na prowincji. Szybko osiągnięto stan liczbowy około dwóch tysięcy żołnierzy⁴³.

Nastąpiło też ożywienie wśród Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego. Rozpoczęto akcję werbunkową i stworzono dwie kompanie. Jednak z braku pieniędzy zostały one włączone do Służby Straży i Bezpieczeństwa. Peowiacy gromadzili także broń i amunicję; brali udział w akcjach na niemieckie posterunki i magazyny wojskowe⁴⁴.

Niemcy nie zamierzali biernie przyglądać się poczynaniom Polaków. Prasa cały czas zamieszczała kłamliwe artykuły o rzekomym prześladowaniu ludności niemieckiej i agresji ze strony ludności polskiej. Podkreślano potrzebę zmobilizowania wszystkich organizacji niemieckich w celu przeciwstawienia się dążeniom polskim. Wyrazem tego działania było stworzenie, między innymi związku kombatanatów, który miał prowadzić zbrojną walkę w Wielkopolsce. Oczywiście najbardziej zagorzałą antypolską organizacją była “Hakata”, która cały czas dążyła do podporządkowania sobie narodu polskiego. Niemcy utworzyli także własną Radę Ludową Prowincji Poznańskiej, która miała być przeciwwagą dla polskiej administracji. Rząd niemiecki postanowił utworzyć Heimatschutz - Ost; oddziały te miały być rozlokowane na terenie Wielkopolski. Ich zadaniem było stłumienie rewolucji i utrzymanie w całości wszystkich ziem Rzeszy. Oprócz tych jednostek utworzono jeszcze inne oddziały ochotnicze, takie jak: Grenzschutz i Ostheer. Miały one przede wszystkim bronić granic⁴⁵.

Przywódcom polskim w zaborze pruskim udało się przygotować powstanie pod względem politycz-

42. J. Karwat, op. cit., s.360-365.

43. Ibidem, s.366-373.

44. Ibidem, s. 374 – 380.

45. S. Kubiak, op. cit., s. 90 i 99-112.

nym, jednak pod względem wojskowym nie udało się opracować planu walki i ustalić osób głównodowodzących.

5. Wybuch Powstania

Tymczasem sytuacja w Wielkopolsce pod koniec grudnia stawała się coraz bardziej napięta i skomplikowana. Wystarczył najmniejszy incydent, aby społeczeństwo chwyciło za broń. Wzrost nastrojów narodowych spotęgował jeszcze dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego mówiący o wyborach do Sejmu Konstytucyjnego, w których miał uczestniczyć także zabór pruski.

Niemcy oczywiście sprzeciwiali się jakimkolwiek dążeniom wolnościowym Polaków. Szczególnie ostro występowali nacjonałiści niemieccy, ale także władze wojskowe i cywilne wydawały szereg zarządzeń w celu poskromienia ludności polskiej.⁴⁶

W tym właśnie czasie nadeszła wiadomość, że do Polski przyjedzie Ignacy J. Paderewski wraz z misją aliancką. Głównym celem jego wizyty była Warszawa. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej podjął starania, żeby zaprosić go do Poznania. Pieczołowicie zaczęto przygotowywać się do przyjazdu Paderewskiego. Tworzono komitety, delegacje, a miasto zostało udekorowane narodowymi i alianckimi flagami. Oczywiście rząd niemiecki starał się za wszelką cenę nie dopuścić do tej wizyty i nakazał cofnąć pociąg. Decyzja ta dodatkowo spotęgowała i tak już napiętą sytuację w mieście. Ignacy J. Paderewski przeciwstawił się jednak żądaniom niemieckim i 26 grudnia 1918 roku przybył do Poznania. Dzięki skoncentrowaniu dużych sił przez Polaków Paderewski mógł przejechać z dworca do Bazaru. Na ulice miasta wyległy tysiące Polaków, aby przywitać dostojnego gościa. Do ochrony przejazdu Paderewskiego zmobilizowano setki żołnierzy ze Straży Ludowej i Straży Służby i Bezpieczeństwa. Była to największa manifestacja i wyraz patriotycznej postawy ludności polskiej⁴⁷.

Na drugi dzień, tj. 27 grudnia, zorganizowano demonstrację dzieci i młodzieży pod Bazarem.

W chwili wybuchu powstania Niemcy posiadały ponad pięciotysięczną armię, najwięcej żołnierzy znajdowało się na Cytadeli, na poligonie w Biedrusku, natomiast najwyższą wartością bojową odznaczał się 6. pułk grenadierów. Jednostki niemieckie nie posiadały jednak pełnego składu osobowego, ponieważ część wojska znajdowała się na froncie i dopiero wracała do swoich jednostek. W koszarach stacjonowały nieliczne oddziały wartownicze i zapasowe. Niemcy przeważali nad powstańcami nie tylko liczebnie, ale także byli lepiej uzbrojeni i wyposażeni.

Natomiast siły powstańcze mogły wystawić około 2, 5 tysiąca ludzi. W ich skład wchodziło sześć

46. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiweicz, op.cit, s.160-161.

47. Z. Grot [w:] K. Piwarski (red.), op. cit., s. 174-176.

kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa, oddziały Straży Ludowej w sile około 860 ludzi oraz żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej. Do walki były przygotowane inne mniejsze jednostki, których liczby nie ustalono⁴⁸.

Niemcy nie zamierzali przypatrywać się biernie polskim wystąpieniom i zorganizowali wiece o antypolskim charakterze. Zrywali biało – czerwone i alianckie flagi, a także demolowali polskie lokale, między innymi siedzibę Naczelnej Rady Ludowej i Banku Związku⁴⁹.

Pochód Niemców zbliżał się do Bazaru. Tam znajdowały się oddziały Straży Ludowej i Straży Służby i Bezpieczeństwa oraz Polskiej Organizacji Wojskowej. Doszło do wymiany ognia, w wyniku której Polacy zmusili Niemców do odwrotu. Obsadzili oni pobliskie budynki między innymi Hotel Rzymski, pocztę, muzeum i Prezydium Policji⁵⁰.

Głównym zadaniem powstańców było wyparcie żołnierzy niemieckich z centrum miasta. Pierwsze walki rozgorzały o Prezydium Policji; powstańcy atakowali budynek ze wszystkich stron, używając karabinów maszynowych i granatów. Tam właśnie polegli pierwsi powstańcy. Po długotrwałym ostrzale Niemcy podjęli pertraktacje, a później poddali się. Następnie zdobyto muzeum, pocztę, zamek oraz siedzibę Regencji. Bardzo ważne było też opanowanie Dworca Głównego, dzięki temu do Poznania nie mógł przybyć transport z posiłkami żołnierzy niemieckich z Leszna. Natomiast pociągi z Berlina i Frankfurtu rozbroiły jednostki powstańcze z Buku i Opalenicy⁵¹.

Powstańcy z sukcesem zajęli także główne forty, zatrzymując jeńców i zdobywając dużą ilość broni i amunicji; zdołano również opanować prochownię przy szosie swarzędzkiej.⁵²

Polacy głównie działali przez zaskoczenie i w ten sposób unieszkodliwiali liczne i lepiej uzbrojone oddziały nieprzyjacielskie. Główną przyczyną klęski Niemców był także brak ich przygotowania, zniechęcenie żołnierzy do prowadzenia walki, a także brak dostatecznej siły do stłumienia powstania.

W dniu 28 grudnia oddziałom polskim udało się aresztować czołowych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, między innymi dowódcę V Korpusu i jego zastępcę oraz naczelnego prezesa prowincji i prezesa regencji poznańskiej⁵³. Spowodowało to dodatkowy chaos i dezorganizację w szeregach armii niemieckiej, co oczywiście ułatwiło dalsze działania powstańców.

Cały czas większość jednostek niemieckich przebywała w koszarach; szczególnie silnie obsadzona była Cytadela oraz obóz szkoleniowy w Biedrusku. Obawiano się także żołnierzy powracających ze wschodu oraz możliwości podjęcia kontrofensywy ze strony Berlina czy Wrocławia⁵⁴.

48. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz,, op. cit., s.166-168.

49. Ibidem, s. 162.

50. S. Rybka, Zerwane pęta, Poznań 1919, s. 65-71.

51. L. Grot, I. Pawłowski, M. Pirko, op. cit., s. 122.

52. Ibidem, s.178.

53. Z. Grot, op. cit., s. 179.

54. A. Czubiński, op. cit., s. 207-208.

W kolejnych dniach podjęto walkę o wyzwolenie pozostałych części miasta. Wincenty Wierzejewski na czele ze skautami opanował fort Grollmana. Zajęto także koszary przy ulicach Solnej i Ułańskiej. W każdym z przypadków Niemców rozbrajano i odsyłano do kraju. Podstępem zdobyto również Cytadelę, usuwając żołnierzy niemieckich. W tym dniu opanowano też koszary saperów oraz 6. pułk grenadierów. Powstańcy dzięki wygranej potyczce zajęli Biedrusko i zdobyli armaty. Większość niemieckich punktów oporu zdobywano drogą pertraktacji, jednak często kończyło się to wywożeniem przez Niemców sprzętu i uzbrojenia⁵⁵.

Ostatnim punktem niemieckiego oporu było lotnisko na Ławicy. Opanowanie go było bardzo ważne z uwagi na znajdujące się tam samoloty oraz możliwość utrzymywania łączności i informowania władzy w Berlinie o przebiegu wydarzeń. Dzięki dobrze przygotowanej i przeprowadzonej operacji, między innymi z użyciem armat powstańcy zmusili Niemców do poddania się⁵⁶.

Poznań został wyzwolony głównie dzięki patriotycznej postawie żołnierzy i odwadze poszczególnych dowódców. Podejmowali oni nierzadko akcję na własną rękę; z wielkim oddaniem i zaciętością wykonywali powierzone im zadania.

Główną rolę w powstaniu odegrały jednostki Polskiej Organizacji Wojskowej, Straży Ludowej z Langiem na czele oraz oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa, w których największą rolę odegrał Mieczysław Paluch⁵⁷.

Również mieszkańcy Poznania przyczynili się do zwycięstwa; od pierwszych dni organizowali zaopatrzenie, kuchnie polowe oraz noclegi. Powstańców otaczano także opieką medyczną.

Mimo że powstanie było pozbawione jednolitego kierownictwa, a politycy byli do niego sceptycznie nastawieni – oswobodzenie Poznania zakończyło się sukcesem. Podstawowym zadaniem było teraz wyzwolenie całej Wielkopolski.

55. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, op.cit s.177-184.

56. S.Rybka op. cit., s. 101-102.

57. A.Czubiński,Z. Grot, B. Miśkiewicz, op.cit, s.187.

ROZDZIAŁ II

CHARAKTERYSTYKA SPOŁECZNOŚCI WOLSZTYNA I JEGO POWIATU

1. Liczba ludności, struktura narodowościowa i stan posiadania

Powiat babimojski z siedzibą władz powiatowych w Wolsztynie zamieszkały był według spisu ludności z 1910 roku przez 63 120 osób. Stan liczebny ludności polskiej wynosił 50,4%, a niemieckiej 49,1%⁵⁸. Obejmował on teren: na zachodzie od Nowego i Starego Kramaska, na północy od Boru Kościelnej, na południu od Przemętu a na wschodzie od Ruchocic. W skład powiatu wchodziło osiem miast i siedemdziesiąt jeden wsi. Wolsztyn na przełomie XIX i XX wieku posiadał 3,5 tysiąca mieszkańców; miasto zamieszkałe było w połowie przez Niemców i Polaków, niewielki odsetek stanowili także Żydzi. Rozmieszczenie ludności w poszczególnych miejscowościach było bardzo zróżnicowane. W takich wsiach, jak Adamowo, Gościeszyn, Chobienice, Karpicko, Obra, Tłoki, Wroniawy, Siedlec i Tuchorza dominowała ludność polska. Miejscowości te położone były w promieniu kilku kilometrów od Wolsztyna. Natomiast miejscowości, w których dominowali Niemcy to przede wszystkim: Rostarzewo, Kargowa, Świętno, Jaromierz. Wiele jednak wsi czy miasteczek miało charakter mieszany, czyli bez dominacji jednej ze stron.

Struktura narodowościowa była dość skomplikowana, ponieważ skupiska ludności polskiej czy niemieckiej nie były rozmieszczone jednakowo w danej części powiatu. W zachodniej jego części występowały wsie, w których dominowała ludność polska, tak jak np. Podmokle Małe i Wielkie czy Stare i Nowe Kramsko; na wschodzie istniały miejscowości, gdzie przeważali Niemcy⁵⁹.

Jeżeli chodzi o deklarowane wyznanie, to z danych z 1905 roku wynikało, że ewangelików było w powiecie ponad 22 tysiące, katolików prawie 40 tysięcy, a żydów około 300 osób⁶⁰. Jednak nie zawsze wyznanie jest tożsame z narodowością danej grupy.

Interesujący obraz stosunków narodowościowych istniejących w ówczesnym powiecie wolsztyńskim wyłonił się w wyborach do parlamentu Rzeszy. Zestawienie głosów oddawanych na kandydata

58. W. Jakóbczyk, *Dzieje Wielkopolski*, Poznań 1966 s. 362.

59. J. Benyskiewicz, H. Szczegółka, *Powstanie Wielkopolskie nad środkową Obrą*, Zielona Góra 1998, s. 6.

60. J. Benyskiewicz, *Babimojszczyzna w latach 1919-1945*, Zielona Góra 1994, s. 29.

polskiego czy niemieckiego pokazało, że w Wolsztynie na Polaka oddano 68 głosów, a na niemieckiego kandydata 315 głosów, mimo że ludności wyznania ewangelickiego było mniej od katolików. Natomiast w Rostarzewie na kandydata polskiego głosowało tylko 5 wyborców, a na niemieckiego 113. W podwolsztyńskich wsiach ludność głosowała następująco: w Niałku, Tuchorzy, Karpicku, Gościeszynie i Widzimiu zwyciężył kandydat niemiecki, a w Chobienicach, Adamowie, Siedlcu czy Wroniawach – polski⁶¹.

Władze pruskie od początku swoich rządów starały się ograniczyć polski stan posiadania. W 1794 roku szpital wolsztyński został przez rząd przekazany władzom lokalnym. Natomiast w 1796 roku Prusacy zaczęli przejmować polskie dobra kościelne oraz królewskie; zajęto wówczas majątek klasztoru w Obrze i Przemęcie⁶².

Niemcy świadomi roli jaką pełniło ziemiaństwo w polskim życiu społecznym, starali się także za pomocą różnych środków pozbawić polskich właścicieli ziemi i posiadłości. W powiecie wolsztyńskim w latach 70. XIX wieku z 405 733 mórg polscy właściciele posiadali zaledwie 58 562. Hrabia Józef Mielżyński był właścicielem Dąbrowy i Gościeszyna, hrabia Karol Mielżyński – Chobienic, Stefan Gajewski miał w posiadaniu Wolsztyn – Komorowo, a w 1890 roku sprzedał swoje dobra Stefanowi Mycielskiemu, natomiast hrabia Zywert – Plater był właścicielem Wroniaw, Ernest Świniarski – Obry, hrabia Stanisław Czarnecki – Rakoniewic. Polscy ziemianie zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim było pozbywanie ich ziemi, dlatego starali się wprowadzać nowe rozwiązania w swoich gospodarstwach. W Chobienicach i Gościeszynie założono sady owocowe i wprowadzono hodowlę owiec⁶³. Władze pruskie stopniowo zaczęły odbierać polskim właścicielom władzę w swych miastach. Na początku zniesiono wszelkie podatki i daniny składne przez miasta prywatne, czyli takie jak Wolsztyn, dziedzicom. W tym czasie władze pruskie wprowadziły też nowe prawo, tzw. zrewidowany porządek miejski. Mówił on, kto ma czynne i bierne prawo wyborcze do samorządów miejskich. Aby kandydat mógł starać się o miejsce w radzie miejskiej, musiał posiadać nieruchomości o wartości co najmniej 3 000 talarów albo roczny dochód 800 talarów. Wyborców zależnie od płaconego podatku dzielono przy tym na trzy klasy, z których każda wybierała po tyle samo radnych. Tym samym polskie wpływy w miastach były ograniczone ze względu na dominację niemieckiego mieszczaństwa.

W powiecie wolsztyńskim, tak jak zresztą w innych częściach Wielkopolski, ludność zajmowała się przede wszystkim rolnictwem. W samym Wolsztynie zajmowano się głównie przerobem wełny. Istniało tu 12 przędzalni i 17 warsztatów sukienicznych. W wyniku rozpadu Księstwa Warszawskiego i ustanowienia granicy z Rosją nastąpiła likwidacja wschodnich rynków zbytu. Polacy nie mogli sprze-

61. J. Benyskiewicz, H. Szczegóło, op. cit. s. 14-16.

62. K. Bednarczyk, op. Cit., s. 91.

63. J. Benyskiewicz, op. cit., s. 23.

dać swoich towarów na Zachodzie, ponieważ konkurencja ze strony Niemców była zbyt silna. Mieszkańcy Wolsztyna musieli przestawić się na nowe gałęzie gospodarki. Zajmowano się głównie garbarstwem oraz uprawą winnej latorośli, nastąpił także rozwój rzemiosła i różnego typu usług dla pobliskich wsi.

W Wolsztynie większość zakładów przemysłowych znajdowała się w rękach Niemców. Posiadali między innymi: tartak, młyn, browar, mleczarnię, fabrykę win i soków, maszyn i narzędzi rolniczych. Ludność niemiecka była też faworyzowana przez rząd pruski, przede wszystkim na polu gospodarczym. Zarówno obsadzenie tutaj władz powiatowych, jak i powstanie węzła kolejowego, spowodowało napływ niemieckich urzędników; to na potrzeby ich dzieci powstało na początku XX wieku wolsztyńskie gimnazjum⁶⁴.

2. Organizacje i działalność polityczna Polaków na ziemi wolsztyńskiej

Sukces, jaki powstańcy odnieśli w powiecie wolsztyńskim, nie byłby możliwy, gdyby nie praca kilku pokoleń polskich patriotów; ziemia ta była najbardziej narażona na wynarodowienie, ponieważ stanowiła najdalej na zachód wysunięty punkt. Walka z zaborcą miała tu - jak i zresztą na pozostałym obszarze Wielkopolski - charakter ogólnonarodowy. Mimo że proces germanizacji był tutaj bardziej zaawansowany, a warstwa polskiej inteligencji słabsza niż w innych częściach Poznańskiego, to agresywna, antypolska polityka rządu niemieckiego wywołała jednak reakcję ze strony Polaków.

Aktywny udział w pracy społecznej, narodowej i kulturalno - religijnej spełniało duchowieństwo. Miało ono duży wpływ na polskie społeczeństwo i bez wątpienia przyczyniło się do wzrostu wśród nich świadomości narodowej. Jednymi z największych działaczy w powiecie byli: ks. dziekan Leopold Zygarełowski⁶⁵ i ks. proboszcz Alfons Graczyński, a także ks. Henke, ks. Szwaba, ks. Kuliszak, ks. Górski. Oprócz duchowieństwa ważną rolę w życiu narodu ówczesnego powiatu odgrywało także ziemiaństwo i zamożni przedstawiciele polskiego mieszczaństwa.

W Wolsztynie, jak i w całym powiecie, rodziło się i rozwijało wiele inicjatyw mających na celu obronę polskiej kultury, języka, religii i stanu posiadania. Dzięki staraniom ks. proboszcza Henke powstały w mieście pierwsze organizacje i stowarzyszenia. W 1856 roku w czasie wizytacji parafii przez biskupa Stefanowicza założono Bractwo Wstrzemięźliwości. Później, w 1862 roku, powstało Stowa-

64. K. Bednarczyk, op. Cit., s. 112.

65. C. Olejnik, Leopold Zygarełowski [w:] Wolsztyński słownik biograficzny t. I., Poznań 1994, s.226-228.

Leopold Zygarełowski urodził się 11.X. 1868 roku w Kostrzynie. Do szkoły uczęszczał w Rogoźnie. Proboszczem w Wolsztynie był w latach 1906-1924. Był jednym z najważniejszych organizatorów życia społecznego wśród mieszkańców powiatu wolsztyńskiego. Zmarł w Wolsztynie 18 V 1924 roku.

rzyшение Dzieci Maryi. Natomiast w roku następnym utworzono Towarzystwo św. Wincentego a`Paulo, które po kilku latach działalności posiadało własną biblioteczkę⁶⁶.

W 1867 roku powstało Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a`Paulo. Jego celem było wspieranie ubogich i chorych poprzez zbieranie funduszy i żywności na organizowanych w tym celu zabawach. Z inicjatywy towarzystwa założono kuchnię dla ubogich, a później także żłobek. Wolsztynianki wspierały także niezamożne dziewczęta, ofiarowując im pomoc naukową⁶⁷. Propagowaniem czytania zajął się ks. dziekan Zygarłowski, który przy pomocy doktora Maisnera z Poznania zorganizował pierwsze Towarzystwo Czytelni Ludowych w Wolsztynie; zapisało się do niego 140 członków⁶⁸.

W celu przeciwstawienia się zaborcy także na polu gospodarczym powstało w Wolsztynie Towarzystwo Przemysłowe. Członkowie zajmowali się nie tylko wspieraniem polskiego rzemiosła i handlu, ale prowadzili także działalność kulturalno – oświatową. Przykładem była działalność Koła Śpiewaczego „Lutnia”, którego założycielem był ówczesny proboszcz ks. Leopold Zygarłowski. Pierwszymi członkami tego towarzystwa byli właśnie kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy. Główną zasadą tych organizacji było hasło: „przez śpiew do serca, a przez serce do ojczyzny”⁶⁹. Przedstawiciele towarzystwa w odpowiedzi na poczynania wolsztyńskich „hakatystów” ufundowali także pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, który stanął na skwerku dzisiejszych ulic 5 Stycznia i Dworcowej⁷⁰. Gdy prezes Towarzystwa Przemysłowego ks. Walich i hr. Mycielski wydali zezwolenie na urządzenie zabawy w parku, zostali oskarżeni i stanęli przed sądem. Jednak sąd apelacyjny w Berlinie uniewinnił ich⁷¹. Mieszkańcy przestrzegali także hasła „swoj do swego”, w ten sposób przyczyniali się do wspierania własnej produkcji.

Miejscem spotkań, a zarazem nieformalną centralą polskiego życia w mieście, była restauracja, której właścicielem był Wincenty Schuetz – mimo niemieckiego nazwiska był Polakiem. Tam spotykali się najbardziej wpływowi polscy obywatele Wolsztyna, z ks. Zygarłowskim na czele.

Ważnym elementem walki na gruncie ekonomicznym była działalność Banków Ludowych i Parcelacyjnych. Mimo wszelkich starań zaborcy, Polacy w powiecie wolsztyńskim w sferze obrotu ziemią zaczęli zdobywać przewagę nad Niemcami. Główną instytucją w tej dziedzinie w naszym rejonie był Bank Parcelacyjny w Przemęcie; założył go ks. Mojżkiewicz. Wykupił on z rąk niemieckich Nowe Kramsko⁷². W Wolsztynie bank powstał dopiero w 1904 roku. Był to „Bank Ludowy, Spółka z nieograniczoną poręką”. W zarządzie zasiadali : ks. Leopold Zygarłowski jako prezes, hrabia Stefan My-

66. K. Bednarczyk, op. cit. s. 101- 102.

67. A. Domagalska, Głos Wolsztyński nr 5, Wolsztyn 1997, s. 34-35.

68. Cz. Olejnik, B. Koczorowski i K. Żurek, Wolsztyn i okolice 1794-1939, Zeszyt II, Wolsztyn 1987, s.12.

69. K. Nowak, Księga historyczna Koła Śpiewaczego „Lutnia” w Wolsztynie.

70. K. Bednarczyk, Wolsztyn w przeszłości, Wolsztyn 2002, s.108.

71. Orędownik na powiat wolsztyński nr 2, Wolsztyn 1929, s. 2.

72. Orędownik na powiat wolsztyński nr 2, Wolsztyn 1929, s. 2.

cielski jako wiceprezes, ks. Paweł Białas był sekretarzem, a Ignacy Kaczmarek rendantem. Do założycieli należeli także z Wolsztyna: piekarz Marcei Koziarczyński, kupiec Piotr Szymański i fryzjer Stanisław Zimmiewicz; byli wśród nich również gospodarze, Ignacy Kowalski i Michał Rzepa z Niałka Wielkiego oraz Jan Kaczmarek i Andrzej Lisiewicz z Tłok⁷³.

Wolsztynianie protestowali też przeciwko nowemu prawu o osadnictwie. Na wiecu mieszkańcy podjęli następującą rezolucję: „Zebrani w Wolsztynie w dniu 6 listopada 1904 roku wyborcy powiatu babimojskiego wyrażają jednomyślnie przekonanie swoje, iż wobec ciosu, który przez nowelę do praw o osadnictwie spotkał naszą narodowość, Polacy wszystkich stanów pracować będą usilnie i zgodnie nad obroną i rozwojem interesów swych religijnych, moralnych i ekonomicznych. Na wszystkie krzywdy nam wyrządzone odpowiemy najlepiej wiecznym trzymaniem się zasad Kościoła naszego świętego, pracą, oszczędnością, wytrwałością i popieraniem swoich.”⁷⁴

Natomiast w 1905 roku rozpoczął swoją walkę z administracją pruską o prawo do zamieszkania na swojej ziemi Michał Drzymała z Podgradowic koło Rakoniewic. Władze odmówiły mu prawa budowy domu, dlatego wraz z rodziną zamieszkał w wozie.

Ważnym czynnikiem w uświadamianiu ludności była prasa. Procent czytelników gazet polskich w powiecie był jednym z największych w Wielkopolsce, przede wszystkim dzięki pracy agentów prasowych, którzy chodzili od wsi do wsi i zapoznawali Polaków ze słowem pisanim. Ukazywały się: „Przewodnik Katolicki”, „Gazeta Grudziącka” i „Wielkopolanin”⁷⁵.

Dzięki organizowaniu wyborów do sejmu i parlamentu niemieckiego, również rosła świadomość narodowa; w celu ich przeprowadzenia istniały komitety powiatowe, które przygotowywały i przeprowadzały ogólne zebrania polskich wyborców. W Wolsztynie istniał Powiatowy Komitet Wyborczy na powiat babimojski, który był podzielony na cztery obwody: wolsztyński, przemęcki, rakoniewicki i babimojski⁷⁶.

Początek XX wieku zapoczątkował w Wielkopolsce walkę o język polski. Pierwsze strajki miały miejsce w latach 1901 – 1903 i na naszej ziemi nie znalazły większego odzewu. Jedynym wyjątkiem, a zarazem ciekawym dokumentem obrazującym atmosferę wśród polskich dzieci i młodzieży, był list Stanisława Dulata, 17-letniego ucznia w zakładzie szewskim J. Kaczmarka z Wolsztyna. Napisał on długi list do cesarza Wilhelma II, prosząc go „o przywrócenie nauki polskiej do szkół i ujęcie się za prześladowanym narodem polskim”⁷⁷.

73. K. Bednarczyk, op. cit., s108- 109.

74. Ibidem.

75. Orędownik na powiat wolsztyński nr 2, Wolsztyn 1929.

76. Protokół z zebrania Komitetu Powiatowego z dnia 5 lipca 1912 roku. archiwum parafialne.

77. J. Oleksiński, Z dziejów strajku szkolnego w latach 1906-1907 na ziemi wolsztyńskiej [w:] Zeszyty Lubuskie, nr 19, Zielona Góra 1981, s. 61-64.

Walka rządu niemieckiego z językiem polskim i zlikwidowanie nauczania religii i śpiewu w języku ojczystym doprowadziła do wybuchu w latach 1906-1907 nowych strajków szkolnych, był to najbardziej masowy ruch narodowy w zaborze pruskim. W naszym powiecie fala strajków przetoczyła się przez Obrę, Gościeszyn, Mochy, Kiełpiny i inne. Oprócz dzieci protestowali również rodzice. W Wolsztynie we wrześniu strajkowali uczniowie w szkole katolickiej. W obronie języka ojczystego odbył się wiec ludności, któremu przewodniczył ks. L. Zygarłowski. Zebranie to zostało rozwiązane przez pruską policję⁷⁸.

Gdy z początkiem wojny tworzył się w Poznaniu Tajny Komitet Przygotowawczy, do pracy w nim wciągnięto także osoby z Wolsztyna, byli nimi: ks. Przynicznyński, Stanisław Tundak i Witalis Skibiński⁷⁹.

W latach pierwszej wojny światowej działalność społeczeństwa polskiego rozwijała się coraz szerzej we wszystkich dziedzinach. W Wolsztynie na przykład działała tajna szkoła, w której W. Tomiakówna uczyła języka, historii i pieśni polskich. Głównym kierownikiem tego ruchu był ks. dziekan Zygarłowski. Również Towarzystwo Przemysłowe w 1916 roku wystawiło w sali hotelu "Wiktoria" sztukę "Pan Chciwski, czyli skąpy dwa razy traci". Deklamowano wiersze Słowackiego, Mickiewicza, Ujejskiego i Konopnickiej⁸⁰.

Pod koniec wojny rozpoczęła się intensywne prace organizacyjne. W połowie października założono w Wolsztynie Towarzystwo „Sokół”, którego prezesem został Witalis Skibiński; zebrania i ćwiczenia członków odbywały się w lokalu u Schuetza. Równolegle prowadzono też ćwiczenia młodzieży w tak zwanym Pogotowiu, organizowane były przez okolicznych księży.

Z chwilą zakończenia wojny i wybuchu rewolucji w Rzeszy zaczęły powstawać Rady Robotniczo – Żołnierskie. W Wolsztynie wśród żołnierzy tamtejszego garnizonu utworzono także Radę Żołnierską. W jej skład weszli na początku tylko Niemcy; przewodniczącym był major von Kuserow⁸¹.

Dzięki staraniom pana Buszkiewicza, który pracował w intendenturze, przyjęto później do rady czterech Polaków. Wszakże nie zdobyto przewagi i nie przejęto administracji pod swoją kontrolę, ale starano się dbać o polskie interesy⁸².

W Wolsztynie w dniu 17 listopada zorganizował się w sali hotelu "Wiktoria" komitet wyborczy, a 22 listopada w ogrodzie Strzelnicy odbył się wiec ludności polskiej, w którym udział wzięło kilka tysięcy osób, a na którym to wybrano wówczas Powiatową Radę Ludową w składzie: przewodniczący – Pysz-

78. Cz. Olejnik, B. Koczorowski, K. Żurek, op.cit. s.12.

79. S. Dulat, Orędownik na powiat wolsztyński nr 2, Wolsztyn 1929, s. 1.

80. Cz. Olejnik, K. Żurek, B. Koczorowski, op. cit., s. 13.

81. S. Kubiak, F. Łozowski, Rady Robotniczo – Żołnierskie w Wielkopolsce 1918-1919, Poznań 1959, s. 24-30, również W. Łukaszewicz, Rady Robotnicze, Żołnierskie i Chłopskie w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918-1920, Gdańsk 1960, s.20-39.

82. Orędownik na powiat wolsztyński nr 2, Wolsztyn 1929. W skład Rady weszli: Buszkiewicz, Ceglarek, Barski i Piotrowski.

kowski, dr Markwitz, ks. Zygarłowski, ks. Kapsa, Kobierzycki, Szczerkowski, Klinge i Tundak oraz kandydatury 16 delegatów na Sejm Dzielnicowy. Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego” i uchwaleniem następującej rezolucji: “My Polacy, zamieszkali na kresach Księstwa, na prastarej ziemi nadobrzeńskiej, zgromadzeni dziś w Wolsztynie, oświadczamy uroczyście, że mimo wiekowej niewoli, mimo podłych zapędów germanizacyjnych rządu pruskiego, czujemy się Polakami do szpiku kości, czujemy się dziećmi 25 milionowego narodu. Żądamy stanowczo, by nas przyłączono do Wolnej Zjednoczonej Polski”⁸³.

14 grudnia do Wolsztyna przybyli z frontu Polacy, którzy udali się do kościoła na nabożeństwo; wszyscy uczestnicy pochodu mieli znaki narodowe i niesli chorągiew biało – czerwoną. Ksiądz Zygarłowski wygłosił patriotyczne kazanie, w którym mówił, że “chwila wyzwolenia nadchodzi, zalecał zimną krew, cierpliwość i rozwagę”⁸⁴.

83. K. Żurek, *Bo wolność krzyżami się mierzy*, Wolsztyn 1987, s. 6-7.

84. *Orędownik na powiat wolsztyński* nr 2, Wolsztyn 1929.

ROZDZIAŁ III

DZIAŁANIA WOJENNE W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM

1. Wyzwolenie Wolsztyna

Wiadomość o wybuchu powstania w Poznaniu dotarła bardzo szybko na prowincję. W powiatach, w których Polacy mieli znaczną przewagę ruch powstańczy był już przygotowany. Niemcy nie dysponując dostateczną siłą, często poddawali się bez walki. Niekiedy dochodziło do krótkiej wymiany ognia, która kończyła się kapitulacją Niemców. Główny zasięg powstania szedł w kierunku wschodnim i południowo – wschodnim, ponieważ tam przeważała ludność polska. Oddziały powstańcze były już tutaj mniej lub bardziej zorganizowane. W ten sposób wiele miast i miasteczek w środkowej Wielkopolsce zostało wyzwolonych.

Również na ziemi wolsztyńskiej Polacy chwycili za broń. Już 29 grudnia wyzwolono Grodzisk i Wielichowo, które były zamieszkałe w przeważającej liczbie przez ludność polską. Do Grodziska przybył ppor. Kazimierz Zenkteler⁸⁵ mianowany dowódcą V Okręgu Wojskowego, w skład którego wchodził, między innymi powiat babimojski. Głównym zadaniem Zenktelera było opanowanie Wolsztyna i Zbąszynia. Aby zrealizować ten plan, powstańcy musieli najpierw opanować Rakoniewice oraz Nowy Tomyśl. Zajęcie Nowego Tomyśla nie przysporzyło powstańcom większych problemów. Natomiast opanowanie Wolsztyna było sprawą bardziej skomplikowaną, gdyż znajdował się tam silny oddział żołnierzy niemieckich, a inne jednostki rozlokowane były w Rostarzewie i Rakoniewicach. Bez zajęcia tych dwóch miejscowości trudno było myśleć o opanowaniu Wolsztyna⁸⁶.

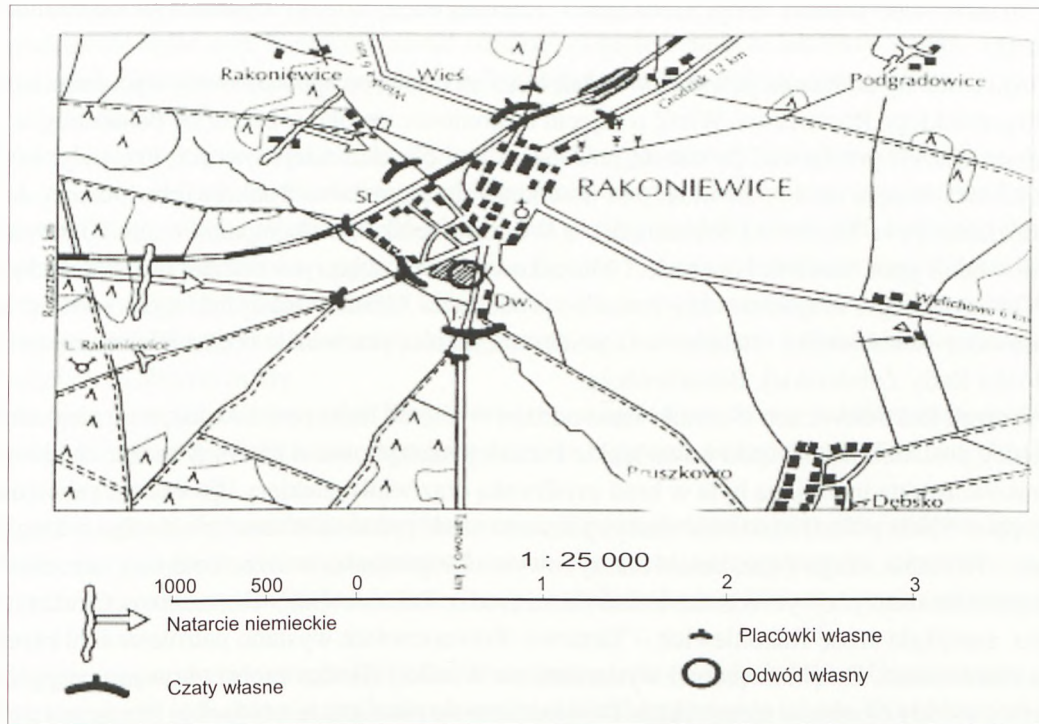
W dniu 3 stycznia 1919 roku wyruszył z Grodziska w celu zdobycia Rakoniewic czterdziestoosobo-

85. Z. Kościański, Zenkteler Kazimierz. [w:] Słownik biograficzny, t. II (1914 – 1921), cz. I, Koszalin 1991.

Kazimierz Zenkteler urodził się 24 stycznia 1884 roku w Wojnowicach powiat Nowy Tomyśl. Szkołę średnią ukończył w Poznaniu. Do wojny zajmował się kupiectwem. Od 1914 roku w armii niemieckiej. Później awansowany do stopnia podporucznika artylerii ciężkiej. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego organizator oddziałów powstańczych w zachodniej Wielkopolsce. Od 5 stycznia 1919 roku został dowódcą V Okręgu Wojskowego, a potem całego frontu zachodniego. Po Powstaniu Wielkopolskim brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a od czerwca 1921 roku był dowódcą III powstania śląskiego. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. W okresie międzywojennym przeniesiony do rezerwy. W czasie II wojny światowej mieszkał w Generalnym Gubernatorstwie. Zmarł 22 stycznia 1955 roku.

86. J. Benyskiewicz, H. Szczegóła. Powstanie Wielkopolskie nad środkową Obrą, Zielona Góra 1998, s. 32.

Mapa 1:
Obrona Rakoniewic



źródło: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, Poznań 1938*

wy oddział, którym dowodził ppor. Stanisław Siuda⁸⁷. Wyposażony był w dwa lekkie i jeden ciężki karabiny maszynowe; po drodze przyłączyli się do powstańców ochotnicy z Ruchocin i Gnina, każdy uzbrojony był w karabin i posiadał kilkadziesiąt sztuk amunicji. Natomiast Rakoniewice obsadzone

87. C. Olejnik, Stanisław Siuda, [w:] *Wolsztyński słownik biograficzny cz. 1*, Poznań 1994, s. 185-186.

Stanisław Siuda urodził się 4 kwietnia 1880 roku w Błotnicy, powiat Wolsztyn. Do szkoły średniej uczęszczał w Śremie, w 1907 roku wydalony za przynależność do TTZ i TG "Sokół". W 1913 roku został powołany do armii niemieckiej, walczył na froncie zachodnim i wschodnim. W 1915 roku został awansowany do stopnia podporucznika. Po zakończeniu wojny przystąpił do organizowania oddziałów powstańczych. Po zajęciu Rakoniewic został dowódcą odcinka wolsztyńskiego, kierował akcją zdobycia Wolsztyna, Kopanicy, Chobienic, Kargowej i Babimostu. Od 31 stycznia dowódcą IV batalionu Grupy Zachodniej. Za udział w powstaniu awansowany do stopnia kapitana. W okresie międzywojennym był zawodowym wojskowym. Brał udział w wojnie polsko - bolszewickiej, za co otrzymał Krzyż Virtuti Militari i stopień majora. W czasie kampanii wrześniowej dowodził brygadą Obrony Narodowej Poznań. Dostał się do niewoli niemieckiej i przez całą wojnę przebywał w ołlagu w Murnau. Zmarł w styczniu 1945 roku przed wyzwoleniem obozu.

były przez trzydziestu ułanów z Wolsztyna. Stanisław Siuda podzielił swój oddział na dwie grupy. Jedna grupa miała za zadanie nacieranie od północnej strony Rakoniewic, czyli od dworca, a druga miała maszerować wzdłuż drogi Grodzisk – Rakoniewice, w celu frontального uderzenia (patrz mapka 1).

Po zbliżeniu się do miasta powstańcy oddali kilka strzałów, co spowodowało wycofanie się Niemców do pobliskiego Rostarzewa. Wieść o zajęciu Rakoniewic szybko rozeszła się po okolicy, w związku z czym zaczęli przybywać do miasta powstańcy z pobliskich miejscowości. Przybyli: kompania z Wielichowa licząca około 120 ludzi pod dowództwem Stanisława Bobkiewicza (później dowodził tym oddziałem ppor. Kazimierz Szcześniak), z Wilkowa Polskiego - kompania w sile 70 powstańców, którą dowodził ppor. Ludwik Nawrocki i Mroczkowski, z Gościeszyna oddział pod komendą dr. Romana Graczyńskiego, zorganizowany przez ks. proboszcza Alfonsa Graczyńskiego⁸⁸ i Marię hrabinę Kurnatowską (właścicielkę majątku w Gościeszynie), która przewoziła broń z Wolsztyna otrzymaną od członka Rady Żołnierskiej, Buszkiewicza.

W samych Rakoniewicach sformułowano oddział w sile 80 ludzi pod dowództwem sierżanta Żaka. Powstańcy posiadali jeden ciężki i dwa lekkie karabiny maszynowe, a karabiny ręczne miało ok. 30% ochotników. Reszta uzbrojona była w broń myśliwską oraz widły, siekiery itp. W celu zabezpieczenia miasta ppor. Siuda polecił rozstawić warty: pierwsza na skrzyżowaniu toru kolejowego z drogą Rakoniewice – Jabłonna, druga z karabinem maszynowym ubezpieczała dworzec kolejowy, a trzecia z ciężkim karabinem maszynowym rozstawiona była na drodze Rakoniewice – Rostarzewo. Czwarta, z kolei ostatnia, zamykała szosę Rakoniewice – Tarnowo. Równocześnie wysłano patrole w celu przeprowadzenia rekonesansu. Dzięki zwiadowi wysłanemu do Wioski i Głodna zaobserwowano przygotowania do obrony wśród kolonistów niemieckich. Dowiedziano się również, że przybył do Rostarzewa z Wolsztyna oddział ponad 200 żołnierzy niemieckich z ciężkim karabinem maszynowym.

Dnia 4 stycznia patrol zauważył silny oddział Niemców maszerujący do Rakoniewic od strony Rostarzewa. Planowali oni szybki atak z zaskoczenia, tyraliery Niemców szły od zachodu i północy. Gdy podeszli dostatecznie blisko, powstańcy otworzyli ogień, wywiązała się obustronna strzelanina. Niem-

88. F. Koncki, *Udział duchowieństwa katolickiego w Powstaniu Wielkopolskim*, [w:] *Wielkopolski czyn powstańczy*, Warszawa 1971, s. 90-92;

M. Koszewski, *Ks. Alfons Graczyński 1879-1943*, *Wybitny Polak i społecznik*, Kościan 1983, s. 31.

Ks. Alfons Graczyński urodził się 9 listopada 1879 roku w Lesznie. Po zdaniu matury podjął naukę w Seminarium Duchownym w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1904 roku, najpierw pełnił posługę kapłańską w Ostrorogu, a później w Środzie Wlkp. Od kwietnia 1912 roku proboszcz w Gościeszynie w powiecie wolsztyńskim. Zasłynął jako wielki patriota, społecznik, budowniczy kościoła w Gościeszynie; działał aktywnie na rzecz podniesienia świadomości narodowej. W 1918 roku został organizatorem i członkiem tajnego Komitetu Obywatelskiego w Wolsztynie, a potem organizatorem i przywódcą ruchu zbrojnego na ziemi wolsztyńskiej. Po zakończeniu powstania cały czas zajmował się pracą duszpasterską a także polityczną. W 1936 roku został przeniesiony do Kościana, opiekował się tam zakładem psychiatrycznym. W czasie II wojny światowej aresztowany przez gestapo i skazany na wysiedlenie. Zmarł 5 czerwca 1943 roku.

cy wspierani przez cztery ciężkie i sześć lekkich karabinów maszynowych atakowali dworzec i folwark; udało im się dotrzeć do pierwszych domów. Wtedy Polacy ruszyli do kontrnatarcia i dzięki skutecznemu ostrzałowi z karabinów i ręcznych granatów udało im się odeprzeć nieprzyjaciela. Po około pięciu godzinach walki atak Niemców został odparty; poległo czterech żołnierzy wroga, a piętnastu zostało rannych. Straty powstańców wyniosły tylko dwóch rannych. Patrole powstańcze ściagały Niemców aż do Rostarzewa⁸⁹.

Wiadomość o zwycięstwie rozniosła się bardzo szybko po okolicy, co spowodowało, że zaczęły nadchodzić liczne oddziały powstańców, między innymi przybyła kompania stęszewska pod komendą ppor. Szyttera oraz z okolic Wielkiej Łąki i Kamieńca przybył oddział w sile 120 ludzi pod dowództwem por. Antoniego Nieboraka i ppor. Wojciecha Eckerta⁹⁰, a także kompania krzywińska pod dowództwem Metodego Stelmachowskiego i Kościańska Rezerwa Skautowa prowadzona przez Józefa Kamińskiego, składała się ona z harcerzy, którzy zajęli się rozbrajaniem kolonistów niemieckich zamieszkujących okoliczne osady.

Dzięki staraniom pań z Czerwonego Krzyża utworzono szpital wojskowy, w którym pracowali lekarze Stęszewski i Rost z Wielichowa. Aptekarz Jasiński zapewnił powstańcom dach nad głową oraz całodniowe wyżywienie⁹¹.

Wieczorem odbyła się narada, w której uczestniczyli ppor. Zenkteler jako głównodowodzący oraz ppor. Siuda, sierżant Bobkiewicz, powstaniec Ludwik Nawrocki, ks. Sztukowski, lekarz Rost a także kilku innych. Uzgodniono tam, że kolejnym celem powstańców będzie Wolsztyn, atak zaplanowano na 5 stycznia 1919 roku⁹².

Do Wolsztyna przybyła tymczasem jedna kompania piechoty, cały batalion Grenzschtzu, jeden szwadron kawalerii i jedna bateria artylerii polowej w celu zabezpieczenia miasta. Dowódcą tych wojsk był rotmistrz von Kleist⁹³.

Już wcześniej, w połowie grudnia, landrat wolsztyński von Lucke zabiegał w Komendzie VI Armii we Wrocławiu o przysłanie wojska w celu ochrony miasta i powiatu; wywiózł również pieniądze i papiery wartościowe wydziału powiatowego do Celichowy (dzisiejszy Sulechów). Wraz z hrabiną von Schlieffen, właścicielką ziemską z Wioski, organizował Niemców i rozwijał antypolską politykę; w poszczególnych osadach niemieckich tworzył także magazyny broni i amunicji⁹⁴.

89. S. Siuda, Walki na odcinku wolsztyńskim. [w:] Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, prace zebrane i przygotowane do druku przez T. Jabłońskiego, Poznań 1938, s. 37-39 oraz E. Śmieszalski, Przebieg powstania w Wolsztyńskim, [w:] Wspomnienia powstańców wielkopolskich, wybór I. Tokarski i J. Ziolek, Poznań 1973, s. 132-133.

90. Ibidem, s. 35-36.

91. Ibidem, s. 39.

92. K. Szcześniak, Wielichowianie w walce o wolność. [w:] Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, prace zebrane i przygotowane do druku przez T. Jabłońskiego, Poznań 1938, s. 80.

93. Ibidem, s. 76.

94. K. Szcześniak, op. cit., s. 76.

Atmosfera była bardzo napięta i w każdej chwili mogło dojść do wybuchu walk. Przez cały dzień toczyły się obrady Rady Ludowej. W wyniku burzliwej dyskusji postanowiono wysłać do Berlina i Głogowa postulat z prośbą, aby władze nie przysyłały więcej oddziałów Grenzschutzu. Jak bardzo napięta była sytuacja w powiecie, świadczy wystąpienie ks. proboszcza A. Graczyńskiego, który poinformował zebranych o sformowaniu oddziału składającego się z ochotników i porozstawianiu na drogach patroli oraz gotowości podjęcia walki. Zapowiedział równocześnie, że żadnych żołnierzy niemieckich nie wpuści do Gościeszyna. Utworzono tam dwa oddziały składające się z “Sokołów”, z których jeden walczył potem o Rostarzewo, a drugi brał udział w wyzwaniu Wolsztyna.

Ostatnie posiedzenie Rady Ludowej miało miejsce 3 stycznia 1919 roku w ochronce Sióstr Miłosierdzia, zebrani wysłuchali sprawozdania z obrad Rady Ludowej w Grodzisku. Dowódca wojsk niemieckich von Kleist domagał się rozwiązania Rady Robotniczo-Żołnierskiej; sprzeciw członka rady, Polaka Buszkiewicza był nadaremny – został on aresztowany, a władzę w mieście przejęło wojsko. Wydano odezwę do mieszkańców, aby oddała magazynowaną broń i nie podejmowała działań zaczepnych. Jednocześnie z obawy przed atakiem powstańców wojska nieprzyjaciela obsadziły najważniejsze punkty w mieście, czyli pocztę, dworzec i seminarium nauczycielskie (dzisiejsze Liceum Ogólnokształcące na ulicy Poniatowskiego). Budynek ten zamieniono na kwatery dla żołnierzy oraz magazyny broni i amunicji. Karabiny maszynowe zamontowano na poczcie, browarze Bloensa i mleczarni. Natomiast armaty jakimi dysponowali Niemcy, ustawiono po dwie przed dworcem i na dziedzińcu seminarium. Oddziały niemieckie oprócz żołnierzy składały się jeszcze z uzbrojonych kolonistów pochodzących między innymi z Rostarzewa i Starego Widzimia.

Niemcy demonstrowali swoją siłę, jeżdżąc uzbrojeni po mieście, prowokując w ten sposób Polaków. Cały czas rozwozili także broń po okolicznych wioskach niemieckich; ćwiczenia wojskowe natomiast przeprowadzali na Jeziorze Berzyńskim m. in. strzelali tam z karabinów maszynowych⁹⁵.

Żołnierze przeprowadzali rewizje w miejscowym pałacu oraz w kościele i na probostwie, gdyż spodziewali się znalezienia tam broni. Polacy byli cały czas szykanowani przez oficerów niemieckich m.in. przeszkadzano im w czasie telefonowania, a także rozpędzono ludność zebraną na nabożeństwach pod kościołem⁹⁶.

Jednostkami niemieckimi dowodzili oficerowie pochodzący z Wolsztyna, jak major Nessler – właściciel tartaku i por. Jaekel – syn właściciela sklepu oraz syn nauczyciela z Karpicka por. Vater. Grenzschutz dobrze przygotował się na odparcie ataku powstańców, rozstawiając od strony wschodniej

95. Z. Komalewicz, Powstanie w powiecie wolsztyńskim 1918/19, Komisja badania historii powstania powiatu wolsztyńskiego, [w:] Rocznik Dziejów Powstania Wielkopolskiego (red.) A. Cwojdzinski i Z. Grot, Poznań 1947, s.138-140.

96. K. Lach, “Jednodniówka” wydana na obchód rocznicy oswobodzenia Wolsztyna w dniu 5-go stycznia 1920 roku, s. 2.

mniejsza grupa miała wykonać manewr przez Widzim – Obrę – Krutlę i zaatakować od zachodu przez przesmyk pomiędzy Jeziorem Wolsztyńskim a Berzyńskim. Głównym celem tego planu było uniemożliwienie Niemcom podjęcia odwrotu, przez co mogliby wycofać artylerię i sprzęt wojskowy właśnie w tym miejscu. Ważnym aspektem było też zaskoczenie wroga przez wykorzystanie oddziałów powstańczych znajdujących się w Obrze i Kęłowie, a także frontalny atak od wschodu. Natarcie miało być przeprowadzone przez wszystkie grupy jednocześnie o godzinie 6 rano. Plan Siudy został przez wszystkich dowódców zaakceptowany (patrz mapa 2).

Oddziały powstańcze liczyły w momencie ataku na Wolsztyn około 800 żołnierzy, a dzięki transportowi broni, który dotarł z Poznania – przywieziono dwa ciężkie karabiny maszynowe, 300 karabinów ręcznych oraz granaty i amunicję – większość powstańców była uzbrojona⁹⁸.

W organizowaniu oddziałów powstańczych na ziemi wolsztyńskiej najwięcej zasłużyli się ksiądz proboszcz Siuda z Prochów, ksiądz wikary Kuliszak z Przemętu wspólnie z ppor. Józefem Wróblewskim i wspomniani już wyżej ksiądz proboszcz A. Graczyński i hrabina Maria Kurnatowska⁹⁹.

Akcja zdobycia Wolsztyna rozpoczęła się w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 roku. Zgodnie z planem grupa południowa w składzie 300 powstańców pod dowództwem ppor. Kazimierz Zenktelea wyruszyła na wozach przez Wielichowo, Prochy, Tarnowo do Gościeszyna. Grupa ta składała się z oddziałów: z Wielichowa, Kościana, Wilkowa Polskiego, Stęszewa, Wielkich Łęk, Kamieńca oraz Krzywinia. Przed kolumną jechał patrol konnych zwiadowców. Po dotarciu do Gościeszyna patrol konny dokonał rekonesansu w okolicach wiosek: Tłoki, Adamowo i Berzyna. Okazało się, że w osadach tych nie ma żołnierzy niemieckich i można przystąpić do ataku. W celu zabezpieczenia tyłów zdecydowano się pozostawić w Gościeszynie oddział pod dowództwem sierżanta Ludwika Domagały z kompanii wielichowskiej. Reszta powstańców udała się do Adamowa. Tam przyłączyła się do nich grupa powstańców pod komendą Ferdynanda Fiebiga. Nastąpiło tam również przegrupowanie poszczególnych oddziałów, a o 6 rano rozpoczęło się natarcie na znak racy. Całą jednostkę podzielono na trzy grupy, pierwsza atakowała od strony drogi Tłoki – Wolsztyn w kierunku na ulice: Wschowską, Poznańską i Rynek; druga – pluton wielichowian pod dowództwem plutonowego Kubiaka wraz z drużyną krzywińską – nacierała w kierunku ulic: Biała Góra (dzisiejsza ulica dr. Roberta Kocha) i Podgórna; trzecia natomiast uderzała w kierunku na Berzynę i posuwała się wzdłuż toru kolejowego celem zajęcia dworca i cmentarza - oddział ten miał spotkać się z powstańcami z Obry dowodzonymi przez Nikodema Wojtkowiaka.

Grupa wschodnia, którą dowodził ppor. Stanisław Siuda, uderzyła na Rostarzewo. W skład tego oddziału wchodziły jednostki z Rakoniewic i Grodziska. Tą ostatnią dowodził ppor. Józef Skrzydlew-

98. S. Siuda, op. cit., s. 40-41.

99. Ibidem, s. 35.

ski. Powstańcy zostali podzieleni na dwie kolumny; pierwsza nacierała od wschodu wzdłuż drogi Rakoniewice – Rostarzewo, druga natomiast atakowała od północy przez Stodolsko. Niemcy zostali zaskoczeni z dwóch stron i widząc przeważającą siłę Polaków, ratowali się ucieczką przez Nowe Tłoki do Wolsztyna. Ewakuując się w popłochu, zostawili: jeden ciężki i cztery lekkie karabiny maszynowe oraz sporą ilość karabinów i amunicji¹⁰⁰.

Oddziały pod dowództwem ppor. Zenkterera, które nadciągały od strony Gościeszyna, bez większych przeszkód zajęły ulice: Biała Góra i Königstrasse (obecnie ulica 5 Stycznia) aż do kościoła ewangelickiego. Atak powstańców od strony Karpicka przez park okazał się również skuteczny, zajęli oni ulice: Wschowską oraz Rynek. Jedynie na ulicy Poznańskiej doszło do wymiany ognia, gdzie Niemcy ostrzeliwali od strony Jeziora Wolsztyńskiego nadchodzący oddział; po krótkiej walce żołnierze wroga zostali zmuszeni do wycofania się. Wschodnia część miasta została przez powstańców zdobyta, ale najważniejsze punkty, jak poczta i dworzec cały czas były w rękach niemieckich. Grenzschutz obsadził silnie zachodnią część miasta, była ona zresztą w większości zamieszкана przez Niemców. Polacy w celu ostrzeliwania nieprzyjacielskich pozycji ustawili na balkonie właściciela księgarni Scholza karabin maszynowy. W międzyczasie plutony Stelmachowskiego i Kubiaka zdobyły ulice: Więzienną i Podgórną. Natomiast koło placu Kościuszkowskiego i kościoła, Niemcy zaciekle się bronili; w czasie tych walk udało się powstańcom (Jastrząb, Tata i Nowaczyk) zdobyć karabin maszynowy z dużym zapasem amunicji¹⁰¹.

Niemcy ostrzeliwali także miasto armatami, głównie ucierpiał dom Machoya.

W czasie walki starano się opanować przede wszystkim dworzec i pocztę. Oddziały, które atakowały od strony Wroniaw, w wyniku zaciętej wymiany ognia likwidowały jedno gniazdo niemieckie po drugim, zbliżając się coraz bardziej do dworca. Dowódcy niemieccy widząc, że są spychani, rozkazali rozstawić na starostwie i poczcie, ciężkie karabiny maszynowe. Chcieli w ten sposób powstrzymać powstańców atakujących od strony dzisiejszej ulicy 5 Stycznia i dworca. Polacy chcąc zdobyć pocztę, przedarli się na cmentarz katolicki i z tego miejsca zaczęli ją ostrzeliwać. Niestety silny ogień ciężkiego karabinu maszynowego uniemożliwił im podjęcie natarcia¹⁰².

Na zdobycie poczty zdecydowało się jeszcze pięciu powstańców - Czesław i Władysław Kaczmarek, Władysław Hoffman, Aleksy Krawczyk z Niałka i Weychan – uzbrojonych tylko w jeden rewolwer. Udali się przez ulicę Rzeczną i ogrody od strony rzeki Dojcy, docierając na podwórze poczty. Chcieli w ten sposób zaskoczyć Niemców. Niestety zostali zauważeni i ostrzelani. Jedynie Krawczykowi udało się uciec, reszta została aresztowana¹⁰³.

100. K. Szcześniak, op. cit., s. 81-82 i S. Siuda, op. cit., s. 40-41

101. E. Śmierczalski, op. cit., s. 135-136 oraz K. Szcześniak, op. cit., s. 82.

102. Z. Komalewicz, op. cit., s. 141-142.

103. A. Krawczyk, Jak zdobywaliśmy pocztę, [w:] Głos Wolsztyński, Nr 203, Wolsztyn 1968 oraz Z. Komalewicz, op. cit., s. 142.

Po kilku godzinach zaciętych walk, z inicjatywy mieszkańców, wszczęto z Niemcami pertraktacje. Pod naciskiem członków wolsztyńskiej Rady Ludowej ppor. Zenkteler musiał przerwać walki. W celu rozpoczęcia rozmów wysłano parlamentarzysty: burmistrza Lacknera i dr. Kallmanna, natomiast ze strony polskiej por. Stanisława Tomiaka. Spotkanie posłów nastąpiło na mostku, obok kowala Eckerta. Na naradę udano się do lokalu Meerowej (obecnie budynek naprzeciw kościoła ewangelickiego).

Ze strony niemieckiej uczestniczyli: por. Frankenberger, landrat von Lucke, ppor. Vater; stronę polską reprezentowali: komendant ppor. Zenkteler, ks. dziekan Zygartowski, dr. Markwitz, Witalis Skibiński i Z. Perkowski. Rozmowy trwały około pięciu godzin, w których Niemcy domagali się złożenia broni przez powstańców. W tym czasie starali się o nadesłanie posiłków z Nowej Soli i Celichowy. Świadomie i celowo przedłużali narady, chcąc w ten sposób zyskać na czasie. W końcu ppor. Zenkteler dał im ultimatum podjęcia decyzji w ciągu najbliższych 5 minut. Niemcy zgodzili się i zawarto następującą umowę:

“1. Oddziały polskiej Straży Obywatelskiej wycofują się dziś natychmiast z miasta Wolsztyna; jutro 6 stycznia opuszczą one powiat babimojski.

2. Oddziały “Heimatschutzu” z Wolsztyna opuszczają również 6 stycznia powiat babimojski.

3. Magistrat oraz rada miasta Wolsztyna utworzą się parytetycznie w przeciągu ośmiu dni.

4. Landratowi, jako przewodniczącemu wydziału powiatowego, przydziela się tak ze strony niemieckiej, jak i polskiej Rady Ludowej po jednym członku jako doradcy, którzy uprawnieni są przyjmować do wiadomości i kontrasygnować wszystkie sprawy.

5. Wszelkie ogłoszenia redaguje się w językach niemieckim i polskim.

6. Obie strony obowiązują się w przyszłości do przestrzegania, aby powiat babimojski nie został obsadzony ani przez oddziały “Heimatschutzu”, ani też przez oddziały polskiej Straży Obywatelskiej.¹⁰⁴”

W tym czasie wiadomość o walkach w Wolsztynie rozniosła się po całym powiecie. Zaczęli przybywać ochotnicy z Obry, Kiełkowa, Jażyńca a także z Żodynia, Siedlca, Kiełpin i Chorzemina. Część powstańców była uzbrojona, inni natomiast szli z gołymi rękami. Po drodze rozbrajano Niemców i w ten sposób udało się powstańcom zdobyć kilkanaście karabinów i trochę amunicji. Polacy rozbrajali także kolonistów niemieckich zamieszkałych w okolicznych wsiach. W Karpicku Jan Tomiak wraz ze swoją drużyną rekwirował Niemcom broń i odsyłał ją do Wolsztyna. Również we Wroniawach i Widzimiu powtórzyła się taka sama sytuacja. Dzięki mieszkańcom Kiełkowa, Kębtowa i Żodynia, którzy zdemontowali szyny kolejowe, nie mógł przybyć transport żołnierzy z Nowej Soli i Celichowy¹⁰⁵.

Natomiast w Wolsztynie podczas trwania negocjacji zebrali się w dwóch miejscach powstańcy. Grupa ppor. Siudy na Rynku, a grupa południowa w rejonie cmentarza i ulicy Biała Góra. Po podpisaniu

104. S. Siuda, op. cit., s. 42.

105. Z. Konałewicz, op. cit., s. 143.

ugody na Rynek przybył ppor. Zenkteler i ogłosił powstańcom jej warunki. Żołnierze, jak i mieszkańcy z niezadowoleniem przyjęli tę wiadomość, a gdy oddziały z Wielichowa, Kościana i Krzywina zaczęły się wycofywać w stronę Komorowa z zachodniej części miasta padły strzały. Powstańcy uznali ten czyn za niedotrzymanie umowy, chwycili za broń i zaatakowali pozycje nieprzyjaciela. Zdezorientowani żołnierze niemieccy zaczęli w popłochu uciekać, a inni poddawali się. Polacy podzielili się na dwie grupy i ruszyli w pościg za uciekającym wrogiem. Jedna grupa maszerowała brzegiem Jeziora Berzyńskiego do Seminarium Nauczycielskiego, a druga od mostu kolejowego do mostu w Niałku. Niemcom jednak udało się zbiec i przez Żodyń wycofali się do Kopanicy.

Polacy zdobyli cztery armaty wraz z zaprzęgiem, pięć ciężkich i dwanaście lekkich karabinów maszynowych. Opanowano również seminarium, gdzie znaleziono około 500 karabinów, amunicję, granaty itp.; zajęto również cały sprzęt i wyposażenie szpitala. Dworzec natomiast został wewnątrz zniszczony, a nadzór nad nim powierzono emerytowanemu urzędnikowi Sierszyńskiemu¹⁰⁶. W walce o Wolsztyn poległo dwóch powstańców. Jednym z nich był Antoni Przybylski z Jurkowa, który zginął u wylotu ulicy Rzecznej; natomiast pięciu zostało rannych. Niemcy ponieśli następujące straty: zginął major Nessler oraz pięciu szeregowych, a rotmistrz von Kleist i ppor. Vater, a także sześciu ułanów i trzynastu piechurów było rannych¹⁰⁷.

W czasie walk o Wolsztyn najbardziej zasłużyli się jego dwaj mieszkańcy – Kasper Miłoś (za dostarczenie powstańcom broni i amunicji) oraz Antoni Kaczmarek (który udzielał informacji o pozycjach i stanowiskach niemieckich). Dużą odwagą i poświęceniem wykazał się także 60 – letni druh Ludwik Nawrocki, organizator i dowódca drużyny z Wilkowa Polskiego, który w czasie walk został ranny¹⁰⁸.

Wolsztyn został wyzwolony, ale sytuacja w mieście była cały czas bardzo napięta; brakowało politycznego kierownictwa po stronie polskiej, które mogłoby przejąć władzę. Mieszkańcy obawiali się, że Niemcy znów złamią umowę i przystąpią do kontruderzenia. Członkowie powiatowej Rady Ludowej dążyli do uspokojenia sytuacji i nie chcieli dopuścić do kolejnych walk. W tym celu jeździli do landrata niemieckiego w Celichowie, chcąc w jakiś sposób dojść z nim do porozumienia. W tym samym czasie ks. proboszcz Graczyński i ppor. Siuda, widząc, że miasto jest zagrożone, zdecydowali się wysłać tam oddział pod dowództwem Bobkiewicza w celu jego zabezpieczenia. Jednak przedstawiciele Rady Ludowej sprzeciwili się temu pomysłowi i nakazali powstańcom opuścić Wolsztyn. W tej sytuacji ppor. Siuda zdecydował się przyjechać na zebranie wolsztyńskiej rady (cały czas obawiał się, że dojdzie do natarcia niemieckiego, a trud i poświęcenie powstańców zostaną zniweczone). Kazał obsadzić wszystkie drogi prowadzące do miasta, a w szczególności wieś Niałek Wielki. Gdy trwała

106. E. Śmierczehalski, op. cit., s. 137-138.

107. K. Szeżeśniak, op. cit., s. 82.

108. Ibidem, s. 83.

gorąca narada, wszedł na jej posiedzenie Stanisław Tundak, który otrzymał list od administratora Chobienic – Korzeniowskiego – mówiący, że w Zbąszyniu internowano kilku Polaków i grozi im rozstrzelanie. Na skutek tej wiadomości członkowie Rady Powiatowej zgodzili się na internowanie miejscowych Niemców, chcąc w ten sposób ratować zbąszyniaków. W polskich rękach znaleźli się starosta wolsztyński von Lucke, hrabina von Schlieffen, ojciec dowódcy Grenzschtzu w Zbąszyniu, a także znany z antypolskich wystąpień von Wentzle z Bełęcina. Równocześnie powiadomiono o tym fakcie dowództwo wojskowe w Zbąszyniu¹⁰⁹.

Po uspokojeniu się sytuacji ppor. Siuda przystąpił do organizowania władzy wojskowej i administracyjnej. Została utworzona kompania wolsztyńska w sile 120 ludzi pod dowództwem ppor. Stanisława Tomiaka¹¹⁰. Sformowano także Straż Obywatelską pod komendą Stanisława Musioła i Franciszka Przymuszały – liczyła ona około 90 ochotników. Ppor. Siuda rozkazał także obsadzić front na odcinku Wroniawy – Obra – Chobienice. Natomiast administrację w powiecie przejął starosta dr W. Graczyński; komendantem miasta został ppor. Bobkiewicz. Szpitalem wojskowym zajął się doktor Markwitz. Poczta zarządzał Franciszek Ceglarek, a sprawami wyżywienia – Buszkiewicz. Finansami natomiast kierowali Stanisław Tundak i Pyszkowski¹¹¹.

W dniach 8 – 10 stycznia 1919 roku trwała w Wolsztynie koncentracja i przegrupowywanie oddziałów powstańczych, które zaczęły napływać do miasta. Oprócz wspomnianej już kompanii wolsztyńskiej, przybyły oddziały z Rakoniewic w sile około 90 ludzi, pod dowództwem sierżanta Żaka, także kilka drużyn z Grodziska, ze Stęszewa nadciągnęła kompania licząca 120 powstańców pod komendą ppor. Szyfftera, później również oddziały wielkołęcko – kamienieckie w sile około 100 ludzi pod dowództwem ppor. Wojciech Eckerta, wilkowski z około 60 powstańcami, który prowadził Ludwik Nawrocki oraz wielichowski liczący 120 ochotników pod komendą ppor. Szcześniaka i Bobkiewicza. Przybyły również drużyny z Kębłowa pod komendą Ankiewicza, Obry, którą dowodził Wojtkowiak oraz z Chobienic zorganizowaną przez Kudlińskiego. Ich podstawowym zadaniem było zabezpieczenie przeprawy przez Obrę oraz patrolowanie głównych dróg prowadzących do Babimostu i Kargowej. W celu zabezpieczenia skrzydła od strony Leszna i Wschowy, ppor. Siuda rozkazał kompanii przemęckiej

109. S. Siuda, op. cit., s. 43-44 i Z. Komalewicz, op. cit., s. 144-146.

110. Z. Kościński, Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich (red.) A. Czubiński i B. Polak, Poznań 2002, s. 375-376.

Stanisław Tomiak urodził się 15 września 1894 roku w Wolsztynie. Uczył się tam do gimnazjum, a za udział w strajku szkolnym został z niego usunięty. Uczył się później w Poznaniu, Fryburgu, Wrocławiu. W 1915 roku został powołany do wojska niemieckiego; brał udział w I wojnie światowej, gdzie walczył na licznych frontach. W styczniu 1919 roku powrócił do Wolsztyna, przystąpił do oddziału powstańczego, a później został organizatorem i dowódcą kompanii wolsztyńskiej. Brał udział w wywalaniu Kopenicy, Kargowej i Babimostu. Podczas walk na odcinku habimojmskim został ciężko ranny. W 1920 roku został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Brał również udział w wojnie polsko – bolszewickiej. Pozostał w armii awansując w niej do stopnia podpułkownika. W czasie II wojny światowej brał udział w bitwie nad Bzurą, po klęsce wrześniowej przebywał w obozach jenieckich. Zmarł 8 maja 1975 roku w Londynie.

111. Orędownik, . op. cit., s. 3.

pod dowództwem ppor. Wróblewskiego zająć przesmyk pomiędzy jeziorami przemeckimi i błotami oberskimi, a także Jeziorem Dominickim i Dłużyńskim oraz stacją kolejową w Błotnicy¹¹².

Zgrupowanie powstańców w Wolsztynie liczyło kilkaset osób i głównym problemem przed jakim stało dowództwo, było zapewnienie im wyżywienia, noclegu oraz żołąd. Ogromną pomocą wykazało się społeczeństwo Wolsztyna i okolicznych wiosek. Przede wszystkim siostry zakonne i panie z Towarzystwa Świętego Wincentego a`Paulo. U sióstr została zorganizowana jadłodajnia, a przyrządzaniem i wydawaniem potraw zajęły się panie z ww. towarzystwa. Najbardziej pomocne były siostra przełożona oraz panie: Jeskowa i Tundakowa. Żywność zaś organizowali Pyszkowski i Klinge, a dostarczali ją bezpłatnie okoliczni gospodarze. Mieszkańcy, którzy nie mogli dostarczyć żywności, przynosili pieniądze na żołąd dla powstańców. Księża w całym powiecie zachęcali ludność do ofiarowania składek. Sytuacja była bardzo trudna, ponieważ zebrane środki nie starczały dla wszystkich powstańców, wielu z nich rezygnowało ze swojego żołąd, a pieniądze wypłacano tym, którzy mieli na utrzymaniu rodziny. Najbardziej pomocni w zaistniałej sytuacji okazali się hrabia Kurnatowski, który przez cały styczeń na własny koszt żywił oddział z Gościeszyna, natomiast Stanisław Tundak – kupiec zbożowy z Wolsztyna - ofiarował pożyczkę w wysokości 100 tys. marek na cele powstania¹¹³.

Zdobycie Wolsztyna było jedną z najważniejszych akcji przeprowadzonych w tej części Wielkopolski. Dzięki dobrze przygotowanemu planowi i zaskoczeniu, udało się Polakom wyprzeć Niemców z miasta. Walki w tym czasie miały charakter żywiołowy i spontaniczny. Brak było wśród powstańców organizacji i jednolitego dowództwa. Oddziały polskie były również słabo uzbrojone i wyszkolone; broń zdobywano na pokonanych Niemcach i z zajętych magazynów. Dowódcy często przeprowadzali działania na własną rękę i brak było koordynacji i łączności z innymi oddziałami. Żołnierze mimo braku doświadczenia wykazywali dużo zapału i wykonywali działania z poświęceniem i oddaniem sprawie¹¹⁴.

Mimo tych wad pierwszy okres walk był bardzo ważny, ponieważ właśnie w tym okresie większa część Wielkopolski została wyzwolona. Powstańcy, ale także tamtejsza ludność, wykazali dużo zaangażowania, chęć walki i oddanie sprawie niepodległości. Jedynym mankamentem były rozbieżności pomiędzy czynnikami politycznymi a wojskowymi, wynikające z ogólnej postawy Naczelnej Rady Ludowej, która była sceptycznie nastawiona do powstania. Wolsztyn stał się teraz dogodnym punktem wypadowym dla dalszych akcji na tym odcinku frontu zachodniego.

112. S. Siuda, op. cit., s. 44-45.

113. S. Siuda, op. cit., s. 45.

114. A. Czubiński. Z. Grot. B. Miśkiewicz, op. cit., s. 229-231.

2. Walki na odcinku wolsztyńskim

Działania powstańców w zachodniej Wielkopolsce toczyły się przede wszystkim na odcinku wolsztyńskim. Były one na początku podporządkowane jednemu, głównemu celowi, jakim było zdobycie Zbąszynia. Podstawową przyczyną ukształtowania się frontu w taki sposób był fakt, że oddziały prawego jego skrzydła były związane raczej z frontem północnym, dlatego na odcinku pniewskim i lwóweckim nie dochodziło do większych walk.

Na odcinku zachodnim front niemiecki przebiegał wzdłuż linii kanałów od Międzyrzecza do Kargowej, a polski, ciągle się jeszcze organizujący, wyznaczała linia Lwówek – Nowy Tomyśl – Wolsztyn. Formował się on w dużo trudniejszych warunkach niż front północny czy południowy. Złożyły się na to przede wszystkim warunki geograficzne, ukształtowanie terenu w zachodniej Wielkopolsce było zróżnicowane. Występują tu wzgórza poprzedzielane licznymi jeziorami i bagnami, a naturalną linię frontu wyznaczały tam rzeki Kamienna i Obra. Z jednej strony ułatwiała to powstańcom prowadzenie działań partyzanckich, ale z drugiej strony stwarzało Niemcom możliwość zbudowania silnego systemu obrony. Należy również zwrócić uwagę na fakt coraz lepszej łączności pomiędzy wszystkimi odcinkami oraz objęcie kierownictwa nad całością frontu przez Dowództwo Główne¹¹⁵.

Po opanowaniu Wolsztyna i skoncentrowaniu tam oddziałów powstańczych ppor. Zenkteler zwołał na 10 stycznia konferencję do Grodziska. Postanowiono tam podjąć atak na Zbąszyń dwoma grupami. Główne uderzenie miało nastąpić od strony wschodniej, oddziałem tym kierował ppor. Klemczak. Natomiast ppor. Siuda miał zabezpieczać natarcie od południowej strony przed siłami Grenzschutzu. Jego zadaniem było przejście przez Obrę pod Chobienicami i uderzyć od zachodu na dworzec zbąszyński¹¹⁶.

W Wolsztynie ppor. Siuda miał do swojej dyspozycji 4 kompanie: wolsztyńską, wielichowską, stęszewską i rakoniewicką w sile około 580 powstańców. Dodatkowo uzbrojone były w cztery ciężkie i osiem lekkich karabinów maszynowych. Dowódca zamierzał wyruszyć na Powodowo przez Siedlec, Nieborzę, Chobienice, Wielki Grójec do Zbąszynia, a kompania wolsztyńska pod komendą Tomiaka miała ubezpieczać lewe skrzydło i tyły od strony Kopanicy¹¹⁷.

W tym czasie Polacy dowiedzieli się, że Niemcy w sile jednego baonu, dwóch kompanii i baterii artylerii zajęli Kopanicę. Prawdopodobnie byli poinformowani o planowanym uderzeniu na Zbąszyń

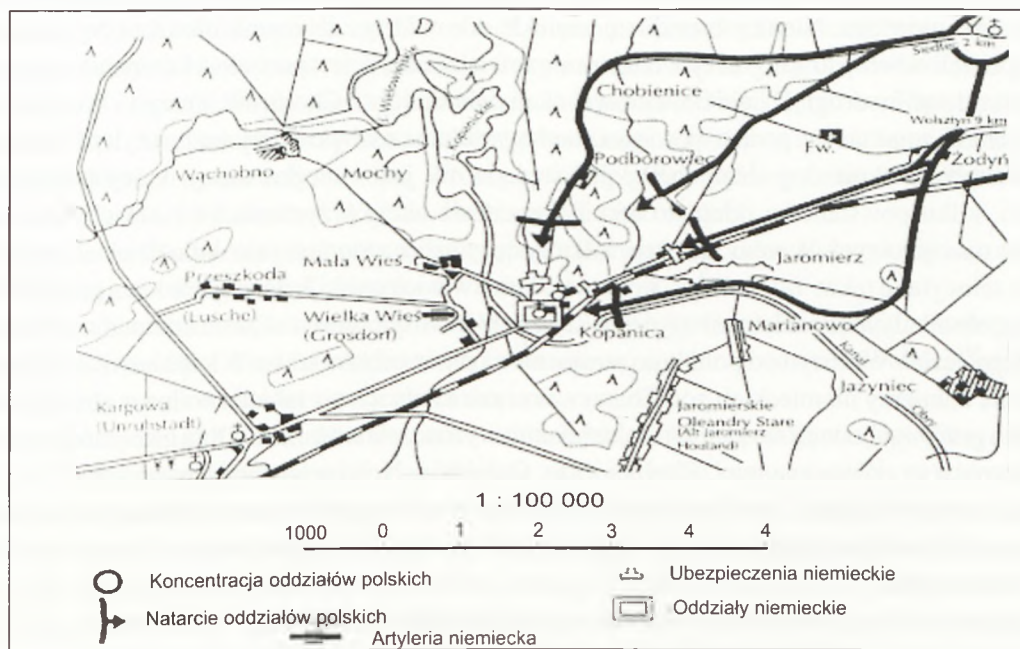
115. T. Grygier, Sytuacja polityczno – wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania, [w:] Studia z historii Powstania Wielkopolskiego (red.) Z. Kaczmarczyk, Poznań 1962, s. 62 i 88.

116. S. Siuda, op. cit. s. 46.

117. S. Tomiak, Zdobycie Kopanicy w dniu 11 stycznia, Rocznik dziejówop. cit. s. 117.

i chcieli uderzyć na powstańców z zaskoczenia. W wyniku zaistniałej sytuacji ppor. Siuda zrezygnował z akcji na Zbąszyń i postanowił uderzyć na Kopanicę. Ppor. Klemczak musiał sam nacierać na Zbąszyń. Siuda wyruszył ze swoim oddziałem z Wolsztyna 10 stycznia, a w celu zabezpieczenia miasta pozostawił kompanię wielkołęcką. Po dotarciu do Siedlca powstańcy podzielili się na trzy grupy – pierwsza, kompania stęszewska ppor. Szyfftera, miała połączyć się w Podborowicach z częścią oddziału z Chobienic i od północy uderzyć na Kopanicę; druga, czyli kompania wielichowska, dowodzona przez ppor. Szczęśniaka miała maszerować wzdłuż drogi Siedlec – Kopanica i po połączeniu się z kompanią stęszewską zaatakować od północy i wschodu. Natomiast kompania wolsztyńska, prowadzona przez ppor. Tomiaka miała nacierać od strony drogi Żodyń – Kopanica, a jej głównym zadaniem było zdobycie dworca. Oddział rakoniewicki oraz drużyny z Obry i Kębłowa miały iść wzdłuż rzeki Obry do Jaromierza i uderzyć od południa w kierunku cmentarza. Jednocześnie wysłano w kierunku Zbąszynia oddział pod

Mapka 3:
Atak na Kopanicę



źródło: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, Poznań 1938, s. 46.*

dowództwem Kurpisza, który miał na celu zmylić przeciwnika, a po rozpoczęciu natarcia przejść Obrę koło Chobienic i przez Wąchabno zająć most koło Kopanicy i odciąć Niemcom drogę odwrotu. Atak miał się rozpocząć o godzinie 4 rano. W celu przeprowadzenia rekonesansu wysłano patrol, którym kierował powstaniec Janus z Grodziska. Poruszał się on wzdłuż toru kolejowego Wolsztyn – Kopanica. Niestety w pobliżu Jaromierza został on zaskoczony przez żołnierzy Heimatschutzu i dostał się do niewoli¹¹⁸.

Natarcie rozpoczął oddział wolsztyński, który natknął się na żołnierzy niemieckich zajmujących wiatrak na przedmieściach Kopanicy (patrz mapka 3). Wolsztyniakom udało się bez większego trudu zająć pozycje wroga, zdobywając przy okazji dwa ciężkie karabiny maszynowe. Wykorzystując zaistniałą sytuację, ppor. Tomiak zdecydował się na dalszą ofensywę. Po krótkiej wymianie ognia kompania wolsztyńska opanowała przedmieście i dworzec. Natomiast oddziały z Wielichowa i Sęszewa słysząc strzały, również ruszyły do ataku. Napotkały one silny ogień z karabinów maszynowych, ale wsparte siłą własnej broni zaczęły posuwać się powoli naprzód. Pierwsza weszła do miasta kompania sęszewska, mimo ciężkiego ostrzału od strony Wielkiej Wsi. Jednocześnie od południa nacierała kompania rakoniewicka. Niemcy bronili się zaciekle, ale widząc, że zostali okrążeni ze wszystkich stron, rozpoczęli odwrót do Kargowej. Udało im się w większości uciec, ponieważ kompania sęszewska nie zdążyła odciąć im drogi. Dzięki brawurowej akcji ochotników z Chobienic, Perzyn i Wojciechowa, którym udało się zająć mosty, podjęto pościg za nieprzyjacielem i zdobyto cztery wozy artylerii z amunicją. Cała bitwa trwała około 3 godzin. Straty powstańców to: jeden ciężko ranny, który potem zmarł w szpitalu, kilku powstańców odniosło lekkie rany. Cała akcja przyniosła 14 ciężkich i 8 lekkich karabinów maszynowych, 4 wozy do ckm, kilka tysięcy sztuk amunicji oraz kilkadziesiąt karabinów ręcznych; schwytano także 140 jeńców. Kopanicę, która w większości była zamieszkała przez ludność niemiecką, obsadziły kompanie: wolsztyńska i sęszewska. W tym samym czasie kompania przemęcka, która zabezpieczała Wolsztyn od południa, wzmocniona przez ochotników z Włoszakowic i Czempinia zaatakowała żołnierzy niemieckich pod Zbarzewem i odrzuciła ich po zaciętej walce w stronę Leszna. Linie frontu grupy zachodniej na odcinku wolsztyńskim wyznaczała teraz rzeka Obrę na zachód i południe od Wolsztyna, a na północy jeziora: Chobienickie, Grójeckie, Nowowiejskie i Zbąszyńskie¹¹⁹.

Dzięki zdobyciu Kopanicy powstańcy odrzucili Niemców za rzekę Obrę, powiększając tym sposobem zdobycze powstania; stworzono również dogodną linię obrony i zabezpieczono w znacznym stopniu odcinek wolsztyński.

O znaczeniu zdobycia Kopanicy świadczy rozkaz Dowództwa Głównego z 13 stycznia 1919 roku, w którym czytamy: “odważny atak oddziałów wolsztyńskich, wielichowskich, grodziskich pod

118. S. Siuda, op. cit. s. 47.

119. S. Siuda, op. cit., s. 48-49 oraz K. Szcześniak, op. cit., s. 90-93 i S. Tomiak, op. cit., s. 118-126.

rozważnym dowództwem komendantów Siudy i Nieboraka uwieńczony zabraniami Kopanicy i linii nadobrzańskiej, oddał sprawie Księstwa Poznańskiego cenną przysługę¹²⁰. Dalej w rozkazie tym była mowa, aby oddziały powstańcze nie przekraczały “linii Obrzy – miasta Kopanicy i Kanału Obrzańskiego”¹²¹.

Główny cel powstańców, czyli opanowanie Zbąszczyń, nie został zrealizowany. Miasto to było silnie obsadzone z uwagi na linię kolejową Frankfurt – Poznań, która tam przebiegała. Natarcie polskie pod dowództwem ppor. Klemczaka zostało przez Niemców zatrzymane pod Strzyżewem. Powstańcy musieli wycofać się do Łomnicy, gdzie skutecznie odepchnęli niemieckie uderzenie. Na niepowodzenie tej akcji złożyły się następujące czynniki: duża koncentracja sił niemieckich, brak wystarczającej liczby powstańców i niedostateczne uzbrojenie oraz brak wsparcia ze strony oddziału ppor. Siuda, który w tym czasie walczył o Kopanicę¹²².

Zgodnie z rozkazem komendant Siuda nie podejmował działań zaczepnych, tylko przystąpił do reorganizacji i zabezpieczenia odcinka wolsztyńskiego. Kompania chobienicka miała za zadanie obsadzić Mały Grójec, Chobienice i patrolować teren od Wielkiego Grójca do Perzyn; oddział ten był dowodzony przez Kudlińskiego i liczył 150 osób. Kompania rakoniewicka wraz z drużynami z Żodynia, Kopanicy i Jażyńca zajęły most w Kopanicy, służy na rzece Obrze - tymi powstańcami dowodził sierżant Zak. Kompania Wojtkowiaka i Ankiewiczza ubezpieczała Obrę i Kęłowo. Natomiast oddziały z Wielkich Łęk, Kamieńca i Parzęczewa wraz z ochotnikami z Wroniaw i Solca pod komendą ppor. Stanisława Górnego opanowały Stradyń, Wroniawy i Solec. Kompania przemęcka licząca około 300 ludzi obsadziła Mochy, Kaszczor, Wijewo, Brenno i Włoszakowice¹²³.

Na froncie do 23 stycznia panował względny spokój. Powstańcy budowali barykady i okopywali się na linii Kopanica – Kargowa i Kęłowo – Świętno.

Rozkazem Dowództwa Głównego z dnia 18 stycznia 1919 roku Grupa Zachodnia została podzielona na cztery bataliony. Ppor. Siuda został dowódcą IV batalionu na odcinku od miejscowości Grójec Wielki – Solec. Każdy batalion składał się z trzech kompanii.

W dniu 24 stycznia 1919 roku Niemcy próbowali przełamać obronę polską w rejonie Obrzy i Kęłowa. Chcąc zaskoczyć powstańców, wysłali dwa oddziały, z których jedna kompania piechoty uderzyła wzdłuż toru kolejowego na Kęłowo, a druga w sile szwadronu uderzyła na Obrę. Dzięki ustawionym patrolom powstańcy zostali powiadomieni o niemieckim natarciu i odparli nieprzyjaciela silnym ostrzałem z karabinów maszynowych. Natomiast pod Obrą patrol powstańców został rozbity, ale niemiecki szturm na tę miejscowość nie powiódł się; w wyniku ciężkiego ostrzału żołnierze wroga zostali odepchnięci.

120. S. Siuda, op. cit., s. 49.

121. Ibidem.

122. S. Celichowski, Wyprawa zbąszczyńska. Wspomnienia uczestnika, Poznań 1935, s. 36-37.

123. S. Siuda, op. cit., s. 50-51.

W związku ze zdemoralizowaniem oddziałów Heimatschutzu, dowództwo niemieckie zdecydowało się wycofać do Celichowy oddziały z Kargowej i Babimostu. Pułkownik Milewski wykorzystując nadarżającą się okazję, rozkazał zająć te opuszczone miejscowości. Chciał w ten sposób uzyskać dobre pozycje wyjściowe do ataku na Zbąszyń¹²⁴.

W dniu 25 stycznia kompania wolsztyńska zajęła Babimost, w odwodzie zostawiając w Wielkim Grójcu oddział rakoniewicki, a Kargowę kompania wielichowska – pozostawiając w odwodzie oddział kopanicki.

Dnia 30 stycznia na odcinku wolsztyńskim Niemcy podjęli kontrofensywę mającą na celu opanowanie Babimostu. Dzięki rozstawionym patrolom powstańczym wnet zauważono nieprzyjacielskie oddziały. Piechota wroga maszerowała drogą Babimost – Podmokle Wielkie, a Heimatschutz obsadził ciężkim karabinem maszynowym most na torze kolejowym Babimost – Zbąszyń. Niemcy zaczęli się również okopywać w okolicach miejscowości Podmokle Małe i Podmokle Wielkie. Komendant Siuda zdecydował się uderzyć na pozycje wroga, aby w ten sposób wyprzedzić niemiecki atak. Zadanie to miała wykonać kompania wolsztyńska dowodzona przez ppor. Tomiaka. Plan ataku zakładał uderzenie jednym plutonem prowadzonym przez sierżanta Cieślaka, na lewe skrzydło oddziałów Heimatschutzu. Natomiast ppor. Tomiak miał za zadanie nacierać dwoma plutonami, wspomaganymi przez dwa ckm-y, wzdłuż drogi Babimost – Duże Podmokle. Dobrze przygotowany atak i zaciekłość powstańców spowodowały wycofanie się Niemców. Oddział sierżanta Cieślaka zdołał otoczyć część żołnierzy wroga, jednak większości udało się uciec przez Podmokle na północ. Powstańcy nie ponieśli żadnych strat. Niemców natomiast było kilku ciężko rannych. Kompania wolsztyńska zdobyła ponad dwadzieścia karabinów i kilkadziesiąt granatów¹²⁵.

Celem zabezpieczenia Babimostu Polacy postanowili przeprowadzić wypad na Nowe Kramsko i Goleszyn. Dzięki wiadomościom zdobytym od tamtejszej ludności, powstańcy mieli dobre rozeznanie co do sił niemieckich. Heimatschutz dysponował jednym szwadronem 10 Pułku Ułanów z Celichowy i jedną kompanią piechoty pod dowództwem por. von Kleista. Wojska te rozlokowane były na plebanii, w szkole i majątku. W okolicy Goleszyna natomiast Niemcy rozstawili baterię artylerii.

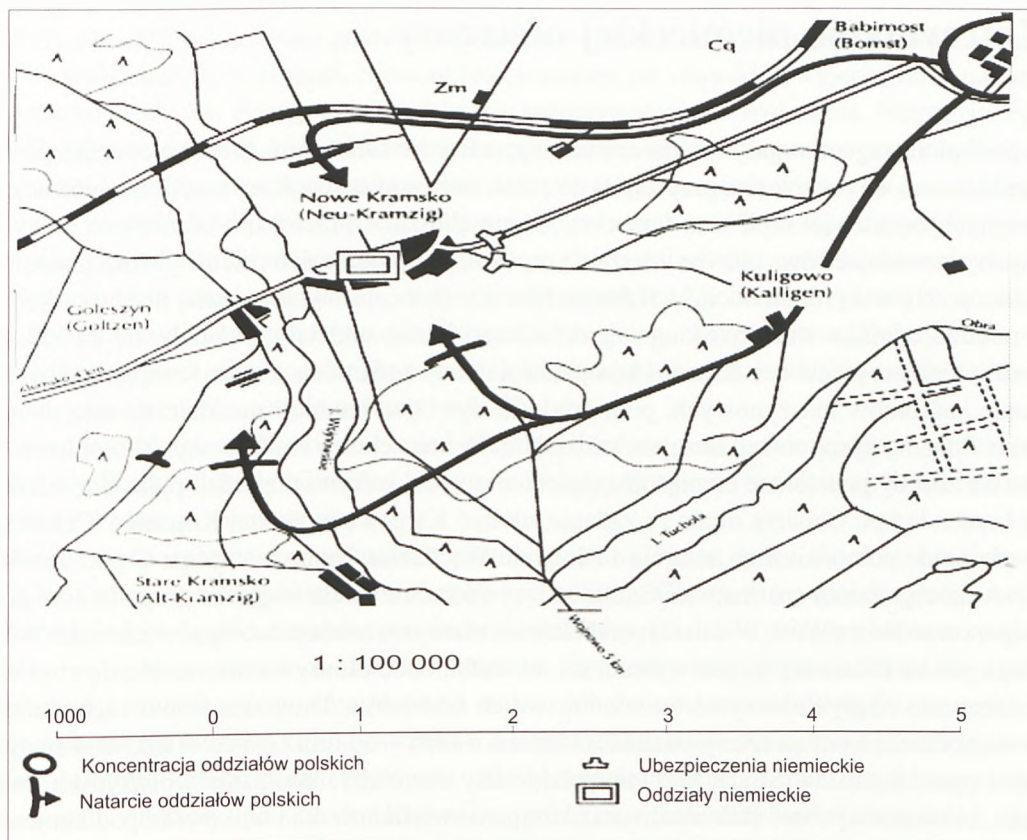
Żołnierze polscy rozmieszczeni byli wzdłuż rzeki Obry, a w samym Babimostie przebywało około 250 powstańców. Całe siły podzielono na trzy kolumny, każda składała się z 70 ludzi; w Babimostie zostawiono kilkudziesięciu powstańców celem ubezpieczenia miasta od strony Zbąszynia. Grupa północna posuwać się miała wzdłuż linii kolejowej Babimost – Celichowa. Ich głównym zadaniem było odcięcie nieprzyjacielowi drogi odwrotu. Grupa druga miała nacierać na Kramsko od południa; jej podstawowym celem było zdobycie plebanii oraz majątku. Kompania zachodnia natomiast miała przejść przez zamrznięte Jezioro Wojnowskie do Starego Kramska i uderzyć na baterię artylerii.

124. S. Siuda, op. cit., s. 53.

125. S. Siuda, op. cit., s. 54 i S. Tomiak, op. cit., s. 129-131.

Akcja rozpoczęła się o 5 rano 3 lutego 1919 roku. Grupa południowa napotkała zacięty opór Niemców i wobec silnego ostrzału zaczęła posuwać się powoli, zdobywając dom po domu. Udało im się opanować probostwo, ale ułani zabarykadowali się w kościele, skąd silnie ich ostrzeliwali. Natomiast grupa północna napotkała silny ogień z ckm-u i nie mogła dalej się przemieszczać. Trzecia kompania po dotarciu do Goleszyna uporawszy się ze słabą niemiecką obroną, ruszyła w kierunku Nowego Kramaska (patrz mapka 4).

Mapka 4:
Wypad na Nowe Kramasko



źródło: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, op. cit., s. 55.*

W ten sposób Niemcy zostali zaskoczeni z dwóch stron i widząc przewagę powstańców, zaczęli się wycofywać. Niestety, z powodu dużej ciemności, wielu z nich udało się wymknąć. Straty polskie wyniosły 6 zabitych i 17 rannych, a niemieckie – 4 zabitych oficerów (w tym rotmistrz von Kleist) i około 40 szeregowych; kilkudziesięciu było rannych. W czasie akcji powstańcy zdobyli siedem ciężkich i dwa lekkie karabiny maszynowe, ponad sto karabinów, tysiące sztuk amunicji. Po kilku godzinach Niemcy wsparci ogniem artylerii przeprowadzili kontruderzenie na Nowe Kramsko. Powstańcy nie mogli utrzymać swoich pozycji i zostali zmuszeni do wycofania się¹²⁶.

3. Zatrzymanie niemieckiej ofensywy

Na początku lutego nastąpiły zasadnicze zmiany na froncie zachodnim. Strona niemiecka po uporaniu się z problemami wewnętrznymi przystąpiła do zdławienia powstania. Rozpoczęli reorganizację swoich sił zbrojnych oraz zwiększyli stan liczbowy Grenzschutzu. Opracowano ofensywne plany działań zbrojnych przewidujące dwa główne uderzenia, z północy i południa. Ich celem było okrążenie i rozbicie powstańców. Na wszystkich odcinkach frontu Niemcy skoncentrowali znaczną ilość wojska¹²⁷.

W pobliżu odcinka wolsztyńskiego zgromadzono liczne oddziały; składały się na nie: 38 pułk fizylierów, batalion piechoty z Krosna i kompania piechoty ze Smolna, a także kompania saperów, dwie kompanie karabinów maszynowych, pułk artylerii, dywizjon haubic i moździerzy oraz dwa pociągi pancerne. Ponadto dysponowali licznymi oddziałami Heimatschutzu i miejscowych kolonistów. Wojska niemieckie zostały podzielone na pięć grup uderzeniowych, którymi dowodził ppłk. Burchardi. Grupa A pod komendą kpt. Geislera miała za zadanie zdobyć Kargowę a później Kopanicę. Celem grupy B było wykonanie pomocniczego natarcia i zdobycie Wąchabna. Natomiast grupa C pod dowództwem mjr. Trievenberga miała szturmować Babimost; jej uderzenie miała wspierać grupa D oraz grupa E – miała opanować Nową Wieś. W dalszej perspektywie ofensywa miała przebiegać w kierunku Wolsztyna.

Strona polska również przygotowywała się do walki, choć ofensywa rozpoczęła się zbyt wcześnie i powstańcy nie zdążyli należycie wzmocnić swoich oddziałów. Dowódca frontu zachodniego ppłk. Milewski podzielił front na cztery odcinki. Ostatnim z nich - od linii Grójec Wielki do kanału Obry – dowodził ppor. Stanisław Siuda. Główne polskie siły stanowiły: kompania wolsztyńska Stanisława Tomiaka, która miała bronić Babimostu oraz kompanie wielichowska i wilkowska pod komendą ppor. Kazimierza Szcześniaka miały bronić Kargowej¹²⁸.

126. S. Siuda, op. cit., s. 54-57 i S. Tomiak, op. cit., s. 132-134.

127. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, op. cit. s. 303-307

128. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, op. cit. s. 312-313

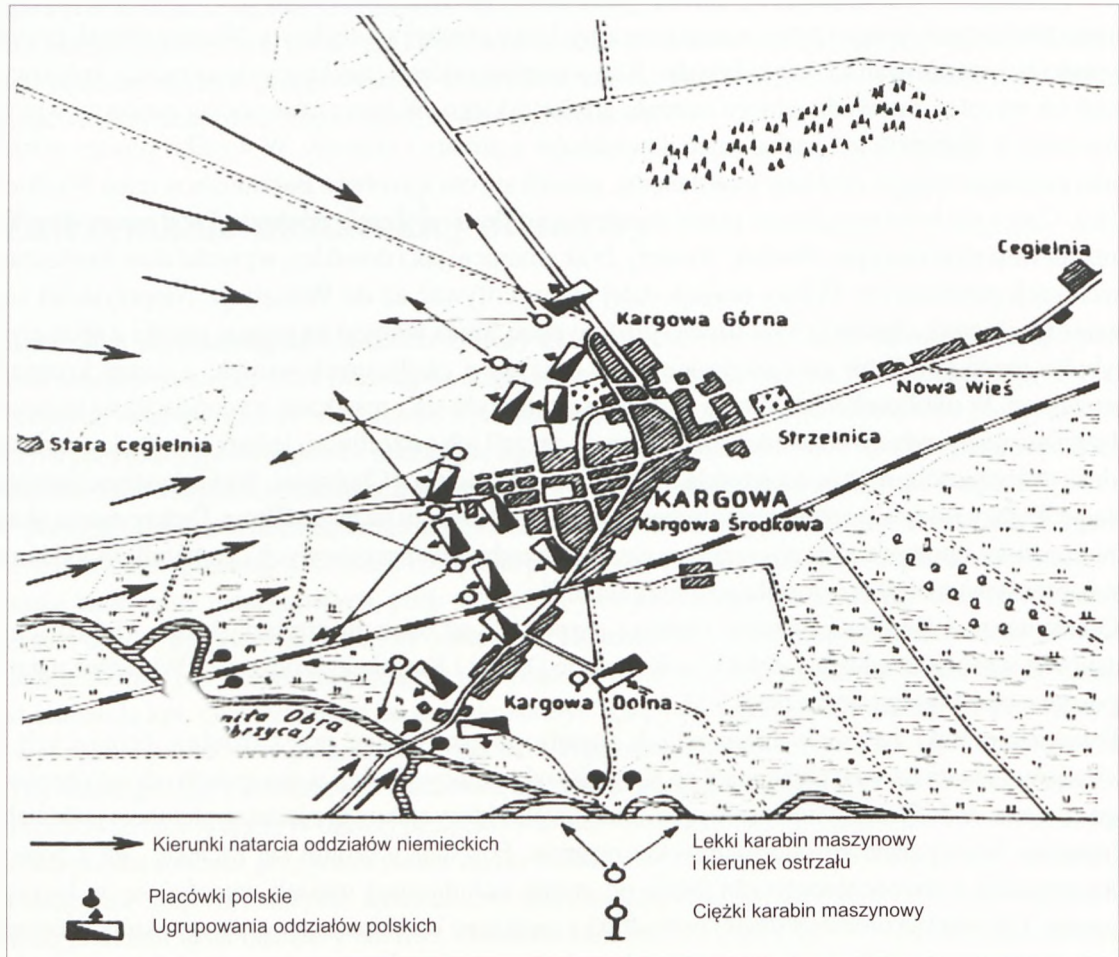
Ofensywa niemiecka na Kargowę i Babimost rozpoczęła się w dniach 11 i 12 lutego 1919 roku. Akcję rozpoczął ostrzał artyleryjski. Komendant Siuda przewidując ten ruch, rozkazał okopać się powstańcom kilkaset metrów przed miastem. Gdy Niemcy zaczęli natarcie, zostali zaskoczeni ogniem ciężkich karabinów maszynowych. Pierwszy atak nieprzyjaciela został odparty. Po godzinie ponowili szturm, tym razem wspierani przez pociąg pancerny, który przybył z Celichowy. Niemcy obeszlą pozycje powstańców i zaatakowali ich lewe skrzydło. Równocześnie oddział znajdujący się na moście kolejowym musiał się wycofać z powodu silnego ostrzału artyleryjskiego. W tym czasie pociąg pancerny wjechał na dworzec w Babimost i zaczął razić powstańców z armaty i ckm-ów. W wyniku silnego ostrzału i braku ciężkiego sprzętu ze strony powstańców, musieli się oni wycofać z Babimostu w rejon Wielkiego Grójca. Cały czas byli ostrzeliwani przez niemiecką artylerię; w czasie odwrotu został ranny dowódca kompanii wolsztyńskiej ppor. Tomiak. Niestety, brak amunicji, jak i dowódcy, wywołał duże zamieszanie w szeregach powstańców. Polacy musieli dalej się wycofywać aż do Wolsztyna. Nieprzyjaciel zajął również Chobienice. Sytuacja była bardzo groźna; ppor. Siuda wezwał na pomoc posiłki z Wolsztyna. Przybyły: część kompanii parzęczewskiej oraz drużyny z okolicznych wiosek, a nawet kompania wartownicza. W okolicach Wielichowa oddziały te połączyły się z resztkami wycofującej się kompanii wolsztyńskiej i ruszyły do kontruderzenia. Niemcy zaczęli ich ostrzeliwać, jednak powstańcy wykazali się dużą walecznością, a także zaciętością i wyparli nieprzyjaciela z Chobienic. Wykorzystując zaistniałą sytuację, Polacy ruszyli w pogoń za wrogiem, dotarli aż do mostu na rzece Obrze. Dalszy marsz okazał się niemożliwy z powodu silnego ostrzału z ciężkich karabinów maszynowych i granatników. Niemniej jednak ofensywa niemiecka została powstrzymana¹²⁹.

Ofensywę pod Kargową Niemcy również rozpoczęli od ostrzału artyleryjskiego. Heimatschutz zaatakował wysunięte oddziały polskie w Kargowie Dolnej i Kargowie Środkowej. Właściwe natarcie rozpoczęło się 12 lutego (patrz mapka 5).

Dwukrotne ataki żołnierzy niemieckich zostały powstrzymane przez dzielnie broniących się powstańców. Trzeci raz ruszyli Niemcy na Kargowę od północy. Chcieli w ten sposób odciąć obrońcom drogę odwrotu. Jednak dzięki uderzeniu ppor. Szcześniaka, który atakował z jednym plutonem i oddziałem z Kopanicy, wstrzymane zostało niemieckie natarcie. Powstańcy bronili się zaciekle, ale z powodu braku amunicji i równoczesnego okrążenia od strony południowej musieli wycofać się w kierunku Kopanicy. Odwrót był możliwy dzięki ostrzałowi z ciężkiego karabinu maszynowego, który prowadził powstaniec Jastrząb. Załoga ckm-u uratowała całą kompanię, płacąc za ten czyn własnym życiem. Niemcy ścigali oddziały polskie do Kopanicy, gdzie napotkali silny opór powstańców. Dopiero huraganowy ogień artylerii niemieckiej zmusił obrońców do wycofania się za rzekę Obrę. Żołnierze

129. S. Siuda, op. cit., s. 57-59 i S. Tomiak, op. cit., s. 135-137.

Mapka 5:
Obrona Kargowy



Źródło: A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *op. cit.*, s.315.

Heimatschutzu zajęli cmentarz oraz południową część miasta. Polacy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji, ale w tym momencie nadszedł ppor. Eckert ze swym odwozem. Po rozeznaniu w sytuacji, uderzył na pozycję wroga od strony południowo-wschodniej. Udało mu się zająć cmentarz, a potem zaczął nacierać na most kolejowy przez Obrę. Kompania wielichowska i drużyny z Kopanicy ruszyły do ataku na nieprzyjaciela od północy i wschodu. Walka trwała około dwóch godzin i zakończyła się sukcesem powstańców. Niemcy wycofali się przez Obrę do Małej Wsi i Wielkiej Wsi oraz do Fryderykowa.

W obronie Babimostu i Kargowej Polacy ponieśli duże straty. Około 40 powstańców poległo, przeszło 70 było rannych, a kilkunastu dostało się do niewoli. Nieprzyjaciel również stracił wielu żołnierzy – około 70 zostało zabitych, a kilkudziesięciu zostało rannych¹³⁰.

Dzięki zdecydowanej i zaciętej postawie oddziałów powstańczych, zaplanowana z rozmachem przy użyciu ogromnych sił ofensywa niemiecka nie przyniosła spodziewanych rezultatów – linia rzeki Obry nie została przerwana. Po zatrzymaniu nieprzyjacielskiej ofensywy, Polacy rozpoczęli przegrupowywanie i wzmacnianie swoich oddziałów. W tym celu, Dowództwo Główne przysłało posiłki w sile II batalionu garnizonowego z kompanią ciężkich karabinów maszynowych i jedną baterią artylerii. Oddziały, które dotychczas walczyły na odcinku wolsztyńskim zostały wycofane i stanowiły odwód dla Wolsztyna i Chobienic.

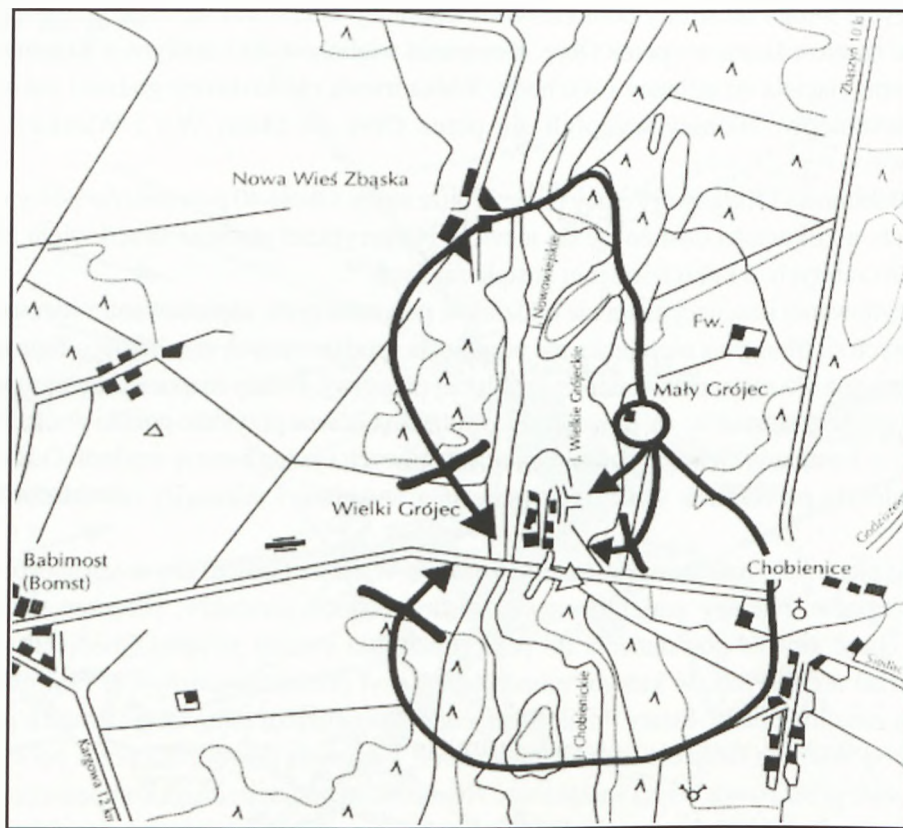
Dowództwo planowało przeprowadzić atak na most w Wielkim Grójcu, aby w ten sposób odzyskać inicjatywę na froncie. Niemcy zorientowawszy co do polskich zamiarów, przeprowadzili natarcie na Kopanicę, chcąc zmusić powstańców do przegrupowania swoich sił spod Chobienic. Uderzenie poprzedził ostrzał artyleryjski, w którym nieprzyjaciel użył pocisków gazowych. Po krótkiej walce natarcie wroga zostało odparte. Straty Polaków to jeden zabity i kilku rannych – zatrutych gazem.

Plan akcji pod Wielkim Grójcem zakładał uderzenie kompanią dowodzoną przez ppor. Krausego, która miała przejść przez Nową Wieś i zaatakować Niemców od północy; druga kompania pod komendą ppor. Lewickiego wraz z 12 kompanią IV batalionu Grupy Zachodniej pod dowództwem ppor. Moellenbroka miała uderzyć koncentrycznie przez zamrażnięte Jezioro Grójeckie. Natomiast 10 kompania prowadzona przez ppor. Bobkiewicza i sierżanta Cieślaka miała przejść przez Jezioro Chobienickie i nacierać od północnego – zachodu. Akcję zaplanowano na 5 rano wszystkimi oddziałami równocześnie; całością dowodził ppor. Hądzlik (patrz mapka 6).

Natarcie od strony wschodniej i północnej przebiegało zgodnie z planem. Natomiast kompania uderzająca od południowego-zachodu została zaskoczona przez żołnierzy niemieckich nadciągających z Babimostu. Tymczasem grupa ppor. Krausego widząc, że Niemcy szykują się do odwrotu, rozpoczęła

130. S. Siuda, op. cit., s. 59-60 i K. Szeżeński, op. cit., s. 120.

Mapka 6:
Atak na Wielki Grójec



1 : 100 000

1000 0 1 2 3 4 5

 Natarcie oddziałów polskich

 Oddziały niemieckie

 Artyleria niemiecka

źródło: Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, Poznań 1938, s. 62.

decydujące natarcie. W tym samym momencie nieprzyjaciel, który dopiero co wyparł grupę południowo-zachodnią w stronę jeziora, podążył na pomoc zagrożonemu lewemu skrzydłu niemieckiemu. Stworzyło to niebezpieczeństwo rozbitcia grupy północnej. Widząc to ppor. Moellenbrok, ruszył na odsiecz. Gdy Polacy już odzyskiwali inicjatywę, ppor. Moellenbrok został śmiertelnie ranny, co spowodowało, że impet polskiego natarcia został wstrzymany. Nieprzyjaciel przystąpił do ostatecznego uderzenia i przy pomocy artylerii spychał powstańców w kierunku Jeziora Grójeckiego. Położenie Polaków było krytyczne, zostali okrążeni, a większość z nich zginęła. Podporucznik Krause, nie chcąc oddać się do niewoli, popełnił samobójstwo. Straty polskie były bardzo wysokie. Poległo dwóch oficerów i trzydziestu szeregowców; kilkudziesięciu zostało rannych. Niemcy stracili około czterdziestu żołnierzy, a rannych było ponad siedemdziesięciu. W wyniku bitwy Wielki Grójec pozostał w polskich rękach, ale nie opanowano mostu.¹³¹

W dniu 17 lutego Niemcy uderzyli na przyczółek mostowy pod Nową Wsią (patrz mapka 7), której broniła kompania II batalionu garnizonowego pod dowództwem ppor. Manna. Siły wroga były aż siedmiokrotnie większe i składały się z dwóch batalionów wspieranych ogniem artylerii oraz pociągów pancernych. Oddziały niemieckie nacierały trzema grupami; jedna z kierunku Zbąszynia, druga z Babimostu, a trzecia z okolic Wielkiego Grójca.

Pierwsze natarcie niemieckie zostało zatrzymane. Po drugim ataku polskie prawe skrzydło zostało wyparte, a w czasie tych walk zginął ppor. Mann. Siły nieprzyjaciela były zbyt duże, aby powstańcy mogli się im przeciwstawić; zostali okrążeni, ale bronili się zaciekle, powstrzymując niemieckie natarcie. Dzięki nadejściu odsieczy, oddziały wroga zostały wyparte na wschodnią stronę rzeki. Polacy stracili dwudziestu żołnierzy, w tym ppor. Manna; kilkudziesięciu odniosło rany¹³².

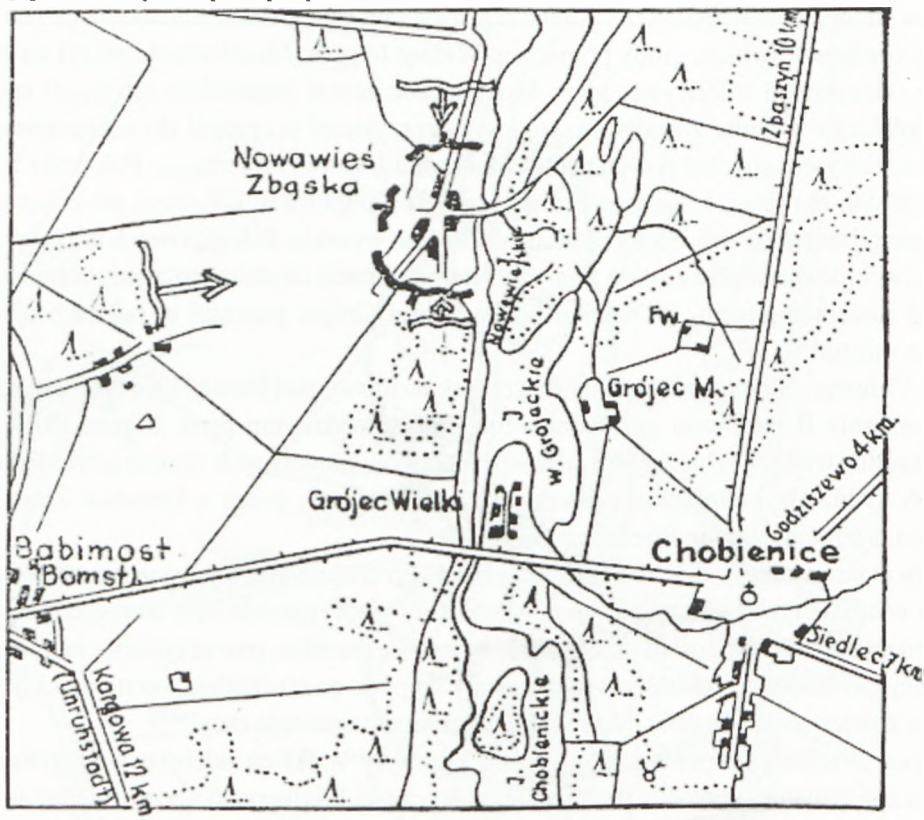
Bitwy pod Wielkim Grójcem i Nową Wsią kończyły walki na odcinku wolsztyńskim. Według T. Grygiera zatrzymanie ofensywy niemieckiej w tej części Wielkopolski poważnie przyczyniło się do jej niepowodzeń na innych frontach¹³³. Sukces powstańców, którzy zatrzymali pochód wojsk niemieckich na Wolsztyn, został okupiony dużymi stratami.

131. S. Siuda, op. cit., s. 60-62.

132. Ibidem, s. 62-64.

133. T. Grygier, Sytuacja polityczno – wojskowa, op. cit., s. 105-107.

Mapka 7:
Bój pod Nową Wsią Zbąską



1 : 100 000

1000 0 1 2 3 4 5

 Stanowisko polskie

 Natarcie niemieckie

Bój pod Nową wsią

źródło: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, op. cit., s. 64*

R O Z D Z I A Ł IV

ZAKOŃCZENIE

POWSTANIA NA ODCINKU WOLSZTYŃSKIM

1. Rozejm w Trewirze

Komisariat NRL miał świadomość, że działania zbrojne podjęte przez powstańców prędzej czy później zakończą się klęską. Niemcy mimo przegranej kampanii posiadały liczną armię i duży potencjał ludzki i gospodarczy. Dlatego politycy w Wielkopolsce podjęli starania, aby w wyniku akcji dyplomatycznej doprowadzić do zakończenia powstania. Mogli liczyć przede wszystkim na pomoc Komitetu Narodowego Polskiego, natomiast pomoc z Warszawy nie wchodziła w rachubę, ponieważ Piłsudski obawiał się reakcji rządu niemieckiego¹³⁴.

Komisariat próbował już wcześniej rozmów ze stroną niemiecką, jednak kończyły się one fiaskiem, głównie z powodu żądań Niemców, którzy domagali się likwidacji armii powstańczej i podporządkowania się prawowitej władzy. Zresztą obie strony traktowały te rozmowy jako środek pozwalający zyskać na czasie.

Politycy poznańscy w liście do KNP z 14 stycznia skierowali prośbę, aby za ich pośrednictwem Ententa zmusiła Niemcy do podpisania rozejmu. Listy takie pisano wielokrotnie, wszystkie o podobnej treści. Głównym argumentem za podpisaniem rozejmu była sprawa tzw. zagrożenia rewolucyjnego. Przywódcy NRL zaczęli ten argument poważnie wykorzystywać, widząc w nim środek do osiągnięcia celu¹³⁵.

W wyniku energicznej akcji dyplomatycznej udało się pozyskać poparcie Francji, również rząd angielski stał na stanowisku, aby jak najszybciej przerwać ten konflikt. W dniach 3 – 5 lutego 1919 roku rozpoczęły się rozmowy pomiędzy Komisariatem a rządem niemieckim. Strona polska chciała zawieszenia broni do czasu rozstrzygnięcia kwestii przynależności ziem zaboru pruskiego przez konferencję pokojową. Natomiast strona niemiecka ponowiła swoje żądania natychmiastowej likwidacji Armii Wielkopolskiej i w praktyce pełnej kapitulacji. Rozejm miał być wprowadzony na froncie według pozycji

134. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, op. cit., s. 418.

135. Z. Wroniak, op. cit., s. 366- 368.

jakie osiągnięto w czasie walk. Obie strony nie chciały ustąpić. Zarówno Polacy, jak i Niemcy wiedzieli, że do kompromisu nie dojdzie, jednak chcieli zachować pozory wobec państw zachodnich¹³⁶.

Zaczęto nawzajem obwiniać się o zaistniałą sytuację i licytować, kto będzie w stanie powstrzymać siły rewolucyjne. Wszelkie propozycje porozumienia jakie wysuwał Komisariat, były przez rząd pruski torpedowane. W tej sytuacji Polacy zażądali przysłania do Wielkopolski misji alianckiej.

W tym czasie sprawa powstania stała się polem rozgrywek w rękach zwycięskich mocarstw. Francja stała na stanowisku jak największego osłabienia Niemiec, dlatego popierała starania Polaków. Natomiast Wielka Brytania przychylna była raczej stronie niemieckiej, nie chcąc zachwiania równowagi w Europie. Premier Francji George Clemenceau poparł wniosek Paderewskiego o wysłaniu do Polski Misji Międzysojusznicej. W jej skład weszli przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, USA i Włoch. Przewodniczącym misji został Francuz Joseph Noulens¹³⁷.

W tym samym czasie rozpoczęła również obrady Konferencja Pokojowa. Powołano wtedy z wszystkich delegacji Radę Dziesięciu, która zajęła się między innymi sprawą Wielkopolski. Poleciała ona marszałkowi Fochowi, aby oznajmił rządowi niemieckiemu wiadomość o wysłaniu Misji Międzysojusznicej do Polski. Żądano od Niemców natychmiastowego zawieszenia broni i zaprzestania mieszania się w wewnętrzne sprawy ludności polskiej. Strona niemiecka oczywiście nie przyjmowała tych not do wiadomości i cały czas przedstawiała Polaków w złym świetle. Z jednej strony mówiono o demokracji i równouprawnieniu, a z drugiej ponaglano wojskowych, aby szybciej stłumili powstanie.

Opór Niemców nie trwał długo, ponieważ 17 lutego upływał termin ważności układu rozejmowego z Compiègne i należało podpisać kolejny. W dniach 14 – 16 lutego w Trewirze rozpoczęły się rozmowy na temat przedłużenia rozejmu. Marszałek Foch zażądał, aby rozszerzyć ten układ o tereny Wielkopolski. Protesty niemieckie w tej sprawie zostały przez mocarstwa zignorowane. W komisji rozejmowej zasiadali między innymi: marszałek Ferdynand Foch, gen. Maxim Weygant, Matthias Erzberger i mjr. Hans Hammerstein. Stwierdzono, że linia demarkacyjna w Poznańskim będzie przebiegać według dotychczasowej linii frontu (patrz mapa 8).

136. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, op. cit., s. 422.

137. Z. Wroniak, op. cit., s. 369.

2. Rokowania lokalne i zawieszenie broni w Kopanicy

Na poszczególnych odcinkach frontu toczyły się rokowania między stroną polską a niemiecką. Ostatni bój na odcinku wolsztyńskim miał miejsce 17 lutego 1919 roku pod Nową Wsią, ale wymiana ognia pomiędzy obiema stronami trwała aż do 27 lutego 1919 roku. Niemiecka artyleria ostrzeliwała polskie wsie i miasteczka; najbardziej ucierpiała Kopanica, którą Niemcy przez kilka godzin bombardowali. Na porządku dziennym były też drobne starcia i potyczki między patrolami.

W dniu 27 lutego komendant wojsk niemieckich dla odcinka Celichowa – kpt. Geisler wystosował do ppor. Siudy propozycję omówienia kwestii zawieszenia broni oraz wymiany informacji o poległych żołnierzach. Komendant odcinka wolsztyńskiego po uzgodnieniu z Dowództwem Głównym w Poznaniu zgodził się na spotkanie ze stroną niemiecką. Umowa rozejmowa została podpisana na moście oberskim w Kopanicy. Ze strony polskiej obecni byli: ppor. Siuda i ppor. Hądzlik, a ze strony niemieckiej – kpt. Geisler i kpt. Wolff. Umowa ta mówiła, że:

- “1. Obie strony zobowiązują się do bezwzględnego zachowania zawieszenia broni.
2. Wszelki ogień piechoty, artylerii, karabinów maszynowych itd. ma natychmiast ustać.
3. Obie strony zobowiązują się nie przekraczać patrolami i oddziałami następującej linii: północny kanał Obry, poczynając na północ od Oberskich Olędrów Nowych wzdłuż kanału, na południowy-zachód obok Kopanicy, wzdłuż Obry i linii jezior Kopanickiego, Wielowiejskiego, Chobienickiego, od strony półwyspu przez most nad strumieniem o 700 metrów na wschód od promu w Wielkim Grójcu, według biegu strumienia, aż do jego ujścia do Jeziora Grójeckiego, rowem do Jeziora Mącznego, od Jeziora Mącznego do Jeziora Zbąszyńskiego.
4. Wszelkiego rodzaju komunikacja osobowa i listowna przed podaną w punkcie 3. linię zostaje z obu stron wzbroniona.
5. Ewentualna wymiana wiadomości o poległych, zaginionych będzie dokonywana drogą parlamentarną każdego dnia na moście pod Kopanicą od godziny 12.00 do 13. 00 w południe.¹³⁸”

Po podpisaniu tego układu płk. Milewski dowódca Grupy Zachodniej wydał rozkaz wzbraniający podejmowania jakichkolwiek działań zaczepnych.

Następne dni pokazały, że porozumienie, które podpisano 27 lutego, ze strony niemieckiej nie było przestrzegane. Gdy Polacy chcieli odebrać zwłoki powstańców poległych pod Wielkim Grójcem i Nową Wsią, zostali ostrzelani przez żołnierzy niemieckich. Ppor. Siuda wystosował pismo do dowódcy odcinka

138 S. Siuda, op. cit., s. 71.

w Celichowie, w którym informował go, że w ciągu trzech dni doszło do kilku incydentów polegających na zaatakowaniu polskich pozycji.

Uzupełnieniem układu z 27 lutego było podpisanie w Kopanicy dnia 26 marca 1919 roku zawieszenia broni. Ze strony polskiej komisja złożona była z kpt. Kwiecińskiego, ppor. Siudy, ppor. Wysockiego i sierżanta Gościńskiego, a ze strony niemieckiej z kpt. Freihera v. Liliencrona, por. Rohledera, ppor. Siebiera i zastępcy oficera Schmidta. Ustalono, że od leśnictwa Tomice do Przychodzka miały być zaprzestane działania wojenne, a patrole nie miały przekraczać linii, która z polskiej strony przebiegała następująco: “wschodni brzeg Jeziora Chobienickiego, południowy cypel ostrego półwyspu na północnym brzegu jeziora, prostolinijnie aż do mostu na strumyku około 800 metrów na wschód od promu w Wielkim Grójcu, wschodni brzeg Jeziora Grójeckiego, bieg strumyka, aż do Jeziora Mącznego, zachodni brzeg Jeziora Mącznego, prostolinijnie przez literę “P” napisu “Pierziner Wald”, wschodni brzeg Jeziora Zbąszyńskiego, wschodnie wybrzeże jeziora aż do punktu około 400 metrów na północ od Nowej Wsi, dokładnie w kierunku wschodnim przez cypel lasu na zachód od cegielni aż do południowego skraju Przyprostyni, prostolinijnie do skrzyżowania toru kolejowego Wolsztyn – Zbąszyń z drogą Zbąszyń – Watyń, na zachód wzdłuż linii kolejowej, aż do drogi Nowy Dwór – Zbąszyń, zachodni skraj lasu koło Nowego Światu, prostolinijnie przez skrzyżowanie dróg na zachód od Ernestynowa do Łomnicy, dalej na północ przy południowo-zachodnim brzegu luki leśnej, wzdłuż skraju lasu aż do drogi Łomnica – ulica Trzecińska do punktu 70.¹³⁹”

Natomiast z niemieckiej strony linia przebiegała: “zachodni brzeg Jeziora Chobienickiego, wschodni brzeg Obry, zachodni brzeg Jeziora Grójeckiego, zachodni brzeg Jeziora Nowowiejskiego do przyczółka mostowego Nowej Wsi włącznie, zachodni brzeg Jeziora Zbąszyńskiego do wyżyny Obry, północne wyjście z Przyprostyni, na wschód Obrą do drogi Zbąszyń – Zakrzewko, prostolinijnie na północ aż do linii kolejowej Wolsztyn – Zbąszyń, cegielnia na zachód od Nowego Dworu, droga aż do linii kolejowej Zbąszyń – Trzciel, tor kolejowy aż do brzegu lasu, droga leśna w północno-wschodnim kierunku do drogi Strzyżewo – Łomnica, droga aż do połączenia się z drogą Nowy Dwór – Przychodzko, prostolinijnie do rozgałęzienia drogi w punkcie 71., droga leśna w kierunku północno – zachodnim.¹⁴⁰”

Od dnia 26 marca ustały na odcinku wolsztyńskim wszelkie działania wojenne. Pułkownik Milewski wydał rozkaz wycofania się z frontu 12 kompanii strzeleckich. Utworzono z nich 2. Pułk Strzelców Wielkopolskich, którego III batalion stacjonował w Wolsztynie pod dowództwem ppor. Stanisława Siudy. W Wolsztynie utworzono także 10. kompanię dowodzoną przez Franciszka Łańskiego, a także 3. kompanię karabinów maszynowych Cieślika oraz 4. kompanię 7. Pułku Strzelców Wielkopolskich¹⁴¹.

139. Ibidem, s.

140. S. Siuda, op. cit., s.

141. J. Benyskiewicz i H. Szczegóło, op. cit., s. 30.

Na ukształtowanie się linii demarkacyjnej w powiecie wolsztyńskim miała pośrednio wpływ także decyzja mieszkańców Świętna z grudnia 1918 roku o ustanowieniu tej miejscowości republiką, której prezydentem został miejscowy pastor Hageman. Ostatecznie 10 sierpnia 1919 roku Świętno zostało wcielone do Niemiec, a wieś zajęły oddziały niemieckie¹⁴².

Podpisanie rozejmu wstrzymało działania wojenne, ale nie zlikwidowało problemu przynależności ziem zaboru pruskiego. Przedstawiciele Komisariatu mimo gwarancji państw zachodnich cały czas liczyli się z możliwością wznowienia wojny przez Rzeszę Niemiecką. Dlatego w dalszym ciągu powiększano armię, powołując kolejne roczniki i utrzymując ją w ciągłej gotowości; starano się także unormować sprawy polityczne. Równocześnie czekano na wynik konferencji pokojowej odbywającej się w Wersalu w sprawie przynależności Wielkopolski.

W międzyczasie toczyła się walka polityczna o nakreślenie granic w zachodnich powiatach Wielkopolski. W imieniu powiatów: międzyrzeckiego, babimojskiego i wschowskiego ksiądz Stefan Żukowski i Teodor Spiralski wystosowali pismo do Konferencji Pokojowej, domagając się przyłączenia tych ziem do Polski. Jednak żądania i postulaty wysuwane przez delegację polską nie znalazły posłuchu. W tym czasie projekt traktatu pokojowego był już przygotowany, a na zmianę granic Polacy nie mogli liczyć¹⁴³.

W dniu 28 czerwca 1919 roku w Wersalu został podpisany traktat pokojowy między Sprzymierzonymi a Niemcami. Decyzje dotyczące ziem byłego zaboru pruskiego były dla Polaków korzystne, ponieważ uznano w traktacie linię wywalczoną w czasie Powstania Wielkopolskiego jako graniczną między Polską a Niemcami. Polsce przyznano także miejscowości nie zdobyte przez powstańców, takie jak: Zbąszyń, Międzychód, Leszno czy Rawicz¹⁴⁴.

3. Przejęcie władzy przez Polaków

Przejmowanie władzy w Wolsztynie, jak i w całym powiecie, następowało stopniowo, w zależności jak rozwijała się sytuacja polityczna i wojskowa. Po wyzwoleniu Wolsztyna 7 stycznia władzę cywilną w powiecie zaczął sprawować dr Roman Graczyński. Z niemieckiego kierownictwa pozostał natomiast burmistrz Johann Lackner, który sprawował swą funkcję od ośmiu lat. Dodano mu jednak polskiego

142. Z. Rutkowski, *Z dziejów pogranicza brandenbursko-dolnośląskiego w pierwszym ćwierćwieczu XIX wieku [w:] Nadodrzańskie szkice historyczne*, Zielona Góra 1960, s. 147-160.

143. R. Bierzanek, J. Kukułka, *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, Warszawa 1965, s. 441, 447-448.

144. A. Albert, *Najnowsza historia Polski*, Warszawa 1995, s. 91-98.

współburmistrza Zygmunta Perkowskiego. Wszystkie decyzje podejmowane przez władze cywilne były wtedy podporządkowane sprawom wojskowym. Po zaprzestaniu walk działanie miejscowych, polskich władz koncentrowało się przede wszystkim na spolszczeniu instytucji administracyjnych i publicznych. Od marca rozpoczęli funkcjonowanie polscy żandarmi – dotychczas porządek zapewniali niemieccy żandarmi z przydzielonymi polskimi mężami zaufania. Zgodnie z zarządzeniami Naczelnej Rady Ludowej wprowadzono język polski do urzędów, szkół, a także przyjęto nowe, polskie nazwy ulic. Równocześnie zwalniano nauczycieli niemieckich, a ich miejsce zajmowali Polacy. Nowym dyrektorem gimnazjum w Wolsztynie został Stanisław Sutkowski. W dniu 24 kwietnia zaczęła ukazywać się pod wyłącznie polskim tytułem miejscowa gazeta - “Urzędowy Orędownik Powiatu Babimojskiego”¹⁴⁵.

Cały czas panowała atmosfera niepewności co do przynależności tych ziem. Zakończyła się ona z chwilą podpisania traktatu wersalskiego. Niestety, traktat ten dokonał podziału dotychczasowego powiatu babimojskiego na dwie części. Polsce przyznano obszar 741 km/kw, a pozostała część 286 km/kw z takimi miastami, jak Babimost i Kargowa została w granicach Niemiec. Z części polskiej utworzono powiat wolsztyński z siedzibą w Wolsztynie (patrz mapa 9). Został on podzielony na następujące komisariaty obwodowe: Wolsztyn – Północ, Wolsztyn – Południe, Kaszczor, Tuchorza, Siedlec, Rakoniewice, Rostarzewo. Oficjalnie nazwa powiatu z babimojskiego na wolsztyński zmieniona została 8 marca 1920 roku decyzją Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej¹⁴⁶.

W dniu 14 września powiatowa Rada Ludowa, której przewodniczył Zygmunt Perkowski, uległa samorozwiązaniu. Burmistrzem Wolsztyna został wybrany Klemens Modliński, który sprawował swoją funkcję aż do września 1939 roku. Doświadczenie jakie zdobył w czasie długoletniej pracy w administracji pruskiej, przydało się w tworzeniu struktur władzy samorządowej¹⁴⁷.

W mieście zaczął kształtować się nowy układ sił i zachodziły zmiany w stosunkach własnościowych. Polacy zaczęli przejmować niemieckie firmy i zakłady, np. L. Manczyński przejął skład żelaza od Niemca C. Jaekla, E. Ławecki i W. Musioł dom konfekcyjny, a E. Piechocki odkupił od Wilhelma Roerstela wolsztyńską aptekę. Przejmowanie firm niemieckich przez Polaków było spowodowane tym, że Niemcy opuszczali tereny tego powiatu. Nazwiska mieszkańców powiatu, którzy zamierzali opuścić tereny Polski były zamieszczane w tutejszym “Orędowniku...”. Ich nazwiska były podawane po to, aby wierzyciele mogli odzyskać swoje należności. Listy te ukazywały się od września 1919 roku aż do połowy lat dwudziestych. W sumie powiat opuściło kilka tysięcy osób; wśród nazwisk niemieckich znajdowały się także nazwiska polskie.

145. K. Bednarczyk, op. cit., s. 125-128.

146. C. Olejnik, K. Żurek, B. Koczorowski, op.cit., s. 17.

147. K. Nowak, Klemens Modliński [w:] Kronika wielkopolska nr 2. Poznań 2001, s. 97.

Mapka 9
Powiat wolsztyński po 1919 roku



źródło: Opracował i rysował Stanisław Materne, Poznań 1921.

ZAKOŃCZENIE

Powstanie Wielkopolskie w przeciwieństwie do wcześniejszych zrywów Polaków zakończyło się sukcesem. Powstańcom, którzy w grudniu i styczniu chwycili za broń, udało się w większości zrealizować swój cel. Dzięki ich ofiarności, poświęceniu, bohaterstwu Wielkopolska znalazła się w granicach odbudowującego się państwa polskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że powstanie miało masowy charakter. Brały w nim udział wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego; w szeregach Armii Wielkopolskiej walczyły 72 tysiące żołnierzy. Świadczyło to przede wszystkim o dużej świadomości narodowej i patriotyzmie ówczesnego społeczeństwa. Głównie dzięki wieloletniej pracy duchowieństwa, inteligencji i ziemiaństwa, którzy pełnili ważne funkcje w życiu społecznym i politycznym, zryw ten mógł być możliwy. Oczywiście budzenie świadomości narodowej było rezultatem antypolskiej polityki zaborcy. Duże zasługi na tym polu spośród działaczy powiatu wolsztyńskiego mają: ks. proboszcz Graszynski, ks. dziekan Zygarłowski a także hr. hr. Kurnatowski, Mielżyński, Mycielski oraz hrabina Kurnatowska.

Niewątpliwie atutem powstania był termin jego rozpoczęcia. Niemcy, którzy ponieśli klęskę w I wojnie światowej, a potem musiały uporać się z problemami wewnętrznymi, zostały całkowicie zaskoczone wybuchem walk w Poznańskim. Należy stwierdzić, że Polacy byli dobrze przygotowani i zorganizowani do tej konfrontacji, przede wszystkim w sensie społecznym i politycznym, gorzej natomiast w sensie militarnym. Mimo tylu lat germanizacji i prześladowań zaborca nie zdołał złamać ducha narodowego. Niemcy utrzymywali swoją władzę w Wielkopolsce tylko dzięki urzędnikom, policji i sile militarnej, a gdy czynniki te załamały się, Polacy chwycili za broń.

Jedynym mankamentem powstania była postawa polityków z Naczelnej Rady Ludowej, którzy stali na stanowisku pokojowego rozwiązania kwestii przynależności ziem zaboru pruskiego. W tym zorganizowali oni szeroką akcję dyplomatyczną, licząc na przychyłność zwycięskich mocarstw, dlatego sceptycznie podchodzili do pomysłów podjęcia akcji zbrojnej przeciwko zaborcy. Gdy powstanie już wybuchło, prowadzili rokowania w celu jego likwidacji. W kwestii tej można zauważyć rozbieżności między dążeniami polityków a reszty społeczeństwa, która dążyła do kontynuowania walki zbrojnej. Komisarjat NRL widząc, że powstania nie da się zahamować, 9 stycznia 1919 roku przejął oficjalnie władzę w Wielkopolsce. Powstańcy opanowali już wtedy prawie całą Wielkopolskę i planowali rozszerzyć powstanie na Pomorze oraz na ziemię brandenburską. Naczelna Rada Ludowa nie zgadzała się na poszerzenie akcji zbrojnej poza zdobyte już tereny.

Ofensywa w kierunku zachodnim zapoczątkowana zdobyciem Rakoniewic, Wolsztyna i Nowego

Tomyśła w znacznym stopniu ukształtowała granicę zasięgu powstania na tym odcinku. Dzięki zdobyciu Wolsztyna nie tylko rozszerzył się zasięg zdobyczy powstania, ale także stworzono w ten sposób dobry punkt wypadowy dla dalszych akcji ofensywnych. Głównym celem strategicznym w tym rejonie był Zbąszyń, jednak w wyniku zaistniałej sytuacji działania zbrojne powstańców kierowały się w stronę Kopanicy, Kargowej i Babimostu. Polakom udało się opanować linię rzeki Obry i kanałów obrzańskich, stanowiących trwałą linię frontu. Zajęcie Babimostu i Kargowej okazało się znaczące w momencie podjęcia przez Niemców ofensywy na początku lutego. Wojska niemieckie musiały skupić się na walkach o te miasta i nie mogły zrealizować podstawowego celu, jakim było przełamanie linii rzeki Obry i podjęcie ataku na Wolsztyn i Grodzisk. Powstrzymanie wojsk niemieckich na odcinku wolsztyńskim okupione było dużymi stratami. W walkach tych powstańcy wykazali się dużym poświęceniem, wytrwałością, patriotyzmem i bohaterstwem; walki o Wielki Grójec i Nową Wieś Zbąską nazywane zostały polskimi Termopilami¹⁴⁸. Mimo że oddziałami dowodzili młodszy oficerowie, to akcje były doskonale opracowane i zrealizowane pod względem strategicznym. Każde posunięcie było wspólnie omawiane i konsultowane, aby zapobiec ewentualnym stratom wśród powstańców.

W całym powstaniu zginęło około dwóch tysięcy Polaków. Największe straty zostały poniesione na frontach północnym i zachodnim, ponieważ tam toczyły się najbardziej zacięte i krwawe walki. Na odcinku wolsztyńskim poległo około stu powstańców.

Dzięki temu poświęceniu Wielkopolska z chwilą podpisania traktatu pokojowego w Wersalu 28 czerwca 1919 roku została włączona do niepodległego państwa polskiego. Granica państwa na zachodzie biegła w linii Miały – Zbąszyń – Kopanica. Przesunięcie granicy w kierunku zachodnim wpłynęło w znacznym stopniu na procesy etniczne. Przez cały okres zaboru rząd starał się wyprzeć ludność polską z zachodu na wschód. Po wybuchu powstania i przejęciu administracji w ręce polskie coraz więcej Niemców zaczęło opuszczać Wielkopolskę. Natomiast po ustaleniu zachodniej granicy wyemigrowało ich jeszcze więcej. Ludność niemiecka z Wolsztyna, Rostarzewa czy Kopanicy przeniosła się do Niemiec; nadal jednak po obu stronach granicy istniało wiele miejscowości z ludnością mieszaną.

148. Z. Grot, *Orężny czyn Powstania Wielkopolskiego*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie* (red.) K. Piwarski, s. 206.

BIBLIOGRAFIA

- Albert A., Najnowsza historia Polski, Warszawa 1995.
- Bednarczyk K., Wolsztyn w przeszłości, Wolsztyn 2002.
- Benyskiewicz J., Babimojszczyzna w latach 1919-1945, Zielona Góra 1994.
- Benyskiewicz J., Szczegóła H., Powstanie Wielkopolskie nad środkową Obrą, Zielona góra 1998.
- Bierzanek R., Kukułka J., Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu, Warszawa 1965.
- Celichowski S., Wyprawa zbąszyńska. Wspomnienia uczestnika, Poznań 1935.
- Czubiński A., Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza. Charakter. Znaczenie., Poznań 1978.
- Czubiński A. i Polak B. (red.), Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich, Poznań 2002.
- Czubiński A., Grot Z., Miśkiewicz B., Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Warszawa-Poznań 1983.
- Czubiński A., Rola Powstania Wielkopolskiego w walce narodu polskiego o powstrzymanie niemieckiego „parcia na Wschód”, Poznań 1968.
- Dworecki Z., Polskie Rady Ludowe w Wielkopolsce 1918-1920, Poznań 1962.
- Dworecki Z., Społeczeństwo polskie zachodnich powiatów Wielkopolski w walce o wytyczenie granicy zachodniej po pierwszej wojnie światowej, Roczniki Historyczne, t. 34, Poznań 1968.
- Gomolec L., Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Poznań 1956.
- Gomolec L., Strajki szkolne w Poznańskim, Poznań 1956.
- Grot L., Pawłowski I., Pirko M., Wielkopolska w walce o niepodległość 1918-1919, Warszawa 1968.
- Grot Z., Orężny czyn Powstania Wielkopolskiego [w:] Powstanie Wielkopolskie (red.) K. Piwarski, Poznań 1958.
- Grygier T., Sytuacja polityczno-wojskowa w zachodniej części Wielkopolski w dniach powstania [w:] Studia z historii Powstania Wielkopolskiego (red.) Z. Kaczmarczyk, Poznań 1962.
- Jakóbczyk W., Działalność polska w sejmie i kraju [w:] Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, Warszawa 1973.
- Jakóbczyk W., Dzieje Wielkopolski. Poznań 1966.
- Jakóbczyk W., Główne kierunki polityki pruskiej [w:] Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973.
- Karwat J., Od idei do czynu, Poznań 2002.
- Komalewicz Z., Powstanie w powiecie wolsztyńskim 1918/19, Komisja badania historii powstania powiatu wolsztyńskiego [w:]

- Rocznik dziejów Powstania Wielkopolskiego (red.) A. Cwojdzinińskiego i Z. Grota, Poznań 1947.
- Koncki F., Udział duchowieństwa katolickiego w Powstaniu Wielkopolskim [w:] Wielkopolski czyn powstańczy, Warszawa 1971.
- Kosman M., Między ołtarzem a tronem, Poznań 2000.
- Kosman M., Powstanie Wielkopolskie, Poznań 1993.
- Koszewski M., Ks. Alfons Graszyński 1879-1943. Wybitny Polak i społecznik, Kościan 1983.
- Kościński Z., Zenkteler Kazimierz, [w:] Słownik biograficzny, tom II (1914-1921), cz. I, Koszalin 1991.
- Krasuski J., Stosunki polsko-niemieckie 1871-1939, Warszawa 1967.
- Krawczyk A., Jak zdobywaliśmy pocztę [w:] Głos Wolsztyński, nr 203, Wolsztyn 1968.
- Kruszyński B., Organizacyjne aspekty formowania oddziałów powstańczych na terenie Zachodniej Wielkopolski na przykładzie 2. Pułku Strzelców Wielkopolskich, Lwówek 1999.
- Kubiak S., Łozowski F., Rady Robotniczo-Żołnierskie w Wielkopolsce 1918-1919, Poznań 1959.
- Kubiak S., W przededniu wybuchu powstania [w:] Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, pod red. Z. Grota, Poznań 1968.
- Labuda G., Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych, Poznań 1974.
- Łuczak Cz., Kredyt, ubezpieczenia i gospodarka komunalna [w:] Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, Warszawa 1973.
- Łukasewicz W., Rady Robotnicze, Żołnierskie i Chłopskie w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918-1920, Gdańsk 1960.
- Łukomski G., Polak B., Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Koszalin-Warszawa 1995.
- Nowak K., Klemens Modliński [w:] Kronika Wielkopolska nr 2, Poznań 2001.
- Olejnik C., Koczorowski B., Żurek K., Wolsztyn i okolice 1794-1939, zeszyt II, Wolsztyn 1987.
- Olejnik C., Leopold Zygarłowski [w:] Wolsztyński słownik biograficzny, tom I, Poznań 1994.
- Oleksiński J., Z dziejów strajku szkolnego w latach 1906-1907 na ziemi wolsztyńskiej [w:] Zeszyty Lubuskie nr. 19, Zielona Góra 1981.
- Pajewski J., Odbudowa państwa polskiego, Warszawa 1985.
- Paprocki E., Stosunki polityczne w latach 1815-1850 [w:] Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973.
- Piawski K., Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Poznań 1958.
- Poznański S. i Rostworowski S.J. (red.), Wielkopolski czyn powstańczy, Warszawa 1971.
- Rutkowski Z., Z dziejów pogranicza brandenbursko-dolnośląskiego w pierwszym ćwiećwieczu XIX wieku [w:] Nadodrzańskie szkice historyczne, Zielona Góra 1960.
- Rybka S., Zerwane pęta, Poznań 1919.

- Ryfowa A., Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech, Warszawa-Poznań 1976.
- Siuda S., Walki na odcinku wolsztyńskim [w:] Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, prace zebrane i przygotowane do druku przez T. Jabłońskiego, Poznań 1938.
- Szcześniak K., Wielichowianie w walce o wolność [w:] Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego, prace zebrane i przygotowane do druku przez T. Jabłońskiego, Poznań 1938.
- Śmierzchalski E., Przebieg powstania w wolsztyńskim [w:] Wspomnienia powstańców wielkopolskich, wybór I. Tokarski i J. Ziolek, Poznań 1973.
- Tomiak S., Zdobycie Kopanicy w dniu 11 stycznia, Rocznik Dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, pod red. A. Cwojdzńskiego i Z. Grota, Poznań 1947.
- Trzeciakowski L., Kulturkampf w zaborze pruskim, Poznań 1970.
- Trzeciakowski L., Pod pruskim zaborem, Warszawa 1973.
- Trzeciakowski L., Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku, Poznań 1964.
- Trzeciakowski L., Wielkopolska w latach I wojny światowej [w:] Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, Warszawa 1973.
- Wąsicki J., [w:] Dzieje Wielkopolski, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973.
- Wąsicki J., Ziemie polskie pod zaborem pruskim, Zielona Góra 1978.
- Wieliczka Z., Wielkopolska a Prusy w dobie powstania wielkopolskiego 1918-1919, Poznań 1932.
- Żurek K., Bo wolność krzyżami się mierzy, Wolsztyn 1987.

SPIS RYCIN

1. Obrona Rakoniewic.	35
2. Walki o Wolsztyn i Rostarzewo	39
3. Atak na Kopanicę	47
4. Wypad na Nowe Kramsko	51
5. Obrona Kargowy	54
6. Atak na Wielki Grójec.	56
7. Bój pod Nową Wsią Zbąską	58
8. Linia demarkacyjna według rozejmu w Trewirze	61
9. Powiat wolsztyński po 1919 roku	66

Kazimierz Żurek

Bo wolność krzyżami
się mierzy...

Wolsztyn, wrzesień 1987 r.

Spis treści

Wstęp	76
I. Zarys działalności polskich organizacji i niektórych wydarzeń w Wolsztynie przed Powstaniem i w czasie Powstania	78
II. „Jednodniówka”, wydana w Wolsztynie przez red. Ludwika Wróbla w pierwszą rocznicę oswobodzenia miasta /5.1.1920./	89
III. Groby i pomniki Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu wolsztyńskim.	97
IV. Uroczystości sprowadzenia zwłok Powstańców z Kargowej przez Wolsztyn do Wielichowa /10.-12.2.1928./	104
V. Uroczystość 10-lecia oswobodzenia miasta Wolsztyna /4 i 5.1.1929./	115
VI. Groby żołnierzy Wojska Polskiego zmarłych w szpitalu wojskowym w Wolsztynie w latach 1919-1921	135
VII. Grób rodzinny Kaczmarków na cmentarzu katolickim w Wolsztynie	138

Wstęp

Zbliża się dzień, w którym zapełnią się cmentarze. Ludzie zaniósł kwiaty i zapalą znicze na grobach swoich bliskich. Wierzący przyklękną i pomodlą się za ich dusze, niewierzący – uczczą ich pamięć na swój sposób.

Zapłoną również znicze przed pomnikami i na grobach tych, którzy, niezależnie od swoich przekonań politycznych, oddali życie dla Polski.

Tragedią naszego narodu w XX wieku było dotąd to, że wielu Polaków walczyło najpierw w mundurach zaborców, później w Powstaniu, następnie na froncie wschodnim i jeszcze zdążyło wziąć udział w kampanii wrześniowej 1939 r. oraz w partyzantce w czasie okupacji. Za każdym razem w innych warunkach politycznych. Raz stawiano ich na piedestał, innym razem z niego strącano.

Wokół grobów żołnierzy z lat 1919–1921, znajdujących się w Wolsztynie, narosły legendy. Jedni uważali, że są to groby powstańców, inni – że groby żołnierzy poległych w kampanii 1920 roku. W rezultacie pozostały w zapomnieniu przez długie powojenne lata.

Opracowanie niniejsze jest próbą udokumentowanego ustalenia stanu faktycznego. Nie jest to łatwe. Opracowanie nie jest pełne, ponieważ niewiele dokumentów zachowało się z tamtych czasów.

Z dostępnych na miejscu dokumentów wynika, że oddzielnie wówczas pochowano czterech poległych Powstańców i oddzielnie, w głębi cmentarza – ok. 56 żołnierzy, regularnych jednostek Wojska Polskiego, zmarłych w wolsztyńskim szpitalu wojskowym.

Większość z nich była żołnierzami oddziałów stacjonujących w Wolsztynie i okolicy, stojących na straży, wywalczonej przez Powstańców, granicy zachodniej i będących gwarancją wykonania postanowień traktatu wersalskiego. Niektórzy zmarli żołnierze należeli do oddziałów z frontu wschodniego. Z braku dokumentów nie udało się ustalić, czy brali oni udział w walkach i jaka była przyczyna ich śmierci.

W pierwszych 10 latach po I wojnie światowej w centrum uwagi, przy rocznicach wyzwolenia i innych uroczystościach, był grób – pomnik powstańców. Od 1929 r. – również tablica pamiątkowa na ścianie szkoły przy ulicy 5 Stycznia 14.

W 1931 roku na placu Kościuszki zbudowano pomnik dla poległych „w Wielkiej Wojnie i Powstaniu”, z figurą Matki Boskiej, przeniesioną z narożnika targowiska i tablicą z nazwiskami poległych. Treści tablicy nie udało się ustalić.

W tych latach ustawiono również jednolite, cementowe nagrobki na grobach zmarłych w tutejszym

szpitalu żołnierzy. Prawdopodobnie już wówczas nie udało się, przy ich stawianiu, zachować kolejność pochowania zwłok i tabliczki z nazwiskami umieścić na właściwych grobach.

W opracowaniu nie opisywałem przebiegu Powstania na tutejszym terenie, ponieważ szczegóły można znaleźć w wielu innych.¹

Naszkiecowałem natomiast dotąd mało znaną sytuację przed Powstaniem i dołączyłem niektóre, również mało znane, materiały z okresu międzywojennego.

¹ Np.

- wspomnienia Edmunda Śmierczalskiego, zamieszczone w książce „Wspomnienia Powstańców Wielkopolskich”, wyd. Poznańskie, Poznań 1973.

- Głos Wolsztyński nr: 2/57, 4/57, 5/57, 7/57, 1/57, 13/58, 1/59, 2/59, 2/65, 1/68, 1/69, 2/69, 3/69.

I. Zarys działalności polskich organizacji i niektórych wydarzeń w Wolsztynie przed Powstaniem i w czasie Powstania

W czasach zaboru pruskiego na naszych ziemiach Kościół, polskie organizacje gospodarcze i towarzystwa hamowały germanizację, przyczyniały się do utrzymania polskości, do rozbudzania patriotyzmu. Jednym z takich towarzystw był Powiatowy Komitet Wyborczy.

Polacy przez swoich posłów reprezentowani byli, choć w mniejszości, w Sejmie pruskim. Dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów do sejmiku i rad lokalnych, posiadali jednolitą w całym Księstwie organizację wyborczą. Na czele stał Centralny Komitet Wyborczy z siedzibą w Poznaniu. W powiatach istniały komitety powiatowe, podzielone na komitety obwodowe. Komitety te m.in. przygotowywały i przeprowadzały ogólne zebrania polskich wyborców. Komitety były przez te zebrania również wybierane.

W Wolsztynie istniał „Powiatowy Komitet Wyborczy na Powiat Babimojski”, podzielony na obwody: ²

1. Wolsztyński/Wolsztyn, Hamer, Boruja z Maryanowem, Tuchorza, Obra, Kemblów, Kopanica z Kargową – z miejscowościami do parafii odnośnych należącymi/.
2. Przemęcki/parafie: Przemęt, Kaszczor i Ciosaniec/
3. Rakoniewicki/Rakoniewice, Rostarzewo, Ruchoćce, z parafii zbąskiej Jabłonna, Rataje i Wioska/.
4. Babimojski, obejmujący: 1/ Babimost, 2/ Chobienice, 3/ z parafii zbąskiej Belęcín, Zakrzewo i Godziszewo, 4/ Nowe i Stare Kramsko z Wojnowem.

Jak widać z powyższego, organizacja polskiego komitetu wyborczego była dostosowana do podziału terenu na parafie. W skład komitetów obwodowych wchodził również ksiądz z tych parafii. Od 1911 r. przewodniczącym Powiatowego Komitetu Wyborczego na Powiat Babimojski był ks. Leopold Zygarłowski, proboszcz z Wolsztyna.

W czasie I wojny światowej polski komitet wyborczy oficjalnie już nie mógł działać. Dopiero w dniu 17 listopada 1918 r. zorganizował polski wiec w Wolsztynie, w sali Hotelu Wiktoria/obecnie WDK/ i uzupełnił swój skład.

² Protokół z zebrania komitetu powiatowego z dnia 5.7.1912. /arch. par./

Na zebraniu w dniu 22 listopada 1918 r. Komitet Wyborczy w Wolsztynie wybrał 51 członków Powiatowej Rady Ludowej na Powiat Babimojski,³ którzy zostali później zatwierdzeni na wiecach obwodowych w Przemyśle, Wolsztynie i Babimoście.⁴ Na wiecach tych wybrano również delegatów na Sejm Dzielnicowy do Poznania oraz uchwalono rezolucję, żądającą przyłączenia powiatu babimojskiego do Polski.

Wiec obwodowy w Wolsztynie, w ogrodzie Strzelnicy, w dniu 24 listopada 1918 r. zorganizowany został przez Komitet Wyborczy. Wzięło w nim udział kilka tysięcy osób. Przewodniczył ks. prob. Zygarłowski. Wiec zakończono śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Uchwalono również następującą rezolucję:

„My Polacy, zamieszkali na Kresach Księstwa, na prastarej ziemi nadobrzeńskiej, zgromadzeni dziś w Wolsztynie, oświadczamy uroczyście, że mimo wiekowej niewoli, mimo podłych zapędów germanizacyjnych rządu pruskiego, czujemy się Polakami do szpiku kości, czujemy się dziećmi 25 milionowego narodu.

Żądamy stanowczo, by i nas przyłączono do wolnej zjednoczonej Polski!”

Równocześnie jednak działali Niemcy. Tworzyli własne rady w terenie. Przy pomocy niemieckiej administracji agitowali za pozostawieniem powiatu w granicach Prus, ściągali z Niemiec broń, uzbrajali się.

Podobne działania podejmowano ze strony polskiej, choć Polacy mieli znacznie mniejsze szanse, nie mając takiej możliwości jak Niemcy do zdobycia broni. I tak np. ks. Alfons Graczyński zorganizował oddział dla obrony Gościeszyna. Witalis Skibiński przeprowadzał w Wolsztynie szkolenie nowo zorganizowanego „Sokoła”. Józef Kudliński w Chobienicach, przy pomocy tamtejszego Towarzystwa Robotników Polskich, zorganizował zbrojny oddział. Drużynę tworzył Ferdynand Fiebig w Adamowie. Podobne działania podejmowano także w Babimoście i okolicy.

„W Wolsztynie, 14 grudnia 1918 r. , wprowadził ks. dziekan Zygarłowski przybyłych z frontu Pola-

3 Skład socjalny Powiatowej Rady Ludowej był następujący:

Gospodarze/rolnicy indywidualni/	18
Księża	11
Robotnicy	6
Rzemieślnicy	4
Kupecy	4
Dzierżawcy dóbr	4
Włodarze w majątkach	2
Lekarz	1
Budowniczy	1

4 Brak danych czy wiec odbył się również w Rakoniewicach.

ków do kościoła. Wszyscy uczestnicy pochodu mieli odznaki narodowe i niosąc chorągiew o barwach narodowych, śpiewali „Kto się w opiekę”. Zapał był wielki, w niektórych oknach widać było chorągiewki narodowe. Ks. Zygarłowski wygłosił podniosłe kazanie, mówił, że chwila wyzwolenia nadchodzi, zalecał zimną krew, cierpliwość i rozwagę.”⁵

A rozważa wówczas był potrzebna. W Wolsztynie Niemcy mieli znaczną przewagę. W radzie żołniersko – robotniczej przeważali Niemcy. Ponadto 31 grudnia przybył tu dobrze uzbrojony oddział Heimatschutzu pod dowództwem von Frankenberg, który obsadził i patrolował miasto, przeprowadzał rewizje m.in. w pałacu i w kościele.

5 stycznia 1919 r. rano przybyli z zewnątrz powstańcy (m.in. z Rakoniewic, Gościeszyna i Adamowa) pod dowództwem Kazimierza Zenktelera, zdobyli połowę miasta. Nastąpiło zawieszenie broni, rozpoczęły się pertraktacje. W tym czasie spieszyli do miasta na pomoc ochotnicy z okolicznych wsi. Na rynku zebrał się tłum powstańców.

Po kilku godzinach pertraktacji zawarto ugodę, że oddziały obu stron opuszczą miasto i powiat. Do tego jednak nie doszło. Strzał w zachodniej części miasta wzburzył powstańców. Ruszyli do ataku. Wyparli zaskoczonych Niemców z miasta i zdobyli wiele broni.

Następnego dnia miasto znalazło się w trudnym położeniu. Nie było już niemieckiego wojska, ale nie było też zorganizowanych oddziałów powstańczych, które poszły dalej. Na miejscu pozostała niemiecka administracja i polska Rada Ludowa.

Przybył nowy komendant odcinka frontu, por. Siuda. Rozpoczęto organizowanie Straży Obywatelskiej, wolsztyńskiej kompanii powstańczej, polskiej administracji. Uruchomiono również pod dowództwem miejscowego lekarza, majora Markwita, opuszczony przez Niemców szpital polowy i zaczęto do niego przyjmować rannych powstańców, walczących pod Kopanicą, a później pod Babimostem, Nowym Kramskiem i innymi miejscowościami...

Przykład działalności patriotycznej Towarzystwa Przemysłowego w Wolsztynie w roku 1916.

/tlumaczenia na odwrocie/



Die Vereinerung mit nur 5 Mk. ist gerechtfertigt, weil
für einen vortrefflichen
genuss ist.

Genehmigung

zur Veranstaltung einer Lustbarkeit.

Dem Herrn, *Towarzystwo Przemysłowe*
 wird hiermit die Soliguligförmigkeit
 dieses Antrags, am 14. Mai d. J. Abends
 von 7 1/2 Uhr ab im Saal des Victoria's
 gehalten wird, das folgende
 1. Das Heiwski, regli skapy dwa razy
 trasi, anstufjen und die Anstufjen
 1. Rozmowa z Pyramidami (von Stowacki),
 2. Tronnia (von Ujeski),
 3. Rok 1812 (von Mickiewicz),
 4. Na Sijarce,
 5. N jak posiada król na wojnę, von
 6. "Wistla"
 7. Wlajac, von 1813
 8. *zum Vortrag bringen die Lustbar-
 keit. Ein solches Anstufjen wird nicht anstufjen.
 Ein Anstufjen ist nicht
 2. Nach zu unterrichten.*



Politz am 13. Mai 1916.
Der Soliguligförmigkeit
[Signature]

Miejski Urząd Policji

Wolsztyn

Zezwolenie na zorganizowanie imprezy rozrywkowej

Zezwala się Towarzystwu Przemysłowemu na wystawienie w dniu 14 maja br. o godz. 19.30 w sali Hotelu Wiktorja sztuki teatralnej „Pan Chciwski, czyli skąpy dwa razy traci” oraz na recytację na wstępie następujących wierszy:

1. „Rozmowa z piramidami „ Słowackiego
2. „Ziemia” Ujejskiego
3. „Rok 1812” Mickiewicza
4. „Na fujarce”
5. „A jak poszedł król na wojnę” Konopnickiej
6. „Wisła”
7. „Ufajcie”
8. „Sclavus Saltans”

Nie zezwala się na recytację wiersza „Chryste, jak boli”.

Wolsztyn, dnia 13 maja 1916 r.

Urząd Policji

(-) podpis nieczytelny

Wiec konstytucyjny w strzelnicy w Wolsztynie – w ogrodzie strzelnicy – 24.11.1918

Wiec zagaja proboszcz Zygarłowski z Wolsztyna. Powołuje do pióra X prob. (?) z Kopanicy, który odczytuje porządek obrad, na wiecu obwodowym Wolsztyńskim.

1. Zagajenie

2. Referat o politycznym położeniu i instrukcja o wyborach ref. X prob. Zygarłowski

3. Zatwierdzenie Rady Powiatowej

- rezolucja –

4. Wybór i zatwierdzenie delegatów na sejm dzielnicowy w Poznaniu 3.XI.1918 z obwodu Wolsztyńskiego.

5. Sprawa podatku narodowego.

6. Wolne głosy.

Przemawia X prob. Zygarłowski. Zaleca na samprzód spokój i porządek potem przedstawia skład:

1. powiatowej rady ludowej na obwód wolsztyński

2. delegatów na sejm dzielnicowy celem ustalenia się tejeż przyjęcia i potwierdzenia przez wiec zwołany.

Tam w Poznaniu mamy stwierdzić że przez 100 laty stała nam się wielka krzywda, czem jesteśmy, czem byliśmy. Broniliśmy całej Europy przed nawałą islamizmu, całego chrześcijaństwa od zatury.

Mamy oświadczyć, że całe Wielkie Księstwo Poznańskie całe Prusy, i Śląsk Polski ma należeć do Polski.

Dla tej Polski pracowały dotąd:

1. Matki nasze uczące dzieci czytać i pisać i prawd wiary w języku ojczystym.

2. Pracowali ci wszyscy, którzy wydawali i którzy czytali gazety.

3. którzy pracowali w towarzystwach i stowarzyszeniach.

100 lat przeżyliśmy strasznej niewoli, dokuczano nam na każdym kroku na każdym polu. Jeszcze dziś szkoła pruska istnieje. Ale to nie znęcano się nad tem dzieckiem, ile pracowano nad niem, aby je zgermanizować, aby nam razem z językiem odebrać wiarę. Nad tem dzieckiem polskim czuwał obok Kościoła i kapłanów dom polski, czuwała matka polska. Naród zaprzestał posyłać dzieci na szkoły kształcące nauczycieli, bo ten cały system pruski dążył do germanizacji a tem samem do protestantyzacji.

cy. System pruski zaprowadził smutną pamięci kolonizację, zadekretował wywłaszczenie polskiego posiadziela ziemi, zakazał nam się budować, wyrzucił nasz język ze wszystkich urzędów, ze szkoły, nawet już się poważił wtargnąć do kościoła.

Tem samem chciał znieprawić dusze nasze, chciał nam wyrwać i odebrać co nam najdroższego. Dziś zaczyna nam świecić jutrzienka lepszej przyszłości.

Żądamy dziś wolnej niepodległej Polski, żądamy wolnego rozwoju ducha, żądamy wolności dla naszej religii, dla jej wykładów w ojczystym języku i dla uwydatnienia jej każdemu Polakowi, żądamy wolności dla zakonów, wolności dla biskupów w zarządzie diecezji, wolności dla dzieci polskich. Chcemy być własnymi panami na własnym zagonie, na naszej zagrodzie. Na zapytanie, jak powstanie Polska odpowiada tak pięknie Wyspiański „W sercu ludu polskiego powstanie Polska”

Ale ta ojczyzna nasza ukochana żąda od nas karności, posłuszeństwa i podporządkowania się. Może nie jedno, co ojczyzna nakaze, nie będzie nam się podobało, trudno trzeba nam złożyć ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

Wyberzemy dziś radę ludową na powiat babimojski, wybieramy delegatów na sejm dzielnicowy. Ona odtąd naszą władzą, której kierownictwu oddać się należy bezwzględnie.

Potrzeba nam też w tych czasach przełomowych wiele rozumu politycznego. Szerzą pisma kłamstwa dotyczące naszego obecnego położenia, naszej przyszłości. Nie wierzmy im to robota podstępna i szatańska i hakatystyczna. Z ludźmi przeciwnego obozu, nam nieznanymi bądźmy powściągliwi w słowie. Ażebymy zadokumentować nasze uczucia przejmujące nasze serca w dniu dzisiejszym zadokumentować je przed całym światem, przed bracia naszą i wrogami naszymi stawiam następującą rezolucję:

„My Polacy zamieszkali na Kresach Księstwa na prastarej ziemi nadobrzezańskiej, zgromadzeni dziś w Wolsztynie, oświadczamy uroczyście że mimo wiekowej niewoli, mimo podłych zapędów germanizacyjnych rządu pruskiego czujemy się Polakami do szpiku kości, czujemy się dziećmi 25 milionowego narodu. Żądamy stanowczo, by i nas przyłączono do wolnej i Zjednoczonej Polski.”

Rezolucję z entuzjazmem jednogłośnie przyjęto.

(pisownia i tekst zgodna z oryginałem)

Fragment protokołu z wiecu społeczeństwa polskiego, zorganizowanego w dniu 24 listopada 1918 r. w ogrodzie Strzelnicy w Wolsztynie.

Wiec Konstytucyjny w Strzelnicy w Wolsztynie - w ogrodzie Strzelnicy - 24. 11. 1918.

Wiec rozpoczął p. prof. Łygaszewski z Wolsztyna. Towarzysze do porządku p. prof. Łygaszewski odczytał program i odczytał odczytanie przedmowa p. prof. Łygaszewski na temat obywatelstwa polskiego.

1. Założenie wiecu
2. Reprezentacja polityczna w polskim i obywatelstwa w ogólnym i lokalnym
3. Zakładanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Wybór i ustanowienie delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. XX. 11. 18 i obywatelstwo polskie
6. Sprawa sądowa w powiecie wolsztynie

Przewodniczącym p. prof. Łygaszewski. Zabrał głos p. prof. Łygaszewski i p. prof. Łygaszewski przedmowa odczytał:

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
3. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
6. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
3. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
6. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
3. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
6. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
3. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
6. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
3. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
6. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
3. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
6. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

1. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
2. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
3. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
4. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu
5. Powołanie rady ludowej w powiecie wolsztynie
6. Delegatów na sejm konstytucyjny w Poznaniu

Jak zdobywaliśmy pocztę

/ Wspomnienia Aleksandra Krawczyka/

4 stycznia 1919 r. schodziliśmy się i naradzali, jak zdobyć broń. Po Wolsztynie krążyły niemieckie patrole. Ze złością patrzyliśmy, jak major Nessler z marynarzem Winowskim krążyli pomiędzy pocztą a mieszkaniem majora. Niemieccy żołnierze byli obwieszani pistoletami i granatami. Koło północy rozeszliśmy się do swoich domów. Pamiętam Czesława i Władysława Kaczmarków, Baranowskiego, jednego z braci Jastrzębiów. Postanowiliśmy znów się zejść rano, aby przystąpić do działania.

Mieszkałem w Niałku. O świcie usłyszałem strzały od strony Komorowa. Szybko założyłem pas z bagnetem, bo innej broni nie miałem. Zarzuciłem płaszcz. Gdy wyszedłem uliczką obok toru kolejowego, ujrzałem dwie armaty i dalej przy samej poczcie ciężki karabin maszynowy, ustawiony na chodniku w kierunku miasta.

- Wohin?

- Zur Kirche /do kościoła/ - odpowiedziałem niemieckiemu żołnierzowi. Przepuścili. Poszedłem na Białą Górę. Jak szalony pędził tą ulicą niemiecki oficer. Był to syn kupca Jekla. Goniła go grupa powstańców. Poznałem braci Kaczmarków. Oficerowi udało się wbiec do bramy domu, w którym mieszkał. Musiałem opowiedzieć powstańcom, jak wygląda sytuacja po drugiej stronie Wolsztyna. Powiedziałem, że ulicą nie dostaniemy się do Niemców posiadających ciężką broń, bo nas wszystkich wystrzelają. Zaproponowałem dostać się na pocztę ogrodami od strony Dojcy.

- To prowadź i jazda.

Najtrudniej było dostać się na dzisiejszą uliczkę Rzeczną. Udało się jednak i niespostrzeżenie dostaliśmy się na podwórze poczty. Tu nas jednak powitano granatami i ogniem karabinowym. Zmuszeni byliśmy się wycofać. Udało mi się dostać do domku drogerzysty Sierżyńskiego. Domek stał za pocztą w ogrodzie. To mnie uratowało. Koledzy moi dostali się do niewoli. Nie usłuchałem Sierżyńskiego, aby przeczekać w jego domu. Chciałem koniecznie dostać się z wiadomościami do Chorzemina. Gdy znalazłem się na torze kolejowym, spostrzegli mnie Niemcy i dostałem się między dwa ognie z obu mostów. Dosięła mnie kula i tak skończyła się moja kariera powstańcza.

Byłem raniony bardzo poważnie. Rodzice moi chcieli mnie odwieźć do szpitala Sióstr Miłosierdzia, lecz Niemcy na to nie pozwolili i skierowali mnie do szpitala wojskowego, znajdującego się w dzisiejszym liceum. Tam zaczęto się nade mną okrutnie znęcać, wyróżniła się w tym szczególnie siostra Szymańska i sanitariusz sierż. Krol z Solca. Jednak młody lekarz wojskowy opatrzył mi ranę. Dowiedzia-

łem się, że w szpitalu tym przebywali również moi koledzy z wyprawy na pocztę. I oni zostali strasznie pobici.

Po opatrunku zamknięto mnie na klucz w zupełnie pustej sali. Do wieczora nikt do mnie nie zajrzał. Gdy wieczorem przyszli powstańcy, wyważyli drzwi, tak dostałem się pod opiekę mjr. Markwita. Był to dobry Polak i patriota. Mieszkańcy Wolsztyna okazali mi dużo życzliwości. Byłem stale odwiedzany i noszono mi do szpitala wiele podarków.

Gdy Niemcy w lutym 1919 r. odbili Babimost i Kargowę, obawiano się, że wejdą również do Wolsztyna. Ewakuowano więc wszystkich powstańców do szpitala w Poznaniu. Tam przeleżałem trzynaście miesięcy.

Wiosną 1920 r. dr Markwitz przyjął mnie z powrotem do swego szpitala w Wolsztynie, z którego zostałem zwolniony dopiero 1 stycznia 1921 r. jako 40-procentowy inwalida wojskowy.

Wspomnienia te opisałem Wam w liście, by obecne pokolenie wiedziało, jak w pamiętnych latach Powstania Wielkopolskiego każdy Polak – patriota, spełniał swój obowiązek wobec Ojczyzny, która odzyskała swą wolność po 123 latach niewoli.

Aleksander Krawczyk

Wiry

Głos Wolsztyński, Nr 203, grudzień 1968 r.

Wollstein, den 5. Januar 1919.

Folgende Vereinbarung wird geschlossen:

1. Die Mannschaften der polnischen Bürgerwehr werden heut sofort aus der Stadt Wollstein herausgezogen, sie werden morgen am 6. Januar den Kreis Bomst räumen.
2. Die Mannschaften des Heimatschutzes Wollstein räumen den Kreis Bomst gleichfalls am 6. Januar.
3. Der Magistrat und die Stadtverordneten der Stadt Wollstein werden innerhalb von 8 Tagen paritätisch gebildet.
4. Dem Landrat als Vorsitzenden des Kreis Ausschusses werden sowohl von dem deutschen Volksrat, wie auch von dem polnischen Volksrat je ein Mitglied als Beirat zugeteilt, die berechtigt sind, von allen Geschäften Kenntnis zu nehmen und gegenzuzeichnen.
5. Sämtliche Bekanntmachungen werden in deutscher und polnischer Sprache abgefaßt.
6. Beide Teile versprechen in Zukunft dafür einzutreten, daß der Kreis Bomst weder von Truppen des Heimatschutzes, noch von solchen der polnischen Bürgerwehr besetzt wird.

v. Lucke,
Landrat.
Lackner,
Bürgermeister.
Dr. Markwitz.
Z. Perkowski.

v. Frankenberg,
Oberleutnant Infanterie-Regt. 10
Heimatschutz Wollstein.
Dr. Kallmann.
Zygarłowski,
Propst.
Witalla Skibinski.

Zenkler,
Kommandant.
Scholz,
Beigeordneter.
Drechsler,
Pastor.

Wolsztyn, dnia 5. stycznia 1919.

Zawiera się następująca ugoda:

1. Załoga polskiej straży ludowej opuszcza natychmiast dzisiejsze miasto Wolsztyn; zaś jutro dnia 6 stycznia opuszcza takowa powiat babimojski.
2. Załoga Heimatschutzu Wolsztyna opuszcza również powiat babimojski w dniu 6 stycznia.
3. Magistrat i reprezentacja miasta Wolsztyna utworzy się w przeciągu 8 dni parytetycznie.
4. Landratowi, jako przewodniczącemu wydziału powiatu, przydaje się ze strony niemieckiej rady ludowej i ze strony polskiej rady ludowej po jednym członku jako doradcę, którzy są uprawnieni o wszystkich sprawach powziąć wiadomość i kontrasygnować.
5. Wszelkie ogłoszenia będą w niemieckim i polskim języku wydane.
6. Obie strony przyrzekają na przyszłość o to się starać, aby powiat babimojski ani załogą Heimatschutzu ani polską strażą ludową nie został obsadzony.

von Lucke,
Landrat.
Lackner,
Bürgermeister.
Dr. Markwitz.
Z. Perkowski.

von Frankenberg.
Oberleutnant Ulanen-Regt. 10
Heimatschutz Wollstein.
Dr. Kallmann.
Zygartowski,
Propst.
Witalla Skibinaki.

Zenkler,
Kommandant.
Scholz,
Beigeordneter.
Drechler,
Pastor.

II. „Jednodniówka” wydana w Wolsztynie przez red. Ludwika Wróbla w pierwszą rocznicę oswobodzenia miasta./5 stycznia 1920 r./

Z dziwną pogardą śmierci, drwiąc z przemocy wroga
Nieustraszeni niczem, nie wiedząc co trwoga,
Niebaczni ni na groźby, ni działa i kule
Poszli w bój krwawy dzielnie, poważnie jak króle.
Bronią ich było męstwo, a duch, co dowodził
Tych garstką bohaterów, celniej w wroga godził,
Niżli te jego ogniem ziejące armaty
Lub groźne, choć bezładnie rzucane granaty.
Cześć ci polska Drużyno, cześć wam bohaterzy.
Za nienawiść do wroga, za te śmiałe czyny,
Których sława daleko po kraju się szerzy,
Podczas gdy tyran niecny cierpi za swe winy.
Cześć ci Powstańcze polski, cześć za poświęcenie,
Którym broniłeś wiernie naszej drogiej ziemi.
I zasłaniał ją mężnie piersiami własnymi
Dając młodość i szczęście jej wyzwolenie

.....
Ojczyzno! Czy ty widzisz tam w głębi cmentarza
Te trzy ciche mogiły dziś skromnie przybrane?
To groby Twoich synów, co u stóp ołtarza
Żądnej przez Cię wolności życie nieskalane
Dobrowolnie złożyli i w Twojej obronie,
Wzniosłszy groźnie dotychczas krępowane dłonie,
Padli chlubnie u kresów, a sine ich wargi
Nie wydały ni przekleństw, ni żalu i skargi.
Śpij! Śpij żołnierzu polski i śnij o swej ziemi.
Śnij o tych krwawych bojach, coś wstawił się niemi,
Niech Ci się przyśni Polska wielka i potężna,
Ta nasza dobra matka – królowa i księżna,
Sławna, silna jak niegdyś – bez ran i bez blizny!
Niech Stwórca-Bóg potężny, co króluje w niebie,
Skoroś tak rychło odszedł do innej ojczyzny
Błogosławi Twej duszy i przyjmie do Siebie.

Karol Lach

Rodacy!

Rok temu byliście świadkami wypadków, które zadecydowały o losie waszym i waszego miasta oraz okolicy, wypadków ważnych i z dawna oczekiwanych. Zdobyliście się na czyn wielki, chociaż ryzykowny i w Imię Boga i Jego Sprawiedliwości stawiliście czoło swemu tyranowi – zawziętemu wrogowi i ciemńcy. Nic was nie odstraszyło od tego kroku, odżył w was ten duch, który więziony dotychczas oczekiwał spokojnie ostatecznego wyroku. Wreszcie zbuntował się i wszystkich sił dobył, by osłabionemu już olbrzymowi wydrzeć gwałtem zagrabioną ziemię swoją, a swoją brać w nieludzki sposób gwałconą obdarzyć upragnioną swobodą. Przeciwno temu oprawcy sprzysiął się w końcu cały świat kulturalny i wydał nań sąd słuszny i sprawiedliwy, zadał temu smokowi cios, który aczkolwiek nie powalił go zupełnie, jednak ubezwładnił na długie czasy. I nic dziwnego, że ten nienasycony potwór – dzisiaj jeszcze – choć zdruzgotany na ciele i duchu wyciąga swoje ramiona, by choć część odebranej mu zdobyczy odzyskać z powrotem. Leży to w naturze jego zawsze niezadowolonej, która zastosowywała szczególnie względem nas jak najostrzejsze i najdalej idące środki w kierunku ucisku i tyranji. Na jak słabych i kruchych podstawach budował nasz wróg obietnice, a przede wszystkim w ostatniej zawierusze wojennej, ku pozyskaniu naszego żywiołu dla swoich własnych celów, mieliśmy sposobność przekonać się o tem niejednokrotnie. Dzisiaj wróg nasz słaby i zniedołężniały, lecz ustawicznie musimy zwracać się w jego stronę i śledzić każdy ruch jego, jako stałego naszego wroga, ze strony którego zawsze zagrażać nam będzie niebezpieczeństwo. Obowiązkiem zresztą naszym najświętszym jest bronić naszej ojczyzny przed każdym wrogiem i kochać tak, jak ją kochali ci, którzy już życie dla niej oddali. Idźmy ich śladami i przypominajmy sobie często ich czyny szlachetne, które chlubą odkryły ich, a ojczyźnie ulżyły w niedoli. Nie sięgajmy daleko pamięcią w przeszłość, ale odtwórzmy w swojej wyobraźni obraz walk, które waszemu miastu przyniosły oswobodzenie i nadały wyraz czysto polski.

Walki wspomniane, dotyczące waszego powiatu, wywołane jedynie prowokacją wroga – rozpoczęły się dopiero 3 stycznia zeszłego roku. Wprowadzony do Wolsztyna 30 grudnia 1918 r. „Grenzschutz” zajął dzisiejszy lazaret, gdzie pod osłoną Czerwonego Krzyża urządził i umieścił głównie swoje biura.

Postępowanie jego było oburzające.

Wybryki tego barbarzyńcy jawne i szorstkie z natury drażniły mieszkańców miasta w wysokim stopniu i powodowały rozgoryczenie, które jak na innym miejscu wspomnę musiały wywołać reakcję.

Umieszczenie na wstępie w miejsce otwartych armatek (2 przed lazaretem a 2 przed dworcem) i karabinów maszynowych na balkonie gmachu pocztowego, który krótko przedtem zajęto, było pierwszą prowokacją. Nie mniej drażniły ludność naszego miasta częste przejażdżki uzbrojonych teutonów po ulicach miasta, trwające od 31 grudnia 1918 do 5 stycznia 1919, w którym to czasie przeprowadził

nieprzyjaciel rewizję w pałacu Wolsztyńskim, w kościele i na probostwie. W tych miejscach bowiem spodziewał się znaleźć ukrytą broń. Spotkał go jednak zawód.

W tym samym czasie nastąpiło na rozkaz jego rozwiązanie Rady Żołnierskiej, w której skład wchodziło prócz Niemców, trzech Polaków. Szykanowanie obywateli przez oficerów niemieckich przy aparatach telefonicznych, rozpędzanie zebranych na nabożeństwo ludzi przed bramą kościoła parafialnego dla braku miejsca w kościele, wszystko to składało się na coraz większe gorączkowanie się prześladowanych mieszkańców. W międzyczasie zbierał wróg kolonistów, zaopatrzył ich w broń i odbywał z nimi ćwiczenia na jeziorze Berzyńskim. Następstwem tego zachowania się Grenzschutzu, były pierwsze walki w Rakoniewicach pod wieczór w dniu 3 stycznia. Mała garstka powstańców stawiała opór nieprzyjacielowi, którego z Rakoniewic wyparła. Trzy na prędcę zorganizowane oddziały ruszyły śladem wroga, względnie jeden z nich posunął się za nim pod Gościeszyn, inne dwa ruszyły w kierunku Rostarzewa na pomoc Wolsztynowi, gdzie przyszło wkrótce do walk. Stało się to 5. stycznia z.r o godzinie 6 1/2 rano. Powstańcami licho uzbrojonymi dowodził Kazimierz Zenkteler z ramienia Naczelnej Rady Ludowej. Liczba ich była jeszcze bardzo szczupła, podczas gdy wróg posiadał prócz piechoty dobrze wyćwiczoną artylerię i oddział kawalerji, wspierany w dodatku przez tutejsze władze kolejowe. Mimo to w trzech godzinach powstańcy oczyścili z nieprzyjaciół znaczną część miasta. W walce tej stracił nieprzyjaciel majora i wielu innych. Wobec niepowodzenia pomyślał wróg o posiłkach. W tym celu bezpośrednio po ostatniej walce o godzinie 9 rano wysłał umyślnie pociąg w stronę Celi-chowy i Nowej Soli po posiłki. Zamiar jednak ten udaremniłi okoliczni włościanie, którzy w porę zerwali tor kolejowy. O godzinie 9 1/2 rano Grenzshutz pierwszy zaproponował powstańcom zawieszenie broni, czas ten prawdopodobnie chciał wyzyskać na gromadzenie posiłków. Na mocy wspólnego porozumienia się wszczęto rokowania, które trwały do godziny 3 1/2 po poł. Obie strony cofnęły się za przestrzeń neutralną położoną pomiędzy soborem protestanckim a ulicą Rzeczną. O godzinie 3 1/4 odczytano ludowi treść pertraktacji, która wywołała powszechne niezadowolenie. To też, gdy nagle padły niespodziewane przedwczesne strzały ze strony Grenzshutzu, lud poczytując fakt ten za wyraźne lekceważenie umowy czyli zerwanie zawieszenia – całą siłą uderzył na swych prześladowców, a skutek był nadspodziewany.

Wróg sromotną poniósł klęskę, straciwszy wtedy 3 kompletne armaty, blisko 600 karabinów ręcznych i kilka kulomiotów oraz wiele materiału ludzkiego, cofnął się w popłochu. Powstańcy stracili jednego tylko żołnierza Antoniego Przybylskiego z Jurkowa.

Bezpośrednio po ostatniej walce wywieszono w mieście po raz pierwszy chorągwie o barwach narodowych.

Dnia 6 stycznia z.r.t.j. na drugi dzień ruch na ulicach miasta znacznie się ożywił, ważniejszych jednak zajęć nie było. Dopiero o godzinie 3 po poł. ku ogólnemu rozczarowaniu zajechał przed gmach pocztowy wielki automobil ciężarowy z flagą narodową – karabinem maszynowym i żołnierzami uzbrojonymi w najeżoną broń, i obsadził pocztę i dworzec. W gmachu pocztowym umieścił główną swoją kwaterę i biura, z myślą o podjęciu dalszej akcji obronnej. Na czas przerwy rozstawiono po naszej stronie patrolki – w celu utrzymania ogólnego spokoju – i porządku. Ten stan trwał do dnia następnego, w którym powstańcy mimo powszechnego protestu cofnęli się.

Po południu tego samego dnia rozeszła się nagle pogłoska z ust zbiegłych do Wolsztyna i internowanych przez Niemców w Zbąszyniu Polaków, że tamtejszy komendant, dziecko wolsztyńskie, syn kantora protestanckiego zamierza rozstrzelać wszystkich internowanych w Zbąszyniu Polaków za tajemnicze zniknięcie jakiegoś niedorostka narodowości niemieckiej, który, jak się potem okazało, nie został ujęty przez Polaków, ale przebywał cały czas wśród swoich rodaków. Na skutek tejże pogłoski wysłano z naszej strony umyślnego posłańca do komendanta Zbąszynia z ostrzeżeniem, że jeżeli stanie się najmniejsza choćby krzywda tamtejszym internowanym, rozstrzelana zostanie w zamian cała internowana wolsztyńska inteligencja (wśród tej znajdował się ojciec komendanta).

Nad wieczorem tegoż dnia objął dowództwo odcinka Zbąszyń – Kopanica – Wroniawy – Przemęt komendant Siuda. Administrację wewnętrzną poruczono Stanisławowi Bobkiewiczowi z Wielichowa. W tydzień potem odniesione nad wrogiem jedno z największych zwycięstw pod Kopanicą przyniosło naszym znaczne korzyści w materiale wojennym, inwentarzu żywym i prowiantach. Z Kopanicy posuwały się nasze oddziały do Kargowy i Babimostu – jednak ze względu na przewagę nieprzyjaciela, operującego artylerią, cofnęły się z powrotem do Kopanicy, która do dzisiaj jest w naszym ręku.

Na tem zakończyły się na razie w krótkim zarysie przedstawione powyżej walki, w których odnieśliśmy sukces tylko dzięki waleczności naszych drużyn powstańczych niedostatecznie uzbrojonych. Sukces ten jest dowodem, że nie uzbrojenie i liczba walczących decyduje o zwycięstwie, ale duch i ich prawdziwa miłość ojczyzny, która wiedzie nieraz do nadzwyczajnych czynów, zdziałać potrafi często więcej, niż największa nieraz armia.

Idźmy śladem naszych walecznych przodków i poświęcajmy dla tej drogiej ojczyzny naszej wszystko, co poświęcić jesteśmy w stanie, jeżeli tego wymaga jej dobro, jej bezpieczeństwo.

Nie dajmy szarpać jej naszym wrogom – brońmy jej wszystkimi naszymi siłami – a Bóg nam dopomoże.

K. Lach
(relacja świadka)

Nie darmo popłynęło tyle krwi w obronie ojczyzny,
Lecz krew to nie dosyć.
Bóg żąda od nas w ojczyźnie wolnej szczerzej poprawy, szczerego nawrócenia się.
Bez tego Polski nie będzie.
Póki z grzechów naszych nie powstaniemy,
Póki nie zapłaczymy przed Bogiem jak dzieci przed ojcem – Polski nie będzie.
Bez poprawy nie będzie wolności, bo wolność bez Boga to swawola – to zwierzęcość.
Nie może być braterstwa, bo braterstwo bez Boga to kłamstwo.
Nie będzie bez Boga Polski, bo jej bez Niego nie było, nie ma i być nie może.
Dla tego wskrzeszmy w sercach naszych miłość Boga i ojczyzny, pracujmy szczerze, tępmi chwasty
grzechów naszych, a Bóg ześle tę pociechę, że Polska długo – długo żyć będzie.

X. Zygarłowski

Czuwaj Polaku!

Wolną jest nasza Polska, ale jeszcze nie cała. Jeszcze trzyma odwieczny wróg nasz znaczne szmaty zachodnie i północne w swych szponach, jeszcze nie wybawiona jest ziemia Śląska, ziemia Mazurska i Warmińska. Jeszcze czeka nas plebiscyt także o Śląsk Cieszyński, o Spiz i Orawę. Granice wschodnie kochanej Ojczyzny naszej także jeszcze nie ustalone chociaż dzielnie wojsko nasze zakreśla tam (...) krwią drogich naszych Synów, to jednak decyzję o naszym posiadaniu mają dyplomaci.

Dużo wrogów zawistnych ma Polska naokoło: Niemiec grabieżca, Czech nienasycony, (...) hajdamacja, zwiąca się Ukraińcami, Moskal – bolszewik, Litwin zaprzędany Niemcowi i wielu innych. Lecz nie najgorszymi są jeszcze ci wrogowie zewnętrzni.

Daleko od nich gorsi są wrogowie wewnętrzni – socjaliści, żydzi i niemcy!

Socjaliści, którzy bratają się z wszystkimi wrogami zewnętrznymi, którzy każdą pracę rządu paraliżują, którzy okłamują lud, przedstawiając się jako walczący o jego dobro, nie mają w ogóle dobra kraju na oku. Pod wpływem żydowskich kierowników dążą oni do stosunków rosyjskich, do bolszewizmu. Dla obcych interesów pobudzają lud do strajków, pędząc go w coraz większą nędzę, a kraj cały prowadzi do ruiny. Nic nie jest im święte, nie mają ani odrobinki litości nad ludem pracującym (...),

Rodacy!

Rok temu krwawo i swiadcami wypadków, które zachodziły o losie waszym i waszego miasta i jego okolicy, wypadków ważnych i z dawna oczekiwanych. Zdobychcie się na jego wielki, chociaż rzekawony i w tym momencie jego tryumfalność słowobicie czoło swemu triumfowi i zwycięstwu wrogów i ciemiężcy. Nie, was nie odstraszyło od tego kroku, oddał w Waszemu duchu który wieziony dotychczas oczekiwał spokojnie ostatecznego wyroku, wcześniej zbuntował się i w wszystkich okolicznościach był odważnym i odważnym wydrzeć gwałtem zagrabioną ziemię swoją, a swoje bracie w niewielki sposób gwałtem obdarzyć upragnioną swobodą. Przeciwno temu opowiadcy sprzyślał się w końcu cały świat kulturalny i wydał nam sąd słuszny i sprawiedliwy, zażądał temu smokowi cioci, który aż-kożalek nie pozwalał po zapelnieniu jednak obywateli na dnie czasu. I nie dziwne, że ten nigdy mieniący się potwór - dzisiaj jeszcze - choć zdruzgotany na ciele i duchu wyciąga swoje ramiona, by choć części odbranej mu zdobyczy odzyskać z powrotem. Lecz to w naturze jego zawsze niezadowolonej, która zastosowywała szczególnie względem nas jaknaj-ostrzejsze i najbardziej idące środki w kierunku ucisku i tyranii. Na jak słabych i kruchych podstawach budowal nasz wrogi obecnie, a przedewszystkiem w ostatniej zawierusze wojennej ku pozyskaniu naszego żywiołu dla swoich własnych celów, mieliśmy sposobność przekonać się o tem niejednokrotnie. Dzieje się to w sposób słaby i zniechęcający, lecz ustawicznie musimy zwracać się w jego stronę i śledzić każdy ruch jego, jako staliśmy naszego wroga, ze strony którego zawsze zagrażał nam ręcznie niebezpieczeństwo. Oho, wspaniałe zresztą naszymi naszymi jest bronie naszej ojczyzny przed każdym wrogiem i kochać tak, jak ją kochali ci, którzy już życie dla niej oddali. Idźmy ich śladami i przypominajmy sobie często ich czyni szlachetne - kłone cłhba okryły ich, a oczyszczone nłyły w miedzi. Nie sągajmy daleko odciągają w przeszłość, ale odwołujemy się swojej wyobraźni obraz walk, które waszemu miastu przyniosły oswobodzenie i małą wiarę czysto polską.

Walki wspomniane, dotyczące waszego powiatu, wywołane jedynie prowokacją wroga - rozpoczęły się dopiero 3. stycznia z zeszłego roku. Wprowadzony do Wolsztyna 30 grudnia 1918 r. „Grenzschutz” zajął dzisiejszy lazarek, gdzie pod osłoną Czerwonego Krzyża urządził i mieszkał głównie swoje biuro.

Posługiwano się jego biuro oburające.

Wewnątrz tego biura zjawiały się i szeroki z natury drażniły mieszkańców miasta w wysokim stopniu i powodowały rozgoryczenie, które jak na imięni miejscu wspomnieć musiał wywołać reakcyę. Umieszczenie na wstępie w mieście otwartych armatek (2 przed lazaretem a 2 przed dworcem) i karabinów maszynowych na balkonie gmachu pocztowego, który

krótko przedtem zajęto, było pierwszą prowokacyją. Nie mniej drażniły ludność naszego miasta częste przemieszczenia uzbrojonych kolumn w miejscach i ulicach miasta, trwające od 31. grudnia 1918 do 3. stycznia 1919, w których to czasie przemawiał i nieprzyjacielnie rewizję w psalco Wolsztynskim, w Koszycach i na prohodzie. W tych miejscach bowiem spodziewano się zarobku obywateli. Spodziano go jednak znowu.

W tym samym czasie nastąpiło na rozkaz Rady powiatowej Rady Ludowej, w której skład wchodziło przed Niemcami i Polakami - Szarym i obywateli przez obywateli niemieckich przy aparatach telefonicznych, rozpedzenie zebranych na nabożeństwo ludzi przed bramą kościoła parafialnego dla braku miejsca w kościele, wszystko to składało się na coraz większe gwałtowność się przemieszczających mieszkańców. W międzyczasie zbierał wrogi kolonistów, zapatrzył ich w broń i odbywał z nimi ćwiczenia na jeziorze Beryzińskim. Następstwem tego zachowywania się Grenzschutzu, były pierwsze walki w Rakoniewicach pod wieczór w dniu 3. stycznia. Mała garstka powstańców stawiała opór nieprzyjacielowi, którego z Rakoniewiczy wyparła. Trzy na przed zorganizowane oddziały ruszyły śladem wroga, w egdzie jeden z nich posunął się za nim pod Goscieszyn, inne dwa ruszyły w kierunku Rostarczewa na pomoc Wolsztynowi, gdzie przyszło wkrótce do walk. Stało się to 5. stycznia z r. o godzinie 6^{1/2} rano. Powstańcami liczo uzbrojonymi dowodził Kazimierz Zeunkeler z ramienia Naczelnej Rady Ludowej. Liczba ich była jeszcze bardzo szczupła, podczas gdy wrog posiadał przez pięćdziesiąt, wycieczoną artylerię i oddział kawalerji, wspierany w dodatku przez tutejsze władze policyjne. Mimo to w trzech godzinach powstańcy oczyszczyli z nieprzyjaciół znaczną część miasta. W walce tej stracił nieprzyjaciół majora i wielu innych. Wobec niepowodzenia pomysłu wroga o posiadłości. W tym celu bezpośrednio po ostatniej walce o godzinie 9 rano wysłał umysłowy pociąg w stronę Cielichowy i Nowego Sola po posiłki. Zamiast ten udarmili jednak powstańcy w Cielichowie, którzy w porę zerwali ten pociąg. O godzinie 9^{1/2} rano Grenzschutz pierwszy zajął i nowal powstańcom zawieszono broń, czas ten powstańcy podobnie chciał wyszukać na gromadzenie posiadłości. Na mocy wspólnego porozumienia się wszczęto negocjowania, które trwały do godziny 3^{1/2} po południu. Strony czołowały się za przestrzeń neutralną, powstańcy pomogły soborem protestantami a niemieckimi. O godzinie 3^{1/2}, odczytano ludowi treść protokółu, która wywołała powszechne niezadowolnienie. To też, gdy nagle podły niespodziewanie przedwczesne strzały ze strony Grenzschutzu, lud porzucając taki ten za wyrażnie lekceważenie umowy czyli zerwanie zawieszenia ciał, się uderzył na swych przysiadkowców, a skutek był nadspodziewany.

Wrogi stronił podł podł kłose, straciwszy wtedy 3 kompletne armaty, blisko 600 karabinów ręcznych i kilka kulomiotów oraz wiele materiału ludzkiego,

Jednodniówka.

cofnął się w popłochu. Powstańcy stracili jednego tylko żołnierza Antoniego Przybylskiego z Jurkowa.

Bezpośrednio po ostatniej walce wywieziono w więsiec po raz pierwszy chorągwie o barwach narodowych.

Dnia 6 stycznia z r. i. i. na drugi dzień ruch na ulicach miasta znacznie się ożywił, ważniejszych jednak zaimprowizowanego podziemnego państwa. W gmachu pocztowym umieścili główną swoją kwaterę i biura, z myślą podjęcia dalszej akcji obronnej. Na czas przemowy rozstawiono po naszej stronie patrolki w celu utrzymania ogólnego spokoju i porządku. Ten stan trwał do dnia następnego, w którym powstańcy uchronili powszechnego protestu cofnąć się.

Po południu tego samego dnia rozszła się nagle pogłoska z ust zbiedzonych do Wolsztyna i internowanych przez Niemców w Zbąszczyń Polaków, że najgłośniejszy komendant — dziecko Wolsztyńskie syn kanta profesorskiego zamierza rozstrzelać wszystkich internowanych w Zbąszczyń Polaków za tajemnicze zniknięcie pakietu medycznego narodowości niemieckiej, który, jak się potem okazało, nie został ujęty przez Polaków, ale przeżywał cały czas wśród swoich rodzin. Na skutek tejże pogłoski wysłano z ulicznej strony umyślnego posłańca do komendanta Zbąszczyń z ostrzeżeniem, że, jeżeli stanie się ośmieliszta choćby krzywdą najmilszym internowanym, rozstrzelany zostanie w zamian cała internowana wolsztyńska inteligencja (wsioł ten znajdował się również ojciec komendanta).

Nad wieczorem tegoż dnia objął dowództwo odcinka Zbąszczyń-Kopania Wroniawy-Przemien komendant Suda. Administrację wewnętrzną poruczone Stanisławowi Bobkiewiczowi z Wielichowa. W tydzień potem odniesione nad wrogiem jedno z największych zwycięstw pod Kopanią przyniosło naszym znaczne korzyści w materiale wojennym, inwentarzu żywym i promianach. Z Kopanią posuwały się nasze oddziały do Kargowy i Babinostu — jednak ze względu na przewagę nieprzyjaciela, operującego artylerią, cofnęły się z powrotem do Kopanią, która do dzisiaj jest w naszym ręku.

Na ten zakończyły się na razie w krótkim zakresie przedstawione powyżej walki, w których udało się nam zdobyć tylko dzień walczymy naszych brzo... powstańcy, niedostatkiem uzbrojenia i broni. Skutkiem jest dowodem że nie uzbrojenie i bezbronność naszych decyzje o zwycięstwie, ale druch ich, posiadająca miłość ojczyzny która walczyć miaz do nadwyżających czynow, zdziałać podobnie często więcej, niż największą miaz armia.

Imby śladem naszych walczymy przodków i poświęcamy dla tej drogi ojczyzny naszą przyszłość, co poświęcić jesteśmy w... jeżeli tego wynajda jej dobro, jej bezpoczątkowo.

Nie dajmy szarpać jej naszym wrogiem brońmy jej wszystkimi naszymi siłami — a Bóg nam dopomóż.

K. Lach.

Nie darmo popłynęło tyle krwi, w obronie ojczyzny. Lecz krew — to nie Józef. Bóg żąda od nas w ojczyźnie wolnej szczerą poprawą szczerzego nawrócenia się. Bez tego Polski nie będzie. Póki z grzechów naszych nie powstaniemy, Póki nie zapłaczymy przed Bogiem jak dzieci przed ojcem — Polski nie będzie. Bez poprawy nie będzie wolności, bo wolność bez Boga to swawola — to zwierzęłość. Nie może być braterstwa, bo braterstwo bez Boga to kłamstwo. Nie będzie bez Boga Polski, bo jej bez Niego nie było, nie ma i być nie może. Dla tego wskrzyszymy w sercach naszych miłość Boga i ojczyzny, pracujmy szczerze, łepmy chwasty grzechów naszych, a Bóg zesła tę pociechę, że Polska długo — długo żyć będzie.

X. Zygarewski.

Czuwaj Polaku!

Wolną jest nasza Polska, ale jeszcze nie cała. Jeszcze trzyma rdzeczyzny wrog nasz znaczne smazy zachodnie i północne w szych szponach, jeszcze nie wyhawioda jest ziemia Śląska, ziemia Mazurska i Wolsztyńska. Jeszcze czeka nas plebiscyt także o Śląsku Cieszyński, o Spiz i Orawie. Granice wschodnie, chaniej Ojczyzny naszej także jeszcze nie wyhawioda chniez dziele wojsko nasze zakresła tamże krwi drogich naszych Synow, to jednak dymy... mają o naszym posiadaniu im — dyplomacy.

Dozo wrogow zawianych na Polkę, w... około: Niemiec grabieżca, Czech nieuczciwca, Litwin zaprzeczający Niemcowi i wielu innym... nie napotkaszmy na jeszcze ci wrogowie zewi...

Daloko od nich gloszą wrogiwość... wcejaiszej, żydzi i niemiecy!

Socjałisci, którzy białają się z wszystkimi wrogami zewniejszymi, litoy każdą piastę rządu paralizują, którzy oklamują lud przedstawiając się jako walczący o jego dobro, nie mają wągole dobra kraju na oku. Pod wpływem żydowskich kierowników dają oni do strankow rosyjskich, do bolszewizm. Dla obcych interesow pobudzają lud do strajkow, pędząc go w coraz większą nędzę, a kraj cały prowadzą do ruin. Nie nie jest im święte, nie mają ani odrobinki litości nad ludem pracującym; boć jasno jest, że

III. Groby i pomnik Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu wolsztyńskim

Nie opracowano dotąd dokładnego wykazu powstańców wielkopolskich, poległych w walkach na odcinku wolsztyńskim zachodniego frontu Powstania Wielkopolskiego ani miejsc ich pochowania.

Najczęściej przewożono ich do miejsca zamieszkania i przekazywano rodzinom lub chowano na cmentarzu najbliższym od miejsca walki. W tamtych czasach istniały tylko cmentarze wyznaniowe, w związku z czym groby powstańców rozproszone są prawie po wszystkich parafiach.

Poza tym, w gmachu obecnego LO i w budynku przy ul. Marcinkowskiego 9 w Wolsztynie, znajdował się szpital polowy, w którym również umierali powstańcy na skutek ran odniesionych w walkach lub chorób spowodowanych warunkami polowymi /np. grypa, tężec czy zapalenie płuc/.

Powstańców, którzy zmarli w styczniu i lutym 1919 r. w szpitalu polowym w Wolsztynie, przewieziono: ⁶

- do Gościeszyna /Franciszek Kluj, Michał Wieczorek, Michał Kaczmarek/,
- do Obry /Józef Stachuła, Jan Rogoziński/,
- do Swarzędza /Józef Kunert/
- do pow. Śmigiel /Stanisław Juškowiak/
- do Gradowic /Antoni Kaczmarek/
- do Grodziska /Jan Bogusławski/

„Gdy Niemcy w lutym 1919 r. odbili Babimost i Kargowę, obawiano się, że wejdą również do Wolsztyna. Ewakuowano więc wszystkich rannych powstańców do szpitala w Poznaniu” – wspomina były ranny powstaniec, Aleksander Krawczyk. ⁷ Trudno dziś stwierdzić, ilu ewakuowanych rannych powstańców z tutejszego b. powiatu zmarło w szpitalu w Poznaniu i gdzie zostali pochowani. ⁸

Na wolsztyńskim cmentarzu w jednym miejscu w oddzielnych grobach zostali pochowani:

- Walenty Dokowicz, Jan Lakota, Stanisław Wieczorek z Adamowa, polegli w Jaromierzu w czasie patrolowania terenu,

⁶ Dane z archiwalnych akt parafialnych

⁷ Głos Wolsztyński, Nr 12 z 1968 r.

⁸ Np. Antoni Orwat z Wolsztyna zmarł 30 kwietnia 1919 r. w szpitalu w Poznaniu na skutek ran odniesionych w walce pod Wielkim Grójcem. /arch. par. t. 196/

- Jan Urbański z Karczewa, który zmarł w szpitalu polowym w Wolsztynie, na skutek ran odniesionych w walkach pod Kopanicą.

21 listopada 1922 r., przed czwartą rocznicą oswobodzenia miasta, powstał w Wolsztynie Komitet Budowy Pomnika Poległych Powstańców, który w ten symboliczny sposób chciał uczcić bohaterstwo powstańców w czwartą rocznicę wyzwolenia miasta. Po przeprowadzeniu wśród mieszkańców miasta zbiórek pieniężnych postanowiono zbudować pomnik na cmentarzu, w miejscu pochowania 4 poległych powstańców. Wykonanie powierzono mistrzowi rzeźbiarsko-kamieniarskiemu z Wolsztyna, Stanisławowi Gwiazdowskiemu.⁹

W dniu 3 maja 1923 r., przy udziale władz, organizacji społecznych i młodzieży szkolnej, nastąpiło uroczyste poświęcenie pomnika.¹⁰

W drugim półroczu 1923 roku powstało w Wolsztynie Towarzystwo Powstańców i Wojaków, które w następujących latach, w każdą rocznicę wyzwolenia miasta, składało wieniec pod pomnikiem.¹¹

9 Orędownik na powiat wolsztyński z listopada 1922 r. oraz protokół z zebrania komitetu budowy w aktach archiwalnych parafialnych.

10 Kronika Szkoły Katolickiej w Wolsztynie /obecnie w szkole Podst. nr 1/

11 Z inicjatywy i z zebranych przez Towarzystwo Wojaków i Powstańców funduszy zbudowano również:

- tablicę pamiątkową Antoniego Przybylskiego, na szkole przy ul. 5 Stycznia 14. /Odsłonięcie i poświęcenie nastąpiło w dniu 4 stycznia 1929 r./.

- pomnik dla poległych „w Wielkiej Wojnie i Powstaniu” na placu Kościuszki, z figurą Matki Boskiej, przeniesioną z narożnika targowiska. U podnóża znajdowała się tablica z nazwiskami poległych.

/Uroczyste poświęcenie nastąpiło 25 października 1931 r./

Ogłoszenie o utworzeniu Komitetu Budowy Pomnika Poległych Powstańców.

„O pomnik dla poległych w Wolsztynie.

Zbliży się czwarta rocznica wyzwolenia naszych kresów zachodnich a także miasta Wolsztyna z szpon odwiecznego ciemnicy naszego narodu. Tym, którzy ofiarnie poszli w bój za wolność Ojczyzny, którzy śmiercią swą okupili tę wolność, należy się cześć i uznanie nie tylko współczesnych, lecz i następnych pokoleń.

Aby uczcić ich pamięć i dać widomy znak naszej dla nich wdzięczności, zawiązał się w dniu 21. bm. w Wolsztynie Komitet, który pragnie zebrać odpowiednie fundusze, aby w miejscu odpowiednim wystawić pomnik dla bohaterów dnia 5 stycznia 1919 r.

Inne miasta i wsie naszej dzielnicy albo już wystawiły, albo są również w zamiarze wystawienia pomników swym bohaterom.

Spółceństwo nie skąpi nigdzie ofiar dość wysokich na ten wzniosły cel, przeto i my mamy nadzieję, że i całe obywatelstwo nasze, tak miejskie, jak wiejskie nie poskąpi grosza na budowę pomnika dla poległych w Wolsztynie. Datki na ten cel składać można u p. Romana Szczerkowskiego i w Red. Oręd. powiatowego.

Komitet budowy pomnika:

X Dziekan Zegarłowski, przewodniczący, Trafankowski, zastępca przewodn.,
R. Szczerkowski, skarbnik, M. Koszczyński, sekretarz.”

W. Olsza 19. I. 23.

Protokół

6 godz. 8³⁰ wzięt i. Michał Zagotański: obrani Komitetu ludowy powiata dla poległych, na który się składają następujące Panowie:

- p. med. Wróbel
- p. apt. Piechocki
- Kammerak
- Piotrowski
- Wł. Kusiał
- Trafankowski
- Wachowicki
- Gwiazdowski

wydziera się dyskusja co do wzoru powiatu, który dostarczył p. Gwiazdowski. Jednocześnie zdecydował się, wzywać zebrani na wybór wzoru 23 tallicami. - rocznie i na cenę 350000 - oprócz fundamentu. - p. Gwiazdowski miał jako najwłaściwiej zabrać się do ludowy, aby talony mogli być poświęcony w wysokości 3 % z 1923. Powiat ma stać się na cudotarnu i steruje 4 mogiły poległych powiatowców.

Thosuzynski
sekretarz

M. Gwiazdowski

Przewodniczący Komitetu
dla ludowy Powiatu dla poległych.



*Ojczyzno! Czy Ty widzisz tam w głębi cmentarza
Te trzy ciche mogiły dziś skromnie przybrane?
To groby Twoich synów, co u stóp ołtarza
Żądnej przez Cię wolności życie nieskalane
Dobrowolnie złożyli.....*

*/Z wiersza Karola Lacha, umieszczonego
w „Jednodniówce”, wydanej w 1920 r.,
w pierwszą rocznicę oswobodzenia miasta./*

Powstańcy pochowani pod pomnikiem.

1. Jan Urbański

ur. 5 października 1896 w Grodzisku,

zmarł 14 stycznia 1919 r.

w szpitalu wojskowym w Wolsztynie,

na skutek ran, odniesionych w walkach pod Kopanicą.

2. Walenty Dokowicz z Adamowa,

ur. 12 lutego 1879 r.,

poległ 27 stycznia 1919 r. w Jaromierzu.

3. Stanisław Wieczorek z Adamowa,

ur. 26 października 1895 r.,

poległ 27 stycznia 1919 r. w Jaromierzu

4. Jan Lakota z Adamowa,

ur. 24 marca 1877 r.,

poległ 27 stycznia 1919 r. w Jaromierzu.

Poz. 1. – poz. 4/19 parafialnej księgi zmarłych i akt zgonu nr 42/19 USC Wolsztyn-miasto.

Poz. 2, 3, i 4. – poz. 10, 11 i 12 par. ks. zmarłych z 1919 r. i akty zgonu nr 19, 20 i 21 z 1919 r. USC Wolsztyn-wieś

Poświęcenie pomnika poległych powstańców.

„3.5.1923.

Uroczystość narodowa. Po nabożeństwie ustawiły się wszystkie Towarzystwa oraz uczelnie miasta przed kościołem do pochodu na cmentarz. Tam miasto ze składek wybudowało poległym powstańcom, którzy przy obronie miasta Wolsztyna polegli, wspólny pomnik. Dzieci szkolne przyzdobiły grób kwiatami i obowiązały się nadal grób pielęgnować.

Na cmentarzu wygłosił Ks. Dziekan Zygarłowski stosowną mowę i poświęcił pomnik.”

Kronika Szkoły Katolickiej w Wolsztynie /obecnie w Szkole Podstawowej nr 1/

/Pomnik znajduje się na cmentarzu katolickim w Wolsztynie, pomiędzy kaplicą cmentarną a krzyżem, po lewej stronie od głównej drogi. Są tam pochowani: Jan Lakota, Stanisław Wieczorek, Walenty Dokowicz z Adamowa i Jan Urbański z Karczewa. Na tablicy napis „POLEGŁYM POWSTAŃCOM WIECZNA CHWAŁA”. Pod tablicą wyrzeźbiony liść laurowy. Na odwrocie pomnika w rogu wyryte nazwisko wykonawcy: Gwiazdowski.

IV. Uroczystość sprowadzenia zwłok powstańców z Kargowej przez Wolsztyn do Wielichowa /10-12 lutego 1928./

ZAPROSZENIE

Uroczysty pogrzeb poległych w Powstaniu Wielkopolskiem dnia 12 lutego 1919 r. pod Kargową i sprowadzonych z Kargowy ośmiu bohaterów odbędzie się

W WIELICHOWIE

W NIEDZIELĘ DNIA 12GO LUTEGO 1928 ROKU

wedle programu, umieszczonego na ostatniej stronie niniejszego zaproszenia

Prosimy *Wieloletni Leśnik* o łaskawe oddanie ostatniej posługi bohaterom.

KOMITET WYKONAWCZY:

X. L. Górski, proboszcz L. Tomczak, burmistrz W. Tata, prezes T. U. P.
Andrzejewski, skarbnik Fl. Mikołajczak, sekretarz

Dojazd do Wielichowa następujący:

Linja kolejowa: Poznań—Grodzisk—Wolsztyn — stacja RAKONIEWICE

Odjazd z Poznania rano 8³⁰ przyjazd do Rakoniewic 10⁰⁰
" z Rakoniewic do Wielichowa kol. powiat 10³⁰ " " Wielichowa 10⁰⁰
" z Wielichowa do Rakoniewic 17⁰⁰, związek Wolsztyn, Leszno, Zbąszyń, Kopanica
" z Wielichowa do Rakoniewic 18³⁰, związek Grodzisk, Poznań i Opalenica

Linja kolejowa: Poznań—Leszno — stacja BOJANOWO STARE

Odjazd z Poznania 7³⁰ przyjazd do Bojanowa Starego 9¹⁵
" z Bojanowa Starego do Wielichowa kol. pow. 9³⁰ przyjazd do Wielichowa 10³⁰
" z Wielichowa do Bojanowa Starego 19¹⁵, związek Poznań

Uprasza się o łaskawe doniesienie o ew. przybyciu.

RODACY!

Dziewięć lat mija jak zerwały się do boju drużyny powstańcze, niby z pod ziemi wyrosłe: powstały one legendarne rycerze śpiący w Tatrach, i opasały Wielkopolskę żywym murem na 400 km, od Kępna po Zbąszyń, Chodzież i Gwiewków, aby nie wpuścić Krzyżaka do kolebki Narodu naszego. Wielu poległo w tym bohaterskim wysiłku! Tak też 12 lutego 1919 r. dało życie swoje za Polskę ośmiu z drużyny powstańczej wielichowskiej — młodzieniaszki i poważni ojcowie rodzin: choć wiedzieli, że walczą z przewagą wroga, zasobnego w obfitą artylerję, wytrwali do ostatka, krwią swoją brojąc ojczyste pola. Pochowani zostali tam gdzie padli za granicznym kordonem w Kargowie, w jednym wspólnym grobie, na ewangelickim cmentarzu. A pozostali druhowie i rodziny myślą ku nim biegnąc nucili tylko:

Spij żołnierzu w obcym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie!

Nie zapomnieli o nich jednak rodacy! Przez 9 lat blisko starali się o wydanie ich ciał: Województwo Poznańskie wytrwale popierało te wysiłki, aż nadeszła odpowiedź od Niemców: Zabierzcie co Wasze!

W rocznicę bohaterskiej śmierci zamierzamy ciała ich sprowadzić, aby spoczęły w Wielichowie na rodzinnej ziemi, która ich wydała i miłością Ojczyzny karmiła i dla której złożyli największą ofiarę — swe własne życie.

Pierwszy raz wracając ciała powstańców na Ojczyzny łono: to też uczestnicy owych walk i świadkowie wyrazili gorące życzenie, aby pochód żałobny idący od Kargowy przez Kopanicę i Wolsztyn odbył się z wielką uroczystością.

Zapraszamy Was tedy Rodacy, byście oddali należną cześć poległym bohaterom, i w dniu żałobnej uroczystości dnia 12 lutego 1928 r. stawili się licznie do Wielichowa, aby im oddać ostatnią posługę i zarazem okazać wdzięczność wszystkim, którzy nam Ojczyznę niepodległą wywalczyli.

Niechaj ten dzień uroczysty sięgańcie nad Łęgi Obrzańskie liczne zastępy Rodaków, a przede wszystkim Powstańcze Drużyny, aby przeżyły tutaj ponownie te chwile zapału i nadziei zawrotnej roku 1919 we wspólnym gronie tych, którzy blasku dodali onym poczynaniom świetlanym.

PROTEKTOR:

K. Dzierżanowski general dywizji, Dowódca Okręgu Korpusu VII.

KOMITET HONOROWY:

Dowbór - Muśnicki, general broni. Haller Józef, general broni.
Sosnkowski Kazimierz, general dywizji, Inspektor Sił Zbrojnych. Ks Białas, Ruchocice.
Bolkiewicz, por. rez. Peleza (Wolyń) Borowicz Kazimierz. Czeszewo.

Brownsford, plenipotent, Czacz. Brych, kapitan, Wolsztyn. Bzyl, Ignacy, kupiec, Wielichowo.
Chrzanowski, Kurator Okr. Szk. Poznań. Ciemiulewski, starosta, Śmigiel.
Hr. Czarnecki, szambelan, Rakoniewice. Czochron, starosta, Nowy Tomysł. Donaj, Kościan
Ks. Porecki, Poznań. Ks. Graczyński, Gościeszyn. Dr. Graczyński, Radca Wojewódzki, Poznań
Janus, woźny sądu pow. Grodzisk. Kaletka Marcin, em. kier. szk. Wielichowo.
Kaysiewicz, starosta Grodzisk. Knoll, Grodzisk. Ks. Kulizsak, Nowy Tomysł.
Zygmunt hr. Kurnatowski, Gościeszyn. Lange, pułk. Poznań.
Książę Kazimierz Lubomirski, Warszawa.
Dr. Meissner, Prezes Związku Tow. Uczestn. Powst. Poznań. Mieczkowski, dyr., Wielichowo.
Ignacy hr. Mielżyński, Iwno. Modliński, burmistrz, Wolsztyn. Mroczkowski, kapt., Bydgoszcz.
Musil, major Komendant PKU. Kościan. Napierała, Grójec. Nawrocki, Wilkowo Polskie
Nowacki, komisarz obw. Wielichowo. Ks. Nowak, Kopanica. Ostrowicz, Gradowice.
Dr. Rakowski, Śmigiel. Dr. Rost, Nowy Tomysł. Siuda, major. Sławski, rendant, Szamotuły.
Śniatecki, burmistrz, Rakoniewice. Speichert Ksawery, Popowo. Szcześniak, major.
Szermer, Grodzisk. Ks. Sztukowski, Poniec. Szyfter, kapt. em., Oranja. Szyper, Ziemiń.
Wachowski, burmistrz, Kopanica. Waszkiewicz, Dowódca 61 pp. Bydgoszcz.
Wojciechowski, insp. szkolny Wolsztyn. Woźniak, starosta, Wolsztyn. Dr. Wróbel, Wolsztyn.
Ks. Zakrzewski, dziekan, Wolsztyn. Zenkteler, pułk. rez., Mieścisko.
Zmowski, porucznik, Śmigiel. Jan hr. Żółtowski, Czacz.

KOMITET WYKONAWCZY:

Ks. Górski, proboszcz. Tomczak, burmistrz. Tata, prezes Tow. Ucz. Powst.
Andrzejewski, skarbnik T. U. P. Mikołajczak Florjan, sekretarz, Wielichowo.

P.S. Ponieważ przewiezienie ciał z poza kordonu połączone jest z wielkimi wydatkami,
prosimy także o pomoc pieniężną. Ofiary na ten cel przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności
Wielichowo konto w PKO. nr. 200-099.

KOMITET WYKONAWCZY.

PROGRAM

UROCZYSTOŚCI EKSHUMACJI I SPROWADZENIA ZWŁOK POWSTAŃCÓW Z KARGOWY DO WIELICHOWA

I. CZWARTEK, DNIA 9-GO i PIĄTEK, DNIA 10-GO LUTEGO 1928 R.

KARGOWA:

Ekshumacja zwłok z ewangelickiego cmentarza, zapieczętowanie trumień przez Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Pile i przewiezienie zwłok przez kordon graniczny do Kopanicy w dniu 10-go lutego 1928 r. popołudniu przed zamknięciem granicy (około godziny 16 tej)

KOPANICA:

Przyjęcie zwłok na granicy i wprowadzenie do kościoła parafjalnego w Kopanicy, następnie nabożeństwo żałobne (nieszpory) W kościele pozostają zwłoki bohaterów do soboty rana pod strażą honorową

II. SOBOTA, DNIA 11-GO LUTEGO 1928 R

Godz. 7-ma: Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Kopanicy
 „ 8-ma: Przejście zwłok przez władze polskie z asystą oddziału wojska
 „ 8³⁰: Wyruszenie pochodu do Wolsztyna.

WOLSZTYN:

„ 11-ta: Przyjęcie zwłok w Wolsztynie i postój, podczas tego przemówienia i miejscowa uroczystość.
 „ 13-ta: Wyruszenie pochodu do Rakoniewic.

RAKONIEWICE:

„ 15-ta: Postój w Rakoniewicach ew. krótka uroczystość miejscowa.
 „ 15³⁰: Wyruszenie pochodu do Wielichowa.

WIELICHOWO:

„ 17-ta: Przyjęcie zwłok przez miasto i parafję, wprowadzenie do kościoła parafjalnego, nieszpory żałobne; zwłoki pod strażą honorową pozostaną w kościele do niedzieli rano.

III. NIEDZIELA, DNIA 12-GO LUTEGO 1928 R.

Godz. 10³⁰: Zbiórka na sali ratuszowej i wspólny pochód na nabożeństwo,
 „ 11-ta: Uroczyste nabożeństwo na rynku (w razie niepogody w kościele).
 „ 13-ta: Pochód na cmentarz, pochowanie zwłok, przemówienia, złożenie wieńców.
 „ 14¹⁵: Defilada.
 „ 14³⁰: Śniadanie *na placu*.
 „ 16-ta: UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI POLEGŁYCH.

PROGRAM UROCZYSTEJ AKADEMII KU CZCI POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW Z POD KARGOWY:

1. Przemówienie wstępne.
2. Życiorys 8 bohaterów poległych. apel
3. Deklamacja.
4. Referat o Powstaniu Wielkopolskiem (kpt Fenych)
5. Śpiew (Chór męski Arion z Kościana).
6. Referat.
7. Zakończenie.
8. Hymn (Orkiestra).

Rodacy!

Dziewięć lat mija, jak zerwały się do boju drużyny powstańcze, niby z podziemi wyrosłe: powstały one legendarne rycerze śpiący w Tatrach, i opasały Wielkopolskę żywym murem na 400 km, od Kępna po Zbąszyń, Chodzież i Gwiewków, aby nie wpuścić Krzyżaka do kolebki narodu naszego. Wielu poległo w tym bohaterskim wysiłku! Tak też 12 lutego 1919 r. dało życie swoje za Polskę ośmiu z drużyny wielichowskiej – młodzieniaszki i poważni ojcowie rodzin; choć wiedzieli, że walczą z przewagą wroga, zasobnego w obfitą artylerię, wytrwali do ostatka, krwią swoją brocząc ojczyście pola. Pochowani zostali tam gdzie padli za granicznym kordonem w Kargowie, w jednym wspólnym grobie, na ewangelickim cmentarzu. A pozostali druhowie i rodziny myślą ku nim biegnąc, nucili tylko:

Śpij żołnierzu w obcym grobie
Niech się Polska przyśni Tobie!

Nie zapomnieli o nich jednak rodacy! Przez 9 lat blisko starali się o wydanie ich ciał; Województwo Poznańskie wytrwale popierało te wysiłki, aż nadeszła odpowiedź od Niemców: Zabierzcie co Wasze!

W rocznicę bohaterskiej śmierci zamierzamy ciała ich sprowadzić, aby spoczęły w Wielichowie na rodzinnej ziemi, która ich wydała i miłością Ojczyzny karmiła i dla której złożyli największą ofiarę – swe własne życie.

Pierwszy raz wracają ciała powstańców na Ojczyzny łono: to też uczestnicy owych walk i świadkowie wyrazili gorące życzenie, aby pochód żałobny idący do Kargowy przez Kopanicę i Wolsztyn odbył się z wielką uroczystością.

Zapraszamy Was tedy Rodacy, byście oddali należną cześć poległym bohaterom i w dniu żałobnej uroczystości dnia 12 lutego 1928 r. stawili się licznie do Wielichowa, aby im oddać ostatnią posługę i zarazem okazać wdzięczność wszystkim, którzy nam Ojczyznę niepodległą wywalczyli.

Niech ten dzień uroczysty ściągnie nad Łęgi Obrzańskie liczne zastępy Rodaków, a przedewszystkiem Powstańcze Drużyny, aby przeżyły tutaj ponownie te chwile zapału i nadziei zawrotnej roku 1919 we wspólnym gronie tych, którzy blasku dodali onym poczynaniom świetlanym.

Protektor:

K. Dzierżaniowski generał dywizji, Dowódca Okręgu Korpusu VII

Komitet honorowy

Dowbór-Muśnicki, generał broni, Haller Józef, generał broni.

Sosnowski Kazimierz, generał dywizji, Inspektor Sił Zbrojnych. Ks. Białas, Ruhocice.

Bobkiewicz, por. rez Pełcza (Wołyń). Borowicz Kazimierz, Czeszewo.

Brownford, plenipotent, Czacz. Brych, kapitan, Wolsztyn. Byzyl Ignacy, kupiec, Wielichowo. Chrzanowski, Kurator Okr. Szk. Poznań. Ciemniowski, starosta, Śmigiel. Hr. Czarnecki, szambelan, Rakoniewice, Czochron, starosta, Nowy Tomyśl. Donaj. Kościan. Ks. Forecki, Poznań, Ks. Graczyński, Gościeszyn, Dr. Graczyński, Radca Wojewódzki, Poznań. Janus, woźny sądu pow. Grodzisk, Kaletka Marcin, em kier. Szk. Wielichowo. Kayasiewicz, starosta Grodzisk. Knoll, Grodzisk. Ks. Kulizsak, Nowy Tomyśl, Zygmunt hr. Kurnatowski, Gościeszyn. Lange, pułk Poznań.

Książę Kazimierz Lubomirski, Warszawa.

Dr. Meissner, Prezes Związku Tow. Uczestn. Powst. Poznań. Mieczkowski, dyr. Wielichowo.

Ignacy hr. Mielżyński, Iwno. Modliński, burmistrz, Wolsztyn. Mroczkowski, kapt. Bygdoszcz.

Musil, major Komendant PKU Kościan. Napierała Grójec. Nawrocki, Wilkowo Polskie. Nowacki, komisarz obw. Wielichowo. Ks. Nowak, Kopanica. Ostrowicz, Gradowice. Dr. Rakowski Śmigiel.

Dr. Rost, Nowy Tomyśl. Siuda, major. Sławski, rendant, Szamotuły. Śniatecki, burmistrz Rakoniewice.

Speichert Ksawery, Popowo. Szcześniak, major. Szermer, Grodzisk. Ks. Sztukowski, Poniec. Szyfter,

kapt. Em., Oranja. Szyper Ziemin Wachowski, burmistrz Kopanica. Waszkiewicz, dowódca 61 pp.

Bygdoszcz. Wojciechowski, insp. Szkolny Wolsztyn. Woźniak, starosta, Wolsztyn. Dr. Wróbel, Wolsztyn.

Ks. Zakrzewski, dziekan, Wolsztyn, Zenkteler, pułk. rez., Mieścisko. Zimowski, porucznik, Śmigiel, Jan hr. Żółtowski, Czacz.

Komitet wykonawczy:

Ks. Górski, proboszcz, Tomczak, burmistrz. Tata, prezes Tow. Ucz. Powst. Andrzejewski skarbnik T.U.P. Mikołajczak Florjan, sekretarz, Wielichowo.

PS. Ponieważ przewiezienie ciał z poza kordonu połączone jest z wielkimi wydatkami, prosimy także o pomoc pieniężną. Ofiary na ten cel przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności Wielichowo konto w PKO nr. 200-099

Komitet Wykonawczy

**Program uroczystości sprowadzenia zwłok powstańców
do Wielichowa
Program w Wolsztynie**

Sobota, dnia 11 lutego 1928 r.

Przyjęcie zwłok w Niałku przy krzyżu o godz. 11-ej przez Parafję i Towarzystwa.

Śpiew

Eksportacja do miasta na rynek przed ratusz.

Przemówienia:

Śpiew

Odprowadzenie zwłok aż do krzyża na Komorowo.

Porządek pochodu

Zbiórka już o godz. 10-ej przy krzyżu w Niałku

Szkoły: Szkoła Powszechna, Gimnazjum, Seminarium, Szkoła rolnicza

Tow. Młodzieży „Promień”

Tow. Młodzieży „Prąd”

Orkiestra gra marsz żałobny.

Pluton wojska.

Organizacje z sztandarami: Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Inwalidów, Tow. Bractwa Strzel.

Tow. Sokolów, Tow. Podoficerów Rezerwy, Tow. Straży Pożarnej, Tow. Kolejarzów, Tow. Przemysłowców, Tow. Robotników, Tow. Śpiewu „Lutnia”, Tow. Chóru Kościelnego

K r z y ż

Ksiądz z asystą

Karawan z trumnami /z obu stron wojsko/

Rodziny poległych

Władze

Publiczność

Szanowne Obywatelstwo uprasza się w dniu tym wywiesić chorągwie zaopatrzone w krepę.

Magistrat.

Komitet.

Zwycięski pochód prochów bohaterów na Ojczyzny łono

Poszli, by rozszerzyć Polski granice – garstka ich była – ulegli przemocy. – Wrzucono ich do wspólnego grobu – bez trumien - zakopano na cmentarzu luterańskim. –

Nie zapomnieli o nich rodacy – wyjednali ich wydanie – mogliśmy przewieźć ich bohaterskie zwłoki do ziemi rodzinnej – do grobu, który odtąd pielęgnować będą ich najbliżsi – krewni – rodacy.

Oni maluczcy, wszystko dali ojczyźnie – dali życie swe młode, bo przejęci byli ogniem świętym, miłością Ojczyzny. – Wracają do Ojczyzny tylko ich szczątki. Ale te szczątki mówią do nas: Bracia, poszliśmy wywalczyć wam Ojczyznę drogą, daliśmy życie dla niej – kochajcie ją tedy. Wyzbyjcie się materializmu, obojętności, pychy – i budujcie Ją wspólnymi siłami, w zgodzie i miłości. – My maluczcy pokazaliśmy Wam, jak ją kochać trzeba.

x x x

Przewiezienie prochów bohaterów odbyło się zupełnie programowo. – Ekshumacja, przewiezienie przez granicę, przyjęcie na ziemi polskiej, nabożeństwo w Kopanicy i pochód przez wspaniałe przystrojoną Kopanicę i Żodyń – aż do Wolsztyna.

Czekały na pochód wszystkie stowarzyszenia, z wieńcami, - sztandarami – szkoły wyższe i powszechne z nauczycielstwem – orkiestra 55 p.p. – oddział wojska towarzyszący pochodowi – wszyscy w pogrzebowym nastroju, przechodzą Aleje Poniatowskiego – miasto ozdobione sztandarami narodowymi – do których przypięto oznaki żałoby – latarnie okryte krepą. – Poważny orszak przybywa na rynek. – Jak nić z kłębka rozwijają się szeregi stowarzyszeń, tworząc czworobok, w pośrodek którego wjeżdżają wozy, wiozące cztery trumny okryte wieńcami, posługę pełnią powstańcy i wojsko. Na mównicę wchodzi burmistrz miasta p. Modliński, oddając w imieniu miasta Wolsztyna hołd bohaterom, których nazwiska wymienia: Burmistrzak Leon, Bzyl Kazimierz, Cacha Marjan, Feldgebel Leon, Humerczyk Jan, Jastrząb Wincenty, Kapala Czesław i Obierski Józef.

Potem wchodzi na mównicę ks. dziekan Zakrzewski, kreśląc dzieje naszych powstań o wolność przemocą rozkrajanej Ojczyzny. Więc mówił o Kościuszcze, o powstaniu listopadowym, o wysiłkach 48 i 63 roku, które nie wydały upragnionego skutku. Dopiero po wielkiej wojnie, gdy do walki o wolność stanęli wszyscy, kiedy poczucie miłości Ojczyzny przenikało także lud, z którego wyszli tacy bohaterzy

jak ci, których szczątki sprowadzamy do ziemi Ojczyściej – dopiero wtenczas wybiła godzina wolności. Cześć więc tym bohaterom i wdzięczność się nasza należy. Po odmówieniu modlitwy i odśpiewaniu pieśni „Witaj Królowo”, ruszył pochód w stronę Rostarzewa.

O godz. 14 przybył orszak żałobny z Wolsztyna do Rostarzewa. Przy wejściu do miasta na szosie Wolsztyńskiej oczekiwały go Stowarzyszenia Rostarzewa. Sokół Gościeszyński, Rada Miejska i Magistrat miasta, przedstawiciele władz powiatowych i wojskowych. Ks. prob. Graczyński odprowadził zwłoki bohaterów na rynek miasta, gdzie się zgromadziły dzieci szkolne i liczna publiczność. Podczas postoju na rynku, po odśpiewaniu pieśni przez chór pod batutą p. Sturnego, kierownika szkoły, przemówił ks. Graczyński:

„Witamy Was, prochy drogie, prochy ukochane, prochy bohaterskie i święte!

Zamiast w żałobnym orszaku, należałoby Was prowadzić w królewskim pochodzie tryumfu i radości. W krwawym zginęliście boju za braci, legliście w obronie Ojczyzny, umarliście – ale dla nas życie i zawsze żyć będziecie, bo „nieśmiertelna pamiątka Wasza” /Mądr. 4,1/. „Sława wasza zawždy odnawiać się będzie”. /Hiob.29.,20/. Umarliście – a jednak życie – albowiem w Was żył i żyje geniusz bojowy narodu, zwący się – Męstwo, w Was żył i żyje niespożyta, niezmożona moc ideałów narodowych, co się zowie – Poświęcenie: w was żyła i żyje wszechwycięska niepodległość ducha narodowego, a imię jej Wolność!

Jutro, drogie prochy, spoczniecie w wspólnym grobie na cmentarzysku cichem wśród najbliższych – ale duch Wasz tam nie spocznie, boć on żyje i żyć będzie – bo to duch promienny żołnierza polskiego, co umierał w bitwach razy tysiące, a wciela się w życie razy tysiące, umierał i żyje w tysiącach serc prawych Polaków. Żegnajcie nam prochy drogie, prochy ukochane, prochy bohaterskie i święte!

Spocznijcie w pokoju prochy drogie, w grobie wśród swoich! Grób Wasz nie lochem będzie ciemnym, ni miejscem śmierci i zagłady – ale raczej kołyską nowych rycerzy – bohaterów, kołyską nowej zorzy, kołyską nowej świetności i wielkości narodu! Amen.”

Po słowach tych i krótkim przemówieniu p. burmistrza Falaka, po złożeniu wieńca przez dzieci szkolne i odmówieniu pacierza, ruszył pochód aż do wylotu szosy Rakoniewickiej, gdzie pożegnano drogie nam prochy bohaterów.

Z Rakoniewic do Wielichowa przybył pochód około godz. 5 po południu. Po uroczystym przyjęciu pochodu na peryferji miasta przez władze miejskie i tłumy publiczności, nastąpiło wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego, gdzie po odprawieniu żałobnych niesporów pozostały pod strażą honorową do niedzieli rana.

Właściwa uroczystość w Wielichowie, która miała charakter olbrzymiej manifestacji narodowej, roz-

poczęła się o godzinie 11 przed południem zbiórką na Rynku.

Zjechały na nią niezliczone delegacje Towarzystw Powstańców i Wojaków i Uczestników Powstania Wielkopolskiego oraz wychowania wojskowego z całej niemal Wielkopolski, a więc z Poznania, Nakła, Kościana, Śmigła, Leszna, Grodziska, Wolsztyna, Rakoniewic itd. i okolicznych wsi z wieńcami i sztandarami, których pobieżnie licząc, było około 120. Z przedstawicieli władz obecnymi byli wicewojewoda Nikodemowicz, dowódca O.K. Poznań gen. Dzierżanowski ze świtą, starostowie powiatów śmigieńskiego i wolsztyńskiego, burmistrzowie Wielichowa i sąsiednich miast i wielu innych. Również reprezentowani byli przez specjalnych delegatów Prezydent Rzeczypospolitej i Minister Spraw Wojskowych. Całe miasteczko przybrane odświętnie, udekorowane zielenią, bramy triumfalne z odpowiednimi transparentami. Mimo bardzo niepewnej pogody wzięło udział w uroczystości jakie 6000 osób, tak że dość obszerny rynek stanowił jedną zbitą masę ludzi.

Przed Magistratem, którego frontowa ściana pokryta była kirem, ustawiono ołtarz i ambonę, a przed ołtarzem stały na katafalku w jednym rzędzie cztery trumny z prochami bohaterów uroczystości, zarzucone wieńcami. U ich podnóża zaś zajęły miejsca rodziny owych powstańców – bohaterów. Duchowieństwo, przedstawiciele władz i generalicja zajęły miejsca w specjalnie dla nich przygotowanych prowizorycznych stallach przed ołtarzem. Kompanię honorową wraz z orkiestrą stawił 55 pułk piechoty z Leszna.

Po odśpiewaniu przez duchowieństwo wigilij rozpoczęła się solenna msza św. żałobna, którą odprawił b. wikariusz w Wilkowie Polskim pod Wielichowem i uczestnik Powstania Wielkopolskiego ks. Forecki z Poznania, sekretarz generalny Związku Kobiet Pracujących. Piękne polityczne kazanie wygłosił ks. dziekan Zakrzewski z Wolsztyna. Śpiew podczas nabożeństwa wykonał doborowy chór Koła śpiewackiego „Arion” z Kościana pod umiejętnym i sprawnym kierownictwem p. Wojciechowskiego, dyrygenta chóru kościelnego w Kościanie, przyczem na przemian przygrywała orkiestra wspomnianego pułku leszczyńskiego.

Po ukończeniu nabożeństwa uformował się olbrzymi pochód i miarowym krokiem postępował główną, wspaniałe w zieleń przystrojoną ulicą ku cmentarzowi parafialnemu, na którego bramie wschodniej widniał napis tej treści:

Oni dla matki Ojczyzny
Krew swą oddali i blizny.
Ofiarnie idą do grobu,
Uczczeni żalem narodu.

Na czele wspaniałego pochodu, który kroczył przez całą drogę w niemem skupieniu, szły delegacje poszczególnych Towarzystw Powstańców i Wojaków Wielkopolskich, Związku Hallerczyków, Związku Faszystów Polskich, Weteranów z roku 1863, członkowie miejscowego Bractwa Strzeleckiego, Harcerze i Harcerki i rozmaite inne organizacje zarówno kościelne, jak świeckie z wieńcami i sztandarami. Kondukt żałobny prowadził w asyście około 20 księży ks. dziekan Marciniak z Czacza.

Po ustawieniu trumien nad otwartą mogiłą wspólną i odmówieniu przez duchowieństwo modłów nastąpiło składanie wieńców, w tym od Prezydenta Rzeczypospolitej.

Śmiertelne szczątki ośmiu bohaterów wielichowskich spoczęły w wspólnym grobie obok pomnika, wzniesionego w roku 1923 na cześć poległych w powstaniu wielkopolskim wielichowian. Żałobna uroczystość zakończyła się wspólnym odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo”.

Po zakończeniu uroczystości żałobnych na cmentarzu, odbyła się na rynku defilada przed dow. O.K. Poznań, gen. Dzierżanowskim, następnie wspólne śniadanie w Hotelu Polskim, wydane na cześć zaproszonych gości przez obywatelstwo miejscowe wzgl. Komitet Wykonawczy, przyczem rolę gospodarza pełnił miejscowy burmistrz p. Tomczak.

Następnie odbyła się uroczysta akademia.

V. Uroczystość 10-lecia oswobodzenia miasta Wolsztyna

Uroczystość 10-lecia oswobodzenia m. Wolsztyna odbyła się wedle programu. W piątek, dnia 4 wieczorem o godz. 7-ej odbył się capstrzyk Z udziałem członków tutejszego Towarzystwa Powstańców i Wojaków i przybyłych licznych powstańców z miast okolicznych, jak Rakoniewic, Kopanicy, Grodziska, Krzywnia i in. oraz tutejszych członków towarzystw należących do Zjednoczenia Towarzystw Wolsztyńskich.

Z byłych wybitniejszych bojowników o Wolsztyn przybyli na uroczystości nasze p. ppułk. Siuda, p. Janusz, p. Nawrocki i wielu innych.

Podczas capstrzyku zgromadzili się w byłej szkole ewangelickiej przy ul. 5 Stycznia przedstawiciele władz, Magistrat, Rada Miejska, delegacje, rodzina bohatera Przybylskiego /ojciec, brat i siostra/ oraz chorążowie ze sztandarami towarzystw.

Po nadejściu pochodu ustawiono się w czworobok, wyniesiono sztandary, władze i delegacje zbliżyły się do miejsca, na którym wmurowana została tablica pamiątkowa dla pierwszego poległego w walce o wolność śp. Antoniego Przybylskiego z Jurkowa. – Nastąpił raport powstańców, po którym p. ppułk. Siuda głosem donośnym wypowiedział krótkie przemówienie, zaznaczając, że zdobywając Wolsztyn i nasze tu ziemie, wzięliśmy tylko to co nasze – po obce rąk nie wyciągamy, lecz swego bronić będziemy. Oddajemy hołd pierwszemu tu poległemu powstańcowi, Antoniemu Przybylskiemu, odsłaniając ku jego uczczeniu tę tablicę pamiątkową, poczem zdjął mówca zasłonę, a ks. dziekan Zakrzewski poświęcił odsłoniętą już tablicę. Chór Lutni zaśpiewał „Złamane berła”. Następnie na hasło trąbki nastąpiła chwila ogólnego milczenia – po niej odczytał komendant okręgowy Powstańców i Wojaków, p. Schilf, dokument erekcyjny, który wmurowany został poza tablicą, poczem p. ppułk. Siuda, oddając tablicę w opiekę miasta, powierzył p. burmistrzowi pieczę nad nią, co p. burmistrz Modliński czynić uroczyste przyrzeka. Przemówił jeszcze w imieniu przybyłych pozamiejscowych powstańców Janus, mała dziewczeczka wypowiedziała bardzo piękny wiersz na cześć Rzeczypospolitej i pieśnią ogólną „Boże, coś Polskę” zakończono uroczystość przed tablicą przy ul. 5 Stycznia 14.

Następnie odbyła się jeszcze defilada towarzystw przed przedstawicielami władz w ulicy 5 Stycznia, przed składem p. Domagalskiego.

Nadmienić należy, że miasto było ozdobione licznymi chorągwiami, iluminacja okien była również wspaniała.

Dla przedstawicieli władz oraz zaproszonych gości z bliska i z daleka odbył się o godz. 9 wspólny obiad w hotelu „Polonja”, w którym brało udział około 50 osób.

Przy obiedzie pierwszy przemówił komendant okręgowy Powstańców i Wojaków p. Schillf, witając serdecznymi słowy p. ppułk. Siudę, reprezentantów władz, delegatów przybyłych na uczczenie 10-lecia, przedstawicieli tutejszych towarzystw i przewielebne Duchowieństwo. Przemówienie zakończył toastem na cześć Rzeczypospolitej i pana Prezydenta Mościckiego.

Następnie przemówił p. burmistrz Modliński, sławiąc zasługi p. ppułk. Siudy koło oswoobodzenia Wolsztyna, w uznaniu których korporacje miejskie zamianowały go honorowym obywatelem, wita więc p. ppułk. Siudę jako obywatela naszego miasta i wznosi toast na jego cześć.

P. ppułk. Siuda dziękując, zaznaczył, że dwie miał dotąd w życiu swym wzruszające chwile, pierwszą gdy wróg został pokonany, drugą dziś, kiedy spotyka go tak zaszczytne uznanie, którego nigdy nie zawiedzie i wznosił toast za pomyślność i rozwój miasta Wolsztyna.

Ks. dziekan Zakrzewski, wspominając o wielkim poświęceniu powstańców na wszystkich odcinkach, przypisał jednak nasze sukcesy głównie Opatrzności Bożej, która tak szczęśliwie kierowała losami, że nam słabym i bezbronny dała możliwość zrzucenia jarzma potężnych naszych ciemieżców. Bogu więc na przód, a potem dzielnym powstańcom należy dziękować za odzyskaną wolność. Mówca zakończył toastem na cześć Tow. Powstańców i Wojaków.

Przemawiali jeszcze pp. insp. Wojciechowski, kierownik szkoły p. Fiebig, powstaniec Przybyła, delegat powstaniec z Krzywina, powstaniec p. Janus, prez. inw. p. Lisiewicz i dr Wróbel.

P. Schillf dziękując raz jeszcze wszystkim uczestnikom za łaskawe przybycie, zakończył piękny ten wieczór.

W sobotę dnia 5 stycznia, w właściwą rocznicę zwycięskich walk o Wolsztyn, odbyło się o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, zakupione jak corocznie przez Magistrat Miasta. Przed mszą św. przemówił od ołtarza ks. dziekan Zakrzewski, wzywając do modlitwy dziękczynnej za łaskę, którą nas Bóg obdarzył, zwracając nam w tak cudowny sposób naszą Ojczyznę. Wiele męstwa okazaliśmy przy oswoobodzeniu się, ale bez pomocy i woli Boga nie byłibyśmy wolnymi. /.../ Po kazaniu odbyła się msza św., a po mszy i odśpiewaniu pieśni „Boże, coś Polskę” udały się deputacje sztandarowe towarzystw na cmentarz, gdzie na grobie poległych powstańców złożono wieńce.

Wieczorem, o godz. 8 odbyła się wieczornica w Strzelnicy. Sala i poboczne ubikacje zapełniły się publicznością, złożoną ze wszystkich sfer obywatelstwa. Program wieczoru był nader obfity i urozmaicony. Na sam przód odegrała smyczkowa orkiestra Sokoła dwa utwory muzyczne, zyskując ogólny poklask, poczem przed podium stanął ks. proboszcz Graczyński uczestnik powstania, przedstawiając

przed oczyma zebranych obraz owych pamiętnych chwil przed 10 laty, kiedy to z pomocą Boga w walce orężnej pokonaliśmy i wypędziliśmy ciemżców. /.../ Mówiąc o oswobodzeniu miasta Wolsztyna wspomniał mówca o tych, którzy biorąc w tym dziele wybitny udział, nie znajdują się już wśród żyjących, wymieniając: ks. dziekana Zygarłowskiego, Siostrę Cecylię przełożoną Sióstr Miłosierdzia, hr. Marię Kurnatowską, dra Markwita, Rauera, Sierszyńskiego, wzywając zebranych do powstania z miejsc i uczczenia zmarłych przez chwilę uroczystego milczenia.

Następnie mówił o obowiązku dalszej pracy dla Ojczyzny, gdyż wróg nie spoczywa, a odgraża się odwetem, dążąc gospodarczo i podstępem nam szkodzić, aby znów oderwać te nasze ziemie. Na wezwanie mówcy raz jeszcze powstają wszyscy, przyrzekając bronić Ojczyzny na każdym kroku i pracować nad jej wzmocnieniem, dokumentując to jednomyślnym entuzjastycznym okrzykiem: Nasza Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Jej Prezydent, Ignacy Mościcki, „Niech żyją!”

Po przemówieniu nastąpiły dalsze popisy orkiestry, dwie znakomite deklamacje, dwa występy chóru „Lutnia”, bardzo dobrze odegrana operetka: „Jagusia płacze, śmieje się Jaś”, a na ostatku żywy obraz, przedstawiający Polskę zrzucającą kajdany. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże, coś Polskę”. Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna.

O R E Ą D O W N I K na powiat wolsztyński

Nr. 2, Wolsztyn, piątek dnia 4. stycznia 1929r.

W dziesiątą rocznicę oswobodzenia miasta Wolsztyna

Z radością obchodzimy dziś rocznicę zbrojnego oswobodzenia miasta naszego spod jarzma pruskiego. Jedynie dzięki bohaterstwu naszych powstańców, którzy wyrwali miasto z rąk niemieckich i przyczynili się do prędkiego jego odpolszczenia, przyłączony został Wolsztyn do Polski. Miasto było już bowiem bardzo zniemczone i bez zbrojnego zajęcia go nie byłaby może potem Aljancka komisja graniczna zadecydowała przynależność jego jak i całej linii Zbąszyń – Leszno – do Polski.

Niemcy, którzy dla prędszego zniemczenia naszego pogranicza, wrzynali się koloniami swemi na wschód od nas, odcinając szerokie pasy polskiej ziemi od rdzennie polskiego ośrodka, sami jednak ułatwili komisji granicznej pracę, gdyż mimo wybiegów niemieckich – polskie wsie i polska ludność powiatu była dla tej komisji niezbitą rękojmnią, że to ziemia na wskroś polska i o przynależności jej do Polski nie może być wątpliwości. Tak też Wolsztyn jak i cały niemal powiat przyłączony został do Polski na zawsze. – Odcięto niestety od pnia ojczystego znaczną ilość wiosek i miast, które do powiatu naszego należały i pozostawiono je pod obcym rządem pruskim – miejmy jednak nadzieję, że i tym odciętym od nas braciom da Pan Bóg doczekać się chwili, kiedy się z nami połączą.

W dniu 10-tej rocznicy oswobodzenia naszego z niewoli pruskiej oddajmy hołd wszystkim patriotom i działaczom, którzy tę wielką chwałę przygotowali, którzy czynny brali udział w walce o oswobodzenie i tym wreszcie, którzy pracą organiczną i społeczną przyczynili się do pięknego rozkwitu naszego miasta i całego powiatu.

Nie jesteśmy w możności przedstawić zupełnie wyczerpującego opisu zająć i wymienić wszystkich działaczy i bohaterów wspaniałego dzieła oswobodzenia, gdyż nie zdołaliśmy dotąd zebrać danych ze wszystkich odłamów i odcinków, na których walczone – i prosimy tych wszystkich, którzy w następującym artykule zostali pominięci, aby nam nie brali tego za złe i nie upatrywali w tem złej woli kogokolwiek; chętnie chcemy w każdej chwili uzupełnić niedokładności i pominięcia.

W dziele oswobodzenia cała niemal ludność polska brała udział – lecz jak już dowodzi fakt, że odsta-

niamy dziś tablicę pamiątkową dla bohatera Antoniego Przybylskiego z Jurkowa z pow. Kościan – przybyli także na odsiecz Wolsztyna liczni powstańcy z licznych stron z poza powiatu naszego; tu walczyli i narażali swoje życie dla naszego oswobodzenia, im więc wszystkim wymienionym i nie wymienionym **cześć i chwała** za ich bohaterską pomoc szczególnie dzielnym dowódcom i kierownikom akcji powstańczej p. Zenktelerowi i ppułk. Siudzie.

P. ppułk. Siuda, który czyn powstańczy ugruntował, wroga wypędził z całego powiatu, zaprowadził polską administrację, zasługuje przede wszystkim na wieczną naszą wdzięczność.

W uznaniu jego zasług i za poświęcenie się jego Rada miejska na posiedzeniu w dniu 28 grudnia 1928 r. zamianowała **p. ppułkownika Siudę honorowym obywatelem miasta Wolsztyna**.

Pierwszy to okaz wdzięczności – lecz sądzimy, że należy się mu jeszcze coś od nas w formie pamiątki, którą by mógł okazać i przekazać swoim najbliższym.

Dziś, w dziesiątą rocznicę odzyskania m. Wolsztyna i objęcia rządów przez władze polskie, możemy zaprawdę powiedzieć, że pracowano tu uczciwie i pożytecznie. – Miasto jest prawie zupełnie polskie, - szkoły polskie, wspaniała biblioteka ludowa i kwitnące towarzystwa polskie, ład i porządek wszędzie; ulepszony bruk, upiększone place, kilka nowych ładnych budynków, gazownia i rzeźnie w rozkwicie; niebawem mieć będziemy elektryczność i.t.p. – Wszystko to dowodzi, że Polacy umieją się rządzić, że są narodem wysoko kulturalnym i pracują nad stałym postępem.

I nasze uczucia dla Polski całej są szczerze; wielka większość obywatelstwa, pojmując, że zwłaszcza tu na rubieżach Rzeczypospolitej potrzeba dużo poczucia narodowego i poczucia obywatelskiego, pracując myśli w duchu narodowym, pragnąc dla Polski szczęścia i rozkwitu.

Uroczystość 10-lecia niechaj nas pobudzi do dalszej pracy, do pracy zgodnej i niepodejrzewania dla dobra wszystkich, abyśmy pracując tak zgodnie i przykładowo, jak tu pracowano w ciężkich czasach niewoli, doczekali się rozrostu miasta i całej Rzeczypospolitej i jej mocarstwowej potęgi.

Historja powstania wolsztyńskiego 1918|1919

(Skreślił według własnych wywiadów Stan. Dulat)

Upaść może każdy naród
Lecz zginąć tylko nikczemny.

Słowa te miały się ziścić na narodzie polskim. Świadomość swych zalet szlachealnych tworzyła w nim silną wiarę, że nie może zginąć. Wiara ta sprawiła, że i Wielkopolska, mimo 150-letniej niewoli wywalczyła sobie wolność. Mimo sposobów, jakimi chytry i przebiegli prusacy chcieli nas zgermanizować; ni prośbami, ni groźbami, pieniędzmi, prawami wyjątkowymi a raczej bezprawiem nie zdołali nam wydrzeć naszego języka ojczystego, ani wyrugować z ziemi ojców naszych.

Pamiętny ów dzień sierpniowy 1914 r. gdy słowo wojna zelektryzowało nasze miasto. Przeczcucie mówiło każdemu Polakowi, że będzie to wojna straszna, przez którą jakowóż Polska wolność odzyska. Żołnierze polscy rozproszeni po wszystkich frontach biją się za nieswoją sprawę.

Już z początkiem wojny tworzy się w Poznaniu Tajny Komitet Przygotowawczy. Do pracy wciągnięto i osoby z Wolsztyna byli niemi: Ks. Przynicznyński, pp. St. Tundak i W. Skibiński. Wymienieni dobrali sobie do pracy po kilku pomocników. Utworzono tajną szkołę polską, w której p. W. Tomiakówna uczyła języka, historii i pieśni polskich. Kierownikiem ruchu tego był śp. ks. Dziekan Zygarłowski.

Nadszedł październik 1918 r.

Każdego dnia oczekiwano załamania się potęgi niemieckiej. Rozpoczęto intensywną pracę organizacyjną. W połowie października założono w Wolsztynie Towarzystwo „Sokół”, którego prezesem wybrano W. Skibińskiego. Tajne zebrania i ćwiczenia odbywają się w lokalu W. Scheutza. 14-grudnia wprowadza ks. dziekan Zygarłowski przybyłych z frontu Polaków do kościoła. Wszyscy uczestnicy pochodu mają odznaki narodowe i noszą chorągiew o barwach narodowych, śpiewali „Kto się w opiekę”. Zapal był wielki, w niektórych oknach było widać chorągiewki narodowe. Ks. Zygarłowski wygłasza podniosłe kazanie, głosi że chwila wyzwolenia nadeszła, zaleca zimną krew, cierpliwość i odwagę.

Śladem innych miast utworzono w Wolsztynie Radę Żołniersko-Robotniczą, do której należeli początkowo sami Niemcy. Za staraniem p. Buszkiewicza, pełniącego służbę na intendaturze przyjęto później do Rady w połowie Polaków. Byli niemi pp: Buszkiewicz, Franciszek Ceglarek, J. Barski

i Piotrowski. Mimo tego nie udało się na razie postawić władze administracyjnej pod kontrolę doradców polskich, jak to miało miejsce w innych miastach. Polacy jednak czuwali pilnie nad wszelkimi sprawami, hamując wrogie występy Rady niemieckiej. W ostatnich tygodniach mając porozumienie z polską Radą w Grodzisku, przygotowano tu ruch powstańczy. –

Nadszedł dzień 27 grudnia. Poznań wypędzał najeźdźców. Dnia 31.12 przybywa do Wolsztyna silny oddział Grenzschtzu, co rozdrażnia umysły Polaków. Cały dzień odbywają się gorączkowe namiętne obrady Rady Ludowej. W rezultacie uchwalono wysłać do Berlina i Głogowy deputowanych z prośbą aby nie nasyłano tu niepotrzebnie Grenzschtzu. W przełomowej jednak chwili wchodzi na zebranie Rady Żołnierskiej ks. proboszcz Graczyński i oświadcza stanowczo, że żadnemu żołnierzowi Grenzschtzu nie pozwoli przejść przez Gościeszyn, że ma porozstawiane wszędzie patrole wartownicze, oraz że ma tylu ochotników i broni do dyspozycji, że każdej chwili walkę z Grenzschutzem podjąć może.

Łomienne i stanowcze przemówienie ks. Graczyńskiego podziąło na Polaków do tego stopnia, że tego samego jeszcze dnia zamierzali akcję zbrojną rozpocząć i z trudem tylko udało się od zamiaru tego powstrzymać.

Ostatnie posiedzenie Rady Ludowej odbyło się 3 I 1919 w ochronce Sióstr Miłosierdzia, gdzie zebrani wysłuchali sprawozdania z wyniku obrad Rady Ludowej w Grodzisku. Kierownicy Grenzschtzu żądali rozwiązania żołnierskiej Rady Żołniersko-Robotniczej. Sprzeciwia się temu stanowczo Buszkiewicz, za co miał być przez Grenzschutz aresztowany.

Ks. proboszcz Graczyński swymi oddziałami obsadza dnia 1.1.1919 Gościeszyn i okolicę. W Gościeszynie samym nagromadziło się dużo ochotników przygotowanych do walki, którym ks. Graczyński dał polecenie z bronią w rękę odczekać dalszych rozkazów.

W dniu 3-go stycznia otrzymuje ks. proboszcz Graczyński polecenie przybycia na zebranie Rady do Grodziska. W drodze tamtąd zatrzymał go posłaniec druha Dobski z Gościeszyna, niosąc wiadomość, że walka pod Rakoniewicami już się rozpoczęła. Wróciwszy więc do Gościeszyna, zorganizował przy pomocy ś.p. Marji hr. Kurnatowskiej silny oddział, który tego samego dnia pod dowództwem brata jego p. Dr. Graczyńskiego, późniejszego starosty wolsztyńskiego, wyruszył na pomoc do Rakoniewic. Przybyły tam też oddziały z Grodziska i Wielichowa. Następnego dnia nad ranem Niemcy atak ponowili, po krótkiej walce jednak zostali odparci i cofnęli się do poprzednio już obsadzonego Rostarzewa.

Dnia 4 nadeszły do Rakoniewic oddziały Zenktelera, twórcy planu zdobycia miasta Wolsztyna.

W Gościeszynie utworzono w tym czasie dwa oddziały, składające się ze sokołów, z których jeden pod dowództwem Dr. Graczyńskiego zajął Rostarzewo, a drugi z oddziałem Zenktelera wyruszył na

Wolsztyn. Po drodze dołączył do nich oddział p. Ferdynanda Fiebig'a z Adamowa.

W Wolsztynie wobec znacznych sił Grenschutzu oczekiwano nadejścia pomocy. Niemcy tymczasem pod dowództwem von Kleista wydali odezwę do mieszkańców miasta, wzywając ich do wydania broni i zaczęli obsadzać ważniejsze taktyczne stanowiska, jak pocztę, dworzec, semiarjum, gdzie skoszarowano Grenzshutzlerów, i zmagazynowano poważne zapasy broni. Karabinami maszynowymi obsadzono pocztę, browar Bloensa i mleczarnię. Dwie armaty ustawiono przy figurze dworcowej i dwie na dziedzińcu seminarjum. Oddziały niemieckie składały się z ułanów i okolicznych uzbrojonych kolonistów, pochodzących przeważnie z Widzimia Starego, Rostarzewa itd. Demonstracyjnie przejeżdżali oni na wozach przez miasto, rozwoząc broń po okolicznych wioskach niemieckich, robili próbne strzelania karabinami maszynowymi nad jeziorem berzyńskim. Oddziałami kierowali oficerowie pochodzący z miasta Wolsztyna, jak mjr Nessler, ppor. Jaeckel oraz Vater z Karpicka. Na ewentualny atak ze strony polskiej przygotowali się Niemcy bardzo starannie. Łańcuchem posterunków otoczyli miasto od strony wschodniej i południowej. Oddziały, które pod dowództwem ppor. Jaeckel'a wyruszyły na zdobycie Rostarzewa i Rakoniewic cofnęły się pod nacierającymi oddziałami powstańczymi z powrotem.

Nadszedł dzień 5. stycznia 1929.

W nocy z 4. na 5. uwiadamia ks. proboszcz Graczyński p. Skibińskiego o mającej się rozpocząć akcji na Wolsztyn. Natychmiast pobudzone powstańców. Rankiem o godz. 6.30 nadciągają oddziały powstańców z Wielichowa, Krzywina, Gościeszyna, Wilkowa i Adamowa (w sile 300 ludzi) pod dowództwem p. Zenktelea. Bez większego oporu zajmują oddziały polskie wschodnią część miasta a mianowicie ulicę Białą Górę. Większy opór natrafiono na ul. Poznańskiej, gdyż tutaj zabarykadowali się Niemcy od strony jeziora i ostrzeliwali nadciągające oddziały Polaków, lecz opór ten szybko złamano, zajęto rynek, ul. Kościelną, a następnie ulicę 5 Stycznia aż do kościoła ewangelickiego. Na balkonie księgarza Scholtza ustawili Polacy karabin maszynowy, ostrzeliwując Niemców w zachodniej części miasta. Zdobycie jednak tej części było o tyle trudniejsze, że część ta prawie wyłącznie była zamieszkała przez Niemców. Wojska niemieckie zajmowały dobre stanowiska. Posiadały pod dostatkiem broni i amunicji, w tym cztery armaty, podczas gdy Polakom wszystkiego brakło. Trudne więc było zdobycie pozycji niemieckich. Kilkogodzinna walka pozostała bez rezultatu. W walkach tych wstąpił się, idąc na czele swych drużyn sędziwy już druh Nawrocki. Z Polskiego Wilkowa, swą nieustraszoną odwagą - tu poległ też pierwszy bohater o wolność Wolsztyna p. Antoni Przybylski z Jurkowa, powiatu kościań-

skiego i to u wylotu ulicy Rzecznej. Poległ prawdopodobnie z ręki ułana Grenzschtzu, choć inni twierdzą, że poległ z ręki pastora niemieckiego.

W toku walk starano się przedewszystkiem unieszkodliwić niemiecki karabin maszynowy, znajdujący się na balkonie poczty. Grupa powstańców ostrzeliwała w tym celu pocztę z cmentarza katolickiego, jednakże bezskutecznie. Prawdopodobnie podczas tego ostrzeliwania poległ w pobliżu „Po..?” major Fritz Nessler, choć inni twierdzą, że został on zabity ze zemsty kulami samych Niemców za wymyślanie im od tchórzów.

O siłach polskich na mieście informował Niemców Dr. Kaliman, lekarz zamieszkały na Białej Górze Nr 23 (albo 29) w domu p. Matuszkiewicza. Armatami ostrzeliwano miasto, głównie dom Machoy'a, gdzie granat zrobił wylom. Na zdobycie poczty pokusiło się jeszcze 5-ciu odważnych powstańców: Czesław Kaczmarek, Władysław Kaczmarek, Weychan, Władysław Hoffman, Aleksy Krawczyk z Niałka. Mając ze sobą tylko jeden rewolwer, zamierzali podejść pod pocztę ze strony zachodniej. Podchodzących jednak wcześniej spostrzeżono i zabrano do niewoli. Za Krawczykiem, któremu udało się uciec strzelano i raniono go w nogę. Wymienionemu udało się jeszcze zacząć do domu.

Za inicjatywą mieszkańców niemieckich wszczęto z Grenzschtzem układy. Jako parlamentarjuszy wysłano burmistrza Lacknera, Dr. Kallmana, którym ze strony polskiej dodano porucznika St. Tomiaka. Dr. Kallman po wyjściu na ulicę nie chciał dalej iść, ponieważ obawiał się strzałów, na to daje porucznik Tomiak Kallmanowi miotłę owiniętą białym obrusem. Dr. Kallman daje nią znaki, na co Niemcy przestają strzelać. Spotkanie parlamentarjuszy nastąpiło na mostku obok kowala Eckerta. Ze strony Grenzschtzu jawią się por. Frankenbeng i Vater oraz dwóch żołnierzy. Udano się na narady do lokalu Merowej (obecnie Machoy), później przychodzi tam jeszcze p. Zenkteler i ks. dziekan Zygarłowski. Narady trwają około 5 godzin, podczas których Niemcy żądają złożenia broni. W międzyczasie żądali Niemcy telefonicznie posiłków z Nowej Soli i Celichowy. Oczekując ich przybycia, przedłużali narady w nieskończoność. Zniecierpliwiony bezskutecznością narad p. Zenketeler uderza pięścią w stół i kładąc zegarek przed siebie, daje Niemcom 5 czasu minut do namysłu, oświadczając im, że w drodze do Wolsztyna jest już 5 tysięcy powstańców. To poskutkowało. Niemcy ustąpili. Stanął układ, że obie strony tak Polacy, jak i Niemcy opróżnią miasto i powiat z bronią w rękę. Do wykonania tego jednak nie przyszło, albowiem w międzyczasie ludność polska powiatu, zaalarmowana toczącą się walką w Wolsztynie zdążyła na pomoc. Idą z bronią jako na prędcę do rąk dostali a także z golemi rękoma. Oddziały z Obry, Kietkowa, Żodynia, Siedlca, Kielpin, Chorzemina dążyły na pomoc drogą przez Stary Młyn i Karpicko. Po drodze niedaleko Wolsztyna zdobyto kilkanaście karabinów i amunicję na Niemcach, którzy podążali do Wolsztyna. W Karpicku w tym czasie robi porządek Jan Tomiak

ze swoimi ludźmi, zabierając Niemcom broń i odsyłając ją do Wolsztyna, równocześnie rozbrajają Polacy z Wroniaw kolonistów we Widzimiu i ze zdobytą bronią dążą Wolsztynowi na pomoc. Mieszkańcy Kębłowa i Żodynia rozkręcają szyny kolejowe, zatrzymują posiłki niemieckie, nadchodzące z Nowej Soli i Celichowy i zmuszają je tym samym do powrotu.

Na rynku w Wolsztynie zgromadziło się tymczasem około 1000 powstańców. Z ukończonych narad przybywa p. Zenkteler i z samochodu ogłasza warunki ugody, mocą której tak Niemcy jak i Polacy mieli opuścić miasto a następnie powiat. Niezadowolone z ugody oddziały powstańcze z Wielichowa, Kościana i Krzywina rozpoczynają odwrót w stronę Komorowa. W tym czasie przemaszerował jednak dalszy, dobrze uzbrojony oddział od strony Grodziska. Na rynku powstaje niezadowolenie z powodu warunków zawartej umowy.

W tem ze zachodniej strony miasta pada strzał karabinowy, który staje się hasłem do ponownej walki. W ogromnym wzburzeniu z okrzykami „zdrada”, „myśmy wiedzieli, że Niemcy nie dotrzymają słowa”, ruszono ławą ku poczcie. Grenschutz, który w czasie narad swe pozycje wzmocnił, na widok pędzących naprzód powstańców, ogarnął ogólny popłoch: rzucają więc wszystko i w nieładzie uciekają. Polacy zabrali część do niewoli, pomiędzy nimi oficerów Vatera, Frankeburgera. Oddziały niemieckie uciekają razem z dowódcą von Kleistem, nie zatrzymały się aż w Celichowie, gdzie jak później mówiono, poczyniono już kroki do ewakuacji.

Powstańcy tymczasem zajęli szpital wojskowy, w którym było około 500 karabinów i większa ilość amunicji. Również zdobyto 4 armaty, które jednakowoż były zagwożdżone. Luźne oddziały powstańcze z Obry i okolic przeszukały wszystkie niemieckie wioski aż pod Kopanicę, odbierając wszędzie mieszkańcom broń.

P. Zenkteler, uważając swoją misję w Wolsztynie za skończoną, powierzył sprawę na ręce p. Pyszkowskiego, jako przewodniczącego Rady Ludowej, a sam pojechał na inny front.

W następstwie znalazł się Wolsztyn w przykrem położeniu. Coprawda wypędzono Niemców, lecz wszelkie władze jak Starostwo, Poczta, Kolej pozostawały nadal w ręku niemieckim. Zabrakło kierownictwa i silnej ręki któraby ten stan zmieniła.

Władze w Poznaniu zajęte głównie wypadkami rozgrywanymi się głównie na froncie północnym, pozostawiły Wolsztyn na razie swojemu losowi. Odpowiedzialne w mieście Wolsztynie czynniki zapominając o tem, że dla Niemca wszelka ugoda jest świstkiem papieru, przeniknął jakiś lęk przed dalszymi wypadkami. Wdano się z Niemcami w pertaktacje, jeżdżono raz i drugi do landrata w Celichowie celem wytłumaczenia się z faktu przepędzenia Grenschutzu z miasta. Delegacja nasłuchawszy się pogróżek niemieckich, nic nie wskórawszy przyjechała z kwitkiem z powrotem.

W tej krytycznej chwili zjawia się znów na widowni ks. proboszcz Graczyński i zwołał do Rakoniewic grono poważnych osobistości. Tam uchwalono wysłać do Wolsztyna oddział pod dowództwem Bobkiewicza. Do objęcia władzy dodano Dr. Graczyńskiego, Donaja i Szyftera. Drużyna przybyła 7 stycznia do Wolsztyna, obsadza pocztę i dworzec. Dalszej akcji przeciwstawili się Polacy z Wolsztyna, twierdząc, że wysłali delegację do Celichowy celem zawarcia ugody.

Oddział Bobkiewicza był zatem zmuszony Wolsztyn opuścić. Udano się do Gościeszyna. Tam oddziały zniechęcone chciały rozejść się do domu.

Tymczasem na zebraniu Rady Ludowej w Grodzisku zapadła uchwała, aby wysłać porucznika Siudę w towarzystwie b. Starosty grodzkiego Skoczyńskiego i innych do Wolsztyna celem objęcia władzy oraz komendy. Przybywszy do Wolsztyna udają się oni wprost na odbywające się właśnie zebranie wolsztyńskiej Rady Ludowej, żądają podpisów na zezwolenie internowania wybitniejszych Niemców. Zebrani się jednak temu sprzeciwiają. Po chwili przychodzi jednak p. Tundak z wiadomością, iż otrzymał właśnie list od p. Korzeniowskiego, administratora Chobienic, że w Zbąszyniu internowano kilku Polaków z powodu zaginięcia pewnego chłopaka niemieckiego i grożą ich rozstrzelaniem. Proszą tedy o szybką pomoc dla internowanych. Równocześnie przybyło trzech Polaków ze Zbąszynia do p. Kobierzyckiego, uwiadamiając, że pomiędzy internowanymi znajduje się jego brat, oraz Dr. Konopiński. P. Kobierzycki przychodzi zatem również na zebranie i domaga się kontrakcji.

P. Stanisław Tundak pod wrażeniem tej wiadomości daje podpis do internowania Niemców, za nim zaś podpisują Dr. Markwitz, ks. dziekan Zygarłowski, Pyszkowski, ks. Kapsa, Kobierzycki, Szczerkowski, Klinge. Nie podpisało tylko dwóch.

P. Siuda natychmiast przystępuje do internowania Niemców. Do pomocy zgłasza się dobrowolnie p. Franciszek Ceglarek. Do dowódcy Grenzschutzu w Zbąszyniu wysłano natychmiast gońca z wiadomością, iż we Wolszynie aresztowano licznych Niemców, pomiędzy którymi również znajduje się kantor Remus, ojciec dowódcy Grenzschutzu w Zbąszyniu, i że za jednego rozstrzelanego Polaka rozstrzelanych będzie 10 Niemców. To poskutkowało, gdyż Polaków nie rozstrzelano, a syn Remusa złożył dowództwo.

P. Siuda organizuje akcję bojową i administrację powiatu. Pomocnymi mu w tem są brat jego ks. Siuda, Dr. Graczyński, ks. Różycki p. Bobkiewicz, p. Tundak. Porucznik St. Tomiak dostaje polecenie organizowania kompanii wolsztyńskiej. Utworzono Straż Obywatelską pod komendą p.p. St. Musioła i Fr. Przymuszały, do której przystąpiło 90 ochotników, przeważnie starszych obywateli. Straż ta pełniła służbę przez 3 tygodnie. Obsadzony zostaje front na odcinku Wroniawy-Obra-Chobienice. Dr. Graczyński, jako starosta obejmuje administrację powiatu.

Porucznik p. Bobkiewicz obejmuje komendę miasta, śp. Dr. Markwitz szpital wojskowy, śp. Sierzyński kolej, Franciszek Ceglarek pocztę, p. Buszkiewicz intendanturę, pp. Tundak i Pyszkowski kasę. Panie z miasta pomagają, jak mogą, czy to przy zakwaterowaniu wojska, wydawaniu potraw itd.

W ciężkim położeniu znalazł się jeszcze raz p. Siuda. Powstańcy nie zadawali się już tylko aprowizacją, żądają żołdu, grożąc w razie odmowy konsekwencjami.

P. Tundak widząc zakłopotanie p. Siudy, stawia jemu do dyspozycji cały majątek, jaki posiadał w gotówce w wysokości 100 000 marek.

Następnie pewnego dnia zgłasza się pewien chłopak, który przyjeżdża z wózkiem z Kopanicy, oświadczając, że ojca jego, stolarza Jarzynę, Niemcy internowali i grożą mu rozstrzelaniem. Przyobiecują mu jednak życie darować, jeżeliby syn jego zgodził się podłożyć 17 funtów dynamitu pod gmach pocztowy w Wolsztynie, w którym mieściła się wówczas komenda. Młody Jarzyna nie wykonał jednak tego potwornego czynu i dynamit oddał komendzie.

Po kilku dniach ćwiczeń dostaje kompanja wolsztyńska pod dowództwem p. por. S. Tomiaka a druga pod dowództwem por. Szcześniaka nakaz wypędzenia Niemców z reszty pozostałej części powiatu. Miejscem zbornymznaczono miejscowość Żodyń. Po wysłaniu patroli ruszono na Kopanicę. Kompanja wolsztyńska otrzymała rozkaz podążenia prawą stroną szosy i zajęcia zachodniej części Kopanicy. Natomiast kompania Szcześniaka miała udać się przez Jaromierz i następnie uderzyć od strony południowej na miasto. Po krótkiej i z wielką brawurą przeprowadzonej walce Grenzschutz w popłochu opuszcza miasto, zostawiając wielką ilość materiału wojennego zwycięskim powstańcom. Za parę dni zdobyto Kargowę i Babimost. Pod dowództwem sierżanta szefa kompanii wolsztyńskiej p. Cieślaka z Chorzemina zdobyto również i Kramsko Nowe, gdzie Niemcom zadano bardzo ciężką klęskę, padł tam ich dowódca Von Kleist. W tornistrze poległego znaleziono kielich i monstrancję skradzione z kościoła katolickiego w Kramsku Nowym. Przedmioty te oddano później ks. Dudzińskiemu, byłemu proboszczowi w Kramsku, który w przebraniu musiał uchodzić przed chcącymi go internować prusakami.

W walce o Kramsko brali również udział bardzo młodzi chłopcy; jeden z nich 16-letni Tomiak, poległ pod Babimostem, a 14 letni Górecki z Wielichowa został wzięty do niewoli.

Miejscowości Kramsko, Babimost, Kargowę musiano później po bardzo ciężkich walkach z przeważającymi siłami niemieckimi ewakuować. Niemcy zajmąwszy Babimost posunęli się aż do linii Obry. Tu natrafili jednak na silny opór ze strony polskiej. We walkach o utrzymanie tej linii zginął bohaterską śmiercią porucznik Mellenbrock. Podczas jednej z walk niejakiś por. Mann, brocząc po pas w mrozącej wodzie z karabinem maszynowym, bronił zaciekle przejścia.

Celem odzyskania utraconego Babimostu przybył jeden bataljon poznański, który jednak po kilku nieskoordynowanych natarciach, straciwszy wiele ludzi, się cofnął, Babimostu nie odzyskawszy. Przez nieodzyskanie Babimostu straciliśmy go dla Polski. Straciliśmy wówczas także zarazem polskie wioski okoliczne jak Kramsko Stare i Nowe.

Potrącić należy jeszcze szczególnie ciężkie walki, gdzie szczególnym męstwem odznaczały się drużyny z Wielichowa, pozostawiając na placu bitwy licznych zabitych. Przebieg tych walk wymaga jeszcze szczegółowego opisu. Po bitwie pod Grójcem i Kargową walki na froncie wolsztyńskim ustały. W walce obronnej polegli w Jaromierzu trzej powstańcy Lakota, Wieczorek i Dokowicz z Adamowa. Śmiercią bohaterską zginęła również Polka Anna Seewohl z Jaromierza, która przy przeprowadzaniu lekarza Polaka przez granicę ugodzona kulą, oddała młode swe życie dla Ojczyzny.

Dzięki usilnym zabiegom Komitetu Narodowego w Paryżu wkrótce nastąpił rozejm, mocą którego ustalono tymczasową linię demarkacyjną i to do czasu przybycia aljanckiej komisji granicznej. Na tem się kończy historia powstania wolsztyńskiego.

Historia ta wykazuje, jak dobrym był duch w powiecie, z jak wielkim zapałem i poświęceniem stanęły wszystkie strony do pracy i okazały nadspodziewaną energię ducha i woli. Kobiety Polki pomagały gdzie mogły, w biurach, przy kuchni, zachęcały do męstwa, krzepiły wiarę, oddając nawet życie w ofierze Ojczyźnie.

Osobno jednak podnieść należy zasługi pp. nauczycieli Polaków, którzy jak jeden mąż stanęli do pracy tak czynnej i doradczej, świecąc dobrym przykładem.

My powstańcy możemy być z wyniku wysiłków naszych zadowoleni. Dzięki energicznej postawie ks. proboszcza Graczyńskiego z Gościeszyna, który wskazał, że układy zrobione z Niemcami są dla nich zawsze tylko świstkiem papieru, przyszło do walnej rozprawy czynnej we Wolsztynie i do oddania dowództwa w ręce zdecydowanego i nie żartującego z Niemcami porucznika p. Siudy.

Zwycięsko zakończone walki o Wolsztyn zadecydowały o utrzymaniu linii Leszno – Zbąszyń i o przyłączeniu miast tych do Polski.

Ten duch zgody, który kierował naszymi czynami przy oswobodzeniu miasta Wolsztyna, niechaj i nadal nam będzie przykładem w dalszej budowie gmachu Polski wewnątrz, by doszła do mocarstwej potęgi o jakiej oswabdzając ją, marzyliśmy.

Stanisław Dulat, powstaniec.

**Kartka z historii powiatu wolsztyńskiego
w czasach zaborczych, aż do powstania 1919 r.
– Wspomnienia z okazji 10-letniej rocznicy oswobodzenia**

Wolność, którą przed 10 laty zdobyliśmy, to nie tylko owoc wysiłków pokolenia żyjącego, lecz wysiłek pracy całego szeregu pokoleń, to nagroda za pokutę półtora wiekową, którą przez prześladowania i rozmaite nieszczęścia za błędy przodków naszych odcierpieliśmy. To plon wysiłków ojców naszych, którzy z bronią w rękę o wolność walczyli i następnie jako emigranci po całym świecie się tułali. To zniszczone wołanie naszych wieszczów i poetów, którzy drogą cierniową kroczący naród pokrzepili na duchu i budzili wiarę w lepszą przyszłość.

I powiat wolsztyński zapisał się w dziejach niewoli złotymi głoskami. Zanim się dowiemy o pracy narodowej w powiecie, uprzytomnijmy sobie, że powiat wolsztyński, to jedna z placówek najbardziej na zachód wysuniętych a tym samym najsilniej za wynarodowienie narażonych. Mimo wszystkiego jednak stan posiadania podczas niewoli nie został uszczuplony, przeciwnie on się powiększył.

Z pierwszych dziesiątek lat po rozbiore mało posiadamy wiadomości o pracy społecznej w tutejszym powiecie. Z kronik wiemy tylko, że przechodziły tu w roku 1812 wojska cesarza Napoleona na bój z Moskwą. W roku 1815 przewożono tu zwłoki naszego bohatera księcia Józefa Poniatowskiego. Doznały one tu godnego przyjęcia.

Siedemdziesiąt lat temu ogniska pracy narodowej znajdowały się w Obrze, Przemęcie, Gościeszynie. Tutaj gromadzili się ochotnicy do walk wolnościowych. Tam w roku 1863 kuto kosy dniem i nocą dla kosynierów. Z tych miejscowości wyruszyli też nocą kosynierzy, dążąc ku byłej granicy niemieckorosyjskiej. Gościeszyn wystawił wówczas nawet hufiec jazdy.

W klasztorze oberskim pracował znany dobroczyńca biednych i złotousty kaznodzieja Antoniewicz, który to na odpuszcie we Wieleniu na kazaniu powiedział pamiętne słowa, że połowę nieba to lud polski zajmie.

W czasie walki kulturowej Polacy dzielnie bronili swych pasterzy, ukrywając ich przed władzami pruskimi oraz na ich usługach stojącymi szpiclami. Tam gdzie zaszła tego potrzeba, nie cofnięto się nawet przed siłą, w dotkliwy sposób poturbowano policjantów i szpiegów pruskich Trippkiego i Kłohurda z Wolsztyna.

Wśród duchowieństwa rekrutowali się przeważnie kierownicy ruchu narodowego.

W ostatnich dziesiątkach lat przed wojną na czele patriotów księży stał ks. radca Mojżkiewicz z Przemętu. Nie było odpustu i nie było wiecu, na których by on swemi płomiennymi przemówieniami ducha narodowego nie krzepił i podnosił. To samo robili ks. Zygarłowski, Rosenberg, Górski, później Graczyński.

Rok rocznie wygłaszano we Wieleniu na odpuście wzruszające kazania, a lud do głębi przejęty modlił się do Królowej Korony Polskiej o wolność. Także i w innych kościołach powiatu wygłaszano często kazania patrijotyczne. Ś.p. ks. Tołowiński w Siedlcu już 15 lat naprzód przepowiada wojnę światową, po której to Polska odzyska swą wolność. W kościele wolsztyńskim śpiewano od niepamiętnych czasów na św. Rocha „Boże, coś Polskę”

Nie brakło w powiecie nigdy pracowników na niwie społeczno – narodowej. O własnych siłach osiągnięto zdobycze gospodarcze i kulturalne. Usiłą a zgodną współpracą wszystkich stanów dokonano w tak trudnych dla nas warunkach wielkich rzeczy. Mieliśmy świetnie się rozwijające Banki Ludowe. W Przemęcie założył ks. Mojżkiewicz Bank Parcelacyjny, który wykupił Kramsko Nowe z rąk niemieckich. Wszędzie zakładano Kółka Rolnicze, Towarzystwa Przemysłowe, Towarzystwa Robotników. Przestrzegano hasła „Swój do swego”, zgodna wszystkich praca dała początek rozwoju polskiego rzemiosła i handlu. Ta zgoda i popieranie swego, była wielką zaletą mieszkańców byłego zaboru pruskiego. Temu zawdzięczamy, że miasta u nas są prawdziwie polskie.

Z pośród wielkiego grona działaczy narodowych tutejszego powiatu należy wyróżnić ks. ks. Szwabę, Rosenberga, Bykowskiego, Górskiego, Graczyńskiego, Zygarłowskiego, Kuliszaka, pp. Skibińskiego, rolnika Michała Manię z Kiełkowa, Hr. Hr. Mielżyńskiego, Mycielskiego, Czarneckiego i Kurnatowskiego, a zwłaszcza p. hrabinę Marję Kurnatowską.

Bardzo ważnym czynnikiem w uświadamianiu ludności była prasa polska. Procent czytelników gazet polskich w powiecie był jednym z największych we Wielkopolsce. Najwięcej rozpowszechnione były gazety: „Przewodnik Katolicki”, „Gazeta Grudziącka” i „Wielkopolanin”. Na uznanie zasługuje praca podnoszenia ducha narodowego przez agentów prasowych, którzy chodzili od wsi do wsi, zapoznawali lud polski z słowem pisanem. O uświadomieniu narodowym świadczyły również wybory do sejmu i parlamentu niemieckiego (...) zorganizowana praca wyborcza i wielki procent oddanych głosów polskich. Zdarzyło się, że przez pracę jednostek niemiecki okręg Kuźnica wybrał polskich „Walmanów”.

Właściciel woza o światowej sławie Michał Drzymała zamieszkiwał w naszym powiecie w Podgradowicach. Słynny strajk szkolny, ogarnął prawie wszystkie szkoły, do których uczęszczały dzieci polskie, zapął był tak wielki, że nawet rodzice częściowo zgermanizowani, żądali, by ich dzieci uczono po polsku. Ten strajk dzieci szkolnych to świadectwo, że praca narodowa postąpiła już daleko. Dzieci

mimo wszelkich wysiłków wynarodowienia otrzymywały w domu wychowanie prawdziwie polskie. Pamiętne te dni dla miast i wiosek powiatu, gdzie dziatwa nasza gromadziła się przed figurą Matki Boskiej, śpiewając „Pod Twoją Obronę”.

W Wolsztynie gromadziła się dziatwa przed figurą na targowisku, gdzie policjanci i nauczyciele rozpędzali i popychali ją, jakby jakich buntowników. Nigdy nie zapomnę, jak wielki panował wówczas zapał w domach polskich; matki ze wzruszenia i łzami w oczach z radości ścisnęły i całowały dziatki swe za okazane męstwo w obronie języka ojczystego. Ci mali męczennicy po kilkunastu latach wyrosli na wielkich bohaterów i dokonali wielkich czynów.

Ze wiara w lepszą przyszłość, że miłość Ojczyzny kwitła w sercach naszej młodzieży ówczesnej, świadczą tajne jej zebrania, na których przy wolnych chwilach słuchano historii polski. Śpiewano pieśni polskie, czytano gazety, podnoszono ducha narodowego. Świadczy o tem ów słynny list pisany do cesarza Wilhelma II. przez 17 letniego polskiego ucznia rzemieślniczego, w którym protestował przeciwko uciskowi germanizacyjnemu.

O pracy społecznej i nieustraszonej świadczy także proces przeciw Tow. Przemysłowemu w Wolsztynie. Na mocy Vereinsgesecu oskarżono byłego prezesa ks. Walicha i hr. Mycielskiego za udzielenie zezwolenia na urządzenie zabawy letniej w parku komorowskim. Sprawa poszła poprzez Międzyrzecz do wyższego sądu apel. w Berlinie, wyrokiem którego Towarzystwo jako i hr. Mycielski zostali uwolnieni.

Największą zasługę w krzewieniu ducha narodowego mają nasze matki Polki. Pracowały one bez rozgłosu, lecz wytrwale, ucząc dziatwę naszą języka polskiego, opowiadając jej o wielkich naszych królach i bohaterach. Matki nasze wychowały tych bohaterów, którzy hardo i twardo stali, czy to jako dzieci szkolne we walce o język, czy też we walce orężnej o wolność Polski. –

* * *

Jesteśmy więc tu społeczeństwem twardem, lecz na wskroś narodowym i katolickim: ideały narodowe są nam święte i nie pozwolimy sobie ich wyrwać przez nikogo. Kto chce dobra naszego, dobra ludu, ten niech zespoli się z nami. Lecz nie damy się rozproszkować, a chociaż i jednostki by odpadły, my jednolicie i twardo stać będziemy przy tem, co uważamy za święte i konieczne dla naszej Ojczyzny.

To co tu piszę, nie tylko ja sam odczuwam; tak myślą wszyscy prawi Polacy przejęci duchem polskim. Chociaż kto może inaczej się wyraża, ale wszyscy myślą tak jak ja, bo płynie w nas wszystkich ta sama krew polska. A więc mówię tu za wszystkich tych prawych Polaków.

Stanisław Dulat

Wiadomości miejscowe i ogólne

Wolsztyn, dnia 4 stycznia 1929r.

Przypomina się członkom wszystkich tutejszych Towarzystw, należących do Związku Tow. wolsztyńskich, że dziś w piątek, dnia 4. I. Jest zbiórka o godz. 6.30 na Strzelnicy.

O godz. 7-mej rozpocznie się capstrzyk – O godz. 8-mej odsłonięcie tablicy pamiątkowej w ulicy 5 Stycznia.

Szan. Obywatelstwo zechce wywiesić chorągwie i iluminować okna podczas capstrzyku i odsłonięcia

W sobotę, dnia 5 stycznia

O godz. 10.00 nabożeństwo, potem pochód na cmentarz ku uczczeniu bohaterów z udziałem wszystkich Towarzystw z chorągwiami.

Wieczorem o godz. (...) –mej punktualnie

Uroczysta wieczornica w Strzelnicy.

Uprasza się o wcześniejsze przybycie, gdyż rozpocznie się z uderzeniem godz. 8-mej.

Bacność Powstańcy „Grupy Leszno” czyli frontu (...) – południowego od Rawicza przez Sowiny, Poniec, Miechcin, Robczysko, Pawłowice, Kąkolewo, Osieczna, Wyciążkowo, Lipno, Murków, Błotnica, Włoszakowice, Mochy, Obra aż pod Wolsztyn.

ORFIO WNIK

Wychodzi w każdy poniedziałek, środę i piątek.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny Ludwik Wóbel w Wolsztynie.

na powiat wolsztyński

Ogłoszenia 1-lin. wiersz. mm. 5 gr.
zaplata przy zamawianiu.

Nr. 2.

Tel. 75.

Wolsztyn, piątek dnia 4. stycznia 1929 r.

Tel. 75.

Rok 76.

W dziesiątą rocznicę uwolnienia miasta Wolsztyna.

Z radością obchodzimy dziś rocznicę zbrojnego uwolnienia miasta naszego z pod jarzma pruskiego. Jednym dniem uobateruwa mych powiatów, którzy wywali miasto z rąk niemieckich, przyczyni się do przedkroju jego uwolnienia, przyniesiony został Wolsztyn do Polski. Miasto na bojem już bardzo zmęczone i bezbrojne, przetręta go nie byłaby może potem. Aljanka omija graniczną zdecydowanie przynależność jej jak i całej linii Zagzycz — Leszno — do Polski.

Niemcy, którzy uli przedkroju zmocnienia uszeregowania, wyznali się żołnierzami swemi a wóchod od nas, odwołując szeroko pasy polskimi od rdziny polskiego utrudka, sami jednak utwali komisji granicznych, gdyż sama wybiegła niemieckich polskia walei polna ludność powiatu były dla tej komisji niezbitą ręką, że to ziemia nie wskroś polska i przysiężności jej do Polski nie może być wziępłiwoci. Także Wolsztyn jak i cały mierni powiat przynależny został do Polski na zawsze. Oddeleto usterki od pała odcyżystego znaczący ilow wiości i miast, które do powiatu naszego należały i postawiono je pod obok naszego, pruskim — mierny jednak udział, że i tym odcyżystym od nas braciom dał Bóg dożreć chętni, kiedy się z nami połączą.

W dniu 10-tej, rocznicy uwolnienia naszego i niewoli pruskiej; oddajmy hołd wszystkim patriotom i działaczom, którzy te wielką chętnie przyczynili, którzy czynny brał udział w walce o owo-

bodzenie i tym wreszcie, którzy pracą organizacją i społeczną przyczyni się do plęknego rozkwitu naszego miasta i całego powiatu.

Nie jesteśmy ostateczni w motuśności przedstawić zupełnie wyczerpującego opisu zająć i wymienić wszystkich działaczy i bohaterów wspaniałego dzieła uwolnienia, gdyż nie zdaliśmy dotąd zebrać danych ze wszystkich odcinów i odcinków, za których walczone — i prosimy tych wszystkich, którzy w następującym artykule zostali pominięci, aby nam nie brali tego za złe i nie upatrywali wlem szej woli kogośkolwiek; chętnie chomy każdej chętni uzupełnić niedokładności i pominięcia.

W dziele uwolnienia cała niemała ludność polska brała udział — lecz jak już dowodził fakt, że odwołaliśmy dzień tablicę pamiętkową dla bohaterów Antoniego Przybylskiego z Jurkowa powiatu Kościelnego, — przybył także na odcinek Wolsztyna liczni powstańcy z różnych stron z poza powiatu naszego; i narzali swoje życie dla naszego uwolnienia, im więc wszystkim, wymienionym i niewymienionym **czem, i wstawiają ich** bohaterkę pomoc, a szczególnie dajemy dowód: com i kierownikom akcji powstańczej, p. Zanke: irowi i pułk. Sładzia.

P. pułk. Sład, który czyn powstańcy ugrudował swoje wyprzedzi i całego powiatu, sprawował polską administrację, zastępując przedwzyszkim na wieczną naszą wdzięczność.

W urzaniu jego nasług i zapowiężenia się jego Hada miasta na podłożeniu w dniu 28. grudnia 1928 r. zamianowała

p. pułkownika Sład honorowym obywatelom miasta Wolsztyna.

Pierwszy to okaz wdzięczności — lecz sądzimy że należy się mu jeszcze coś od nas w formie pamiętki, który mógł okazać i przeżać swom najbliższym.

Dziś, w dziesiątą rocznicę odzyskania mi. Wolsztyna i objęcia rządów przez władze polskie, możemy zaprawdę powiedzić: że pracowno i uczciwie i politycznie — Miasto jest prawie zupełnie polskie. — szkoły polskie, wspania biblioteka ludowa i kwitujące towarzysza polskie, ied i po rządów wszędzie; ulepiłszy bruk, upiększone plawy kilku nowych lednych budynków, gawoziliż rzetelnę w rozkwicie; ołowem mińc hedrony, oświetlenie i t. p. — Wzrostku to dowodzi, że Polacy umiają się rządzić, że są naowidem wysoce kulturalnym i pracują od stajnym postępie.

Nasze uczucia dla Polski całej są szczerze; wielką wdzięczność obywatelstwa, pojmując, że realizacja ta na rubieżach Rzeczyposp. potrzeba dużo poruczeń narodowego i poczucia obywatelskiego, pracy myśli w duchu narodowym, pragnąc dla Polski szczęścia i rozkwitu.

Uroczystość 10-lecia niechaj nas pobudzi do dalszej pracy, do pracy zgodnej i niespojęzycznej dla dobra wszystkich, abyśmy pracując tak zgodni i przykrośnie, jak tu pracowano w ciężkich okolicznościach, doczekali się rozkwitu miasta i całej Rzeczypospolitej i jej mocestanowej polgry.

Historja powstania wolsztyńskiego 1918|19.

(skreślił wedle własnych wywiadów Stan Dulał)

Upał może każdy naród
Lecz zgini tylko nikczemny

Słowa te miały się żyć na przedzie polskom, na alim wstę, że mi może zgina. Wiera ta prawda, że i Wolsztyn, mimo 150-letniej niewoli wywalczyła sobie wolność. Mimo sposobów, gwałtowności i próżbami, ni grubziłmi, pieniędźmi, jawami wyjątkowymi a raczej bezprawiem, nie dotuli nam wydrze naszego języka ojczystego, nie wyrugowa; z ziem oprow naszych.

Pamiętajmy ów dzień sierpniowy 1918 r. gdy naszo wojna zwyciężyła i nasz miasto Przeszło mowilo katdemu Polakowi, że będzie tu wojna strasna, przez którą jednokowół Polska może odzyskać Złotowrę policy rozproszeni po wszystkich frontach biją się na siebie i sprawa

Każdego dnia oczekiwano załamania się potęgi niemieckiej. Hospętało interesy i pracę organizacyjną. W połowie października założono w Wolsztynie Towarzystwo „Bokół”, którego prezesem wybrano W. Sibińskiego. Tajna zebrania i ćwiczenia odbywają się w lokalu W. Schultza. 14-go grudnia wprowadza ks. dziekan Zygielowski przybyłych z frontu polaków do kościoła. Wszyscy uczestnicy pochodu mają odzaki narodowe, i złożąc chorągiew o barwach narodowych śpiewali „Kto się w opiekę”. Zapali był wieki, w niekórych oknach widać chorągiewki narodowe. Ks. Zygielowski wygłasza podniecające kazanie, głoszą chwila wywołania nadziei, śledza śmiesz, cierpliwość i rozwagę.

Sładem innych miast utworzono i w Wolsztynie Rząd Zolnierzo-Robolniczy, do której stanęli porządkowo sami olenczy. Za sterami p. Buskiewicz, pełniącego służbę na Intendanturze, przyjęto pójślej do Rady w połowie Polaków. Byli niemi pp. Buskiewicz, Franciszka Ceglarski, i Bernard i Poltowicki. Mimo tego jednak nie udało się zaraz powalić władze administracyjne pod kontrolę doradców polskich, jak to miało miejsce w innych miastach. Polacy jednak czuwal pilnie nad wszelkimi sprawami, kuszając wrogie wyzyski. Rady niemieckiej. W ostatnich tygodniach, mając porozumienie z polską Radą w Grodzisku przygotowywano tu ród powstania.

Nadzwadził dzień 27. grudnia. Poważny wyjazd wojaszków. Dnia 31. 12. przybył do Wolsztyna

silny oddział Gromszchutu, co rozdrasnia umy Polaków. Ceny dzień odbywają się szczerkami niemowic obrady Rady Ludowej. W rezultacie uchwalono wyjazd do Berlina i Głogowa z prośbą, aby nie nasyłano tu niepotrzebnie Gromszchutu. W przesłomiej jednak chwili wcho na zebranie Rady Zolnierkiej ks. probosz Gromszchutki i odcinca stanowczo, że Jendery Zolnierczy Gromszchutu nie pozwoli przyje do Głogowca, że ma porozumienie wszędzie patrol wartownicze, oraz że nie tyle obrotownik, a że to dyspozycji, że każdej chwili walkę z Gromszchutem podjąć może.

Pomiędzy i stanowcze przenowienie ks. Gromszchutki podjęto na Polaków do tego stopnia, że tego samego jęza za dnia zeszli, ak obrojno rozparęć i i zruć, tylko odia się i od zamiaru tego narazie powstrzymać.

Ostatnie posiedzenie Rady Ludowej odbyło 3. i 1918 w obronice Sióstr Miłowierczy. Ze zabranij wyłączenia sprawa została z wyszku do Rady Ludowej w Głogowie. Kierownicy Gromszchutu iędzi zawiązania Zolnierkiej Rady i niereko-Robolniczej. Sprzeciw się temu stawo Huzabówka, zaco miał być przez Gromszchutkę arestowany.

Ks. proboszcz Gromszchutki swoim oddziału obchodzi dnia 1. i 1918 Głogowca i odcinca W. Buskiewicz samym nagromadził się dużo ochotników do walki; którym ks. Gromszchutki odwołania a broń w ręku odczeka; dalej ruszają.

W dniu 4-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 5-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 6-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 7-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 8-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 9-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 10-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 11-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 12-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 13-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 14-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 15-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

zawierali podjąć pod pojęcie w sprawie zachodniej... w sprawie... w sprawie...

W dniu 16-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 17-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 18-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 19-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 20-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 21-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 22-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 23-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 24-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 25-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 26-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 27-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

dziennic Grenzschutzu w mieście Deregau... w sprawie... w sprawie...

W tej kryzysnej chwili są w stanie... w sprawie... w sprawie...

Oddział Bukowiecki był zatem zmuszony... w sprawie... w sprawie...

Temczasem na zebraniu Rady Ludowej... w sprawie... w sprawie...

P. Stanisław Tundak pod wzrastaniem... w sprawie... w sprawie...

P. Siuda natychmiast przystępuje do... w sprawie... w sprawie...

P. Siuda organizuje akcję bojową... w sprawie... w sprawie...

P. Siuda organizuje akcję bojową... w sprawie... w sprawie...

P. Siuda organizuje akcję bojową... w sprawie... w sprawie...

W ciężkim położeniu znalazł się... w sprawie... w sprawie...

P. Tundak widzi zakłopotanie p. Siudy... w sprawie... w sprawie...

Natępnie pewnego dnia zjechał się... w sprawie... w sprawie...

Po kilku dniach powrócił dostaje... w sprawie... w sprawie...

zawierali podjąć pod pojęcie w sprawie zachodniej... w sprawie... w sprawie...

W dniu 28-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 29-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 30-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 31-go stycznia otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 1-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 2-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 3-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 4-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 5-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 6-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 7-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

W dniu 8-go lutego otrzymujemy wiadomości, że w sprawie polskiej w sprawie... w sprawie... w sprawie...

w wielką ilość materiału wojennego zwycię-
stwa, a powołano. Za parę dni zdobyto Kargowę,
Babmost. Pod dowództwem sierżanta szefa kom-
panii wolsztyńskiej, p. Klejzka z Chorostem zdo-
łano również i Krasko Nowe, gdzie Niemcom za-
leżno bardzo ciężką kwaterę, pałac tam ich dowódcy
na Kleist. W ten sposób poległego znalezione
kuchni i męczarnicy skradzione z kościoła
Kramko Nowym. Przedmiotem są odda-
nie piana; ze ludźmi jednak, z protestami
w Krasku, który w przebiegu musiał uchodzić
przed chęcią go internować prusakami.

W szale w Krasko brali również udział
ludzie młodzi chłopcy; jeden z nich 16 letni Tomi-
kowi pod Halmstomem, a 14 letni Górecki z Wie-
lichowa dostał wzięty do niewoli.

Mężczyźni Krasko, Babmost i Kargowę
musiano ponieść pu bardzo ciężkich walkach
przeważającymi siłami niemieckimi ewakuować.
kwaterę zajęli Babmost ponownie się aż do linii
Ory. Tu natrafili jednak na silny opór ze strony
polki. W walkach o utrzymanie tej linii zajęły
bateria z amunicją porucznik Mellenbrock. Pod-
jął się do walki niekiedy por. Mann, brojąc pod pa-
w w drodze wodzą z karabinem maszynowym
nad zaręczając.

Celem odzyskania utraconego Babmostu przy-
brano batalion poznacki, który jednak po kilku
nieudanych próbach, straciwszy wiele
ludzi, się cofnął. Babmostu nieodzyskawszy. Przez
zostawienie Babmostu straciliśmy go dla Polski.
Straciliśmy wówczas także zaręczając polski
doliczając jak Krasko Stare i Nowe.

Polacy, należący jeszcze do wojennej ciężkiej
władzy, gdzie szczególniej mełstwą odznaczali się
dążyć z Wielichowem pozostawiając na placu
kwaterę liczącą zabitych. Przechylił więc walkę
względnie jeszcze szeregowego opierał. Po bitwie pod
Górkami i Kargową walki na froncie wolsztyńskim

zostały. W szale obronny walczyli w Jaromierzu
trzej powiaty Łaska, Włoczek i Dobrowice
i Adamowa. Śmiercią bohaterką zginęła również
Polska Anna Ślesiewska z Jaromierza, która przy
przeprawianiu żołnierzy Polaków przez granicę spa-
ściła ich, oddała młode swe życie dla Ojczyzny.

Dzięki ułtom walebnym Komitetu Narodowego
w Paryżu w tymże nastąpił rozjem, moąc którego
ustalone tymczasową linię demarkacyjną i to do
czasu przybycia alianckiej kampanii granicznej. Na
tym się kończy historia powstania wolsztyńskiego.

Historja to wykazuje, jak dobrym był duch
w powiecie, z jak wielkim zapalem i poświęceniem
stanęły wszystkie strony do pracy i okazywały
nadzwyczajną energję ducha i woli. Kobiety Polki
pomagały gdzie mogły, w bluzach, przy kuchni,
zachęcały do mełty, krzypły wiarę, oddając sa-
we życie w ofierze Ojczyźnie.

Ochodno jednak podoleść należy zasługi pp. na-
uczycieli Polaków, którzy jak jeden mąż stanęli do
pracy tak czynnej i doradczej, świecąc dobrym
przykładem.

My powiatowi możemy być z wykoła przykładem
naszych zadwoleń. Dzięki energicznej postawie
ka prob. Graszynskiego z Gólcieszyna, który wka-
zał, że układy zrobione z Niemcami są dla nich
zaszkie tylko dwiatkiem papieru, przystąpił do własnej
roprawy czynnej we Wolsztynie i do oddania do-
wiedzenia w ręce zdecydowanie i nie zrażając
z Niemcami porucznika p. Sludy.

Zwycięsko zakończono walki o Wolsztyn za-
dwoleń w ostatnich dniach zaszkie zaszkie
i przyłączeniu miast tych do Polski.

Ten duch zgody, który kierował naszymi czyn-
nościami przy oswoobodzeniu miasta Wolsztyna, niechaj
i nadal nasz będzie przykładem w dalszej budowie
głuchu Polki w naszym, by dotrzeć do własnej
połogi o jakiej oswoobodzając ją, marzyliśmy.

Stanisław Dolat, powstaniec

Kartka z historii powiatu wolsztyńskiego w czasach zaborczych, aż do powstania 1919 r. — Wspomnienia z okazji 10-letniej rocznicy oswoobodzenia.

Wolność którą przed 10 laty zdobyliśmy, to
nie tylko owoc wyjątków pokoleńa szycęcego, lecz
wynik pracy całego szeregu pokoleń, to nagroda
za polską półtora wiekowa, którą przez przeszło
stulecie i rozmaite nieuczestnia z biedy graniczo-
szarych odcierpieliśmy. To plan wyjątków ołow
naszych którzy z bronią w ręku o wolność wal-
czyli i następnie, ich wygnaniem po całym świecie
się udali. To dziesięć wiekowie naszych weter-
anów i poległych którzy drugą czerwoną krociącą
szarą krawędzią na duchu i budzili wiarę w lepszą
przyszłość.

I powiat wolsztyński, zapisał się w dziejach
rewolucyjnej głowkami. Zanim się dowiemy
o sprawy narodowej w powiecie, uprzytomnijmy sobie
że powiat wolsztyński, to jeden z piętnastek
powiatów, na zarobek wysuniętych a tymczasem
zajmują, na wyznaczone narządzonej. Mimo
wstrząsów jednak stan posiadania podlegał nie-
wielkiemu wzrostowi i rozwinął się na nie-
wzrosty.

Z pierwszych dziesiątek lat po zdobiciu mało
posiadamy wiadomości o pracy społecznej w lu-
dowym powiecie. Z kronik wiemy tylko, że prze-
dożył się w roku 1812 wojska cesarza Napoleo-
na z b.d. i Moskwy. W roku 1813 przeobraziło
o włości szarego bohatera księcia Józefa Ponia-
tońskiego. Dostały one to godnego trytycja.

Się odwołując do tenno ogólnie pracy naro-
dowej znajdowały się w Obrze, Przemęcie i Gólcie-
szynie. Tutaj gromadziły się ochotnicy do walk
wolsztyńskich. Tam w roku 1863 kute były dniem
sokół dla koczownic. Z tych miejscowości wy-
rosła też noc koczownic, dając ku byłej granicy
niemiecko-rosyjskiej. Gólcieszynie wystawili woz-
tas nawet bufor jazdy.

W klasztorze obokim pracował znany dobro-
czynca biednych i ubóstwy kasandziejcie Antona-
czek, który to na odpuszcza w Wielichowem na kate-
chetyzacji parafie stawa, ze polując siebie
i lud polski rajnie.

W czasie walk kulturno- politycznych dziesiąt
lat walczyli pasterzy, ukrywając ich przed wro-
dmi pruskimi oraz na ich usługach stojącymi ap-
dym. Ten kłucie zasłało wiele potrzebne im cofnąć
się aż przed siebie w dalszym stopniu pot-
worno powołać i szpiegów pruskich Trójpiętko
Kłębno z Wolsztyna.

W trudnych okolicznościach zrekonstruował się prze-
wzięty kierunek ruchu narodowego

przez jednolite śmiecieli okręg Kulizka wybrał
polaków, Walmanski.

Wieloletni waga o światowej sławie Michał
Dzymalski zamieszkał w naszym powiecie, w Pod-
gradzicach. Słynny strażnik szkolny ogarnął prawie
wszystkie szkoły, do których uczęszczało wielu
polaków, spał był jak wielki, ze nawet rodzice
częściowo zgarzmianowali, jednak, by ich dzieci
uciano po złość. Ten strażnik dzieci szkolnych to
świadek, że powstanie narodowe postąpiło już daleko.
Dzięki otwartej polityce, w wielkim wyznaczeniu
Ojczyźnie, w domu wychowanie prawdziwie pol-
skie. Pamięta to daj dla miast i powoła powiatu,
gdy dziesiąt nazna gromadziła się przed figurą Małki
Boskiej śpiewając: Pod Twoją Obronę.

W Wolsztynie gromadziła się dziesiąt przed
figurą na targowisku, gdzie polojenci i nauczyciele
rozspędzali i popychali ją, jakby jakich budow-
ków. Nigdy nie zapomnę, jak wielki panował
wówczas zapal w domach polojenckich; młki za wra-
żenia i za izami w oczach i radości; decywały i
calowały dziatki swe za okazano mełto w obro-
nie języka ojczystego. Ci mali męczennicy po
kilkaśnastu latach wyrwali na wielkich bohaterów
i dokonali wielkich czynów.

Ze wiarą w lepszą przyszłość, że miłość Oj-
czyzny kwitła w sercach naszych młodzieży ówce-
stnie, świadczą także jej zabrania, na których przy
walczych chwilach słuchano historii polki, śpiewa-
no pieśni polskie, czytano gacety, podnoszono
ducha narodowego. Świadczy o tam ów słynny
list pisany do cesarza Wilhelma II, przez 17 letniego
polojenckiego ucznia ziemianiniego, w którym pro-
testował przeciwko ukłoniem germanizacyjnemu.

O pracy społecznej i nieustraszonej Swięty
także procesa praców Tow. Przemysłowców w Wa-
łszynie. Na mocy Veraleingesschu oskarżono budo-
wca prob. Walicha i hr. Mysłczyńskiego za udzielenie
zawołania na urządzenie zabawy letniej w parku
komonowickim. Sprawa poszła po przez Międzyre-
do wyższego sądu apel. w Berlinie, wyrokien
którego Tworzywisto jako i hr. Mysłczyński zostali
uwolnieni.

Największą zasługę w krzewieniu ducha naro-
dowego mają nasze matki polki. Pracowały one
bez rozgłosu, lecz wytrwale, ucząc dziecięce śpiew-
jętka polskiego, opowiadając jej o wielkich na-
szych królach i bohaterach. Matki nasze wyho-
wały tych bohaterów, którzy hardo i twarzą się
czyli tu jako dzieci takimi we walce o język, czy
tak we walce o wolność polską.

Jestem więc tu polecającym twarzą
lecz za wzrost narodowem i katolikim: idealny
narodowy są nam światle i nie potwilimy sobie
ich wyrwać przez nikogo. Kto chce dobra a szęga,
dobra ludu, ten uleci bezpał się z nami. Lecz nie
dany się rozprukować, a chociaż i jednolici
opadają, my jednolici i twarzą stac będnijemy
przy tem co uważamy za święte i konieczne dla
naszej Ojczyzny.

To co tu piszę nie tylko ja sam odczuwam,
jak myślał wszyscy pracu: polacy przeżyli duchem
polkim. Chociaż kto może inaczej się wyraża ale
wszyscy myślą tak jak ja, bo byśmy w nas wyjąt-
kich i sama krew polska. A więc mówię tu za
wszystkich tych prawych Polaków.

Stanisław Dolat.

Wiadomości miejscowe i ogólne.

Wolsztyn, dnia 4 stycznia 1929

Przypominam się członkom wszystkich list
Towarzystw, należących do Związku Tow. wolszty-
ńskich, że dziś w piątek, dnia 4. jest zbiórka
godz. 6.30 na Strzelcynie.

O godz. 7-mej rozpocznie się capstrzyk — O
godz. 8-mej odwołanie: tablicy pamiątkowej w ulicy
5 stycznia

Nasz Obywatelstwo technic wysławił
obro zwie i iluminatowa okna podczas cap-
strzyki i odsłonięcia.

W sobotę, dnia 5 stycznia
o godz. 10 nabożeństwo, potem podchód na cmentarz
i urocz. w bohaterów, z udziałem wszystkich
Towarzystw i chłopców.

Wieczorek o godz. 8-mej punktualnie
uroczystość: wieczerza w "Strzelcynie"
przeprzą się o w. — przybyli, gdyż rozpu-
szczał się z udziałem godz. 8-mej

Baczną! Powiatowy "Grupa Leszna"
czyli i frontu "Solidarność" powiatowego od Rawicy
przez Świnę, Ponieć, Mielchów, Hobecko, Pa-
włowice, Skolno, Olsztyn, Wywotkow, Lipno
i Murków, Młodziej, Włoczek, Mochy.

Obrze i w. — przybyli, gdyż rozpu-
szczał się z udziałem godz. 8-mej

Nitaj podpisany Komitet Wykonawczy zawi-
adania wszystkich powiatów z Grupy Leszna.

VI. Groby żołnierzy Wojska Polskiego zmarłych w Szpitalu Wojskowym w Wolsztynie w latach 1919-1921

48 krzyży nagrobkowych na cmentarzu katolickim w Wolsztynie pochodzi z grobów żołnierzy Wojska Polskiego, zmarłych w latach 1919–1921 w Szpitalu Wojskowym w Wolsztynie. Historia ich sięga czasów Powstania Wielkopolskiego.

Jak wiadomo, Powstanie Wielkopolskie wybuchło żywiołowo, zaskoczyło zarówno Niemców, jak i ówczesną Naczelną Radę Ludową w Poznaniu i po kilku dniach od wybuchu objęło już prawie całą Wielkopolskę.

Oddziały powstańcze powstawały spontanicznie w poszczególnych miejscowościach i składały się wyłącznie z ochotników. Oddziały zbrojne w niektórych miejscowościach, skierowane przeciw powstańcom, tworzyli Niemcy.

W tej sytuacji, już od pierwszych dni, Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu zaczął nadawać Powstaniu charakter zorganizowany.

Utworzono „Dowództwo Głównych Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim”. Tymczasowym głównodowodzącym został mjr Stanisław Taczak, członek NRL.

Rozkazem z dnia 7 stycznia 1919 r. Księstwo Poznańskie podzielono na 7 okręgów wojskowych. Do dowódcy okręgu należało dowodzenie wszystkimi oddziałami, znajdującymi się w jego okręgu.

Rozkazem z dnia 10 stycznia 1919 r. Księstwo Poznańskie podzielono na 13 obwodów uzupełnień. Były powiat babimojski /w tym również Wolsztyn/ wszedł w skład V Obwodu Uzupełnień z siedzibą w Nowym Tomysłu.

Rozporządzeniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z dnia 17 stycznia 1919 r. powołano pod broń do czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim wszystkich Polaków, którzy urodzili się w latach 1897, 1898 i 1899. /W następnych miesiącach powoływano dalsze roczniki./

Tak więc równoległe z walkami, toczonymi pod Kopanicą, Zbąszyniem, Kargową, Babimostem, Nowym Kramskiem, przez spontanicznie zorganizowane ochotnicze oddziały powstańcze, na terenach oswobodzonych od Niemców /m.in. w Wolsztynie/ organizowano już regularne oddziały Wojska Polskiego, które w końcowych fazach walk zasilaly lub wymieniały powstańców, stając na straży zachod-

niej granicy. Powstańcy natomiast, w zależności od wieku, byli wcielani do różnych jednostek wielkopolskiego wojska.

Już w końcu stycznia 1919 r. liczbę żołnierzy i powstańców, znajdujących się w Wolsztynie i okolicy, wywiad niemiecki szacował na około 5000.

Wśród specjalistycznych formacji zorganizowano w Wielkopolsce również służbę sanitarną, m.in. 7 szpitali polowych i pociąg sanitarny.

Jednym ze szpitali polowych był szpital polowy w Wolsztynie, w gmachu ówczesnego Seminarium Nauczycielskiego /obecnie LO/ i w sąsiednim budynku przy ulicy Marcinkowskiego 9. /Szpital istniał do 2 maja 1921 r./ Komendantem szpitala był miejscowy lekarz, mjr Markwitz.

W grudniu 1919 r. siły zbrojne Wielkopolski zostały zjednoczone z armią krajową i podporządkowane Naczelnemu Dowództwu w Warszawie.

Nie ma dokładnych danych, dotyczących dyslokacji i liczby wojska, znajdującego się później na tutejszym terenie, wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Wojsko znajdowało się w Wolsztynie i okolicach jeszcze w początku 1921 r. na tutejszych terenach, od podpisania zawieszenia broni w 1919 r. nie było już walk. Wojsko stanowiło ochronę granicy zachodniej i gwarancję wykonania postanowień traktatu wersalskiego.

Po istniejącym w latach 1919-1921 Szpitalu Wojskowym w Wolsztynie nie ma na miejscu żadnych dokumentów. Istnieją tylko niekompletne akty zgonu i zapisy w księgach parafialnych, dotyczące zmarłych żołnierzy w tym szpitalu oraz luźne wzmianki w różnych opracowaniach na temat Powstania Wielkopolskiego na odcinku wolsztyńskim.

Z dokumentów tych wynika, że:

1. W styczniu i na początku lutego 1919 r. w szpitalu znajdowali się powstańcy, którzy zostali ranni w walkach w okolicy Wolsztyna /Kopanica, Babimost, Nowe Kramsko/. Ci, którzy w tym czasie zmarli w szpitalu na skutek odniesionych w walkach ran, zostali zabrani przez rodziny i pochowani w miejscu zamieszkania. Tylko jeden, Jan Urbański, został pochowany w Wolsztynie obok 3 powstańców poległych w walkach. /W 1923 roku miasto wystawiło im pomnik na cmentarzu./

Pozostali ranni powstańcy, przebywający w szpitalu w Wolsztynie, zostali ewakuowani do szpitala wojskowego w Poznaniu, wobec groźby przeciwnatarcia Niemców w lutym 1919 r.

2. Od kwietnia 1919 r. do marca 1920 r. w wydzielonej części cmentarza katolickiego w Wolsztynie chowano zmarłych w Szpitalu Wojskowym w Wolsztynie żołnierzy Wojska Polskiego. Byli to głównie żołnierze, pochodzący z Wielkopolski, znajdujący się w oddziałach stacjonujących w Wolsztynie i okolicach /Np. 1 i 4 p. Strz. Wlkp., 58 pp./

Od roku 1920, po podporządkowaniu Armii Wielkopolskiej Naczelnemu Dowództwu w Warszawie, wśród zmarłych znajdują się również nazwiska żołnierzy pochodzących spoza Wielkopolski, należących do różnych jednostek.

Nie u wszystkich odnotowano w aktach przyczynę zgonu. W pierwszym okresie najczęściej występuje grypa.¹²

Być może szpital w Wolsztynie pełnił rolę pewnego rodzaju kwarantanny i przywożono tu chorych żołnierzy, podejrzanych o choroby zakaźne.

Zmarli żołnierze byli chowani w wydzielonej części cmentarza. W latach 30 na grobach tych postawiono jednolite nagrobki z krzyżami i tabliczkami zawierającymi: imię i nazwisko, datę urodzenia, datę śmierci. Prawdopodobnie nie przestrzegano wówczas dokładnie kolejności pochowania zwłok. /Np. Adolf Gorzałka, Stanisław Rozynek, Jan Jasiński, zostali pochowani we wspólnym grobie, a każdemu z nich postawiono później oddzielny nagrobek/.

W czasie okupacji część nagrobków uległa zniszczeniu.

W 1981 roku zebrano ocalałe krzyże nagrobkowe z tabliczkami i umieszczono w jednym miejscu na cmentarzu, tworząc z nich rodzaj pomnika - symbolu pamięci o zmarłych. Ekshumacja zwłok, w 80 lat po ich pochowaniu, nie była już celowa.

Na podstawie zapisów w księgach parafialnych, zapisach w księgach stanu cywilnego i napisów na ocalałych nagrobkach sporządzono załączony spis żołnierzy, zmarłych w Szpitalu Wojskowym w Wolsztynie i pochowanych na wolsztyńskim cmentarzu.

¹² W tamtych latach na grypę umierało wielu ludzi. Poza tym, w kronice Szkoły Katolickiej w Wolsztynie zanotowano w tym okresie: „Ponieważ z terenu wojennego przeniosła się do nas zaraźliwa choroba – były w szpitalu wojskowym wypadki śmierci z powodu czarnej ospy – zarządzono szczepienie wszystkich dzieci.”

VII. Grób rodzinny Kaczmarków na cmentarzu katolickim w Wolsztynie

Na wolsztyńskim cmentarzu katolickim wyraźnie odróżnia się od innych stary nagrobek z leżącym, wyrzeźbionym w kamieniu żołnierzem.

Na nagrobku tablice z napisami:

Tu spoczywa w Bogu nasz najukochańszy
syn i brat, śp. Franciszek Kaczmarek
plutonowy, powstaniec wielkopolski
ur. 23.4.1900 w Wolsztynie
poległ 23.9.1920 r. na polu chwały
pełniąc obowiązki dowódcy plutonu 8 kompanii
p.p. rez. pod fortami Grodna.
Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

Ś. P.

ppułk dypl. Władysław Kaczmarek OBE
ur. w Wolsztynie 20.6.1899 r.
um. w Londynie 19.5.1964 r.
uczestnik Powstania Wielkopolskiego,
kampanii 1919-1920, 1939-1945
odznaczony
Orderem Virtuti Militari
4 razy Krzyżem Walecznych
Cześć jego pamięci
Niech mu ziemia ojczysta lekką będzie.

**Wykaz
żołnierzy Wojska Polskiego, zmarłych
w Szpitalu Wojskowym w Wolsztynie w latach 1919-1921
i pochowanych na cmentarzu katolickim w Wolsztynie**

Lp.	Nazwisko i imię	Data i miejsce urodzenia /zamieszkania/	Data i przyczyna zgonu	Jednostka wojskowa
1.	Stanisław Dundej	20 lat z pow. Oborniki	22.4.1919. tężec	2 p. Strz.
2.	Alojzy Górecki	18 lat z Sierakowa	15.6.1919. -	-
3.	Stanisław Tomiak	1885 z Młynkowa	15.8.1919.gruźlica	-
4.	Jan Prządka	23.7.1896 z Wielkiejwsi	7.9.1919.gruźlica	-
5.	Walenty Kaczmarek	22 lata z pow. Kościan	9.9.1919.influenza	-
6.	Andrzej Wróblewski	30.1.1900.-	23.9.1919.tyfus	4 p. Strz.
7.	Józef Portala	2.5.1900.ur. w Witkowie	10.11.1919.-	4 p. Strz.
8.	Stanisław Nowak	10.1.1900.z pow. Mogilno	14.11.1919.tężec	4 p. Strz.
9.	Józef Wechterowicz	45 lat-	18.11.1919.paraliż	-
10.	Antoni Garczarek	20.12.1899.-	21.11.1919.-	4 p. Strz.
11.	Władysław Konopiński	11.6.1901.z Sokołowa	4.1.1920.grypa	4 p. Strz.
12.	Ignacy Kaczmarek	10.1.1873.-	8.1.1920.rak żołądka	-
13.	Adolf Gorzałka	13.1.1890.-	8.1.1920.grypa	1 p. rez.
14.	Stanisław Rozynek	18 lat z Przyprostyni	10.1.1920.grypa	1 p. rez.
15.	Jan Jasiński	18.1.1901.z Szubina	11.1.1920.grypa	1 p. rez.
16.	Stanisław Orwat	20 lat z Powodowa	11.1.1920.-	1 p. rez.
17.	Michał Woškowiak	20.9.1870.z Wolsztyna	12.1.1920.grypa	1 p. rez.

Lp.	Nazwisko i imię	Data i miejsce urodzenia /zamieszkania/	Data i przyczyna zgonu	Jednostka wojskowa
18.	Józef Wojtaszyk	18.7.1892. z Kępna	13.1.1920. grypa	1 p. rez.
19.	Jan Włodarczak	1.3.1901.z pow. Grodzisk	23.1.1920.grypa	1 p. rez.
20.	Jan Majchrzak	17.5.1901. z pow. Koźmin	24.1.1920. grypa	1 p. rez.
21.	Jan Szkudłapski	26.2.1902. z Krotoszyna	25.1.1920. grypa	1 p. rez.
22.	Stanisław Ciesielski	30.10.1901. z pow. Koźmin	5.2.1920. grypa	1 p. rez.
23.	Franciszek Perz	6.10.1899. z Szamotuł	6.2.1920. grypa	1 p. rez.
24.	Jan Chojnacki	2.12.1901. z Łodzi	16.2.1920. grypa	58 pp
25.	Stefan Ryll	19 lat z Łodzi	17.2.1920.grypa	58 pp
26.	Leon Borys	8.4.1901.z Łodzi	7.4.1920. -	58 pp
27.	Kazimierz Szmitke	28.11.1895. z Łodzi	9.4.1920. -	155 pp
28.	Franciszek. Cholewinski	25.1.1900. z Wągrowca	10.4.1920. -	58 pp
29.	Jan Marciniak	20 lat z pow. Śmigiel	13.4.1920. -	2 p. Strz.
30.	Franciszek. Soliwowski	1901 z Zarośla	29.4.1920. -	Lidzki Pułk
31.	Stanisław Piergot	14.2.1899.z Radzymina	26.5.1920.-	Grodzieński Pułk
32.	Michał Rogala	25.9.1898. z Międzychodu	6.6.1920. -	155 pp
33.	Stefan Jablkowski	19 lat z Obornik	20.6.1920. -	5 pułk strz. gran.
34.	Józef Migdał	26.12.1890. z Krakowa	13.7.1920. -	D-two I Armii
35.	Wacław Małyszka	21 lat z Ostrzeszowa	17.7.1920.-	70 pp
36.	Franciszek Królak	20.1.1897.z pow. Odolanów	18.7.1920.-	70 pp
37.	Stefan Józefowiak	1889-	5.8.1920.-	-
38.	Franciszek Magiera	1901 z Myślenic	15.8.1920.-	12 pp
39.	Franciszek Lamperski	26.4.1902. z Chelмна	20.8.1920.-	64 pp

Lp.	Nazwisko i imię	Data i miejsce urodzenia /zamieszkania/	Data i przyczyna zgonu	Jednostka wojskowa
40.	Franciszek Fik	15.4.1900. z Galicji	8.9.1920.-	Nowogrodzki pułk
41.	Antoni Matuszak	7.12.1900. z pow. Słupca	12.9.1920. -	34 pp
42.	Franciszek Reizner	18.8.1897. -	16.9.1920. -	-
43.	Czesław Defiłowski	4.7.1893. z pow. Września	19.9.1920. -	58 pp
44.	Jan Rydzyński	24.7.1895. z pow. Końskie	19.9.1920. -	9 pułk straży. gran.
45.	Kasper Skrzypczak	31.7.1892. z Grodziska	22.9.1920. -	61 pp
46.	Gustaw Składowski	30.9.1895. -	6.10.1920. -	58 pp
47.	Józef Kaczmarek	27 lat z Wolsztyna	12.11.1920.-	55 pp
48.	Stanisław Marchewka	1895-	30.11.1920. zatrucie	aptekarz w szpitalu
49.	Antoni Czajkowski	1897 z pow. Konin	12.12.1920. -	5 pułk strz. gran.
50.	Konrad Pohl	1899 z Poznania	25.12.1920. -	68 pp
51.	Piotr Horemski	1890-	18.1.1921. -	56 pp
52.	Stanisław Górczyński	1902 z Lublina	28.1.1921. -	167 pp
53.	Władysław Banach	1897 z Rataj	19.2.1921. -	komp. sanit. nr 7
54.	Feliks Dudziński	1901 z pow. Nowy Tomyśl	25.2.1921. -	7 bryg. jazdy
55.	Mieczysław Zielinski	1902 z Poznania	12.3.1921. -	komp. teleg.
56.	Franciszek Zakrzewski	--	--	-

Uwaga: Wym. poz. 1, 2, 5, 9, 16, 29, 33, 35, 47 nie mają nagrobków.

Opracował
Kazimierz Żurek

A N E K S

Powstańcy Wielkopolscy z Wolsztyna i okolic (spis sporządzono w oparciu o karty ewidencyjne ZBOWiD – u z lat 1957 i 1968 koło Wolsztyn. Oddział Poznań)

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Adam Nikodem	zm.1946	Wolsztyn, ul. Kościelna 13				5. 01.1919 – oswobodzenie Wolsztyna pod dow. Cieślika, 8-10.01 -Kopanica, 27.01-zajęcie Babimostu, 2-12.02- bitwa o Babimost i wycofanie do Grójca Wielkiego	
Adamczak Wincenty	1.07.1899 Kębtowo	Radomierz Blotnica		rolnik		Od 5.01.1919 w Kębtowie, Wolsztynie, Kopanicy, Babimostie pod dow. Kisowskiego i Nowaka	
Adamczak Franciszek	zm.1949	Wolsztyn, ul. Marchlewskie – go 11				W oswobodzeniu Wolsztyna, w walkach o Kopanicę i okolicę pod dow. por. Siudy	
Andrycho- wski Ludwik	27.08.1900 Olejnica	Radomierz		rolnik		7.02.1919- Kaszczor pod dow. kap. Michalskiego	
Barcz Franciszek	Chobienice 23.11.1894	Wolsztyn, Park Komorowo 2	pluton.			Od 5.01.1919 w druż. Chobienickiej, pod Kopanicą, Babimostem, Zbąszyniem, pod dow. por. Kudlińskiego	Medal Pamiątkowy za Wojnę
Balcerek Walenty	Brudzewko 4.02.1893	Wolsztyn, ul. Świerczewskie- go 1	kapral			Od 1.01.1919 pod Stefanowem, Chrośnicą, Łomnicą, Przyprostynią pod dow. Klemczaka	
Baranowski Kazimierz	27.02.1892	Tuchorza Stara	st. szereg			Od 28.12.1918 pod dow. st. Sierż. Skrzypczaka w III komp.- Poznań Jeżyce, oswobodzeniu Poznania Ławicy i Cytadeli	Żelazny Krzyż – 1916r.
Basiński Józef	3.07.1892 Godziszewo	Chobienice	kapral	rolnik		o Kopanicę, Babimost, Kramsko, Grójec, Nową Wieś Zbąską	
Berkowski Czesław	28.11.1899 Wielichowo	Tuchorza	st. szereg.	młynarz		Od 6.01.1919 w kompanii por. Szulca w walkach pod Czerwonym Dworem, Nowym Dworem i Zbąszyniem	
Brychcy Roman	8.08.1901 Gelsen -Kirchen	Nowa Wieś	pluton.	kolejarz		W zdobywaniu Wolsztyna i Zbąszynia	
Bruzi Feliks	23.05.1902 Nakło	Wolsztyn, ul. Walki Młodych 12	sierżant	handlowiec		2.02.1919- kompania nakielska - dow. por. Barkowski	Medal Pamiątkowy za Wojnę . Medal Niepodległości i Krzyż Walczyzny

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odznaczenia, data nadania
Buczkowski Franciszek	2.04.1895 Obra	Obra	pluton.			5.01.1919 – kompania oberska w oswoobodzeniu Wolsztyna pod dow. Nikodema Wojtkowiaka	Krzyż Walecznych
Budzyński Leon Michał	28.06.1894	Wolsztn, ul. R.Kocha 25	pluton.			Od 27.12.1918 w oswoobodzeniu Poznania, od 4.01.1919 w oswoobodzeniu Wolsztyna	
Borka Michał	31.08.1891 Komorowo	Niałek Wielki	szereg.	rolnik		Od 5.01.1919 w oddziale na odcinku Wolsztyn, Kargowa, Chobienice, Babimost pod dow. Siudy i Iwickiego	
Borowczak Michał	25.09.1885 Chobienice	Godziszewo	szereg.	szewc		O Kopanicę, Babimost, Kramsko, Grójec i Nową Wieś Zbąską pod dow. chorąż. Kudlińskiego i Napieraly	
Brzeziński Michał	28.08.1894 Tłoki	Mochy 220	kapral			Od stycznia 1919 - Rakoniewice, Wolsztyn, Kopanica, Chobienice, Grójec, Babimost, Kramsko pod dow. Tomiaka	
Ceglarek Jan	3.06.1891 Adamowo	Rakoniewice, Zamieście Zachód		rolnik		Od 5.01.1919 do 25.03.1919 przy wyzwoleniu Wolsztyna, Kopanicy, Kargowej i Babimostu, pod dow. Stanisława Siudy	
Cieślak Karol	3.05.1875 zm. 14.06.1941 Puschlzan Niemcy	Wolsztyn, Rynek 18			Związek Weteranów Powstań Narodowych 1919	W oswoobodzeniu Wolsztyna i okolicy oraz pod Międzychodem i Pniewami, pod dow. Por. Kupsika	
Czapczyk Ignacy	29.01.1891 Słupia	Dąbrowa Stara	kapral	leśniczy		Od 29.12.1918 w oswoobodzeniu Wolsztyna oraz o Kopanicę, Babimost, Nową Wieś Zbąską i Zbąszyn, pod dow. por. Szyftera	
Chlebowski Hipolit	zm.3.05.1938	Chobienice			Związek Weteranów Powstań Narodowych 1919	Pod Zbąszyniem, Kopanicą, Kramskiem, Babimostem, pod dow. Kudlińskiego	
Chrastek Ignacy	20.07.1894 Lubin	Wolsztyn, ul. Ogrodowa 2	kapral	księgowy		4.01.1919- w wyzwoleniu Wolsztyna pod dow. Por. Zenktellera	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Dziurla Jan	22.05.1900 Karna	Wolsztyn, ul. Marcinkowskiego 9	szereg.	Introligator		Od 7.01.1919 do końca powstania kompania wolsztyńska, pod Zbąszynem pod dow. por. Boblewicza	
Dziurla Feliks	14.05.1893 Wąsowo	Wolsztyn, ul. H. Sawickiej 3	pluton.	szofer		4.01. - 18.02.1919 – Perzyny, Nowa Wieś, okolice Zbąszynia w kompanii	Medal 10-lecia i Medal Pamiątkowy za Wojnę
Domagalski Ludwik	20.08.1891 Obra	Wolsztyn, 5.Stycznia 51	kapral	kupiec		5.01.1919 – oddział powstańczy w Obrze pod dow. Nikodema Wojtkowiaka. Do końca powstania pełnił służbę w Urzędzie Poczтовым w Wolsztynie	Odnaka Powstańców i Wojaków
Dobrowolski Stanisław	19.09.1893 Kębłowo	Siekówko	pluton.	rolnik		5.01.1919- Wolsztyn, Kopanica, Kargowa, Babimost, Nowe Kramsko pod dow. Sierz. Fr. Cieślaka	
Dopierala Jan	15.12.1876 Ziarniki	Godziszewo	szereg.	rolnik		5.01.1919 – Babimost, Kopanica, Zbąszyn pod dow. Józefa Kudlińskiego i Izzydora Napieraly	
Dudziński Franciszek	zm. 1944	Wolsztyn, ul. Lipowa 31			Związek Powstańców i Wojaków	Od 2.01.1919 w komp. Rakoniewickiej pod dow. Sierz. Kaczmarka w oswobodzeniu Rakoniewic, Wolsztyna Rostarzewa oraz w walkach o Jaromierz i Kopanicę	
Dybizbański Jan	14.11.1899 Buk	Świętno	pluton.	rzeźnik		Od 4.01.1919 – 10.04.1919- Nowy Tomysł, Zbąszyn, Międzychód	Medal Pamiątkowy za Wojnę
Dziemba Michał	27.03.1886 Krutla	Kębłowo	st. szereg.			22.01-20.02.1915 – pod Kębłowem wzdłuż Kan. Obrzańskiego pod dow. Sierz. Kotlarskiego	
Fritsche Karol	10.09.1896 Mała Wieś	Kopanica 11	szereg.	cieśla		Od 11.01.1919 do lipca 1920- drużyna kopanicza pod dow. st.sierz. Wawrzyna Szwabę. Obrona Kopanicy, Obry, Jażyńca i Jaromierza	
Figlerek Wojciech	20.04.1905 Chobienice	Kopanica	szereg.	leśniczy		Kompania poznańska – Nowa Wieś, Grójec, Babimost	
Fornalkiewicz Marcin	6.11.1893 Adamowo	Adamowo	kapral	listonosz		5.01.1919 – 15.05.1919- Wolsztyn, Kębłowo, Jaromierz, Marianice pod dow. Wojtkowiaka	
Fornalkiewicz Władysław	20.09.1902 Perzyny	Godziszewo	kapral	rolnik		Od 24.12.1918 do III1919- kompania opalenicza- Zbąszyn, Nowa Wieś i Babimost pod dow. Boblewicza	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Gałęzowski Aleksy	15.07.1886 Obra	Obra	pluton.			Od 10.01.1919 pod dow. Sierż. Nikodema Wojtkowiaka i por. Bobkiewicza; operacje frontowe na odcinku Obra, Kębłowo, Świętno, Jaromierz, Jażyniec	
Gawel Jan	9.01.1895 Chobienice	Bełęcin	szereg.	robotnik		Od 1.01.1919 do IV 1919 na terenie Zbąszynia, Kopanicy, Kramska, Babimostu w Komp. Chobienickiej pod dow. Kudlińskiego	
Golec Stanisław	22.01.1897 Księginki	Jaromierz 64		rolnik	Prezes Powstańców i Wojaków w Kopanicy 1929-1939	Od 5.01.1919 – w kompanii wielichowskiej pod dow. Por. Szczeniaka, w wyzwoleniu Wolsztyna, walki o Kopanicę, Kargowę i Grójec	Brazowy Krzyż Zasługi, 1938
Gonda Feliks	14.11.1897 Solec	Siedlec	st. szereg.	rolnik		Od 5.01.1919 o Wolsztyn. Babimost, Kramsko, przydzielony do XI Kompanii 52 pułku wielkopolskiego, przeniesiony na front Międzyrzeczka i Międzychodu	
Goździerski Stanisław	28.03.1894 Lazunki? Małe zm. 15.11.1953	Wolsztyn, ul. Lipowa 63				Pod dow. Siudy w oswobodzeniu Wolsztyna, Kopanicy i okolicy	
Grobys Teodor	2.11.1889 Chrościna	Nialek Wielki 26	szereg.	kolejarz		Od 5.01.1919 – pod Łomnicą, Zbąszyniem, Nową Wsią Zbąską pod dow. Por. Klemczaka	Medal Niepodległości 1938
ks. Gryczka Antoni	5.01.1896 Wanne (Niemcy)	Wolsztyn, ul. Walki Młodych 38	kapral	ksiądz		Od 5.01.1919 w komp. Por. Busza, gdzie broni Miejskiej Górkii, walki pod Łaszynem – front rawicki	
Grzeško Jan	19.10.1893 Przyprostynia	Mochy		rolnik	Związek Kresów Zachodnich	Od 5.01.1919, pod dow. Klemczaka w walkach o dworzec w Zbąszyniu, o Nową Wieś, Perzyny, Grójec Wielkiego	Medal Pamiątkowy za Wojnę 1930
Grzesik Stanisław	23.10.1900 Radomierz	Radomierz	kapral	malarz		Od 6.01.1919 – Radomierz, Mochy, Kaszczor pod dow. Majora Słowińskiego	
Grzeško-wiak Marcin	26.10.1896 Słupia	Wąchabno	pluton.		Związek Zachodni	Walki pod Zbąszyniem, od 1.01.1919 w Komp. Opalenickiej 7 pułku Strzelców Wlkp.	Medal X- lecia za długoletnią służbę

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Hanysz Franciszek	7.10.1901 Godziszewo	Godziszewo	szereg.	rolnik		Od 5.01.1919 – Babimost, Kopanica, Zbąszyn, pod komp. Kudlińskim i Napierałą	
Horowski Jan	16.11.1895 Niałek Mały	Wolsztyn, ul. 5. Stycznia 26	st. szereg.	szofer		Od 5.01.1919 w oddziale adamowskim pod dow. Antkowiaka, walki o Jaromierz, Kopanicę, Jaromierza	Medal Pamiątkowy za Wojnę -1931-
Horowska Katarzyna	6.10.1887 Cegielsko	Wolsztyn, ul. Armii Czerwonej 44	podpor. rezerwy	siostra PCK		Od 8.01.1919-3.04.1921 w szpitalu powstańczym w Wolsztynie	Brazowy Medal za długoletnią służbę 1938. Brazowy Krzyż Zasługi
Heiduk Izydor	8.01.1898 Wielka wieś	Niałek Wielki	st. szereg.	rolnik		Od 6.01.1919 w V Komp. 7 pułku na odcinku Nowa Wieś, Kopanica, Strzyżewo	
Heinrych Józef	17.09.1882 Godziszewo	Godziszewo	szereg.		Związek Powstańców Wielkopolskich	W kompanii J. Kudlińskiego i I. Napierały na terenie Zbąszynia, Kopanicy, Babimostu	Medal Niepodległości. 1938
Herkt Piotr	17.06.1897 zm. 1969		szereg.				Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Hetka Franciszek	11.11.1883 Tłoki		szereg.				Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Hubert Wincenty	5.03.1902 Berzyna	Wolsztyn, ul. Armii Czerwonej 41	kapral	dekarz		Walki o Wolsztyn, Obrę, Zbąszyn pod dow. sierż. Cieslika i por. Tomiaka	Odnaka Pamiątkowa Wojsk Wielkopolskich- 1923
Janiszewski Stefan	28.02.1899 Przemęt	Przedmieście Przemęt	st. szereg.	rolnik		Na odcinku Zbąszyn – Wolsztyn w 2 baterii art. ciężkiej pod dow. Por. Szymanowskiego	
Jaskulski Franciszek	7.07.1880 Wroniawy	Wroniawy	pluton.		Związek Weteranów Powstań Narodowych RP	2.01.1919 – 17.05.1919 60 Pułk Piechoty	Krzyż Powstańczy 1914 - 1919
Jaskuła Wojciech	15.04.1895 Gościeszyn zm. 13.07.1933 Francja	Nowy Widzim				Brat udział w Powstaniu Wielkopolskim	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Janowicz Leon	26.06.1899 Rakoniewice	Wioska	st.sierz.			3.01.-16.03.1919 oddział rakoniewicki- na odc. Rakoniewice – Wolsztyn – Kopanica - Zbąszyń pod dow. Siudy	Odnaka Pamiątkowa Wojsk Wielkopolskich - 1924
Jarzyna Czesław		Wolsztyn, Rynek 18				Pod dow. Siudy w oswobodzeniu Wolsztyna, o Kopanicę, Grójec, Kramsko, Zbąszyń	
Jastrzembki Edward		Wolsztyn, ul. Wschowska 32				Od 5.01.1919 pod dow. Siudy w walkach o Kopanicę, Zbąszyń; w oswobodzeniu Wolsztyna	
Jaśniewicz Antoni	9.06.1901 Tuchorza	Tuchorza	porucz.	mierniczy przys.		Na odcinku Wolsztyn - Leszno	
Jazdon Ludwik	11.08.1898 Wijewo	Karna	kapral	rolnik		W oswobodzeniu Leszna, Wijewa, Trebini od 28.12.1918	
Jesiak Jan	25.01.1879 Boguszyn	Widzim Nowy 63	kapral	górnik		Pod dow. Siudy na terenie Wolsztyna, Kopanicy, Kargowej, Babimostu, Chwalimia	
Jędrzejczak Józef	4.03.1895 Łubnica	Jabłonna	sierzant	rolnik		4.01.1919 . Rakoniewice, Wolsztn, Kopanica, Kargowa, Chobienice i Grójec pod dow. Szcześniaka	
Kaczmarek Franciszek	zm. 24.02.1942	Radomierz				Od 3.01 – 13.08.1919 pod Zbąszyniem	
Kaczmarek Ignacy	12.01.1863 Bytyń, zm. 28.8.1958	Wolsztn, ul. Walki Młodych 25	szereg.	szewc	Członek Rady Ludowej w Wolsztynie od 2.01.1919 Związek Pow. i Wojaków w Wolsztynie	W ataku na Urz.Poczt. w Wolsztynie zdobył karabin masz. A przy dworcu w Wolsztynie zdobywa armatę polową. 2 synów Czesław (ur. 1896) i Józef (ur.1901) bierze także udział w Powstaniu Wlkp. Był parlamentariuszem między strona niemiecką a polską	
Kaczmarek Jan	9.12.1894 Nialek Wielki	Jażyniec		rolnik		Od 7.01.1919 w Jażynicu i oswobodzeniu Wolsztyna, dow. Siuda i Jakubowski	
Kaczmarek Jan	3.02.1893 Kiełkowo	Dąbrowa Nowa	st. sierżant	rolnik	Związek Powstańców Wielkopolskich	1918\19 – szef komp. 57 pułku Piechoty pod Poznaniem; w Wolsztynie, Kopanicy, Babimoscie	
Kaczmarek Stanisław	5.09.1891 Kiełpiny	Wolsztyn, ul.Gajewskich 21				Od 4.01. do 18.02.1919 – Wolsztyn, Kargowa pod dow. Kpt. Siudy	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Kaczmarek Stefan	zm. 9.05.1947	Wolsztyn, ul. M. Różka 6				W oswobodzeniu Wolsztyna, pod Kopanicą i okolicą pod dow. Por. Siudy	
Kaczmarek Teofil	Rozstrzelany na Bielniku 15.11.1939	Wolsztyn, ul. Marchlewskie-go 13				Udział w Powstaniu od 5.01.1919 do końca	
Kaczmarek Walenty	11.01.1869 St, Dąbrowa	Wolsztyn ul. M. Różka 5	szereg.	szewc		Udział w powstaniu pod Mosiną	
Kaczmarek Władysława	21.09.1892 Wolsztyn	Wolsztyn ul. R. Kocha 25				Udział w Powstaniu Wielkopolskim – sanitariuszka Szpitala Wojskowego w Wolsztynie	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Kaczmarek Władysław	2.02.1897 Wolsztyn	Wolsztyn ul. Krótka 5	kapral	rzeźnik		Udział w Powstaniu Wielkopolskim	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Kalisz Ignacy	29.07.1885 Brzozowy Most	Wolsztyn, ul. Dąbrowskiego 1	szereg.			Od 4.01.1919 w walkach o Wolsztyn, Kopanicę, Kargowę, Zbąszyń pod dow. sierż. Beckera i por. Szulca	
Kaminiarczyk Franciszek	1.04.1895 Wioska	Tłoki 39	st. szereg.	robotnik		3.01 – 16.03.1919 w walkach o Wolsztyn, Kopanicę, Zbąszyń pod dow. por. Siudy	
Kapturek Franciszek	zm. 1940	Kopanica 31				Na odc. Kargowa – Kopanica jako dow. plutonu	Krzyż Waleczności 1921
Każmierczak Józef	5.09.1895 Kaszczor zm. 28.06.1957	Wolsztyn ul. Dąbrowskiego 4				Od 5.01 udział w walkach w Wolsztyn, Kopanicę, Babimost, Nową Wieś, Grójec pod dow. sierż. Szaferskiego i Wieczorka	
Kliem Michał	zm. 8.06.1942 Dachau					Od 6.01.1919 walczył o Kopanicę, Nową Sól, Lwuwiek, pod dow. Ekerta	
Kliński Wawrzyniec	zm. 1955	Widzim Stary 41				Od 1.01 -7.01 1919 obrona Nowej Wsi Zbąskiej, 8-10.01- oswobodzenie Kopanicy, 27.01- zajęcie Babimostu. 1-2.02 wypad na Kramsko Nowe, 12.02 bitwa o Babimost pod dow. Cieślaka	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Kluj Jan	21.12.1895 Chobienice	Kęblowo 220	sierz.			Pod Kopanicą, Babimostem i Kramkiem pod dow. Kudlińskiego	Medal Pamiątkowy za Wojnę – 1929 – Brązowy Krzyż Zasługi 1938. Medal Zwycięstwa Wolności 1946
Konwałka Jan	27.08.1892 Śniaty	Blinek	sierz.			3.01. - 12.02 Wolsztyn, Kopanicę, Kargowę, Zbąszyń pod dow. por. Szcześniaka	
Konpoka Franciszek	13.08.1898 Żodyń	Wolsztyn ul. Świerczewskie-go 9/4	kapral	zduń		Od 5.01.1919 o Zbąszyń, Nową Wieś, Podmokle, Babimost, Kramsko, Grójec	
Kowalski Marcin	Dubin. pow. Rawicz	Wolsztyn, Komorowo 3a	pluton.		Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914-1919	Od 22.12.1918 w Dubinie – gr. Sierz. Bilskiego. Pod Miejską Górą, Rawiczem i Stupią	
Kromski Antoni	zm. 1942	Tuchorza				W komp. Por. Klemczaka o Podmokle, Babimost, Kramsko, Nową Wieś Zbąską i Zbąszyń	
Kozłowski Bernard	19.08.1894 7.02.1941 K.L. Gusen	Tuchorza Stara 27	pluton.			Od 1.01.1919 w oswoobodzeniu Śremu i okolic	
Kozłowski Marcin	11.11.1884	Obra 220	sierz.	murarz		Udział w Powstaniu Wielkopolskim	Wielkopolski Krzyż Powstańczy Brązowy Krzyż Zasługi Medal Niepodległości
Krawczyk Roman	28.01.1901 Wieleń	Wolsztyn, ul. M.Rozka 4	szereg.			Od 5.01. do 18.02.1919 w walkach o Wolsztyn, Obrę, Nowy Dwór, Zbąszyń i Międzychód pod dow. Klemczaka	
Krawczyk Stanisław	6.05.1885 Chorzemin	Wolsztyn ul. Dąbrowskiego 3	st. szereg.			Udział w Powstaniu Wielkopolskim	
Kromski Antoni	zm. 25.01.1942 Fort VII Poznań					Od 5.01.do końca w kompani por. Klemczaka. Udział w walkach o Podmokle, Kramsko, Babimost, Nowa Wieś Zbąska i Zbąszyń	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Kryś Stanisław	19.09.1898 Wroniawy	Tłoki Nowe	szereg.	murarz		W komp. Wolsztyńskiej pod dow. Siudy w oswoobodzeniu Wolsztyna 5.01.1919, 7.01 w walkach pod Kargową, 16.01 pod Babimostem, 12.02 pod Grójcem	
Krawczyk Aleksander	25.07.1897 Nialek Wielki	Wiry k. Poznania		murarz		W oswoobodzeniu Wolsztyna pod dow. Zenklera	
Kruk Alojzy	29.09.1899 Górsko	Widzim Stary	podpor.	nauczyciel	Związek Powstańców Wielkopolskich	Od 6.01.1919 do zakończenia pod dow. J. Nowaka na odc. Wolsztyn – Kopanica - Babimost	
Krzyżan Michał	11.09.1893 Obra	Obra Nowa 20	st. ulan	górnik		dział w Powstaniu Wielkopolskim	Wielkopolski Krzyż Powstańczy 90
Krzyżaniak Jan	17.12.1900	Moch	szereg.	ślusarz	Związek Powstańców i Wojaków	O Wolsztyn, Kopanicę, Babimost, Grójec, Kramsko pod dow. Tomiaka i Siudy	
Kubicki Jan	26.12.1899 Kotowo	Wolsztyn, ul. Walki Młodych 21	szereg.			2.01-14.02.1919 w obronie Wolsztyna pod dow. Klemczka, 14.02 przydzielony do IV komp. I pułku Strzelców Wlkp. na Jeżycach	Brazowy Krzyż Zasługi 1938
Kulus Wincenty	1.07.1900 Chorzemin	Chorzemin				5-20.02. 1919 w oswoobodzeniu Wolsztyna, Kopanicy, Babimostu, Kramska pod dow. Cieślaka	
Książ Władysław	26.04.1894 Zakrzewo	Godziszewo				Pod dow. Kudlińskiego w walkach o Zbąszyń, Babimost, Kramsko, Kopanicę	
Kubaczyk Marcin	24.10.1891 Troszczyn	Tłoki	szereg.			W komp. Wielichowskiej pod dow. Jana Sity z Jażyńca o Obrę, Jaromierz i kopanicę	
Kubaczyk Piotr	17.10.1890 Seperowo	Wroniawy 14	szereg.			Uczestnik Powstania Wielkopolskiego Od 1918/19 w komp. Gościeszyńskiej pod dow. kap. Wernea	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Kubaczyk Szczepan	26.11.1897 Saperowo ?	Tłoki	st. szereg.	rolnik		Od 1.01.1919 o Rakoniewice, Rostarzewo, Wolsztyn, Obrę, Jażyniec, później pod Zbąszyniem pod dow. kpr. Szetla ? z Jaromierza	
Kulus Ludwik	15.08.1897 Tuchorza	Tuchorza 114	st. szereg.	ślusarz	PPS	Od 5.01. - 20.03.1919 Wolsztyn, Zbąszyń, Chobienice, Nowa Wleś	Śląski Krzyż Powstańczy 1947

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Kurpisz Stanisław	13.03.1896 Brenno	Wolsztyn. ul. Walki Młodych 91	szereg.	stolarz		Front Leszno - Wschowa	
Langowicz Ludwik	13.08.1897 Konojad	Solec 46	pluton.	murarz	Związek Powstańców Wielkopolskich	3.01.1919 zajęcie Rakoniewic, 5.01. Wolsztyn pod dow. por. Siudy	Medal Pamiątkowy za Wojnę
Laskowski Franciszek	3.12.1892 Łąkie Stare	Wolsztyn ul. Wschowska 20	szereg.		Związek Powstańców Wielkopolskich	W oswobodzeniu Wolsztyna, Kopanicy pod dow. por. Świckiego?	
Lehmann Michał	13.09.1899 Tuchorza	Zbąszyń. ul. Żwirki 4	st. sierż.			Od 8.01.1919 Nowa Wieś Zbąska, komp. Klemczaka	Krzyż Walecznych 1920 Medal Pamiątkowy za Wojnę 1928, Medal X – lecia 1928. Medal Niepodległości 1938
Lemański Franciszek	16.08.1894 Kębtowo	Wolsztyn ul. Gajewskich 23	pluton.	ceramik		W oswobodzeniu Wolsztyna, Kopanicy, Jaromierza, Kargowej pod dow. Szcześniaka i Siudy do końca marca 1919	
Lis Jan	7.02.1900 Widzim Stary	Wolsztyn ul. Wschowska 24	szereg.			Od 5.01.1919 do 1921 o Zbąszyń, Nakło, Chodzież	
Lis Stanisław	18.10.1893 Widzim Nowy	Tuchorza	szereg.			15.01 – 14.05.119 w drużynie chobienickiej o Wolsztyn, Babimost, Nakło	Medal Pamiątkowy za Wojnę w 1938
Lisiewicz Jan	21.01.1893 Tłoki Nowe	Kuźnica Zbąska	szereg.	rolnik		Od 5.01.1919 o Wolsztryn, Chobienice i Grójec pod dow. Wegnera?	
Lorenz Jan	13.12.1897 Siedlec	st. szereg.	rolnik			Od 11.01.1919 na odc. Kopanica – Zbąszyń – X Kompania II pułku Strzelców Wlkp. Pod dow. por. Zańskiego (Łańskiego)?	
Łuczak Stanisław	13.04.1888 Dzierznica k. Środy	Chobienice	pluton.	rolnik	Związek Powstańców Wielkopolskich	Pod Babimostem, Kopanicą w komp. Piechoty pod dow. podchorąż. Kudlińskiego	Medal Wielkopolski 1938

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Łukaszewski Ludwik	19.08.1899 Tłoki	Wolsztyn ul. 5 Stycznia 26/2	st. szereg.	mechanik	Związek Powstańców i Wojaków	4.01. - 20.02.1919 w komp. Wolsztyńskiej pod dow. Tomiaka i Siudy	
Łukaszewicz Stanisław	zm. 1939	Wolsztyn ul. Strzelecka 4				Od 4.01.1919 pod dow. sierż. Szaferskiego w oswobodzeniu Wolsztyna; o Kopanicę i Babimost	
Łojek Walenty	16.01.1894 Obra	Obra 32	plut.			Od 5.01. do 25.02.1919 w Obrze, Wolsztynie, Kopaniczy, Zbąszyniu pod dow. sierż. Ankiewiczai por. Siudy	
Mania Andrzej	5.11.1895 Tłoki	Dąbrowa Nowa	szereg.	robotnik		W oswobodzeniu Wolsztyna pod dow. Siudy	
Mania Antoni	11.06.1899 Kielkowo	Wolsztyn, ul. Wschowska 28	kapral	rzeźnik	Związek Powstańców Wlkp.	Od 5.01.1919 Zbąszyn, Babimost, Kramsko, Grójec Wielki – kampania wolsztyńska	Medal Pamiątkowy za Wojnę
Maćkowiak Jan	18.06.1899 Poświętno	Rakoniewice, Zamieście Zachód 19		rolnik		O wyzwolenie Wolsztyna, Rakoniewic, Kargowej. Babimostu, Kramska pod dow. Siudy	
Maliński Stanisław	9.04.1896 Galina	Wolsztyn, Mar- chlewskiego 13	sierz.	agronom		Od 5.I. 1919 w kompanii jarocińskiej, 10.01 front pod Rawiczem – jako dowódca drużyny.	Medal Niepodległości-1932 Medal Pamiątkowy za Wojnę Medal Zwycięstwa i Wolności - 1947
Machoy Stanisław	15.11.1891 Błotnica	Wolsztyn, ul.Armi Czerwonej 51	kapral	destylator	Stronnictwo Narodowe	Od 1.01.1919 – Włoszakowice, Zbarzewo pod dow. por. Wróblewskiego, od 6.01. Kaszczor, Mochy, Wieleń pod dow. Por. Michalskiego	
Marciniak Antoni	22.12.1889 Łubnica	Wioska	kapral	rolnik		Od 4.01.1919 do 14.02.1919 w kompanii wielichowskiej pod dow. sierż. J.Jędrzejczaka; o Rakoniewice, Wolsztyn, Kargowę, Kopanicę i Chobienice	
Marciniec Piotr	11.10.1891 Chobienice	Kębłowo 28	szereg.			Od 5.01 1919 do 20.02. o Kopanicę, Babimost, Zbąszyn, Kramsko, Jaromierz, Grójec Wielki w drużynie chobienickiej pod dow. Kudlińskiego	
Marciniec Franciszek	14.09.1899 Tuchorza	Świętno 106	kapral	piekarz		Uczestnik Powstania Wielkopolskiego pod dow. sierż. Kiejewskiego	Wielkopolski Krzyż Powstańczy

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Materna Marcin	4.11.1893 Solec	Wolsztyn, ul. H.Sawickiej 11	st. szereg.	szlifierz		Od 5.01. - Wolsztyn, udział w utrzymaniu frontu Mochy – Solec, w oddz. plut. Rosolka	
Matysiak Józef	8.03.1893 Obra	Widzim Stary 43	szereg.	drogo- mistrz		W oswohobdzeniu Wolsztyna, walki pod Obrą, Kęblowem pod dow. Wojtkowiaka	Medal Niepodległości - 1932
Matysik Jan	31.05.1895 Żodyń	Wielka Wieś	szereg.			Od 5.01.1919 w drużynie wolsztyńskiej pod dow. Siudy – Kopanica, Babimost, Kramsko	
Matysik Michał	25.09.1899 Kęblowo	Kęblowo kolonia I	szereg	rolnik		Udział w Powstaniu Wielkopolskim pod dow. Bronisława Kotlarskiego	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Mays Jan	23.05.1894 Kluczewo	Dąbrowa Nowa	szereg.			1918 – 1919 w walkach o Wielichowo, Rostarzewo, Wolsztyn, Kopanicę, Chobienice, Wroniawy, Kęblowo	Medal Niepodległości
Mazurek Franciszek	28.08.1895 Piaski	Obra	szereg.	rolnik		Od 3.01.1919 Wolsztyn, Rakoniewice, Kopanica, Nowy Tomysl	Medal Niepodległości
Merda Stefan	22.08.1893 Kielpiny	Kielpiny	sierz.			Od 27.12.1918 pod dow. Siudy w oswohobdzeniu Wolsztyna, w walkach o Kopanicę, Kramsko, Kargowę, Babimost	
Miłoś Kasper	zm. 1956	Wolsztyn, ul. R. Kocha 7				Od 1.01.1919 w oswohobdzeniu Wolsztyna i Rakoniewic pod dow. por. Siudy	
Mokry Walenty	3.02.1900 Powodowo	Wolsztyn, ul. Świerczewskie-go 6	szereg.	biurowy		Odcinek pod Zbąszyniem, Kęblowo, Lwówek	Krzyż Walecznych - 1921 Krzyż Zasługi - 1946
Nowak Tomasz	zm.1951	Wolsztyn, ul. Dworcowa 2				W wolsztyńskiej kompanii pod dow. Cieślaka – 5.01.; od 8-10.01 oswohobdzenie Kopanicy, 27.01.- zajęcie Babimostu, 1-2.02 Kramsko Nowe, 12.02- bitwa o Babimost	
Nowak Władysław	zm. 1939	Tuchorza	szereg.			W walkach pod Chobienicami, Babimostem, Kopanicą, Zbąszyniem pod dow. Kudlińskiego	
Nowak Jan	11.08.1890 Mała Wieś	Kopanica	szereg.	rolnik		W walkach o Kopanicę, Jażyniec i Zbąszyn pod dow. por. Szulca	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Nowacki Jan		Kopanica			Związek Powstańców Wielkopolskich	Od 5.01. w walkach o Kopanicę, Kargowę, Babimost, Nową Wieś Zbąską pod dow. Kudlińskiego	
Olejniczak Jan	22.12.1887 Radomierz	Radomierz		rolnik		Od 6.01. - 05.1919 Radomierz. Olejnicza pod dow. kpt. Michalskiego	Wielkopolski Krzyż Powstańczy - 1965
Olejniczak Piotr	4.11.1882 Zbąszyń	Kielkowo		murarz		Od 5.01. w walkach pod Perzynami, Przyprostynią, Zbaszynie, Nową Wsią Zbąską, Kopanicą, Babimostem pod dow. Kudlińskiego	
Pawlik Michał	26.09.1889 Godziszewo	Godziszewo	szereg.	rolnik		W walkach o Kopanicę, Kramsko, Babimost, Nowa Wieś Zbąską pod dow. chorąż. Kudlińskiego	
Pawlik Marcin	10.10.1890 Godziszewo	Chobienice	szereg.	rolnik		W walkach o Babimost, Kramsko, Nową Wieś, Kopanicę, Grójec Wielki, Zbąszyń pod dow. chorąż. Kudlińskiego	
Pawlak Jan	7.05.1889 Starkowo	Starkowo				Od 6.01. w Solcu, Mochach, Kaszczorze, Włoszakowicach. Zborzewie pod dow. kpt. Michalskiego	
Piątek Franciszek	4.10.1900 Siedlec	Siedlec 100a	st. szereg.			Od 5.01.1919 w X kompanii II pułku Strzelców Wlkp.- Wolsztyn, Kopanica, Babimost, Zbąszyń pod dow. sierż. Lorenza	
Piosik Leon	8.04.1893 Obra	Obra	st. szereg.	rolnik		W oswobodzeniu Wolsztyna, Obry, Kęblowa, w walkach o Kopanicę pod dow. sierż. Wojtkowiaka	Medal Niepodległości, Odznaka Wojsk Wielkopolskich
Piszczola Piotr	26.01.1891 Wojciechowo	Wojciechowo	szereg.			Od 5.01. w kompanii chobienickiej pod dow. chorąż. Kudlińskiego w walkach o Kolesin, Babimost, Podmokle i okolice	
Piotrowski Marcin	12.10.1889 Niatek Wielki	Wolsztyn, ul. Marchlewskiego 34	st.sierż.	dekarz		Dowódca plutonu kulomitów wolsztyńskiej komp. Pod dow. Cieślika. 5.01.1919 – oswobodzenie Wolsztyna. 8-10.01.- Kopanica, 27.01. zajęcie Babimostu. 1-2.02. wypad na Kramsko Nowe, 12.02. -bitwa o Babimost i wycofanie do Grójca	Medal Pamiątkowy za Wojnę – w 1933, Medal Niepodległości - 1932

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Polsakiewicz Wiktor	2.02.1901 Żnin	Wolsztyn, ul. 5. Stycznia 58	sierz. sztab.	piekarz		Od 31.12.1918 do 12.01.1919 jako dowódca grupy w komp. Żnińskiej K. Rychlewskiego w walkach pod Żninem i Szubinem	Medal Niepodległości - 1938
Prządka Jan	26.05.1900 Adamowo	Głodno	pluton.	piekarz		Od 27.12 w druż. Adamowskiej pod dow. st.sierz. Antkowiaka. w oswobodzeniu Wolsztyna	
Przybyła Jan	26.01.1898 Nieborza	Nieborza	szereg.	rolnik		Pod dow. por. Study walczył pod Babimostem, Kopanicą, Kramskiem	
Przybyła Stanisław	6.09.1900 Nowy Widzim zm. 1959	Tłoki, ul. Tylna 67	ułan			Pod dow. por. Tomiaka w walkach o Wolsztyn, Kopanicę, Babimost, Kargowę	
Przymuszała Wiktor	30.08.1895 Wolsztyn	Wolsztyn, ul. Marchlewskie- go 34/4	pluton.	handlowiec		5.01.1919 w walkach o Wolsztyn pod dow. Study	Krzyż Waleczności - 1931
Rabski Zygmunt	8.03.1889 Stara Dąbrowa	Kaszczor		rolnik		Od 3.01.1919 w VI Komp. Strzelców Wlkp. Pod dow. por. Michalskiego i chorąż. Szymańskiego na odc. Górsko- Wieleń- Kaszczor- Mochy	
Rackowski Wiktor	27.01.1892 Zakrzewko	Wolsztyn, ul. A. Czerwonej 48	kapral	rzeźnik		Do 30.01.1919 na froncie Nowa Wieś pod Zbąszyniem pod dow. Klemczaka	Medal Niepodległości
Ratajczak Jan	18.10.1896 Kębłowo	Kębłowo 26	szereg.	rolnik		Od 6.01.1919 udział w Powstaniu	Medal Niepodległości 1938
Ratajczak Jan	8.03.1883 Grabówiec	Wolsztyn, ul. A. Czerwonej 5	st. szereg.			Od 20.01.1919 w oswobodzeniu Pawowic k. Leszna pod dow. kpt. Swinarskiego i Śliwińskiego – dow. całego odc. Rawicza i Leszna	Medal Pamiątkowy za Wojnę
Ratajczak Wincenty	13.07.1892 Kielpiny	Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 22	kapral	prac. umysłowy	Towarzystwo Powstańców i Wojaków	Od 4.01.1919 o wyzwolenie Wolsztyna, Kopanicy, Kargowej pod dow. por. Szcześniaka	Srebrny Krzyż Zasługi 1936, Medal Pamiątkowy za Wojnę
Rogałęwski Aleksander	26.02.1900 Czekanów	Wolsztyn, ul. Świerczewskiego 11	szereg.	kupiec		Od 12.11. 1918 w kompanii wielkopolskiej w Kaliszu i Szczypiornie pod dow. kpt. Wawrzyńska. udział w walkach pod Ostrowem, Skalmierzycami, Zdunami, Ostrzeszowem, Kępem, Rawiczem	Medal Pamiątkowy za Wojnę - 1938 -

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Rogoziński Józef	29.06.1892 Obra	Wolsztyn, ul. Strzelecka 1	szereg.	murarz		W oswojodzeniu Wolsztyna, w walkach o Kopanicę, Małą Wieś, Wąchabno, Chobienice, Grójec, Nową Wieś, Nądnę, Zbąszyn pod dow. Sierż. Kurpisa i N.Wojtkowiaka z Obry	Medal Niepodległości, Medal Pamiątkowy za Wojnę
Rogoziński Ludwik	13.08.1892 Obra		szereg.	Introligator		Od 5.01.1919 do 1.08. na froncie zachodnim od Kopanicy do Zbąszynia pod dow. Ankiewicza i Wojtkowiaka	
Rutkowski Stanisław	27.04.1877 Rogożno	Wolsztyn, ul. Wschowska 25	szereg.	stolarz		Od 5.01.1919 w kompanii sierż. Cieslika w walkach o Wolsztyn, Kopanicę, Kramsko, Kargowę, Babimost i Zbąszyn	Medal Pamiątkowy za Wojnę
Różycki Michał	zm. 1922	Tuchorza 53				Od 5.01.do 20.03. 1919 w walkach o Wolsztyn, Chobienice, Nową Wieś, Grójec, Zbąszyn	
Setny Antoni	9.06.1892 Chobienice	Wolsztyn, Rynek 13	st. szereg.	kupiec		W ochronie magazynu amunicji w Grodzisku Wlkp, W Poznaniu w tajnej organizacji pod kier. Faugiego i Maćkowiaka. Powstanie Śląskie	
Setny Stanisław	6.05.1893 Chobienice	Chobienice	st. szereg.	rolnik		Od 5.01.1919 w walkach o Kopanicę, Babimost, Kramsko Nowe, Grójec i okolicę pod dow. chor. Kudlińskiego	Medal Niepodległości 1938
Skrzypczak Jan	1.06.1893 Adamowo	Wroniawy				Udział w powstaniu pod dow. sierż Antkowiaka i por. Siudy Brał udział w oswojodzeniu Wolsztyna oraz walkach o Kopanicę, Obrę, Jażyniec	
Stanek Ignacy	17.07.1893 Zaborowiec	Kopanica	szereg.	robotnik		Od 11.01.1919 – Zaborowiec, Kaszczor, Żnin, Kopanica, Wolsztyn pod dow. kpt. Michalskiego, Zenklera i pptk. Sliwińskiego	
Staniszewski Jan	zm. 1954	Boruja 90				Od 6.01.1919 w kompanii bukowskiej pod dow. por. Szulca. Udział w oswojodzeniu Lomnicy, Nowego Dworu, Zbąszynia. Do 18.03.1919	
Stanko – wski Szczepan	18.12.1899 Cegielsko	Gościeszyn	szereg.	robotnik rolny		Od 4.01.1919 w walkach o Rakoniewice, Wolsztyn, Kopanicę, Babimost, Kargowę pod dow. Por. Klemczaka	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Stasiński Andrzej	28.11.1897 Siedlec	Reklinek	szereg.	rolnik	Związek Powstańców i Wojaków	6.01.1919 – Kopanica, Babimost, Kargowa, Grójec, Nowa Wieś, II Pułk Strzelców Wlkp. Wolsztyn	
Styperek Wojciech	16.04.1888 Kobyła Góra	Wolsztyn ul. Jujki 5				Udział w powstaniu w kompanii wielkichowskiej pod dow. por. Szerszuły walczył o oswobodzenie Obry, Kopanicy, Grójca Wielkiego	
Szarłata Stefan	12.12.1896 Wojciecho-wo	Wolsztyn, ul. Sienkiewicza 8	szereg.	szewc		Udział w powstaniu w kompanii chobienieckiej	Brazowy Krzyż Zasługi- 1947
Szczeszek Ludwik	zm. 1943	Wolsztyn, ul. Kościelna 10				Od 1.01.1919 w walkach o Kopanicę, Babimost pod dow. por. Szulca i Iwickiego	
Szczesny Władysław	zm. 1935	Wolsztyn, ul. Kościelna 7				Udział w kompanii żninskiej w walkach o Żnin, Szubin i okolice	
Szkudlarek Władysław	24.04.1897 Psary	Wolsztyn, ul. Dąbrowskiego 6	pluton.	urzędnik		Od 7.01.1919 udział w I kompanii pod dow. Prusaka Gniezno – Zdichowa-Szubin-Lipiny	Medal Pamiątkowy za Wojnę
Tabert Józef	13.09.1892 Stęszew	Herblay 3 Plac de la Liberation	szereg.	rzeźnik		O oswobodzenie Wolsztyna- 5.01.1919 8 -10.01 o Kopanicę i okolicę, udział w plutonie stęszewskim pod dow. Szyftera	
Teichert Szczeban	7.12.1899 Perkowo	Tłoki Nowe	pluton.		Związek Powstańców Wlkp.	Udział w następujących miejscowościach; Przemęt, Nowa Wieś, Solecko, Wolsztyn, Węgielno, Bolewice Kamionna	
Tobys Jan	zm. 1954					Od 12.02. - 16.03.1919 w walkach o Kopanicę pod dow. por. Siudy	
Tomiak Jan	zm. 1939	Karpicko				W oswobodzeniu Wolsztyna , w walkach o Kopanicę pod dow. Por. Siudy	
Tomiak Józef	1.03.1893 Wojciechowo	Chobienice	szereg.	robotnik		Od 27.12.1918 do maja 1919 w walkach pod Kopanicą, Nową Wsią, Babimostem pod dow. Chor. Kudlińskiego	
Tomys Piotr	25.07.1891 Chobienice	Chobienice	kapral	rolnik		I kompania powstańcza w Chobienicach pod dow. Chor. Kudlińskiego – Kopanica, Babimost, Nowa Wieś Zbąszyń	Medal Niepodległości

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Tomiak Władysław	20.09.1898 Siedlec	Siedlec	kapral	drogo- mistrz		X Kompania II Pułku Strzelców Wlkp. pod dow. sierż. Cieślaka w oswobodzeniu Wolsztyna, w walkach o Kopanicę, Kargowę, Grójec, Babimost	
Trawiński Michał	30.10.1897 Cegielsko	Rataje 23	szereg.	rolnik	Towarzystwo Powstańców i Wojaków	W kompanii wielichowskiej pod dow. ppor. St. Bobkiewicza – w walkach o Wolsztyn, Kopanicę, Babimost, Kargowę, Chobienice	
Trybuś Nikodem	17.05.1893 Berzyna	Wolsztyn ul. M. Rozka 3	kapral	stolarz		Udział w Powstaniu Wielkopolskim	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Trzybiński Ignacy	3.06.1890 Opalenica	Wolsztyn, ul. Kościelna 10	sierz.	technik budowy maszyn	Związek Powstańców Wielkopolskich	Od 27.12.1918 w powstaniu z ramienia Straży Ludowej w zdobywaniu zbrojowni, cytadelii, koszar saperów i lotniska Ławicy	Medal Pamiątkowy za Wojnę , Brązowy Krzyż Zasługi, Odnaka Straży Ludowej za waleczność w Powstaniu Wielkopolskim
Urbaniak Aleksy	13.07.1886 Samarzewo	Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 38	szereg.	mechanik		Udział w powstaniu	
Urbański Jan	15.08.1886 Kębłowo	Dąbrowa Nowa	szereg.	rolnik		W walkach o Rakoniewice, Wolsztyn pod dow. Grażyńskiego	
Walkowiak Marcin	19.11.1895 Gradowice	Rakoniewice, ul. Wolsztyńska 3	szereg.	ślusarz		Pod dow. por. Siudy w wyzwoleniu Wolsztyna, Kopanicy i Kargowej	
Walkowiak Franciszek	11.09.1897 Kębłowo	Kaszczor	szereg.			Od 8.02 1919 – Kaszczor, VI Pułk Wlkp. - Bukowiec Górny, Wijewo, Brenno, Klonówek pod dow. Michalskiego i Owczaraka	
Walkowiak Tomasz	9.12.1892 Kębłowo	Jaromierz 72				Od 5.01. - 10.04.1919 pod dow. Bronisława Kotlarskiego. Front Kębłowo, Solec, Mochy	
Waligóra Antoni	8.01.1896 Prończyn	Wolsztyn ul. Nowotki 61		ślusarz		Udział w powstaniu od 5.01 do 10.07.1919 Poznań – Jeżyce pod dow. sierż. Egebrechta	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Warguła Jan	7.04.1889 Ocieszyn	Rakoniewice, ul.Grodziska 3	szereg.	ślusarz		Kompania powstańcza w Sulmierzycach pod dow. Kamińskiego, w pow. kępińskim	
Wawrzyniak Franciszek	zm. 1945 Oranienburg				Związek Powstańców Wielkopolskich	W walkach pod Kopanicą, Nową Wsią, Kolesinem, Babimostem i Grójcem Wielkim	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Waligórski Józef	27.11.1896 Kębłowo	Jablonna	szereg	rolnik		Od 5.01. do 20.02.1919 w oswoobodzeniu Wolsztyna, Babimostu, Nowego Kramaska pod dow. Siudy	
Wawrzynowicz Antoni	2.06.1901 Obra	Mała Wieś	szereg	rolnik		Od 2.02. - oddział kopaniccki pod dow. sierż. Wawrzyna Szwaby w walkach o Kopanicę, Wąchabno i okolice	
Wawrzynowicz Jan	14.06.1895 Jażyniec	Kopanicca 49		rolnik		Od 5.01.1919 w oswoobodzeniu Wolsztyna, Kopaniccy, Kargowej w oddziale sierż. Sity.	
Wawrzynowicz Józef	9.01.1897 Jażyniec	Obra 154	kapral			Udział w Powstaniu Wielkopolskim. Od 4.01.1919 do Końca pod Brał dow. por os. Siudy. Brał udział w oswoobodzeniu Wolsztyna i okolic	
Wawrzyński Andrzej	30.11.1902Wol sztyń	Wolsztyń, ul. R. Kocha 46	szereg			Od 5.01.1919 pod dow. saierż. Cieśliska w oswoobodzeniu Wolsztyna, w walkach o Kopanicę, Kargowę, Babimost i Zbąszyn	
Wawrzyński Józef	8.10.1891 Chorzemin	Chorzemin 8	sierżant	rolnik		W walkach o Wolsztyń, Kopanicę, Babimost, Kramsko pod dow. Cieśliska, w walkach o Dębowe Łąki pod Lesznem pod dow. st. sierż. Góreckiego	
Wąclowski Józef	zm. 1960	Mochy				Udział w kompanii kościarńskiej	
Weimann Stanisław	18.04.1889 Nowe Kramsko	Reklin	kapral	rolnik		Walczyl pod Kopanicą i Kargowa	
Wieczorek Franciszek	2.10.1897 Adamowo	Obra 8	szereg.	rolnik		Uczestnik powstania w kompani Wolsztyńskiej pod dow. por. Siudy Brał udział w walkach o wyzwolenie Wolsztyna, Kopaniccy, Zbąszynia	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Wielgosz Józef	13.10.1900 Tłoki		st. szereg.	murarz		Udział w Powstaniu Wielkopolskim	Wielkopolski Krzyż Powstańczy
Wilman Wawrzyn	1.08.1898 Otusz	Tłoki	st. szereg.	rolnik		Od 1.01.1919 w walkach o Rakoniewice, Wolsztyń, Kopanicę, Babimost, Kramsko. Od marca 1919 w X Kompanii II Pułku Strzelców Wielkopolskich	
Willmann Franciszek	5.10.1892 Otusz	Tłoki	pluton.			Od 5.01.1919 w oswoobodzeniu Wolsztyna, w walkach o Kopanicę, Podmokle, Babimost, Kramsko pod dow. sierż. Szaferskiego i Cieśliska oraz Bobkiewicza	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Wilezyński Adam	27.11.1877 Otusz	Grójec Mały				Od 1919 w kompanii chobienickiej, od 5.01.1919 do 30.06.1919 pod dow. chor. Kudlińskiego w walkach o Kopanicę, Babimost, Kramsko i okolice	
Wittig Stefan	10.08.1901 Rostarzewo	Wolsztyn, ul. Młyńska 16	szereg.	rzeźnik		Udział w oswoobodzeniu Wolsztyna, w walkach pod Zbąszyniem	
Włodarczak Szczepan	7.12.1893 Separowo	Tłoki Nowe	szereg.			Od 28.12.1918 w kompanii bukowskiej pod dow. Szulca – zdobycie Zbąszynia, Nowego Dworu, Stefanowa i Przyprostyni.	
Wojciski Stanisław	26.04.1888 Przedmieście	Mochy	szereg.	cieśla		Od 5.01.1919 w kompanii por. Michalskiego na odcinku Mochy – Kaszczor	
Wojciechow- ski Edmund	22.10.1900 Bieżyn	Wolsztyn, ul. Świerczewskie-go 16	kapral	prac. umysłowy		Od 30.12.1918 – I Komp. Straży Ludowej w Bieżynie pod dow. por. W. Janowskiego	Brazowy Krzyż Zasługi 1947, Medal Zwycięstwa i Wolności 1947, Odznaka Grunwaldzka 1947
Wojtas Jan	11.05.1902 Chobienice	Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 25	szereg.		Związek Powstańców Wielkopolskich	W obronie Kopanicy pod Zbąszyniem, Kramskiem i Babimostem w oddziale sierż. Cieślaka	Medal Zwycięstwa i Wolności - 1947
Wojtkowiak Bartłomiej	18.08.1889 Adamowo	Kębłowo	st. szereg.	gajowy		Od 11.02.1919 do 7.06.1919 w komp. Kębłowo - Kopanica	
Wojtkowiak Franciszek	28.11.1895 Adamowo	Niałek Wielki	pluton.	rolnik		Od 5.01.1919 w walkach o Wolsztyn, Kopanicę pod dow. sierż. Antkowiaka	
Wojtkowiak Stanisław	25.10.1900 Anderbeck (Niemcy)	Kielpiny	szereg.			Od 1.02.1919 pod dow. ppor. Baranieckiego pod Zbąszyniem, Nowym Dworem, Strzyżewem	
Wojtkowiak Walenty	14.02.1895 Niesłabine	Rostarzewo, ul. 3. Maja 17	st. szereg.	górnik		Od 27.12.1918 w Śremie, od 6.01.1919 pod Zbąszyniem pod dow. por. Muslewskiego	Medal Niepodległości -1932
Wolny Jan	26.12.1899 Boruja	Kuźnica	szereg.	robotnik leśny		Od 5.01.1919 udział w wyzwoleniu Jarocina, Krotoszyna, pod dow. pplk. Bocińskiego	
Wróblewicz Jan	zm. 1955	Stradyń		rolnik		W obronie Wolsztyna, Kopanicy i Kargowej pod dow. por. Siudy	

Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., zm.	Miejsce zamieszkania w 1957	St. wojsk.	zawód	Członek organizacji	Udział w walkach o wolność Wielkopolski	Odnaczenia, data nadania
Zalisz Antoni	20.05.1900 Brenno	Wąchabno	kapral	leśniczy		Od 29.12.1918 – Poznań, od 12.01.1919 – Brenno, Wjewe – grupa Leszno	
Zboralski Józef	15.02.1886 Wroniawy	Jażyniec	szereg.	rolnik		Pod dow. J. Sity oswobodzenie Wolsztyna, Zbąszynia – komp. bukowska	Medal Niepodległości 1938
Zboralski Stanisław	zm. 1931	Kielpiny			Związek Powstańców Wielkopolskich	Od stycznia do marca 1919 w Wolsztynie i pod Kopanicą	
Zielewicz Władysław	26.03.1889 Rudniki	Kielpiny	st. szereg.	kołodziej		W komp. opalenickiej – Nowy Tomyśl, Nowa Wieś, Chrośnica, Nowy Dwór, Zbąszyń	
Zygmano- wski Wawrzyn	4.09.1898 Błocko	Wolsztyn, ul. Gajewskich 32	strzelec	kolejarz		Od 2.01. do 30.01.1919 w komp. Rakoniewickiej pod dow. sierż. Kaczmarka	
Żak Franciszek	zm. 1953	Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 50			Związek Powstańców Wielkopolskich	Od 5.01.1919 w oswobodzeniu Wolsztyna	
Żmuda Paweł	7.06.1888 Kramsko	Reklin	szereg.	rolnik		Od 5.01.1919 w komp. Wolsztyńskiej w walkach o Kopanicę, Kargowę pod dow. Siudy	
Żok Franciszek	1.03.1890 Chorzemin	Wolsztyn, ul. A. Czerwonej 44	kano- nier	kupiec		Udział w oswobodzeniu Wolsztyna pod dow. Cieslika	
Żok Franciszek	3.12.1891 Obra	Obra	kapral			Udział w oswobodzeniu Wolsztyna, dow. Plutonu na odc. Obra pod dow. sierż. Ankiewicza	Brązowy Krzyż Zasługi 1939
Żok Leon	6.04.1898 Berzyna	Wolsztyn, ul. Polna 12	szereg.		Związek Powstańców Wielkopolskich	W oswobodzeniu Wolsztyna, w walkach o Kopanicę, Kramsko, Sępólno pod dow. por. Siudy	

MEDAL PAMIĄTKOWY ZA WOJNĘ 1918 – 1921 – został wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 września 1928 roku dla upamiętnienia uczestników walk o niepodległość i zabezpieczenie granic Rzeczypospolitej w latach 1918 – 1921.

KRZYŻ I MEDAL NIEPODLEGŁOŚCI – polskie wojskowe odznaczenie państwowe okresu międzywojennego. Zostały ustanowione rozporządzeniem prezydenta RP z dnia 29 października 1930 roku o Krzyżu i medalu Niepodległości, w celu odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Polski w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918 – 1921.

KRZYŻ ZASŁUGI - polskie cywilne odznaczenie państwowe, nadawane za zasługi dla Państwa lub obywateli, ustanowione na mocy ustawy z dnia 23 czerwca 1923 roku i nadawane do chwili obecnej.

KRZYŻ WALECZNYCH – został ustanowiony rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 roku „... celem nagrodzenia czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju ...” przez oficerów, podoficerów i szeregowców. W wyjątkowych przypadkach mógł być nadany osobom cywilnym współdziałającym z armią czynną. Odznaczeniem tym mogły być nagradzane osoby za czyny bojowe dokonane w okresie wojny 1918 – 1920, za walki w Legionach Polskich, w korpusach i formacjach tworzonych w Rosji i Francji oraz walki w powstaniach wielkopolskim i śląskim.

B R A L I U D Z I A Ł W P O W S T A N I U
(Ź r ó d ł a : c z a s o p i s m a , r e l a c j e r o d z i n)

Adam Wincenty	Czaiński Walenty	Jaskulski Franciszek
Adamczak Stanisław	Darcz Jan	Kaczmarek Franciszek
Adamczak Wacław	Dokowicz Walenty	Kaczmarek Władysław
Andryz F.	Domagalski Edmund	Kaczmarek Józef
Anders Maria	Dominiak Michał	Kaczmarek Łukasz
Barski Władysław	Dworzański Władysław	Kaczmarek Michał
Basiński Józef	Dyzma Franciszek	Kaczmarek Czesław
Balcerek Walenty	Dzięcioł Florian	Kania Franciszek
Bocer Ludwik	Fibig Władysława	Karwatka Jan
Bock Franciszek	Fiebig Ferdynand	Kominiarczyk Felkis
Bolecki Antoni	Filipiak Jan	Kolski Stanisław
Bolewski Antoni	Figlarek L.	Kotlarski Jan
Bordych Franciszek	Forecki – kapelan z Gnina	Kotlarski Bronisław
Błoch A.	Fornalkiewicz Maria	Kotlarski Walenty
Buczkowski Józef	Gajska Ludwik	Krawczyk Józef
Buła Franciszek	Gębaczka Antoni	Krawczyk Aleksy
Boch Roman	Graszyński Roamn	Kubaczyk Stefan
Brzeziński Michał	Graszyński A. – kapelan z	Kubaczyk Jan
Ciorga J.	Gościeszyna	Kubiak E.
Cieślik Franciszek	Hamrol Jadwiga	Kuśnierz Stanisław
Chałupka Antoni	Hoffman Władysław	Klisch Franciszek
Chojecki Kazimierz	Iwicki Bronisław	Konieczek Walenty

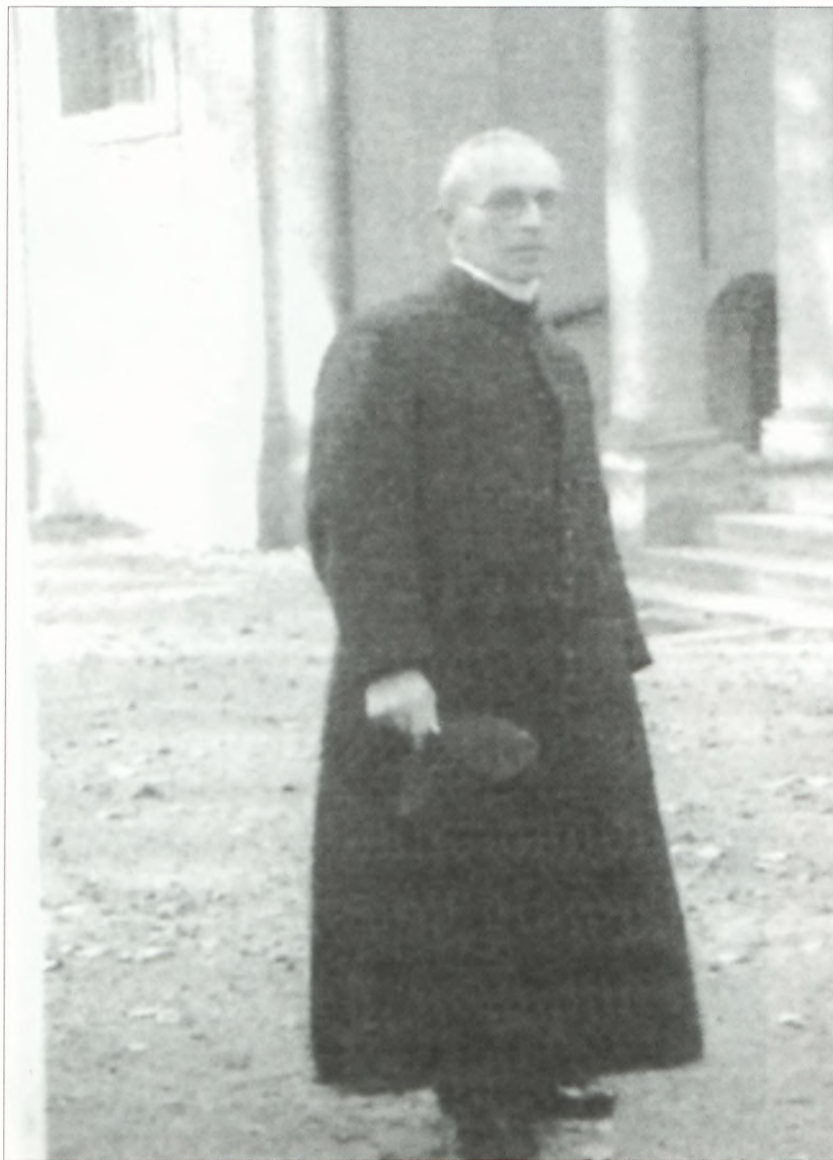
Kubacki Stanisław	Primka Piotr	Tusz Michał
Kuźniak	Przybyła Antoni	Urbański Adam
Kwieciński Roman	Rogozinski Józef	Urbański Jan
Lakota Jan	Rosolek Ludwik	Waligóra Jan
Lewandowski Wojciech	Rożek Józef	Waszkowiak Walenty
Likowski Stanisław	Rożek Kazimierz	Weychan
Mały Józef	Schilf Czesław	Wierziński Marcin
Mania Jan	Siuda G. – kapelan z Prochów	Wawrzynowicz Stefan
Marcinkowski Maksymilian	Stachuła Józef	Wieczorek Stanisław
Marcinowski M.	Skrzypczak Jan	Wielgosz Stanisław
Masiorek Michał	Skibiński Witalis	Witka Jan
Matuszewski Michał	Szczablowski Roch	Wojtkowiak Jan
Miśko Franciszek	Szczegóła Józef	Wojtkowiak Wincenty
Mrozek Stanisław	Szymanowski Wawrzyn	Wojtkowiak Nikodem
Nowacki Antoni	Szymanowski Jan	Woźniak Jan
Nowak Franciszek	Szymanowski Józef	Wrączycki Andrzej
Nowak Władysław	Szymański W.	Wujec S.
Owoc Ignacy	Szulc Stefan	Zawiasa Władysław
Palm Alojzy	Szyper	Zagórski Ignacy
Patalas Seweryn	Sztukowski - kapelan	Zieliński Wacław
Pappelbaum Wojciech	Śmiałek Marcin	Zyznarski Florian
Pigła Józef	Dr Śmiałek Czesław	Żygalski Franciszek
Pukacki Jan	Todek Ignacy	Zygmunt Walenty
Piosik Franciszek	Tomczak Jan	

Fotografie



Wolsztyn, kościół farny pw. NMPNP. W górnym rogu ks. proboszcz Leopold Zygarłowski

fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Ksiądz Alfons Graczyński - proboszcz parafii w Gościeszynie

fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



*Stanisław Siuda, dowódca odcinka wolsztyńskiego,
Honorowy Obywatel Miasta Wolsztyna od 28 grudnia 1928r.*



*Stanisław Tomiak, pułkownik Wojska Polskiego,
dowódca Kompanii Wolsztyńskiej*



Siedzą od lewej: Czesław Schilf, Józef Domagalski. Pozostałych nie rozpoznano



*Powstańcy Wielkopolscy - Wawrzyn Zygmantowski i Jan Darcz,
I Pułk Powstańców Wielkopolskich*



Marcin Rożek (1885-1944) - artysta rzeźbiarz z Wolsztyna

fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Dr Franciszek Nowak z Wolsztyna

fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Władysław Nowak

fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Jan Nowak

fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Stefan Nowak



Ludwik Gajska (1893-1939)



Leon Budzyński



Walenty Mokry

fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Walenty Konieczek

fol. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Jan Mania



Jan Wojtas



Franciszek Lemański z małżonką



Franciszek Lemański



Bronisław Kotlarski (dowódca Drużyny Kębtłowskiej) i Max Marcinowski



Maria Zygmuntowa Kurnatowska z Mielżyńskich (1869-1925)

Hrabina Kurnatowska, mimo rozstawionych posterunków, przewiozła z Wolsztyna karabiny, które otrzymała od członka tamtejszej Rady Robotniczo-Żołnierskiej Buszkiewicza, uzbroiła nimi oddział powstańczy w Gościeszynie



Franciszek Hetka

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr...C-3004...

WARSZAWA

dn...24 stycznia...1958 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

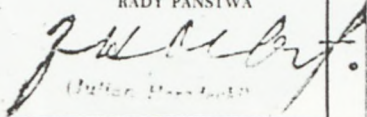
odznaczony (a) został (a)

Ob. HETKA

Franciszek s. Piotra

WIELKOPOLSKIM
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

SEKRETARZ
RADY PAŃSTWA


Wolsztyn, 1918-1919



*Józef Rożek (brat Marcina) z kolegami powstańcami
II Batalion 7. Pułk Sztrzelców Wielkopolskich, Wronki*



Wojskowy Szpital w Wolsztynie

5 I 1919 - 12 V 1921

*W czasie I wojny światowej lazaret niemiecki
(obecnie gmach liceum przy ul. J. Poniatowskiego)*



W szpitalu powstańczym:

- 1. Bolesław Gruszkowski*
- 2. Tadeusz Konopiński (Aptekarz)*
- 3. Ludwik Maciczyński (intendent)*
- 4. Maria Anders (pielęgniarka)*
- 5. Westpfal (pielęgniarka)*
- 6. Jadwiga Hamrol (pielęgniarka)*
- 7. Maria Szulczyk (pielęgniarka)*

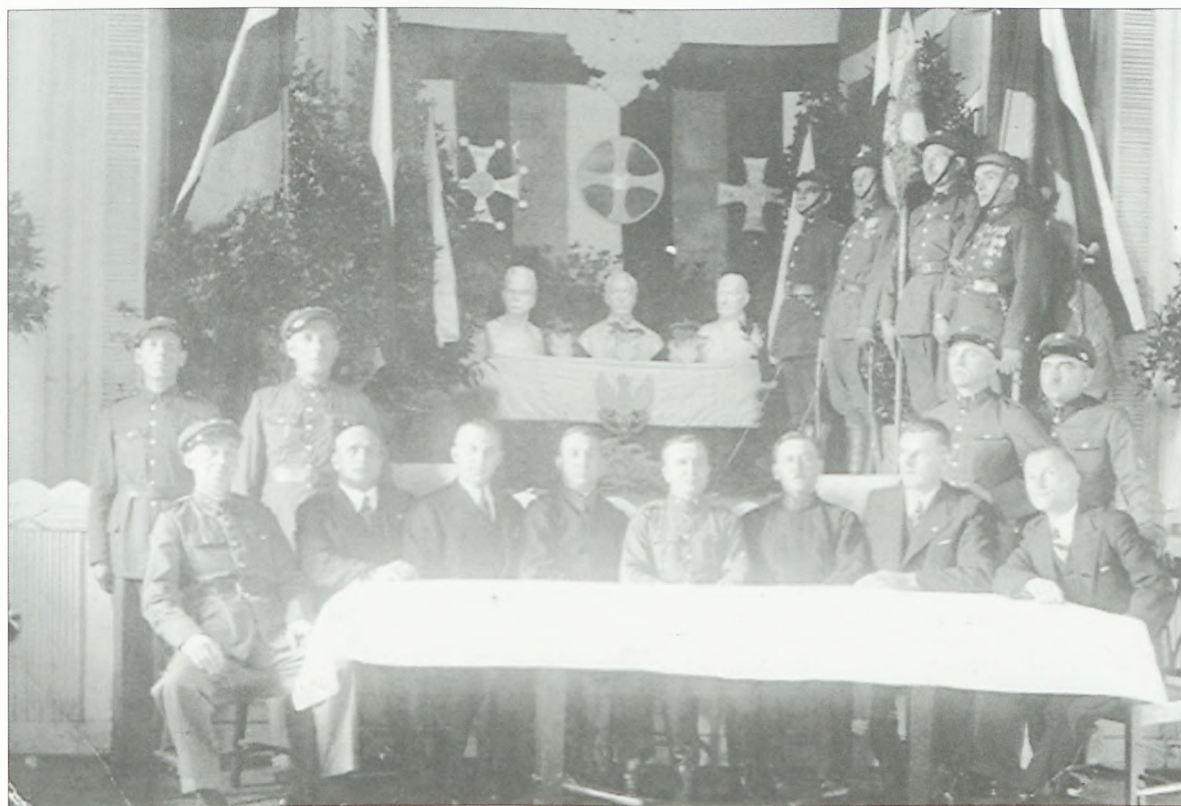
fot. Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie



Posiedzenie Komisji Gospodarki (1919)
Obecni: Stanisław Siuda i Zygmunt Kurnatowski



*Uroczystość 10-lecia Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wolsztynie
(25 czerwca 1933 r.)*



Kolejna rocznica powstania w Wolsztynie



*Uroczysty pogrzeb Powstańców Wielkopolskich z Kompanii Wielichowskiej (1928r)
poległych w obronie Kargowej w styczniu 1919r.*



*Uroczysty kondukt pogrzebowy z Kopanicy do Wielichowa przez Wolsztyn, Rakoniewice
(10 - 12 luty 1928r.)*



Posterunek powstańczy na moście w Kopianicy



Na kopanickim przyczółku.



Uroczystości powstańcze w Wolsztynie



Sztandar Drużyny Kębłowskiej odnalazł Antoni Wdowiak w Kębłowie w 2008 roku



*Maciej Myczka w stroju podoficera
(kurtka oryginalna - wzór 1910) . Pozostała część umundorowania to wierne repliki.
Maciej Myczka jest członkiem Wolsztyńskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej,
biorącej udział w inscenizacji walk powstańczych w Wolsztynie (4 I 2009r).*



Tablica na budynku Poczty upamiętnia dowódców Powstania w naszym rejonie: płk. Stanisława Siudę (dowódcę odcinka wolsztyńskiego) oraz ppłk. Stanisława Tomiaka (dowódcę Kompanii Wolsztyńskiej)

fot. Archiwum Biblioteki Publicznej w Wolsztynie



*Tablica upamiętniająca miejsce śmierci Antoniego Przybylskiego.
(na ścianie budynku Zespołu Szkół Specjalnych)*

fot. Archiwum Biblioteki Publicznej w Wolsztynie



Na cmentarzu wolsztyńskim, w grobie rodzinnym Tomiaków i Ślabeckich złożono prochy zmarłego w Londynie podpułkownika Stanisława Tomiaka (1894-1975), dowódcy Kompanii Wolsztyńskiej w Powstaniu Wielkopolskim.

fot. Archiwum Biblioteki Publicznej w Wolsztynie



*W grobie powstańczym spoczęli:
Jan Urbański, Walenty Dokowicz z Adamowa,
Stanisław Wieczorek z Adamowa, Jan Lakota z Adamowa,*



Grób rodziny Kaczmareków na cmentarzu parafialnym - miejsce spoczynku dwóch powstańców: plut. Franciszka Kaczmarka oraz pplk. Władysława Kaczmarka



Tutaj 5 stycznia 1919 roku zawarto porozumienie pomiędzy powstańcami a wojskiem niemieckim. Właścicielem lokalu cukiernik Meer Oswald



Skwer obok poczty. Z tego miejsca dwie niemieckie armaty prowadziły ostrzał wzdłuż dzisiejszej ulicy 5 Stycznia.



W tym budynku poczty rozlokowane były wojska niemieckie dysponujące ciężkim karabinem maszynowym. W pobliżu toczyły się ciężkie walki. Od strony torów kolejowych stały niemieckie armaty skierowane ku ul. 5 Stycznia.



*Pastorówka kościoła ewangelickiego; prawdopodobnie stąd padł strzał,
w wyniku którego zginął powstaniec Antoni Przybylski z Kompanii Krzywińskiej.*



Budynek przy ulicy 5 Stycznia. Na balkonie powstańcy umieścili ciężki karabin maszynowy.

Apel Poległych



*Kwaterna żołnierska z pamiątkową tablicą na wolsztyńskim cmentarzu
(10 listopada 2008r.)*



*Warty honorowe wystawione przez Harcerzy Gminnego Związku Drużyn ZHP
w czasie Apelu Poległych (10 listopada 2008r.)*







Apel Poległych. Burmistrz Wolsztyna Andrzej Rogozinski inauguruje obchody 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Wolsztyńskiej



Janusz Mrozkowiak odczytał Apel Poległych



Hubert Paweł Rokoszewski urodzony 15 kwietnia 1979 roku w Wolsztynie. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 3, następnie do Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej – Curie. Jest absolwentem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Historycznym. Interesuje się głównie dziejami Powstania Wielkopolskiego. Obecnie jest nauczycielem historii w Gimnazjum nr 2 w Wolsztynie. Żonaty, dwójka dzieci.



Żurek Kazimierz urodził się w 1928 r. w Wolsztynie. Maturę w wolsztyńskim Liceum Ogólnokształcącym zdał w 1949 r. i podjął pracę zawodową. Po ukończeniu w 1973 r. wyższych studiów zawodowych w Poznaniu został kierownikiem Powiatowego Urzędu Statystyki, a rok później mianowano go zastępcą naczelnika powiatu. Po likwidacji powiatów 30 czerwca 1975 r. pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Zielonej Górze i w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Wolsztynie. Z końcem 1982 r. przeszedł na emeryturę i podjął pracę w Urzędzie Miasta i Gminy jako archiwista. Uporządkowane przez niego archiwum zostało uznane za wzorcowe. Porządkował także archiwum parafialne w Wolsztynie.

W pierwszej powojennej gazecie regionalnej – miesięczniku „Głos Wolsztyński” – K. Żurek pełnił funkcję sekretarza redakcji. Razem z B. Koczorowskim i Cz. Olejnikami opracował i wydał kalendarium „Wolsztyn i okolice”, od czasów najdawniejszych aż do wybuchu II wojny światowej.

W uznaniu jego pracy zawodowej i społecznej został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL. Przyznano mu również odznaki honorowe „Zasłużony dla Województwa Poznańskiego” i „Zasłużony dla Powiatu Wolsztyńskiego”.

Posiadał stopień harcmistra.

Był żonaty, miał dwóch synów: Andrzeja i Zbigniewa.

Śmierć przerwała jego prace wokół przeszłości Wolsztyna i powiatu. Zmarł w 1988 r.

Spis treści:

Rokoszewski Hubert

Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Wolsztyńskiej 7-72

Kazimierz Żurek

Bo wolność krzyżami się mierzy 73-141

Aneks

Wykaz Powstańców 145-167

Fotografie 169-216

Apel Poległych 217-223

W Wydawnictwie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platera dotychczas ukazały się:

w serii “OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”

- o Kębłowo zarys dziejów E. Świetlińska
- o Chobienice zarys dziejów M. Springer
- o Chorzemin. Panorama faktów i postaci K. Krawczyk
- o Obra. Ludzie. Fakty. Wydarzenia K. Błaszczyk
- o Edward Przymuszała. Rzeźbiarz Ziemi Wolsztyńskiej M. Suterski
- o Wolsztyn wczoraj i dziś A. Skorupiński
- o Osiem wieków Niałka Wielkiego 1155-2005 K. Krawczyk
- o Rody ziemi wolsztyńsko-babimojskiej K. Raniowski (dwa wydania)
- o Obra. Zarys dziejów K. Wawrzynowicz
- o Wolsztyński słownik biograficzny Cz. Olejnik część II



1919 styczeń 21 (Poznań). Z rozkazu
dziennego nr 17 Dowództwa Głównego
w sprawie przydziałów służbowych, darów
na rzecz wojska, formowania 1 dywizji
strzelców, umundurowania wojska
oraz postępowania z jeńcami i internowanymi (...)

Odebrałem następujący list:

„Ku uczczeniu objęcia naczelnego dowództwa
nad Siłami Zbrojnymi Wielkopolski przez pana
generała składam na Jego ręce w imieniu
moim i mej żony Marii z Mielżyńskich tu
załączone 50.000 marek na cele powstającego
w naszej dzielnicy Wojska Polskiego.

Zygmunt z Bytynia Kurnatowski, Goscieszyn”

Dziękuję JWP Kurnatowskiemu za ten szlachetny
patriotyczny dowód ofiarności publicznej i troski
o byt żołnierza, mam nadzieję, że fakt ten nie
pozostanie odosobnionym i społeczeństwo poprze
czynem nasze młode powstające formacje, które
tylko pod tym warunkiem stać się mogą
prawdziwą ostoją bezpieczeństwa
i siły Ojczyzny naszej.

Dowbor-Muśnicki, gen. por.



Wydawnictwo Biblioteki Publicznej
Miasta i Gminy Wolsztyn
im. Stanisława Platerra